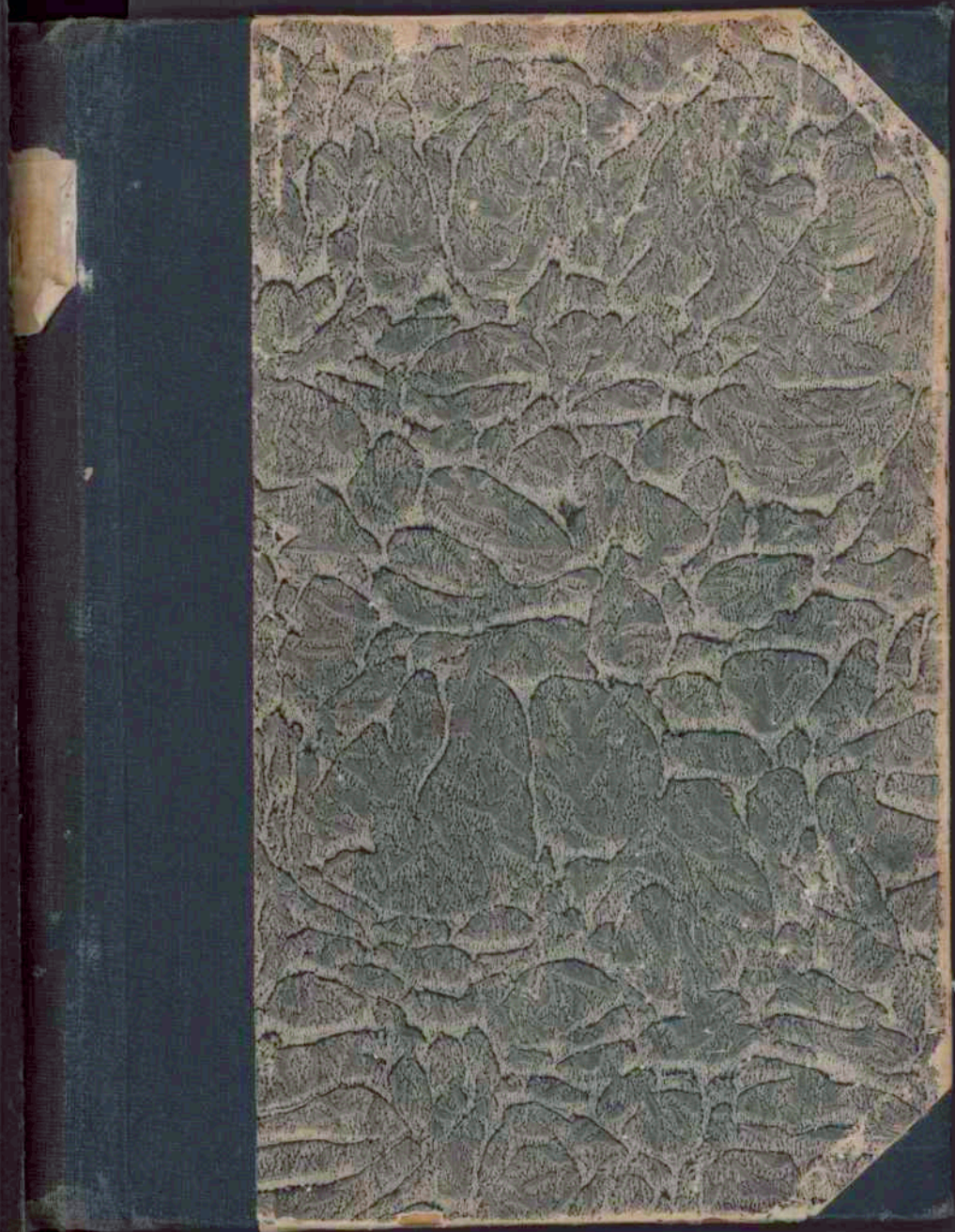
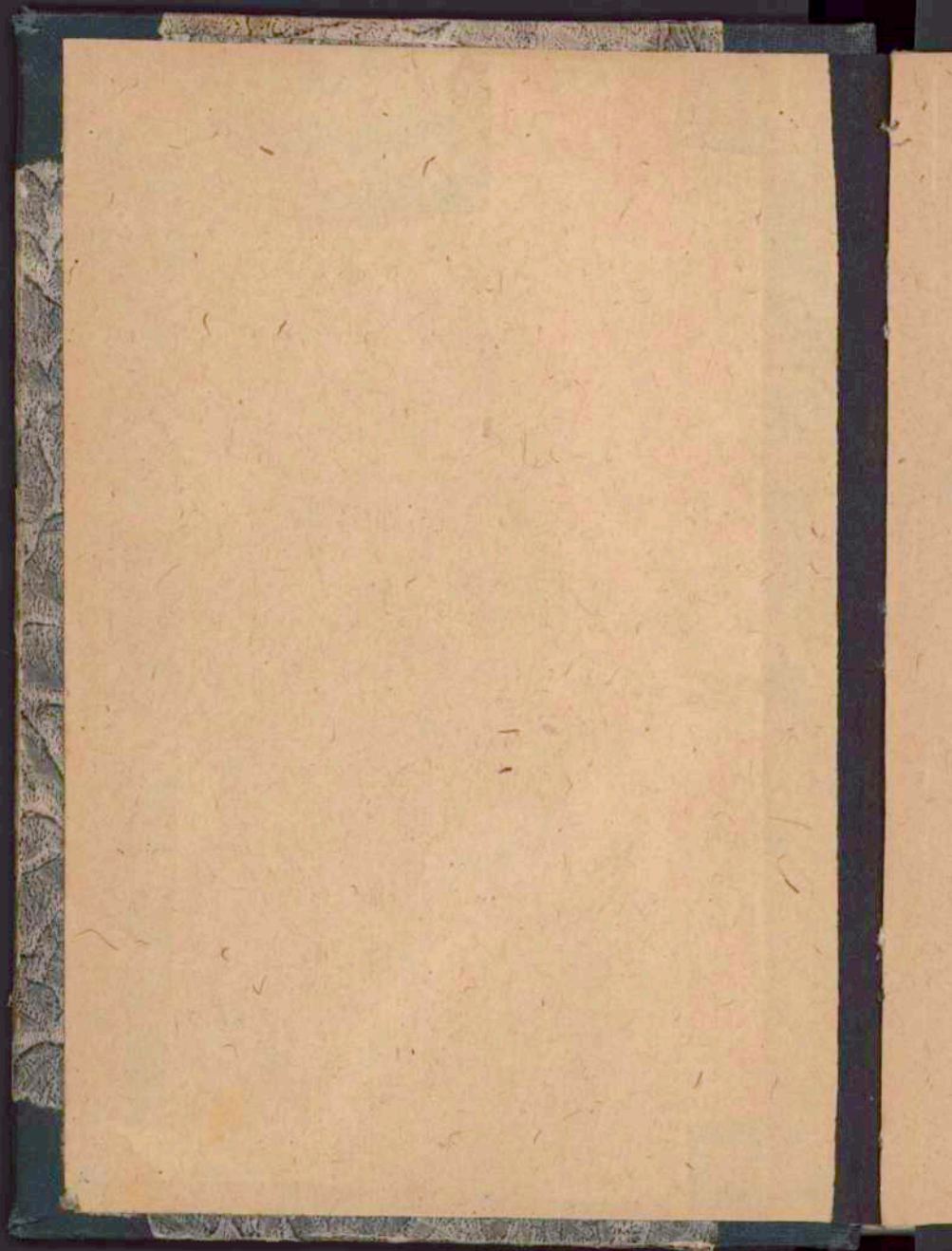
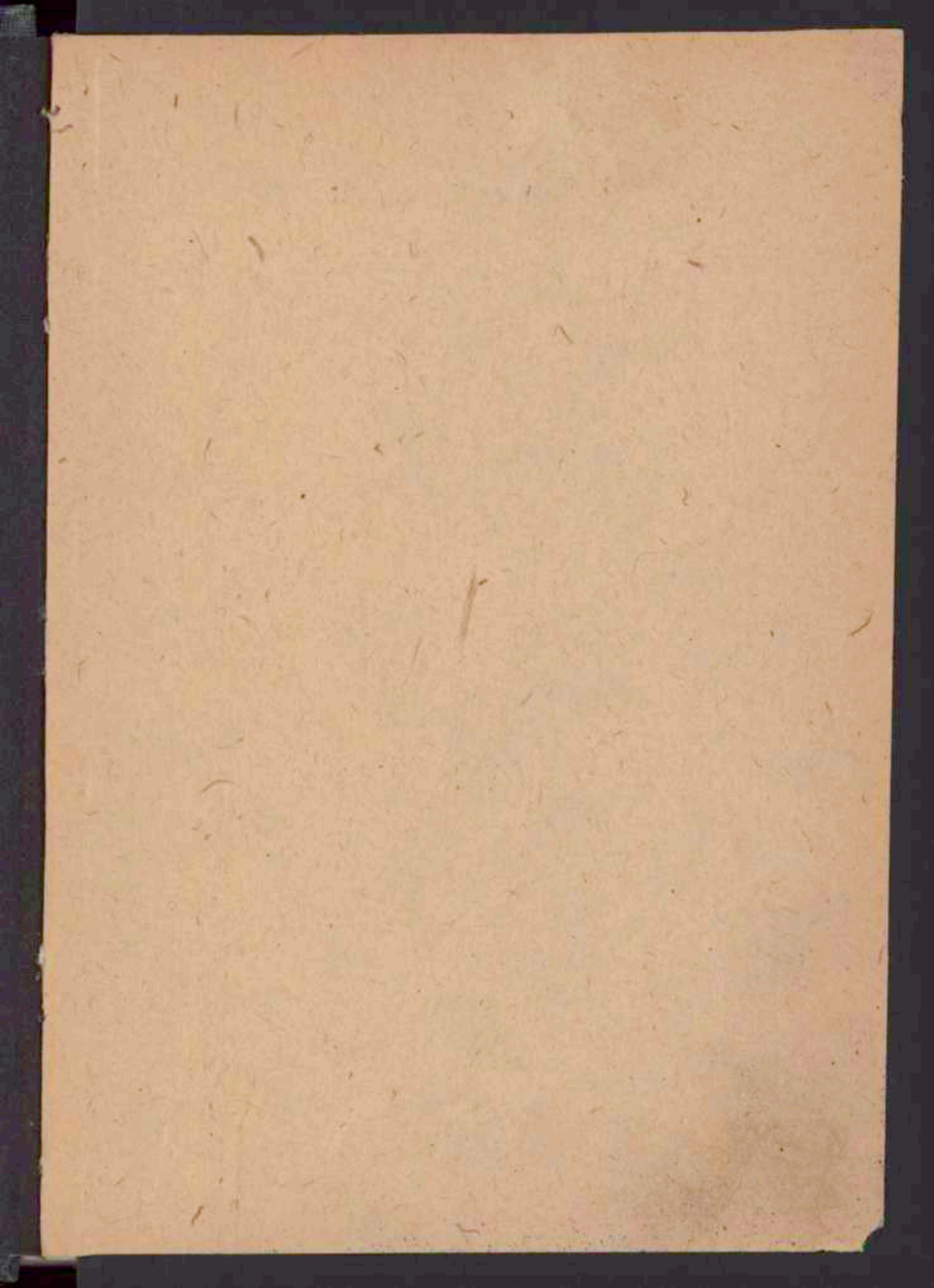








O SKUTECZNYM
RAD SPOSOBIE
ALBO
O UTRZYMYWANIU
ORDYNARYJNYCH
SEYMOW.

CZĘŚĆ CZWARTA
Y OSTATNIA

emo est tam inimicus causæ huius, qui nos
males Cives, aut homines improbos
dicere audeat. *Cicero ad Cæc.*

W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mici i Rzeplicy
u XX. Scholæ Piarum,
Roku MDCCLXIII.

1763



82(09)

Kon.
Oskw.

3643

Confusus consultandi & consu-
lendi modus, qui nec Majestate aut pru-
dentia Regia, nec auctoritate & confi-
lio Senatûs, nec Nunciorum bonarum
partium conatu, ad ordinem reduci po-
test, malorum omnium origo est, & nos
ad hanc rerum nostrarum calamitatem
pernitentiæ deduxit. *Zański Tom III.*
pag: 746.



EXCERPT

z Przemowy Najjaśnieyszego Krola JMci Stanisława, z Książki *Głos Wolny*. pag: 2. § 3.

ZNayduią się y nayżarliwsi o dobro polspolite skrupulaci, ktorzy się bać mogą, żeby chcąc leczyć rany Oyczyzny, przez to samo niestały się nieuleczone. A do tego, wiem ja że materya Reformacyi choć naylepszey Stanu Rzplitey Naszey, iest u nas iak Księga zakazana, niegodzi się o tym y wspomnieć, tak, iak Turczynowi wdawać się z Chrześcianinem o fałszach Alkoranu. A dopieroż, iak trudno, choć oczywistemi racyami przekonać tych, u ktorych stat pro ratione voluntas; Zyczyć dobrego porządku tam, gdzie to przysłówie za nicomylną uchodzi; że Polska nierządem stoi. Zgoża najlepsze do ratunku sposoby. Staia się daremne tam, gdzie kto w własney nawet zgubie, wolność swoię zakłada; summa libertas, etiam perire volentibus.

Posłisimy na owego chorego ktorv dufając mocy natury, y temperamentu swego nieuwaza śmiertelney choroby, która mu śmiercią grozi; brzydzi się tym, co go uzdrowić może, dla wstrętu, który ma do

przykrych smakowi lekarstw. Postępujemy
sobie iak zwyczajnie Heretycy, ktorzy choć
po długich kontrowersyach przekonani o
błędach swoich, niemniey w nich prze-
staig: inszey naostatek nie mając racyi po so-
bie, tylko tę, że w tey wierze chcę umierać,
w ktorey się porodzili. Jesteśmy naostatek
iak siłu takich, ktorzy w starych gmachach
miejskaig, choć z oczywistym niebezpieczeń-
stwem, że ich przynalić mogą; niemyślę
o zadney ich reparacyi, przez wzgląd oso-
bliny na Antecessorow swoich, mówiąc,
iak moy Ociec albo Dziad miejskał, tak
y ia miejskać chcę bez żadney odmiany.

Rzeczpospolita nasza, stary to gmach,
mole propria ruit, y im nayozdobnieysza,
tym bardziey potrzebuie reparacyi; Czy
powinnaż ta apprehensya nieścześniey ma-
xymy, że omnis mutatio periculosa,
zabronić nam, myśleć o iey dostatecznie
Konserwacyi? Lubo nie iest to moje
zdanie, cokolwiek, uchoway Boże, odmie-
nić; każda sprawa ma fundum & for-
mam; w tey ktorę tu traktuję, nietrzeba
bynaymniey ruścić Fundamentu Statutow
naszych, ale o to się starać, aby im dać for-
mam debitam; nie tak iak dotąd czynie-
my, słabemi podporami wspieraigc tę na-
szą tak piękną strukturę. &c. &c.

CZĘŚC IV.



C Z E S C IV.

O lepszey Rad formie.

§. I.

Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do skutecznego Ojczyzny ratowania; Ktorego sposob ieden jest polepszenie Rad formy, y Seymonow wrocenie: co nie jest żadnych praw, ani Statús odmianą. O Autorze: y o materyi tego ostatniego Tomu.



Dziwne mi dosyć było, y każdemu być musi dziwne u dawnych Persow prawo, że po śmierci Krolow przez pięć dni dozwalałi Anarchi, puśczaiąc cugle niyszyskim niecnotom y gwałtom. (1.) Ale kiedy przyczynę tego Prawa zważam, nie zda się być tak nierozsądne, iak się widzi z

A

począ-

(1.) Ab obitu Regum Anarchiam quinque dierum

początku: to jest: aby Lud *experyencyą własną* zdzierstw, rabunkow, zaboystw, y *wszystkich* nie-
szczęść które naturalnie wypływają z Anarchij,
nauczył się być wiernym swym Krolom, a raczy
żeby doznał co to jest żyć bez prawa y rządu,
y żeby tym bardziey potym sobie rząd dobry
smakował.

Niech się tu godzi westchnąć: czemuż ie-
szcze nieczyni (wstyd mówić) tego u nas pożą-
danego skutku, ta bezrządna Anarchia, cho-
ciaż coraz gorzej z niej pochodzące nieszcze-
śliwości czuiemy? Czyliż dopiero pięć dni u
nas bezradność y nierząd panuje?

Jużem nieraz w przeszłych Książkach tej
u nas co dzień gorę biorącej Anarchij opisał
okropność, niech mi jednak nikt za złe nie ma,
że iako na iedną nie ustającą, a co raz cięższą
chorobę, przed Medykem nie dwa, trzy razy
tylko, ale y nieustannie utyskiwać się godzi, tak
przed temi, którzy śmiertelne rany Oycyzny
goić powinni y mogą, niech się ie godzi y po-
stokroć razy odkrywać, y poty na nie się żalić
y wołać, poki do skutecznego nierzucimy się
lekarstwa. Patrz tedy znowu y tu, patrz Szla-
checki Stanie, na głębokie Oycyznie zadane
od nierządu y bezradności rany. Sprawiedli-

wo-

*spatio Persæ veteres sinebant omnia fusque deque
vertere, ut experientia cædium, rapinarum omni-
umque Calamitatum quæ ex Anarchia necessario
fluunt eos erudiret, quam Regibus suis esse illos fi-
deles oporteat. Charlie Roy 1. pag: 12. de Real pag.
399, Tom. I.*

wości przeciw Moźniejszyemu niemamy; Najszym
 nic po Trybunałach y Sądach. Kryminały y
 prywatne y publiczne bez kary. Reazumpcyę
 Trybunałów między Orężow Izelesteim y bla-
 lkiem, y która zbroyniysza y mocniysza Par-
 tyta, ta swych Sędziow utrzymuie lub spycha.
 Korrupcyę oczywiste, wiadome, y iuż nietylko
 bez skrupułu, lecz y bez wstydu. Fałszowanie
 monety iuż prawie y niepoczytane za grzech,
 bo kray cały tą zarzucony śmiecią, a kary ie-
 dnego dobrego nieślychać przykładu: sposobu
 żadnego Rzplta niema przeciw swoim y Cu-
 dzoziemskim fałszerzom. Kupcy y przekup-
 ki iaki chcą walor nam naznaczają monety.
 Obcy ludzie przymuszają nas do iey brania
 przeciw oczywistej wewnętrzney cenie. Żydzi
 iedni, narod Polskę Chrześcianom zacieśniają-
 cy, milliony dwa gąg proźniackich, nie z roli
 nie z rąk pracy, ale samym matactwem żyją-
 cych, wykradzieniem dobrej, a w wożeniem
 złey monety, dość zbogaceni. A tym czasem
 Milliony y milliony zgubione y daley giną we
 wszystkich partykularnych substancyach a za-
 tym y w całym Kraiu, który im bardziey ubo-
 żeie, tym na większe kaŹe się zbytki, pośmiech
 wzbudzające w Europie. Postronne Woyska
 bez wojny z nami, nie tylko bez niczyiey o-
 powiedzi iak przez pustkę przechodzą, ale y
 żyją lat tyle, iak w nieprzyjacielskiej Ziemi.
 Obelgi, groźby, y niewolnicze ukazy, iak w
 zawoiowanych Prowincyach. Szarpania, bicia,

rany zacnych tyłu Ludzi obojga płci Szlacheckiego Stanu, iakby to nie krew nasza była, iuż nam y nie czynią impressyi. Naiazdy zaboystwa, ile od lat kilku, y w domach niebezpieczeństwo życia, po dalszych Prowincyach czy mało słyścić się daia? a kary niesłychać. Słabość sił Rzpltey y bezbronność (procz że dla niey domowym gwałtom, swywołnym kupom, nawet y garści Haydamakow oprzeć się nie możemy y radzić,) wzgardzie Sąsiadow y na ochydę u świata nasz wystawuie Narod. Prowincye odpadaia. O podziałach y rozerwaniu Krolestwa iuż śmicią y Gazetanci pisać. Od Szlacheckiego Stanu moc, y prawo radzenia y decydowania o wszystkim musi przez zniszczenie Seymow powoli odpadać, odpada, y tam, z kąd udzielona była, nazad się powraca. Stan Szlachecki odzwyczaił się y odwyka od Interessow Oyczytych, y *sensim* swych, zapomina prerogatyw, bo Seymy, gdzie ich mogli zażywać zniszone. My bez żadney na to wszystko Rady. Moźnieyszych Familii, o wakanse, o własne ich interesa, o potencyą, o Dworskie fawory, nieukoione nigdy zawziętości y między sobą zatargi rozrywaią. Rzplta na partye, do zgody Szlacheckiemu przyiść nie daia Stanowi, ani salwowania Oyczyzny żadnego niezořtawuia sposobu. Dla ich emulacyi Seymiki, (procz kradzionych y wszędzie bezprawnych Elekcyi) w nic weyrzeć nie mogą, na niczym się konczą. Seymy nasze od kilkudziesiat lat

dotąd

dotąd. albo jurgieltowemi, albo z samych prywat pochodzącemi protestacyami kazonie, teraz iuż Szabel zgiefkiem w samey Rad świętnicy, zaczynaia się rozsyptywać y kończyć, *exemplo trabenti pernitium veniens in arum*. Prawo u grubych. iak my mniemamy, było Japonow; *każdy człowiek który Szabli albo puginatu dobdzie, śmiercią będzie karany, choćby tego nie-technał, przeciw komu broni dobył*: U nas w Jzbie samey Pofelskiej, ba coż się dziwić, kiedy y w Kościołach samych tak straszny kryminał bezkarny! Coż mieć może gorszego nad to wizytko Anarchia? y na co ona wynieść wkrotce musi? Czyż my tym wszystkim z niey pochodzącym wewnętrznym y zewnętrznym nie-ścześnie poradziemy skutecznie naszym o-
wym *nie pozwalam na głosy, niemaś zgody na nic!* protestor.

Y nie zbrzydzymy iuż kiedykolwiek sobie tey tak szkaradney Anarchii? nie dosyć że ieszczcie, iey ciosow zewsząd śmiertelnych na Oyczynę znośiemy? czy ginąć chcemy z zadumieniem tylko y z założonemi patrząc na nasze nieszczęścia rękami? ale zkądże teniego-
dziwe rozpaczy? Tonieź gdzie na morzu Okręt, żeby poki rozumu y sił stanie, onego y siebie w nim nie ratowali tonący?

Czy dosyć że to, (co iuż się y nie raz rze-
kło)

(2.) Quicumque hominum gladium aut pugionem exemerit capite multator, quamvis hunc in quem arma strinxerit, ne tetigerit quidem. *De Real. t. 1. 399.*

kłó) do pokazania miłości Ojczyzny, że co dzień słyhać od najpierwszych w Rzplcey, do ostatnich ludzi straszne nad iey upadkiem narzekania y jęki: (3.) *nie maś w nas Przodkow naszych cnoty, każdy się plugawie do niewoli ubiega, y pod absolutyzm dąży, gdy się drudzy powierchowicie zdaią bronić wolności, ktorey są potajemnymi nieprzyaciółmi: wynurocona Rad forma, przypadły Scymy! odmienione Przodkow Prawa. &c:* (4.) Ba, ieszcze dodamy y zaciągnione od ginących Rzymian one prawie desperackie lamenty: *Stan Rzplcey naszej y te naynechotliwsze czasy takie są, że za szczęśliwych mieć trzeba tych, którzy Potomstwa nie mieli: a tych za mnię nędznych, którzy dzieci w tym potracili czasie, niżli gdyby ich w dobrej Rzplcey, albo przynajmniej w jakiejkolwiek Rzplcey stracili.*

Znaydujemy iezli mogą bydź y nad te żałośniejsze jęczenia nad zgubą Ojczyzny; nic iey to nie poradzi, iezli od narzekania, do czynienia.

(3.) *Nihil sancti prisci que moris inter proceres ad servitutis artes, Dominationemque voventes, & ceteros libertati quam palam tuerentur in secreto inimicos; eversa Consiliorum forma, sublata Comitum immutata Majorum Instituta &c: Załuski Tom I. Epist: 25.*

(4.) *Status Civitatis nostrae, & hæc prolatione temporum perditum talis est, ut beatissimi sint qui liberos non susceperunt, minus autem miseri, qui his temporibus amiserunt, quam si eosdem, bonam, aut denique aliqua Republ: perdidissent. Cic: Lib: 5. Ep: 16.*

nienia czego, do rzetelnego Oyczyzny bez od-
włoki nie przystąpimy ratunku.

Ach przecież tego warta Oyczyzna! z kto-
rey mamy, cokolwiek mamy, y cokolwiek na-
sza krew, nasze Potomstwo w niey się dobrego
spodziewać może. Bo któż to ginie, kiedy Oy-
czyzna ginie, tylko my sami ginimy, którzy
Oyczyznę składamy? Oyczyzna my jesteśmy.
Y tyleż już wzięły w nas gorę same interesa
prywatne, zemsty, łakomstwo y ambicya, że w
zgubie Rzplitey, naszej widzieć niechcemy
zguby? że hańbę Imionom naszym y wieczną
zaciągamy fromotę, iż w naszych ręku, za na-
szych czałow, dla naszego zapamiętania Rze-
plita niszczała. Piękna bardzo dla nas Epoka.
Czy wierzyć temu niechcemy, co *Bielński* Mar-
szałek W. Kor. respektowany wiekiem y zna-
cznemi zasługami, w rozumie y w miłośności Oyczy-
zny nikomu nie ustępujący Minister, w swym Li-
ście do Woiew: wydanym ostrzega, że u przy-
szłych wieków Imiona tych, przez których te-
raz upada Oyczyzna, w obmierzeniu y w prze-
kleństwie być muszą, y będą? że BOG Spra-
wiedliwy zemści się na ich Familiach dobrowol-
ney Narodu całego zguby.

Miedzy tylą więc godnemi, cnotliwemi, y
wielkiemi ludzmi, nikt się nie znajdzie? z po-
winności miejsca które zastępuje w Rzplitey,
aby inszym przykład dał, y zaczął od oczywistej
klęski, od Anarchii, od upadku własną ratować
Oyczyznę?

Ale

Ale z kądże ten (czecze kto) zacząć ratunek? ato nie zbitą prawdę tey przestrogi zważywszy: *z pierwszego złego złe następstwo pochodzi*: (5) *naypierwsze więc złe*, Bezradność, to iest *Seymow rwanie* y niszczenie poprawny, Rad formę, przywróćmy taką, iaka była w Seymach za dawnych Przodkow naszych Fundatorow wolności, to tym iednym z gubiącey nas Anarchii wynidziemy sposobem.

Lecz dziwno iest komuś, iż ia iednę prawdy razy kilka powtarzam? ale mnie dziwniey, że po tyle razy powtorzonych tak iawnych prawdach, ieszcze ich kto pojąć, czy niemoże, czy niechce. Przeto powtarzam z musu: iż o wszystkim inszym, iako o Aukcyi Woyska, o Korykturze Trybunału, o Monecie y tym podobne, niewczesne są czyieźkolwiek Propozycye, y cale na nic się, procz gadania, nie zdadzą, jeżeli wprzod niewrociemy, y nieubezpieczmy od rwania, Seymow; bo te wszystkie materye nie gdzie indziey, tylko na Seymach stanowione być mogą. Zatym bezpiecznie mówię prawdę samę bez niczyiey urazy, że nie dobrze czyni, kto iakiekolwiek insze na Seym gotuje materye, tey naypierwszey niewziawszy: iakim skutecznym sposobem przywrócić y ubezpieczyć Seymy. Bo bez Seymu, punktu iednego nie zrobimy dla dobra Oyczyzny. Rozumiem że ta prawda, tak iasna, y niewątpliwa iest, iak ta druga, dwa razy dwa, czynią cztery.

Zda

(5.) Ut male posuimus initia, cetera sequuntur. *Cic.*

Zda mi się tedy, że ci, którzy o poprawienie Trybunałów, o wzmocnienie sił Rzpltey, o tyś ącznych znieśienie bezprawia, o zgromienie gwałtów, napaźdów, zaboystw, o ubezpieczenie Krolestwa, od napaści y krzywd postronnych, o zregulowanie lepsze publicznych podarkow, o podzwignienie z ruiny Miast y Miasteczek, o pożytecznieysze Skarbow Administracye, o ustanowienie handlow, o mennice y polepszenie niegodziwey monety, y o niezliczone inſze główne potrzeby Rzpltey wiele mówią, wiele o nich proponują, wiele projektują, a nie zaczynają od nayistotnieyszey nad te wszystkie rzeczy, to jest od wieczystego ubezpieczenia Seymow, aby się nie rwały, ci mówię wszyscy, tak cale czynią, iak ktoby Wiſłę bez łodzi y bez żadnego statku, morze chciał bez Okrętu przepłynąć, batalią bez żadney Kommendy y rządu wydawać, Pałac, wieżę, fortecę, bez fundamentu y Architekta stawiać: iakby chciał widzieć bez światła, chodzić bez głowy, y żyć bez duszy: bo iak to są niepodobne rzeczy, tak też bez Seymow y Rad chcieć Rzpltey obronę, siły, skarb, dochody, handle, monetę, bezpieczeństwo, sprawiedliwość opatrzyć, ustanowić y utrzymywać, niepodobna rzecz jest. Wszystko to powoli do sądu przydzie, kiedy Rada będzie: bez Rady y Seymow, nie być z tego wszystkiego niemoże. Dziecię w kilku leciech, ktoremu się rozum dopiero otwiera y bliſzczy, poymie tę prawdę.

Coż to więc za kara Boża! iezeliby ci do których należy, pojąć iezlicze tey prawdy niemogli: żeby u nich nad tę prawdę, iż bez *Seymow w tey Rzpltey nie dobrego stać się nigdy nie może*, większą wiarę y większą mieć miały wagę, czyieś owe chimery, że to iest *mutatio Status*, że to iest przeciw prawom y wolnościom chcieć Staro-Polskim y wszystkich Rzpltych sposobem od rwania y niszczenia skutecznie ubezpieczyć Seymy y wszystkie publiczne Obrady, chcieć moc Oyczyźnie fatalną Seymow kazienia wiecznym zakazać prawem.

Rozsądny tedy Szlachecki Stanie, wołania te czyieźkolwiek na jakąś odmianę *Status* przyjmuy y bierz za co są warte. Bo przez wiecyste ubezpieczenie Seymow, aby ich złość y paslye ludzkie rwać nigdy niemogły, nie iest, to żadna *Status* odmiana, ale raczey przywroccie Seymow, raczey przez Seymy wieczne utwierdzenie Praw, swobod y prawdziwey wolności.

Do tego dosyć się iuż nie raz w poprzedzających dyskursach mowiło y pokazało dowodnie, iako prawa żadnego nie było y nie ma, któreby niszczenie Rad publicznych dozwałać mogło y gubić bezradną Oyczyznę: atoli na upor cale naganny tych Zelantow, którzy o gwałt iakiś dawnym Prawom, których niemalz, czyniony, narzekać y słabszych, to iest mniej umięiętnych jakąś boiaznią odmiany z gruntu praw dawnych, nieprzestaia napełniać,
niech

niech będą dosyć słowa z *Volumen Legum Tom. V. fol. 188*, wyjęte: nie mamy za rzecz naganną sądzić, iżeli według różności czasów Konstytucye y Prawa Ludzkie czasem się odmieniaią, osóbliwie gdy wielka potrzeba y iawny tego wyciąga pożytek. (6.) Toć choćby y było iakie, (z deliberacyą y z umysłem mowie) niegodziwe y szalone Prawo, wstyd czyniące Przodkom naszym, (ktorego poprzyjęgam nieznaydzieisz) choćby było mowie prawo pozwalające psuć y rwać Seymy, wycieńczać czas Obrad, protestować się: przeciw zgodzie powszechney, zwać y psować ugodzone już Konstytucye, Akt cały Seymow y Seymików, y Elekcyę znosić, y czynić podobne nieślychane w żadnym Kraiu. rozumnym bezprawia, to nie tylko godziło by się, ale y koniecznie przez wszelki rozum y sprawiedliwość potrzeba zruć, y zniszczyć, zkasować, eliminować tak bezbożne Prawo y o nim zapomnieć.

Jan Tęczyński Woiewoda Sandomieński, *Mąż* (iaki mowi Orzechowski) *roztropny y wielkiego rozumu*, tak mowił do Zygmunta Pierwszego: czy niewiesz Krolu, że dawne Prawa z dawnemi obyczajami precz poszły, a że nowe obyczaje nowemi mają być rządzone prawami. Długiemu doświadczeniu Rzplsey prawo ustępuje, przeto wiele mamy rzeczy przeciw dawnym prawom.

Prawo

(6.) Non debet reprehensibile iudicari, si secundum varietatem temporum, Constitutiones & Statuta humana quandoque varientur, praesertim cum ingens necessitas, & evidens utilitas hoc exposcit, *Capiur An: 1673.*

Prawo czasowi uścisnąć, y inšy zwyczaj go nagania. Wiele Praw było przed tym pożytecznych Krolestwu, ale następujące przypadki, które w Rzplty wiele ważą, powoli dawne prawa zniszczyły. (7) Choćby więc y Prawa iakie w inšych czasach pożyteczne były, to kiedy ie zwyczaj w szkodliwe obraca, albo lepszy ie zwyczaj poprawia, znieść ie więc nieuchybnie potrzeba. Bo iak Orzechowski dodaje: *Jako zwyczaje dawnych lat są inše, tak y Prawa inšych czasów być inše powinny: y iako śmiejemy się z dzieci, które obowie Rodzicom na swe biorą nogi, tak śmiać się z tych trzeba, którzy dawne Prawa do naszego przystosowywają czasu, które ze złe są zwyczaj nagania, albo inšy Stan Rzplty cale w niepożyteczne obraca.*

Przeto nie tylko się godzi, ale y rzecz iest cale koniecznie y nieuchybnie potrzebna, odmieniać y zarzucać, iezeliby co było w dawnych prawach szkodliwego Krolestwu, a lepsze przykładem dobrze się rządzących Krolestw y Rzpltych co raz wprowadzać, y na dobro Ojczyzny stanowią. (8)

Obser-

(7.) Non sentis Rex leges veteres cum moribus abiisse veteribus, & mores novos à legibus gubernari novis? Poscente Republ: consuetudine longa cui lex cedit, multa contra leges veteres accepimus Tempori lex cedit & legem usus coarguit. Leges multæ aliquando erant utiles Regno, sed casus consecuti qui in Republ: multum valent, tacite illas leges antiquarunt. *Orzechowski Annal. 3.*

(8.) Ut mores aliarum statum alii sunt, sic leges

Obserwowała to y najsławniejsza niegdy Rzplta Rzymska, iako o niej mowi Polityk, że co naywięcej do wielkości Rzpltey Rzymskiej pomogło, to było, że od nyszyfikich podbitych Narodow dobierała zwyczaje, gdziekolwiek lepsze nad swoje widziała. (9.) Nie jest to tedy Statum na gorzcie odmieniać, lepsze Prawa y zwyczaje od inszych lepiej się rządzących Rzpltych, dobierać. Ktorą to materią na odpowiedź niepotrzebnym skrupuśom tu krotko namienioną, kończę pieknym, y zdrowym Polityka sentymentem: *pożyteczna rzecz jest bez wątpienia, żeby lud był Prawom posłuszny, poki są prawami: ale niemniej pożyteczna jest, żeby posirzegał praw swoich defekty, y iakie odmiany w nich uczynione być mogą dla dobra większego Oyczyzny.* (10:)

Niechby więc już dali pokoy ci gorliwi ludzie o utrzymywanie szkodliwych y fatalnych Praw, chociażby y były, dopieroż kiedy ich ta-

aliorum temporum esse videntur, & quemadmodum ridentur pueri cum Parentum calceos suo aptant pedi, ita jure sunt irridendi, qui vetustas leges nostro aptant temporī, quas partim usus coarguit, partim alius Reipub: Status inutiles fecit. Orzechowski Ibidem.

(9.) Id quod maxime ad magnitudinem Romanam juxit, fuit, quod cum bella cum omnibus gessissent populis, semper suos commutarint usus, quoties alibi meliores nacti sunt. *Montesqu: Cap: 1, Iner: & Occ: Rom. Reip.*

(10) Utile est proculdubio populis ut obediant legibus, quoad leges sunt, sed non minus est utile,

kich nie masz, y tylko ie do swego sensu złym śmieją tłumaczeniem pociągać, y takie z nich wnoszą tylko konsekwencye, o iakich Rzplta y myśleć niemogła, iako Radę znoszących, niegodziwych y Oyczyznę gubiących.

Wierzę ia temu że przeciw tak zadawnionemu błędowi, który swoich Obronicielow w tak licznym Narodzie mieć musi, ciężko iest walczyć, *ile że niektórym wznowczajonym y truciźna za pokarm służy: (11.)* ale też dobrym Oyczyzny Synom tym to będzie chwalebniey, im rzeczy trudnieyszey dokażą. Łatwiey było dawniey wsszczynaiącey się tey i ranij dać hamulec, lecz teraz tym więcey y chwalebniey będzie, iuż ustanowioną wywrócić, iuż doyznać wykorzenić. (12)

Autor tych Książek y pobudek do tak zbawienney imprezy, nie trwoży się bynajmniey temi niektórych, które nań rzucają obelgami y paszkwilami: ile przeciw iednemu y drugiemu mając tysiące w Senacie y w stanie Szlacheckim dobrych Patryotow, zacnych bardzo y rozsądnych Ludzi, którzy iego bynajmniey nie interesowane dla Oyczyzny myśli y prace

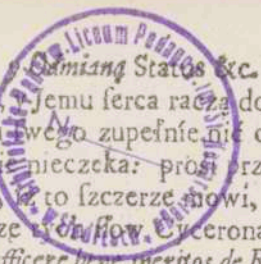
appro-

ut ex aminent legum suarum vitia, & quid in eis mltari oportet pro maiore Reipub; bono.

De Reali t. 1. p. 198.

(11.) Quidam ita asueti sunt comedere venenum, ut venenum illis cibis sit. *Langius.*

(12.) Facilius quidem ipsis ante fuisse Tirannidem hanc exoriente reprimere, nunc vero grandius & illustrius esse, constitutam jam evertere, adultam excindere. *Solon.*



approbować, Jemu serca raczą dodawać. Kontent z Stanu swego zupełnie nie cale od nikogo na świecie nieczeka: prosi przyjaciół żeby mu wierzyli, że to szczerze mowi, że do siebie cale niebierze *flow. Cicerona, populi grati est, pramiis afficere bene meritos de Republ. Cives;* y za takiego się nie ma, nauczysz się w Chryśtu Szkole: *dicite servi inutiles sumus,* y o nic od nikogo dla siebie niedba: ale co dalsze tegoż Konsula Rzymskiego bardzo mu się podobają słowa, *Viri fortis est, ne suppliciis quidem moveri, ut eum fortiter fecisse paniteat. Proposita invidia, pana, morte, qui nihilo segnius Rempubl. defendit, is Vir patandus est.* To lego maxyma, to reguła.

Dziękuję tedy Bogu ze mu dał siły ostatniego tego Tomu Dzieła swego dokończyć: w którym obiecaną dobrym Patriotom prezentując Plantę: *iakby się miała w Radach y w Elekeyach praktykować Pluralitas.*

Ostrzega o tym, że to nie jest Jego przedsięwzięcie, dawać sposób, iako w Rzplty Staro-Polską *Pluralitatem* przywrocić, iakie środki do tego, iaki czas temu, bo takie rzeczy nie są do druku, y raczy ie należy Prowidencyi zofławić.

Ale to iedno czyni w tym czwartym y ostatnim Tomie, że pokazuje ile może iak wykonywać, iak poznawać, iak rachować wprowadzoną (kiedy wyprowadzona da Bog będzie) *Pluralitatem* w Radach: iakich ostrożności zażyć

żyć należy, aby w niej zamieszania, y z niej niebezpieczeństwa niebyło.

Ostrzega y to że w tym czwartym Tomle nie ma żadnego celu mowienia o Rzpltey rządu, ani o żadney Jego części: ieden Jego cel jest mowić, o *lepszey Rad Formie*, do ktorey gdyby dał Bog Rzpltey przyść, niechay na ten czas ci, do ktorych należy proponują o Trybunach, o obronie Rplty, o lustracyach, o skarbie, o Mennicach, o handlach, ktore Autor rzeczy chyba tylko przypadkiem wspomina, bo zawsze to iedno myśli, że powoli to wszystko będzie, kiedy Seymy będą dochodzić.

A że dłuższa jest przez nauki, krotksza przez przykłady droga, więc kładzie nayprzod przykłady kilku sławniejszych Rzpltych, nie ich rządy, ale ich tylko *Rad formę*, przed oczy każdemu wystawując. Niech tedy nikt tu nieczeka w tych wizerunkach Systemata żadnych rządów, ale tylko niech upatruie iak, gdzie złożone, iak się sprawują, y iak się konkludują Rady w inszych wolnych Narodach: o ktorych czasem y inszych rządów nie iaka być może wzmianka, ale tylko tyle, ile to do ich Rad istotny należy.

§. II.

Forma Rad naywyższych w Rzeczypospolity Rzymfskiej.

Pocznijmy od dawney y nayflawnieyszey Rzpłty Rzymfskiej. W niej Elekcye y Rady wszystkie sprawowane były *Pluralitate*. Jak ią zaś w rzeczy famey rachowano y wykonywano, to iak naykrocey opiżę. Lecz trzeba wprzod namienić co były *Comitia Tributa*, y *Centuriata*.

Lud wszystek wchodzący w *Comitia* albo Sejmy, był roznie podzielony. Miiam inſze mnie tu niepotrzebne podziały, wspomnię tylko podział na *Tribus*, to ieſt Pokolenia y na *Centurye*.

Lud był podzielony na Pokoleń 35. w ſamym Rzymie było Pokoleń cztery, *Palatina*, *Suburrana*, *Collatina*, *Esquilina*, tak nazwane od części Rzymu, w których mieſzkały.

Trzydzieſci zaś ieden Pokoleń zwane *Rufica*, Wieyſkie, Mieſzkańcow w ſobie zamykały po całych Włoſzech. My ſobie możemy imaginować, że coś u nas ieſt podobnego *Indigenat*, do tych ktorzy byli *donati Civitate*, to ieſt Prawami Miasta Rzymu udarowani, y choć nie mieſzkańcy Rzymſcy, do Praw iednak wszystkich tego panującego Miasta byli przypuſzczeni.

Rufica Tribus nie od chłopow nazwane,

bo y owſzem zacni y maigtni w nich byli Ludzie, ale à *Rure*, że nie w ſamym Mieſcie Rzymie, lecz we Wſiach, a potym y w inſzych Miſtach y Miſteczkach mieſzkali ci, z ktorych ſię ſkładały. Owſzem te *Ruſtica Tribus* godnieyſze były nad mieyſkie, bo w tych więcey z podſtych Rzęmioſſ y ubogich znaydowało ſię ludzi, niź Panow y zacnych.

Te *Tribus* w Rzymie dzielily ſię znęwu na ſwoie *Curias*, na kſtałt niby teraznieyſzych Parafii, każda ze ſwemi oſobnemi Kościoły y Ratuszami, y każda miała ſwego *Curionem*, lub Głowę, *Caput Curie*.

Nikt więc nie miał mocy wchodzenia w Seymy, ktoby nie był wpifany do ktoreykolwiek *Tribum* z przerzeczonych trzydzieſtu pięć Pokoleń. Na który koniec było 35. wielkich Kſiąg nazwanych dla wielkoſci *Elephantes*, Słonie: w ktorych każdy był wpifany, według iako kto z pokrewieńſtwa czyli przypuſzczenia dobrowolnego należał do ktorey *Tribum*. Cenzorowie co pięć lat, to ieſt co *luſtrum* wpifywali w te Xięgi tych, ktorzy nowi za konſenſem ludu wchodzili y wcielali ſię do ktorego Pokolenia, czyli z Wſochow, czyli z obcych, czyli z niewolnikow uwolnionych przez ſwe Pany, y nazwanych *Liberti*; a ich Potomſtvo *Libertini*: wymazywali także z tych Elefantow Obywatelow zmarłych. Kara zaś wielka była y ſromota, kiedy Cenzorowie przez ſwoy ſąd dla złych akcyi wygluzowali kogo z Pokoleń *Regeſtrow*,

gestrow, co się mówiło, *Tribu movere*, bo tak od nich skaffowany więcey mocy nie miał wchodzenia w żadne Seymy y Rady, ani nie mógł być niczym obrany.

Podział drugi Ludu Rzymskiego był na *Classes*, a te na *Centurye*. *Classes* brane były według Intrat każdego, nie badając z jakiego Pokolenia. *Equitum* nayprzod, to jest Szlachty naygodnieysza *Classa*, podzielona była na ośmiętnaście *Centuryi*. Druga *Classa* mających intraty naymniey tysięcy Szkudow (Szkud, nasz taler bity) a takich *Centuryi* 80. Trzecia *Classa* mających Intraty 700 Szkudow, Dwadzieścia *Centuryi*. Czwarta 500 Szkudow, Dwadzieścia *Centuryi*: Pięta między pięćset a dwomaśet Szkudami, dwadzieścia *Centuryi*. Szosta między dwoma set a stem Szkudami 30. *Centuryi*. Ci wszyscy według proporcyy dochodow płacić byli powinni podatki y służyć w Woysku. Ostatnia zaś *Classis* ubogich, ktorych Intrata nie dochodziła sta dwudziestu pięciu Szkudow, a ci uwolnieni byli y od T ybutow y od służby wojenney: lecz ta *Classis*, nad wszystkie przeszłe razem wzięte licznieysza, w Rady niewchodziła.

Trzeba zaś rozumieć, że w pierwszey *Classie* *Equitum*, y w drugiey *Classie* Rzymian, zamykali się wszyscy Rzymianie, nie tylko ktorzy mieli tysięcy Szkudow Intraty, ale ktorzy mieli y więcey dochodow, y daleko więcey nad tysięcy Szkudow, według ktorych intrat do Skarbu publicznego proporcjonalnie płacili

dofyć tylko że w *Classie Equitum* y w drugiey *Classie*, nie mogli się mieścić, tylko ci co mieli naymniey tyfiac Szkudow Intraty.

Trzeba także wiedzieć, że chociaż więcej z czaſem było Rzymian *Equeſtris Ordinis*, niż oſimnaſcie Centuryi *Equitum*, mających tyfiac lub więcej Szkudow dochodu, tudzież że choć więcej było niż 80 Centuryi takich Rzymian, ktorzy mieli tyfiac, lub kilka, kilkanaſcie, lub y kilkakroć ſto tyfiący Szkudow Intraty y więcej, atoli liczba ich nieprzymnażała liczby Centuryi raz dawno uſtanowionej, lecz nowi przypisywali się do dawnych Centuryi y w nie wchodzili: tak że choć było kilka ſet y więcej Oſob w iedney dawney Centuryi, to się li czyſo za iedną Centuryą do wotowania y Suffragiow, byle w Centuryi z ileżkolwiek Oſob złoſzonej znalazła się *Pluralitas* na iedną ſtronę.

Od *Tribus* tedy zwały się *Comitia Tributa*, to ieſt Seymy takie, ktore konwokowane były y wotowały czyli dawały Suffragia przez *Tribus*, a te podzielone na *Curias*, od ktorych także zwane były *Comitia Curiata*. Od Centuryow zaś zwane były inſze *Comitia Centuriata*, to ieſt ktore przez *Classes* y Centurye wotowały.

Kiedy były *Comitia Tributa*, ordynaryinie ludu mnogość miała *Pluralitatem* nad maiętnieyfzych y zacnieyfzych, bo ludu ubogiego także więcej, ktory w ten Sejm, in *Comitia Tributa*, cały wchodził.

Ale kiedy były *Comitia Centuriata*, to także

wſze majątnieyſi mogli mieć *Pluralitatem* nad ubożſzych, gdyż Centuryi wſzyſtkich było 188. a kiedy *Equeſtris Ordinis* Centuryi 18, złączyły ſię, iak ſię to często traſiało, z oſmdzieſiąt Centuryami majątnieyſzey Claſſy, to te 98. Centuryi, iuż miały *Pluralitatem* nad naſtępującemi 90. Centuryami dałſzych Claſſow: tak dalece, że kiedy Centurye *Equitum* 18. y bogatſzych 80 ſkończyły wotowanie, a zgadzały ſię z ſobą, to iuż więcey niewotowały inſze Claſſes, gdyż iuż ſię pokazała *Pluralitas* we dwóch Claſſes Szlacheckiey naypierwſzey y drugiey z majątnieyſzych złozoney.

Po tey różnoſci *Comitiorum Tributorum* ~~et~~ *Centuriatorum*, ile do mego końca należało, wyłożoney, w krótkich iuż ſłowach powiem, iak *Pluralitas* w Rzymie rachowana była.

Kilkanaſcie, kilkadzieſiąt, y czasem kilkakroć ſto tyſięcy ludu imaginować ſobie trzeba ktorzy ſię według czasu przytomni na Seymie znajdowali.

Ta mnogość ludu, albo była podzielona na *Tribus* y *Curias*, albo na Claſſes y Centurye według Seymu natury. Magiſtraty cale popularne obierane były przez *Comitia Tributa*. Prawa ſtanowione. Magiſtraty zaś celnieyſze całą Rzpltą tykające, wojna y pokoy, kontrybucye &c: ſtanowiły ſię przez *Comitia Centuriata*.

Na niezmiernym Seymowym placu we ſrodku był namiot na tego co prezydował. W
koſo

koło tego namiotu znaczne spatium Palisadami opasane, z bramami czyli wniściami we środek który się nazywał *ovile*. Przez te bramy, czyli *Tribus per Curias*, czyli *Classēs* przez Centurye wchodziły do *Ovile*, y przy tych bramach były mostki aby gmin utrzymać.

Była iedna Urna, puszka, lub statek z Imionami Pokoleń lub z Imionami Centuryi, według *Tributa lub Centuriata Comitia*. Z tey Urny naprzod losem ciągniono która *Tribus*, lub która *Centuria* ma na tę materiją czy Elekcyą naypierwsza wotować, y ta *Tribus* lub *Centuria*, która była losem wyciągniona, zwała się *Prærogativa*, y wotowała przed wszystkiemi pierwsza, y często za iey przykładem szły infse *Tribus* lub Centurye. Po tey *prærogativam Tribum* lub *Centuriam* losem wyznaczoney, dopiero infse *Tribus per Curias*, lub infse *Classes per Centurias*, wchodziły w *Ovile* iedna po drugiej, y wotowały według opisanego im na zawięze porządku.

Przy Bramach do *Ovile*, był statek wielki z tabliczkami bardzo małemi drewnianemi, które tabelle rozdawali każdemu nazwani *Dirigentes*. Naypierwey bowiem przedtym Rzymianie nie tabliczkami, ale głosami dawali suffragia czyli zdania swoje na Seymach, y notowali Pisarze ich ustne Suffragia czyli *vota*, ale potym sprzykrzyło im się to, częścią dla subiekcyi, którą cierpiała wolność, że publicznie mówiąc, lub kreskując podawać się było trzeba

na

na inwidyę; częścią dla zabierania wielkiego
czasu: więc *suffragia* y wota odmienili na *Tabellę*.

Każdy tedy na swojey *Tabelli*, ieżeli Akt
Elekcyiny był, napisał Jmie tego, kto mu się
do tey lub owey funkcyi zdawał; ieżeli zaś o
czym Rada y propozycya była, iak u Rzymian
zwano *Rogatio*; to każdy napisał swoje zdanie,
albo temi dwoma literami *U.R. ut rogas*, niech
tak będzie, iak prosisz, albo iedną literą. *A.*
Antiquo, *Annullo*, niechcę. Albo w sądach literę,
A. absolvo: albo litery *C.E. condemnno eum*. Tak
napisawszy na Tabliczce swe zdanie, czyli *Suffragium*,
każdy przy namiocie Prezydenta od-
dał *Tabellę* swoją zwanemu *Dirimitor*. A iak
się skończyła iedna *Curia* in *Comitiis Tributis*,
albo iedna *Centuria* in *Comitiis Centuriatis*, to
zaraz zrachowano w tey Curyi, czyli w tey
Centuryi *Pluralitatem*, y zaraz obwołano, ta-
Curya albo ta Centurya iest za tym zdaniem, lub
za tym Kandydatem. Więc *Pluralitas Tribuum*
albo *Pluralitas Centuriarum* konkludowała. Po
iedney Curyi czyli Centuryi skończoney gdy
drugie z *Tabellami* następowały, a gdy postrze-
żono że iuż iest na którą stronę *Pluralitas Tri-
buum per Curias*, albo *Centuriarum*, to iuż daley
nie wotowano.

Wolno zaś było każdemu Kandydatowi
czyli propozycyą czyniącemu, lub do tey ma-
teryi interessującemu się pilnować, czy przez
siebie, czy przez przyjaciela, aby *Tabelle* do-
brze

brze y wiernie rachowane były, y tych nazywano *Custodes*.

Do ludu Seymującego Senat czynił wszystkie propozycye albo *Rogationes*, lub też *Tribuni populi*, kiedy się wszyscy na jedną propozycyą zgodzili. Kiedy zaś *Tribuni* niezgodni byli, to y lud za nimi, y nic się stać dobrego nie mogło. Ale o tym tyle razy wyżej się rzekło.

Plebiscita zwały się, cokolwiek lud na Seymie ustanowił: *Tribunitia leges*, co *Tribuni* z konsensem ludu, a *Senatus Consulta*, co Senat. Według zaś różnych czasów Rzpltey, czasem Senat wymagał, że approbacya *Plebiscitorum*, do niego należy, czasem lud y częściej przekonywał, że bez approbacyi Jego *Senatus Consulta* mocy nie miały.

Ten tedy był sposób w Rzymie praktykowania na Seymach *PLURALITATIS*, dosyć przyśtoyny y łatwy na taką mnogość ludu, czasu iednak nie mało musiał zabierać: ale inaczej w tak wielkiey Republikantow być to liczbie niemogło.

Były y infze sposoby pokazania *Pluralitatis* w Radach u Rzymian, ale nie w gminie ludzi, nie w Demokracji, lecz między godniejszemi y wybranemi ludzmi, to jest w Senacie praktykowane. Albo tedy głosy y sentencye *pro*, & *contra* notowane y rachowane przez Konsulow były, y za którą stroną więcej głosow było, za tą Senat konkludował, y pierwszy Konsul *Resultatum* albo *Senatus Consilium* ogłaszał.

Albo

Albo też, o czym iużeśmy namienili w Drugiey Części w Paragrafie drugim, Spůsob odkrycia *Pluralitatis* w Senacie sołenny bywał, *discessio in partes*, rozeyscie się na strony dwie, iedną pozwalającą, drugą na co niepozwalającą: y to nazywano *pedibus ire in sententiam*.

Naprzykład Plutarch tak pisze: (1.) Gdy Konsulowie czynili *discessyą* na tey propozycyi: czyli ma być Pompeiusowi odebrana *Kommenda*? ma-ło poszło na stronę tych, którzy opinowali, żeby *Kommendę* Pompeiusowi odebrać. A gdy proponowano, czyli Juliusowi odebrać *Kommendę*? procz niewielu którzy na stronę Juliusa poszli, wszyscy prawie przeszli na przeciwną stronę, aby Juliusowi *Kommenda* odebrana była. A gdy Antoniusz proponował, aby na tym *discessyja* była, czyli obadwa mają być rewokowani z Prowincyi y Julius y Pompeius? na tę stronę wszyscy poszli, życząc aby obadwa *kommendować* przestali.

Y te tedy obadwa sposoby rachowania y pokazania *Pluralitatis*, przez konnotowanie y liczenie głosow y przez iście na strony, były bardzo przyśtoyne y zwyczajne u Rzymian.

Poty co do Rzymiskiey niegdy Rzepltey Rad formy należy, którą za zwierciadło y model brać zwykliśmy.

Nie-

(1.) *Discessionem Consulibus facientibus an dimissurus Exercitum Pompeius esset? iterumque an Caesar? in hanc partem exceptis paucis, omnes, in illam pauci discessere. Postulante Antonio, ut discessio fieret, an deponerent ambo Provincias? in eam omnes partem ire.* Plutarch in Jul. Caesar.

Nie raz zaś już, y podobno nie dzieścić razy ostrzegliśmy wyżej, że *Jus intercedendi*, czyli *liberum veto* cale nieznano, ani na Seymach Rzymskich, ani w Rzymskim Senacie: ale miałbym za wielką rzecz, raz to dobrze kiedykolwiek nie którym JchMćiom. (niech mi wybaczą,) dać do pójęcia, że iako w Seymach y Radach Rzymskich nieznane nigdy było niczyie *veto*, tylko *Pluralitas Tribuum & Centuriarum*, a w Senacie *Pluralitas Senatorow*, tak to *veto*, niby naśladowując Rzymian, zle bardzo niedawni nasi Przodkowie zrozumieli, y nie prawem żadnym, pozwalającym kazać wszystkie Rady, ale *abusivè* samym złym zwyczajem go wzięli, gdy go w Seymy całe y Seymiki, niby na model Rzymski, (w czym wielki błąd jest) wprowadzili, a to tylko *abusu* słowa, niebadając się y inaczej niewiedząc to *veto* czy *intercedo* komu służyło u Rzymian, y że do samych tylko dzieściu Trybunow, nie do Seymow, nie do Szlachty, nie do Senatorow należało. Nie byli nigdy, niech się godzi mówić, tak niebaczni y nieostrożni Rzymianie, żeby jednemu albo mniejszey części *Comitia* pozwalali tamować lub zrywać.

Przez głupią Religiją y wiarę w ptaśzym pisku, w bydlęcych ielitach, w figurach obłokow, mieli moc Wieszczkowie ich obwieścić, że dzień iaki nie był sposobny do zaczęcia Seymu, y przez tę superstycją, pod którą się fakcye Moźniejszych pokrywały, czasem na inny dzień

dzień Seymu odłożono otwarcie. Y to był głupi *abusus*. Ale iednak zawżę Seymy były Seymami, y w czasach prawem opisanym odprawily się zawżę. Lecz żeby Akt cały Seymu kto mógł niszczyć, to cale u Rzymian bez przykładu.

Tribuni sami, nie Seymy rwać lub tamować, ale tylko między sobą tą nieszczęśliwą iednego *Intercessiā* swoię w dzieściaciu tylko, *Tribunskie* pśowali Rady, a naostatek y tą swą niesfornością wolność Rzymską zgubili. Dzieściaciu ich tylko było, a na koniec w plugawą Anarchią y w absołutyzm wpędzili *Rzpltg*; Dopieroż gdyby Rzymian więcej było na Seymach z tym *veto*, to pewnie iak teraz u nas y cienia rządu dobrego niewidzielibyśmy byli nigdy w *Rzpltey Rzymskiej*, iaki przecież był kilka Wiekow, niż fakcyę y prywatę gorę wzięły *Tribunskie*.

Ze wszystkiemi tedy. o Rzymie *Pisarzami* mądremi, zgadza się wieku naszego *Polityk*, y za niemi idzie, gdy mowi: *Obierano Trybunow zdawna iako Głowy ludu* (u nas zas *Posłowie* nie są ludu głowami) *na ten ieden koniec, aby lud y wolność przeciw możniejszym bronili: iak to było wynaleziono na ocalenie wolności, tak to z czasem*

Rzpltg

(2) *Creabantur olim Tribuni velut Principes Plebis, hoc solo fine, ut populum contra nobiles & Patritios, libertatemque Status popularis tuerentur. Hoc arcanum quemadmodum in emolumentum libertatis Democraticæ inventum fuit, ita lapsu tem-*

Rzplta Rzymską do ostatniey przyniodło ruiny, gdy Trybunom y dobrym y ładaco Osobom, broń vetandi w ręce oddana y naywiększa moc w Rzpltey.

Niech więc proszę uspokoi się każdy natym, że do formy Rad y Seymow Rzymskich nienależało nigdy ani Szlachty, ani Senatu, ani ludu żadne niczyie *weśto*, ale że Seymy y Rady Rzymskie sama zawsze decydowała *Pluralitas*, iako opisało się wyżej.

Może się tu wipomnieć, że w Kartagińskiej Rzpltey (o ktorey nie czynię tu osobnego Artykułu) było poniekąd y trochę śmieszne w ich formie Rad prawo, że wszyscy Senatorowie, iezli co chcieli ustanowić, aż do iednego na to powinni się byli zgodzić: kiedy się zaś czemu choć ieden opponował Senator, to niby na karę tey niezgody w Senacie y na Senatu zawstydzenie, rzecz była odeśłana do ludu, który o niey *per Pluralitatem* zawsze decydował, y Senat poprawiał. Prawo to często ten skutek czyniło, że kiedy Senatorowie postrzegali między sobą iż *Pluralitas* Senatu iaką utrzymywała propozycyą, to się część mnieysza ordynaryinie poddawała większey Senatorow liczbie, ubiegając konfuzyi, aby się decyzya, o rzeczy dla niezgody Senatu niezakończoney, z hańbą Senatorow nie przenosiła do ludu, y był to wielki na ich niesforność hamulec. Jednakże więcej

razy

poris Rempub: Romanam pertraxit in ruinam: neglecto personarum delectu, quibus temere confidebantur arma, vires & omnis potestas in Republica. *Pelfoffér Cap: 11. Libr. 3.*

razy sprawa wytoczyła się *ad Pluralitatem* ludu, przez co się niemałe między Senatem, y ludem zelozye, y nienawiści wŹczynaały. Naylepiey ieŹ iŹć za powodem natury, y z ludzmi, po ludzku radzić, iak w Rzymie y we wŹszytkich wolnych Rzpltych czyniono, y czynią.

§. III.

*Forma Rad NaywyŹŹszych teraznieyŹŹszych
w Rzpltey Rzeczy Niemieckiey.*

Niemieckie Państwo wzięte cale ogolnie, ieŹ to prawdziwa Rzplta, ktorey godzi się dać mieysce po RzymŹskiey. Dobrze bowiem Polityk: (3.) *Po Traktacie Westfalskim, Cesarz nie był cale w Niemczech, tylko co ieŹ Krol Polski w PolŹŹce: uŹŹa Impery, quoddam os Regni, z ktorych nie wyniŹć niepowinno, tylko co Imperium myŹli, y rozrządza: po Kapitulaacyach zaŹ (PaŹŹa Conventa) z oŹŹatniemi Trzema Cesarzami Karolem VI. y VII. y FrancisŹŹkim piernyŹŹym, ktore przyczyniły mocy członkom Imperii, a bardzo ieŹ umnieyŹŹyły Głowie, ten PanuŹŹcy nie ma tylko powaŹę bardzo okryŹloną w prawdziwey Rzpltey.* (1)

Wiele bardzo ieŹ Panow Udzielnych, y Stanow udzielnych w Niemieckiey Rzeczy; bo od PotężnieyŹŹszych, aŹ do naymnieyŹŹszych te Stany udzielne biorąc, Źe ich liczą przeszło siedmset, czytałem.

Z tych

(3. De Real. Tom. II. Sect. 4. png, 187.

Z tych Udzielnych Stanow y Panow, tylko *ab Imperio immediate* dependuiących wielu, mają znowu pod sobą Szlachtę godną, y poddanych mnoſtwo bogatych: ale ci *immediate* dependuią od ſwoich Udzielnych Panow, Elektorow, Xiążąt, Biskupow &c, y tylko *mediate ab Imperio*.

Udzielne tedy Xiążęta, Panowie, y Stany wchodzą iak zowią *in Dyetę*, to ieſt w Seym *Imperij*, czy naywyższą Pańſtwa Radę, Poddani zaś tych Panow, y Stanow udzielnych, w Seym ten Naywyższy niewchodzą.

Miałam dawnieysze Niemieckiey Rzeszy Seymy; miałam *Regimen Imperij* z dwudziestu Regentow, pod Prezydentem Cesarza Namiestnikiem, na mieysce Seymow od Maxymiliana I. uſtanowione. Miałam *Conſilium Aulicum*, za Karola V. ktore znowu zniósł to *Regimen Imperii*. Teraz *Conſilium Aulicum*, *Camera Imperialis*, y Seymy albo *Diety* to czynią, co przed tym czyniło *Regimen Imperii*.

Conſilium Aulicum ieſt to naywyższy Trybunał Dworski, przy Cesarzu rezyduiący y ſądzący. *Camera Imperialis*, ieſt to drugi Trybunał naywyższy, nie Dworski, ale *Imperii*. ktory zawsze w Weclar mieſzka y ſądzi. Jako to ſą Trybunały do ſądzenia ſpraw, ktore idą do nich z appellacyi od caſego Pańſtwa Niemieckiego, y w wielu rzeczach *etiam* y od wſzyſkich udzielnych Panow, Elektorow, &c; tak o tych Trybunałach ia tu żadney niemam mowienia

wienia potrzeby: ale tylko o *Dyce*, to jest o Seymie y Radzie naywyższej *Imperii*.

Niemogę zaś lepiej o niey mówić, y krocey formy tey Rady opisać, iako to przetrsumaczyć, z wielce godnego Człowieka iuż odemnie wyżej nie raz namienionego *Mr. de Real*, co do mego stoświe się końca: w tym Artykule z niego wziętym, a dokładnie przezeń traktowanym, formę Rady Naywyższej Rzepltey Niemieckiej, która się w Ratysbonie bez przestannie od wielu lat odprawuie, ile można na tak małym obrazie, obaczemy.

Corpus Germanicum (mowi) dziś się składa z Cesarza, z Dziewięciu Elektorow, z Arcy-Biskupow, Biskupow, Opatow, y Prałatow noszących tytuł Xiążąt, trzydziestu czterech: z Xiążąt 55. z Dwóch sław Prałatow ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego: że czterech sław Hrabiow, y z Miałt wolnych Cesarzkich 46.

To całe ciało reprezentuie się w zgromadzeniu generalnym, które nazywają *Dyeta*, a który jest ustawiczny Seym od stu przeszło lat w Ratysbonie.

Kiedy w nim przychodzi rzecz proponowana do deliberacyi, Stany *Imperii* rozdzielaia się na trzy *Collegia*, z ktorych każde naradza się osobno, pod swoim Dyrektorem czyli Prezydentem.

Pierwsze *Collegium* jest Elektorow, którego Dyrektorem jest Arcy-Biskup Moguncki. Do tego Elektora należy *Jus* proponowania
wszyst-

wszystkich do Rady Materyi. Czyli Kommissarz Cesarzski, czyli inși inszych Panow Ministrowie, Elektorowi temu, czy iego Plenipotentowi w Ratysbonie, oddają *in scripto*, co chcą aby było proponowane. Elektor zaś Mogunki komunikuje Dyrektorom inszych dwóch Collegiow odebranych propozycyi, y o czym ma byđ rada.

Drugie *Collegium* składa się z Xiążąt Duchownego Stanu, y Xiążąt Swieckich, z Praszow, ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego, y z Hrabiow *Imperii*. Arcy-Xiążę Austriackie ma w nim naypierwsze zawsze miejsce: y on, y Arcy-Biskup Saltzburzski Prymas Niemiecki alternatą, według materyi wziętej, poki się w Radzie nie skonczy, prezydują w tym *Collegium*.

Trzecie *Collegium* jest Miast wolnych Niemieckich, respektem ktorego pierwsze dwa nazywają się *Collegia* wyższe. Tego trzeciego *Collegii* Dyrektorem czyli Marszałkiem jest ten, który jest Deputatem miasta gdzie się Sejm odprawuje.

Na tym Seymie, Elektorowie y Xiążęta wszyscy, mają swoje, po iednemu każdy, osobne głosy, w swoim *Collegium*. Jle ich jest, tyle głosow czy Suffragia. Nawet ieden może mieć cztery, pięć, y więcey głosow, jeżeli ma w Niemczech tyle osobnych pod sobą udzielnych Stanow, mających głosu *in Collegio* przywilej.

Ale Praszaci, ktorzy nie mają tytułu Xiążęcego, y Hrabiowie, tylko tyle mają głosow,

(rozu-

(rozumie się *Suffragia decisiua*,) ile iest ich Klassow, albo bankow, czyli ław. W Banku iednym może być kilkadziesiąt y więcey Panow. Głosy tych tedy (*Suffragia decisiua*) nie są osobiste w *Collegium*, ale ieden Imieniem całego iednego banku czy ławy głos. Dwa tedy banki Praszatow, nie-Xiążąt, iak się wyżej rzekło, y cztery banki Hrabiow. to iest, *Suevia, Franconia, Rheni, Veteravia* trzymają po iednym Ministrze na Seymie, zktorych każdy za swoy bank według *Pluralitatem* zdan Panow do tcy ławy należących, *Suffragium* daie.

Elektorow tedy y Xiążąt Ministrowie Głosy in *Collegiis* mający osobne, daią one według woli swych Panow.

Praszatow zaś y Hrabiow Ministrowie każdego banku, lub według instrukcyi swych daią sentencye, lub Pryncypałom swoim donoszą nowe materye do deliberacyi podane: Na ktore w Prowincyi *respective* każdej ziazd, czy zgromadzenie się robi, y deliberują ci co do nich należy iaką dać rezolucyą; ktora *Pluralitate* konkludują, y posyłają Ministrowi swemu do Ratysbony. Toż samo miasta czynią.

Sekretarze naznaczeni mają ten urząd, że wszyscy Ministrowie idą do ich Sali, albo, według nich mówiąc, Dyktatury, y swoich Panow zdanie y rezolucyą o Materyi ktora się traktuje, każdy im krotko y iasnie dyktuje. Y te to są wota y głosy. Czytają potym Sekretarze te rezolucyo od każdego dyktowane, każdy

może swoją w terminie jakim poprawić. Te potym rezolucye pisane Dyrektorowie *Collegiorum* czytają, *Pluralitatem pro Et contra* notują y według *Pluralitatem Collegii* Zdanie formują, a potym go drugim Collegiom komunikują.

Miasta także Cesarzkie, lubo *w swoim* Collegium trzecim mają tyle głosów ile miast: y *Pluralitate* miast *w swoim* Collegium decydują. Ale respektem całego Seymu niemają tylko z każdego banku swego po dwa głosy. Jch Suffragia są takie decydujące przynajmniej jak miasta pretendują, bo bez nich dwa wyższe Collegia niemogą formować *placitum Imperii*. ile kiedy materya o podatkach: lubo w innych materyach, czasem acz zbyt rzadko, bez nich inſze Collegia decydują.

Kiedy w iakiej materyi Collegia dwa Elektorów y Xiążąt nie zgadzają się y nie iedno rozumieją, Dyrektorowie obudwoch Collegiów czyli ich Ministrowie mają na ten konferekencye, ktore zowią *Relationes* y *Correlationes*, aby szukać zgodzenia na iedno sposobu. Jezli się zgodzą te dwa Collegia, komunikują Collegio Miast ich rezolucyą, do ktorey albo Miasta przystępują, albo nie; jeżeli nieprzystępują, Kancellarya Seymu, (ile kiedy rzecznie o podatkach) kontentuje się uczynić wzmiankę różniącego się zdania Miast, w skrypcie, który prezentuje pryncypalnemu Kommissarzowi Cesarzskiemu, pod tytułem *Zdanie Imperii*. Jeżeli zaś zgodzą się wszystkie trzy Collegia, to tym lepiej.

Bywa

Bywa czaſem kwestya ieżeli dwa wyżſze Collegia mogą ſię obeysć bez konſenſu trzeciego ale o tym dotąd zupełney niemaſz decyzyi. W podatkach tylko koniecznie Miast zgody potrzeba.

W każdym tedy Collegium oſobno *Pluralitas* decyduje, ale trzy Collegia, dopieroż dwa wyżſze, aby ſię na iedno zgodziły, potrzeba.

Kiedy ſię zgodzą y wſzyſtkie trzy. a Ceſarz nie approbuie, materya zoſtaie bez decyzyi. Czekaia inſzey pory do nowego ieſy proponowania. Kiedy zaś Ceſarz approbuie, ſtaie ſię *reſolutio Imperii*, y publikuie ſię *Receſſ*.

Receſſus nazywaią ſię prawa, y Konſtytucye *Imperii*: wzięło ſię to ſłowo od *recedo*, to ieſt kiedy ſię Seymy przed tym co roczne *in Imperio* kończyły, y ſkładaiaący Sejm roziezdzaſi ſię, *recedebant*, na ten czas Konſtytucye promulgowane były pod imieniem *Receſſus Imperii*.

Ceſarz publikuie pod ſwoim Imieniem *Receſſy*, które ſłużą wſzędzie za prawa *Imperii*.

Na Seymie Niemieckim bywaią Deputacye na nie które Interessa, zowią ie ordynaryjne y extraordynaryjne. Ordynaryjne prawem opiſane, które *membra* naznaczyło do takowych Deputacyi: ſkładaia ſię ze wſzyſtkich Elektorów, z ſześciu Xiążąt, z Praſata iednego, Hrabi iednego, y dwoch Deputatów z Miast. Ale te ordynaryjne deputacye prawie iuż nie ſą w zwyczaiu, gdyż nad to mocni w nich byli Elektorowie ſami.

Extraordinaryne zaś deputacye są często w używaniu w różnych Jnteressach prędkiey rezolucyi potrzebujących, y często na ten koniec, aby przez mnieyszą liczbę, materya iaka wielka była w przody roztrząśniona, oświecona, y przygotowana, niżeli jest całemu proponowana Seymowi.

Do Deputacyi tey Extraordinaryney nie są prawem wyznaczone Osoby, ale Status ie na Seymie obierają y wyznaczają; powinno ich być zawsze połowa Katolików, połowa Protestantów, ci swoich, y ci swoich obierają. A kiedy o interes idzie wypływający z Religii, to Katolicy osobne, Protestanci osobne miewają rady.

Jest wiele inszych rodzajow Seymow, y osobnych po Cyrkułach *Imperii*, y wszystkich *Circulorum Imperii, &c. &c.* ale dla mnie dość to co się rzekło o generalnym *Imperii* Ratusbońskim Seymie: tak w nim iak y wszędzie wszystko się *Pluralitate* w Radach decyduje.

§. IV.

Forma Rad naywyższych Rzeczypospolitey Angielskiey.

DLA lepszego zrozumienia naszej Oyczyny Obywatelom, iak się praktykuje y rachuje w Angielskim Parlamencie *Pluralitas*, umyślnie formowałem niektóre kwestyc. y dałem ie
Ada.

Adamowi Xięciu Czartoryskiemu Generałowi Podolskiemu, który dla informacy czytających odpisał na nie tak rozumnie y dokładnie, z wielkim rozsądkiem, y umiejętnością, to z Xiążek piękney swoiey Biblioteki wyczerpaną, to z własney experyencyi w Anglii nabytą, że dał przykład y pokazał na sobie, po co Kawalero- wie nasi mają iezdzić do cudzych kraio- w, y na co pięknych talentow rozumu y rzadkiego do- wćipu zażywać.

Z Francuskiego Oryginału Xięcia tłumac- zę na Polskie: z osobnemi na spodzie notami.

PRZEMOWA.

Karta Wielka, (*Grande Chartre*.) tym słowem się zowią wszystkie dawne fundamentalne przywileie wolności Angielskich) akkordowa- na Nacyi Angielskiej Roku 1215. przez Króla Jana *Sans Terre*, potwierdzona przez Henryka III. dziewiątego Roku Jego panowania, ztwier- dza wolności y całość swobod Angielskiego Narodu.

Artykuł szesnasty Karty wielkiej, daie prawo wszystkim *Comitatibus*, Hrabstwom, na ktore jest Anglia podzielona, tudzież Miastom y Miasteczkom, poselania Deputatow czy Po- słow do uformowania Rady nacyonalney, to jest Parlamentu albo Seymu, y do opponowa- nia się wszelkim podatkow, aby ich Monarcho-
wie

wie ze swego umysłu y woli nie nakładali. (1.)

Myliłby się ktoby rozumiał, że Angielczycowic przed wielką Kartą nie mieli wolności. Trzeba brać tę kartę nie tak za nowe iakie swobod pozwolenie, iako ponowienie y potwierdzenie dawnych przywileiow, w które im byli mocniejszy Krolowie wkroczyli, a które im oddał słabszy y nieszczęśliwy Krol, przymuszony iako zawżse w podobnych przypadkach, do przydania y nowych prerogatyw z uymą swoich własnych. Za czasem Anglikowie umieli być o nie żarliwi, y wiedzieli iak ie zachować: O których y teraz Parlamenty iedyną y naywiększą pieczołowitość mają. (2.)

PYTANIA

(1.) To jest w Anglii naywiększe *Arcanum Status* na wstrzymanie mocy Krolewskiej, że choć Krol ma wszystkie insze prawie zupełnić iak Monarchowie insi *Jura Majestatis*, nawet Woyny y Pokoju, wszystko może, iednak tenże Krol nie pieniądźmi publicznemi, to jest Kontrybucyami niewłada. Krol (iako mowi de Real) *explikuje potrzeby*. *Jeżeli przyczyny zdają się dobre obudwom Izbow, nowych impozycji? Krolowi ie akkordują. Jeżeli nie zdają się? to na podatki żadne niepozwalaia, lub tak mało naznaczają, że Krol nie niemoże zacząć. Krol więc nie może nietylko podatkow naznaczać, ale ani ich wybierać, ani determinowac, poki trwać mają. Tom. 3. Seł: 7. pag: 367.* Na to iedno ieszcze Republikanci Dworowi przeciwni mocno sarkać zwykli, że summy naznaczone na iakikolwiek koniec, idą w ręce y dyspozycyą Krolewską, a Minister z nich *Regestra expensy* często bardzo ogolne Parlamentom podaje, ile pod czas wojen: przeto że wiele tychże pieniędzy, na

PYTANIA.

ODPOWIEDZI.

I. Jak czynią Elekcye Deputatów do Parlamentu Hrabstwa, Miasta y Miasieczka? czyli przez billety sekre. tne? czyli głosami? czyli inaczej? w Wielkiey liczbie, żeby zamieszkania nie było y straty czasu co robią?

Ad imum. Les Maiores Woytowie Miast y Miasieczek, albo Magistraty nazwane Records, mają Księgi, w których są wpisane Imienia y dobra każdego Obywatela,

W dzień naznaczony na Elekcya Deputatów, lud się zgromadza na rynku lub miyscach

co inszcego, nie na co są destynowane, wychodzi. Takie są często malkontentow skargi.

(2.) Każdy wie że w Angielskim Parlamencie są dwie Izby: wyższa, iak u nas Senatorska: niższa iak u nas Pofelska. Liczba taka iest wchodzących w wyższą Izbę: wchodzą Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie Vice-Hrabiowie, Baronowie, y Biskupi, Pares Anglii. Liczby Biskupow iest 26. Świeckich może Krol ile chce, w nie wprowadzić. Jest teraz 230. Pares ze Szkodskiem i szesnaśc. Ale wyjąwszy Katolików Pares, y Minorennes, (ko tytuł Parium Świeckich dziedziczny iest.) ktorzy nie wchodzą w Radę, będzie koło 186. Pares, wchodzących w wyższą Izbę. Do niższej zaś Izby z Prowincyi ktore zowią Hrabstwą, liczba Deputatów iest 92. Z Miast większych, Civitates, większa trochę liczba iest: z Miasieczek, Oppida, iest więcey nad trzyśta, kiedy niższa liczba iest w komplecie, złożona iest z Deputatów czy Posłów 558. Każdy Obywatel Angielski ktory ma 40. Schelings Intraty wchodzi w Elekcya Deputata. De Real. Tom. 2. pag. 364. Scheling czyni 24. gr: Fr: iak dwa zł: Polskie.

fcach sposobnych, *Les Scherifs*, Magistrat pierwszy Szlachecki w Hrabstwach, Woytowie albo *Recorders* w Miastach y miasteczkach, zasiadają na pierwszym miejscu, y prezydują; (*iak u nas Marszałkowie*) nie są obierani, ale z mocy funkcyi swojej zagaiają. Mają przy sobie Pisarzow, y wokują każdego po Imieniu, który zaraz przychodzi y daie swoje Suffragium głosem na kogo mu się podoba, y ustępuje drugiemu; y tak daley wszyscy. Pisarze notują Suffragia pod Imionami Kandydatow czy konkurrentow; Jak się skończą wszystkich Elektorow Suffragia, rachują się, y *Pluraitas* decyduje. Każdy Kandydat ma prawo przydać przyjaciela swego, niby Stroża Pisarzom. Sędziowie, nazwani *des Assises*, obrani z między Szlachty Prowincyi, y ktorzy zasiadają co trzy miesiące, mają moc examnowania, ktoby pozwał o to, ieżeli głosy były wiernie notowane, y ieżeli jest iaka niewierność, karzą Pisarza zapłaceniem stu liwrow Szterlingow. (*Sterling iak nasze 30 Tynson*)

II. *Daigz Instru-*
keye Posłom do Parla-
mentu o Materyach, kto-
re tam do Rady podane
będą? Sąż obligowa-
ni Deputaci czy Posło-
wie, aby od Instrukcyi
nieodstępowali? przy-
siągają na to? czyli
też wolno im o wszy-
stkim

Ad zdum. Nie daigz
 żadnych Instrukcyi Po-
 słom. Pospolicie Hrab-
 stwa czy Prowincye
 Miasta y Miasteczka,
 spuszczają się na swo-
 ich Deputatow rozum
 y sumnienie we wszy-
 stkich Parlamento-
 wych deklaracyach.
 A ieżeli

kim opinować iak im się zdaje? sąż oni salaryo-
wani? A ieżeli Prowincya,
Miaſto &c. ma iaką

potrzebę y prozbę do
Parlamentu, to pierwszy Magiſtrat ieſt tłumaczem
ludu woli, y rekommenduje Poſtom, co
mają w Interessie tego Hrabstwa czy miaſta
imieniem ich reprezentować Parlamentowi.

Przyſiąg żadnych nie czynią Poſtowie na
żadne, których nie mają Instrukcy; ale przed-
tym czynili przyſięgę Krolom, na początku ka-
żdego Parlamentu zwaną d' *Allegance*; a teraz
czynią przyſięgę *ſupremacyi*. (3.)

Daia zaś obranym Poſtom, tylko *laudum*
ich Elekcyi, podpisane w Hrabstwach od *Sche-
rifs* a w Miaſtach od *Maires* y *Ballifs*, czy *Re-
corders*. Salarya żadnych nie mają. Każdy ma
moc opinowania y radzenia, iak mu się lepiey
widzi.

III. Kiedy Parla- *Adzium.* Parlament
ment czy *Seym* być kon- Angielski może się
wokomuny powinien? się mowić że trwa nie
w iakim uſtan-

(3.) To ſłowo *Allegance*, znaczy wierność ku Kro-
lowi, na którą przyſięga była naznaczona kaźde-
mu do Parlamentu Poſtowi. *Supremacie*: znaczy
zwierzchność Krolow Angielskich nad Kościołem
Angielskim, po odszczepieniu się od Kościoła Rzym-
skiego przez Henryka osmego uczynionym, na kto-
rey uznanie przyſięgają Poſtowie Parlamentow: to
ieſt deputowana od Krola Osoba wokuie Depu-
tata iednego po drugim, y každy odpowiada że
ieſt, y na *ſupremacyą* przyſięga. *de Real Tom. 2.*
pag. 374.

*w jakim spatium czasu
ta konwokacya być po-
winna inšego Parla-
mentu po iednym skón-
czonym? iak długo ma
trwać Parlament? mo-
żeż go Krol skassować y
inšy złożyć? lub też
czyli Parlament iest
zawsze trwający? Kie-
dy do niego obierają De-
putatow czy Posłow?*

ustannie y zawsze, y
że nigdy Nacya nie
iest bez przytomney
Rady. Niemasz więc
terminu opisanego w
iaki czas ieden po dru-
gim Parlamencie ma
bydź konwokowany,
ale supponuie się że
zawsze Parlamentowa
Rada zgromadzić się
może kiedy Iey trzeba,
y zgromadza się co
rok, iak w krotce ni-

żej. Niemasz item prawa iak długo ma trwać
zgromadzony Parlament ale tyle, ile według
liczby Interessow potrzeba wyciąga.

Na zrozumienie tego łatwieysze: (o czym
y ia wyżey Tomo III. Parag: XXIII. namieniłem)
wiedzieć trzeba, że Parlament, w Anglii odmie-
nia się co siedm lat: to iest, że co siedm lat
obierają nowych wszędzie do Parlamentow De-
putatow, czy po naszymu Posłow; y każdy Po-
seł siedm lat całe ma, na sobie nieustannie Po-
sełką funkcyą, (4)

Jeden

(4.) *Vide w Paragrafie 23. Tom III. pag: 263. iak
na te siedm lat narzekają niektorzy Republikanci
Angielscy. de Real racyą daie siedmioletnich Po-
słow: pod Gwilelm III. mowi: byli trzy letni, ale tęg-
ste Elekcye; często passyom poruszenie dawały, przeto zno-
wu ustanowili siedmioletnich Tom: III. pag: 265. Mal-*

Jeden tedy nieodmieniony Parlament trwa siedm lat: ale gdy ten się kończy, inszy tuż zaraz otwiera się z nowemi na siedm lat Posłami. Krol Panem iest, czasu tylko w roku każdym wyznaczenia, który mu się zdaie do trzymania corocznego Parlamentu. Ordynarynie Uniwersały wydaie w Kwietniu, y naznacza czas za dwa miesiące, ale nigdy się prawie nie trafia, żeby otworzenie Parlamentu niebyło aż w Wrześniu, y daley czasem według okoliczności. (5)

Elekcye Posłow po Prowincyach bywaią ordynarynie w 50. dni po dacie Uniwersałow.

Prawa

kontenci dają za przyczynę, że siedmioletnich żatwiey uiąć Dworowi, niżeli trzech letnich.

(5.) Może się kto pytać: któż rządzi wszystkim, kto Interessa y naywiększe przewłoki niecierpiące w Krolestwie decyduje po ten czas, kiedy aktualnie parlament nie agituie się? Krol na ten czas iako wszystkie *jura Majestatis*, tak naywyższą ma y cale Monarchiczną władzą decydowania o wszystkich by naygłówniejszych Krolestwa Interessach, tak wewnątrz w Krolestwie, iako y z postronnemi Potęhami, a to z radą tylko swego pierwszego y inszych Ministrów, w czym zupełna iest różność między naszym a Angielskim Bersem. Interessa iednak które naturalnie do Parlamentu decyzyi należą, iako Legislacya, podatki, Kondycye Traktatow Narod wciągaące, Ustawy do Ekonomii publiczney, do handlow, do sił Morskich y Ziemnych, do Religii należące, y tym podobne, &c. y które do nagłej nie przymuszaią decyzyi, otwarcia Parlamentu czekaią. Co się zaś drożnego ode Dworu stać może, o to się Parlament każdy mocno upomina, to roztrząsa, nagania, y do poprawienia przyprowadza: Maią

Prawa niektóre tu należące.

Według Statutu Henryka VI. Elekcyje w Hrabstwach poprzedzać mają przed Elekcyami w Miastach y w Miasteczkach: a Scherif każdy, *in forma* intymować ma Miastom y miasteczkom, aby czyniły Elekcyje swoje, dając im znać, że już w Hrabstwach obrani Posłowie. Każdy Scherif który by chciał ukraść Elekcyą y który by ich niezaczął między osmą a iedenastą godziną, jest kondemnowany na karę sta Liwrow Sztetlingow. Podobnaż za toż kara na *Maires y Ballifs* w Miasteczkach y w Miastach.

Prawo Henryka IV. *cap.* 15. aby wszyscy Hrabstwa mieszkańcy znajdowali się osobiście na Elekcyi Deputatow do Parlamentu: aby Elekcyje były wolne y bez żadnego przymusu. Imiona obranych przytomnych czy nieprzytomnych, mają być napisane na papierze piętowanym zpodpisami Scheriffa y Elektorow na tej atestacyi Elekcyi: Y ta atestacya ma być przyzysza do Uniwersału Krolewskiego; y tak zszysza

zaś tę dobrą y przystoyną politykę Anglikowie, że Krola w reprezentacyach swoich, ani w Mowach publicznych nigdy o nic przez respekt winny nie-tykają, nie strofują, nie napominają, ale tylko pierwszego Ministra, czy inszych. Anglikowie bowiem tak trzymają: że co Krol robi, Ministrowie robią: że Krol zawsze niewinny, ale że Ministrowie zawsze odpowiedzialni Parlamentowi powinni, y za ich procedery, y za skutki Rad ich które dali Krolowi. De Real Tom: II, pag: 368.

zsfyta, podpisana, pieczętowana, będzie dokumentem od Scheriffa Maires y Ballif obranym Deputatom.

Urzędnik zwany Pifarz Koronny. obligowany ieft na mieyfcu Parlamentu w Akta rejestrować te wszystkie atestacye wszystkich Elekcyi, które każdy mu prezentować powinien; y gdyby w sześć dni po oddanym sobie takowym *laudum* nie wpisał go, ma płacić 500. Liwrow Szterlingow, y być skaffowanym. Każdy zaś może sobie z Akt brać kopie tych atestacyi.

Prawo Henryka V. *Cap. 1.* Elektorowie Deputatow w Hrabstwach, Miastach y miasteczkach, powinni być onychże mieszkańcy.

Miasta y miasteczka obierają sobie swoich Mieszczan, czasem y Szlachtę, ale tylko mających, tam gdzie chcą być obrani, posessyą.

Statut Gwilhelma III. y Maryi *Cap. 12:* Zakaz wszystkim Skarbowym pod karą sta Liwrow Szterlingow, y utratą *capacitatis* do funkcyi, aby się nie ważyli fakcyi czynić, do obrania albo do przeszkodzenia Elekcyi iakiey Osoby.

Statut 10. Krolowy Anny: Każdy Elektor jeżeli o to rekwirowany od kogo będzie, ma przyśiądz iako ma moc Suffragii. Każdy tudzież Kandydat od kogo rekwirowany, ma przyśiądz, że ma prawo być obranym. (Znać że w Anglii więcej można wierzyć przysięgom, niż gdzie indziej.)

Nikt

Nikt niema mieć głosu w Elekcyach przed 21. rokiem wieku swego, y żeby niemał intraty 40. Schelings.

Zeby zaś modz być obranym Posłem od Hrabstwa, według ostatney rewizyi, trzeba mieć Intraty 600. Liwrow Szterlingow, prócz Kontrybucyi kraiowych: ażeby być obranym w Mieście lub w Miasieczku, trzeba mieć intraty 300. Szterlingow.

Na mieysce zmarłego Deputata zaraz obierają inższego, według prawa Gwilhelma III, Cap: 25. *Kancelarz Wielki lub Pieczętarsz expedować będzie Listy konwokujące, czy na nowy Parlament, czyli w potrzebie zastąpienia mieysca po zmarłym Deputacie &c:*

Po tych niektórych kondycyach prawem opisanych o Posłach, dalsza na toż Pytanie odpowiedź. Czyli Krol może kassować Parlament? Jedna z kondycyi danych Karolowi II. gdy go na Tron wracano, aby renuncyował tey mocy: uczynił to: ale znowu miał sposob uwolnienia się od niey przez Parlament. Lecz znowu odstąpienie od teyże mocy wymogła Anglia na Gwilhelmie trzecim, y więcey iey Sukcessorowie Jego nieotrzymali. Teraz tedy Parlament się odprawuie, poki Izby widzą onego potrzebę.

Kiedy zaś przed tym Krolowie kassowali Parlamenta, posłali kogo od siebie donosząc Izbie, że Krol kontent z ich usług, y dziękuje im, ale więcey ich niepotrzebuie: że się mogą roziechać, a Krol w krotce inży złoży Parlament.

IV. Dyrektora Głosów czy y iak obierają? *Ad 4tym.* Kanclerz Angielski jest naturalnym Dyrektorem głosów w Izbie wyższej. W niższej zaś Izbie, przy odmianie iey na nowych Deputatow iako wyżey, obierają Dyrektora głosów, ktorego zowią Orator. Wolno potwierdzić dawnego: Mr. Onslow jest Oratorem od przeszło trzydziestu lat. Nie ma żadnego Suffragium w Izbie, tylko sprawuie we wszystkim prezydującego urząd. Obierają go tak, iak się wyżey powiedziało o Deputatach, to jest każdy porządkiem nominuie głosem kto mu się podoba, głosy notują y rachują, kto ich ma *Pluralitatem*, ten stawa. Orator obrany idzie do drzwi, zkąd go odprowadzają z ceremonią do Jego Krześła. *Huissier* odzwiertny idzie przed nim z masą na ramieniu, który znak honoru jest własny Oratorowi.

V. Kto układa porządkiem materye, które mają się podawać do *deliberacyi Seymonu*? *Ad 5tym.* Orator porządek utrzymuie w propozycyach y w *deliberacyach* wszystkich niższej Izby. Są zaś Materye albo wielkie główne y całą Rzeplą interessujące, albo mnieysze wewnętrzne do Ekonomii y potrzeb co dzień przypadających należące, które iednak bez Parlamentu decyzyi obeyść się niemogą: iako to naprzykład naznaczenie funduszu iakiego do Intrat ktorey Prowincyi, regulując się y do lęży pożytku partykular-

tykularnego : tudzież ustanowienie iakiey płacy, na poprawę drog publicznych, łoża rzeki, y podobne rzeczy. Na ułożenie więc tych pomniejszych interessow, ci co mają Interes, zchodzą się o osmey godzinie rano przy Oratorze, bez ktorego nic się nie traktuje. Czterdzieści przynajmniej być powinno przytomnych Posłów do konkludowania czego: więc ci, y kilkanaście takich mnieyszey importancyi materyi zwykli odprawować w iednym poranku. Ale na większe materye y interessa, czekać trzeba poki się licznieysze Posłów zgromadzenie nie znidzie, y deliberacye ważnieysze nie zwykły się zaczynać, iak o pierwfzey lub drugiey po południu.

Albo Orator, nayprzod, albo Poseł z pozwoleniem głosu, albo przyślany ode Dworu, albo przyśłani od wyższej Izby, proponują do deliberowania materye: y iedną skończywszy przystępują do drugiey.

Y wyższa tedy Izba może posęłać do niższej Propozycye, albo Proiekty, iak zowią *des Bills*, co się znaczy Konstytucye, we wszelkim rodzaju; procz co się tycze podatkow y pieniędzy: bo nie należy, tylko do iedney Izby niższej podatkowych y pieneznych proponować materyi. Tak dalece że gdy zobopolnie niższa Izba do wyższej *Bill* iaki o podatkach y pieniądzach posęła (gdyż bez konsensu Izb obu-dwoch nic się nie decyduje, iako będzie niżej) to Izba wyższa może ogołem y *simpliciter* cały *Bill*

Bill podatkowy y pieniężny, odrzucić, ale y niższa Izba nigdy tego nie znieście, żeby *Bill*, czy uftawa podatku iakiego lub pieniędzy ty-cząca się, poftana od niey do wyższej Izby, miała od tey być w czym odmieniona, lub kondycyą iaką modyfikowana często iedno w tey mierze słowo wielkich dysput bywa okka-zyą, a Izba niższa zawsze przekona.

Propozycya od kogokolwiek, iak wyżej, uczyniona, albo iest przyięta zaraz od Izby, albo nie. Jeżeli nie iest przyięta propozycya wolno prosić o *Pluralitatem*, ktora decyduje czy ią Izba ma przyiąć, czyli nie. A choćby y *Pluralitas* decydowała żeby tey propo-zy-cyi nie przyiąć, to inższego czaśu w dalszey kon-ty-nuacyi Parlamentu wolno ią znowu *Plurali-tati* proponować. y ieszcze trzeci raz inższego czaśu. Jeżeli y tak odrzucona, to iuż więcey się na tym Parlamencie nie proponuje, ale ie-ścze może być proponowana na inższym.

Gdy zaś propozycya przyięta iest w Iz-bie, Orator zaleca Pośłowi, aby Projekt napi-sał, y naznacza dzień czytania tego projektu. Trzeba go czytać trzy razy głośno y wyraźnie. Następuią deliberacye y głosy *pro* & *contra*, y *Pluralitas* decyduje. A zakonkludowawfzy zu-pelnie iednę, druga proponuje się materya.

6to. *Jeżeli iest ufo.* *Ad 6tum.* Każdy Po-żono, kto ma mowić w seł ma moc w kaźdey iakiey materyi? lub materyi mowienia, kto liczba mow w iedney się czuie, na śisach y ma- D wymo-

materyi? *krotko mowiac*, wymowie. Kiedy się
co za sposob nie trawie- ludzie bez talentu a-
nia daremnego czasu na zarduią do mowienia,
wielu Mowach? to nieukontentowanie
 publiczne, y poznaiki powierzchowne tęskni-
 cy y niesmaku, ktore im pokazuią, musi ich
 do skrocenia przymusić. Jako zaś Parlamenta
 niemaią naznaczonego ostatniego dnia, lecz
 ciągną się poki trzeba, więc dysymuluie się y
 tym, ktorzy czasem mniej do gustu prawią,
 kiedy to skutku z tego inszego nieczyni.

VII. *Jakimże naosta-* *Ad 7mum.* Każdy Po-
tek sposobem Pluralita- seł ma moc domagania
tem wykonywaią, y iak się, kiedy tego widzi
ią rachuią? Kiedy zgo- potrzebę, aby iść *ad*
da jest cale widoczna, *Pluralitatem*, y aby *Plu-*
albo Pluralitas oczywi- *ralitas* rachowana by-
sta, czy koniecznie ią za- ła. Posłow w Izbie niż-
wsze rachować potrzeba? szey, jest liczba koło
czy każdy może prosić, pięciu set Sposob więc
żeby iść do rachowania odkrycia między niemi
Pluralitatis? y rachowania *Plurali-*
tatis nie jest inszy u Anglikow, tylko *discessio*
in partes, rozeyście się na strony, iak była w
 Senacie Rzymskim. Gdy tedy po Mowach o
 iakiey iedney materyi sentymenta są podzie-
 lone na pozwalaiących y niepozwalaiących,
 Orator nayprzod wybiera po dwóch Posłow z
 obudwoch przeciwnych opinii. Potym jest
 Izba osobna przy Sali tey, gdzie niższa Izba od-
 prawuie Radę: przy drzwiach do niey stoią
 czterech

czterech wyznaczeni; pozwalający zostają w Sali Rad, a niepozwalający wychodzą do osobney Izby: wyznaczeni czterech rachuią tych y tamtych; y wnet się pokaze *Pluralitas*, według ktorey rzecz się konkluduje. Czasem, ile w *Committe Secret*, o którym niżej, tylko w Sali samey Radney, *affirmantes* & *negantes* mieysca na prawą y lewą stronę odmieniaią, y tak się łatwo rachuią.

Jeżeli zaś pokazuje się *Prilitas* bardzo oczywista, albo konsens generalny, lub że nikt o *Prilitate* nie prosi, to nie idąc do dyscessyi, pyta się Marszałek o zdanie Izby, powtarzając trzy razy tę formułę: Mości Panowie iest że Wasza zgoda, żeby ten *bill* ta ustawa była przyjęta? tych głosy daleko licznieysze y iawnieysze ktorzy mówią, *tak*, przeważaią nad tych, ktorych mniej daleko odzywaią się z *non*.

VIII. Czy może kto przerwać *cursum Pluralitatis*, lub tamować? czy może mnieysza liczba niepozwalających protestować się kiedy? iaka liczba potrzebna do *Pluralitate* iedney nad drugą strony, do konkludowania *wszystkiego*? kiedy *paritas* się trafia, iak ją rozwiąuią?

Ad 8vum. Zeby kto miał albo niepozwalac na *Pluralitatem*, albo przerwać lub tamować *cursum Pluralitatis*, tego przykładu nigdy nie ma; y nie było. Protestacya przeciw *Pluralitatem* żadna nigdy a nigdy mieysca niema. We wszystkich materyach y deliberacyach, ieden głos dosyć iest nad połowę Po-

flow, do uczynienia *Pluralitatis*, y decydowania wszystkiego. Żadna by naygłównieysza materya, nie iest w Parlamentach ekspowana od decyzji Większey Liczby, choć tylko *unius supra medietatem*. Jeżeliby się *Paritas votorum* trafiła, iako każdey ustawy projekt trzy razy być powinien czytany, tak jeżeli y przez wszystkie trzy razy zawsze iest *paritas*, Projekt iest na tym Parlamencie odrzucony.

IX. *Co potrzeba Ad 9num*. Nayprzod aby ustanowienie iakie iak się rzekło, każdy moc zupełną prawa w Projektuż po wotach, Anglii miało? y czyli przez *Pluralitatem*, czyli przez powszechny wszystkich konsens, przyięty, poprawiony, y doskonale uformowany, trzy razy się czyta, gdy więc opozycyi nie ma, to się niby trzy razy nań Izba zgadza: więc ten Projekt staie się *Bill* czy ustawa Izby niższej, ale ieszcze mocy prawa nie ma. Trzeba żeby ta ustawa niższej Izby stała się ustawą wyższej Izby.

Na ten koniec Orator destynuje dwóch Posłów do Senatu, czyli wyższej Izby, z ustawą w niższej uczynioną. Czyli iedną wielkiej wagi, czyli y kilka razem takowych niższej Izby ustaw, posesłają się do zdań do wyższej Izby. Wyższa Izba zgromadza się, kiedy od niższej Izby *Bill* przynoszą. Jeżeli wyższa Izba przyimuie czyli zgodnie, czyli *Pluralitate* wotow przyssany *Bill* od niższej Izby, to ustawa staie się *Bill* dwóch Izb. Jeżeli go Senat odrzuca, to

ten

ten *Bill* nie nie waży, ale się to nie trafia, lub zbyt rzadko.

Bill od dwóch Izb ustanowiony, ieszcze nie dożyć: powinien stać się *Aktem*.

Kiedy Krol przytomny w wyższej Izbie, czyli przez Prokuratora dać swoy konsens, którego zwyczajnie nie deneguje (6.) to dopiero *Bill* stać się *Aktem*, y prawem Angielskim, y publikowane to prawo ma wszelką *vim Legis*: którego exekucya do Krola należy, a następujące Parlamenty teyż exekucyi dopominają się mocno, jeżeli skutku prawa nie widzą.

Zobopolnie wyższa Izba posła kiedy chce swoje ustawy *Bills* do niższej Izby, przez dwóch od Kanclerzą naznaczonych Adwokatów: jeżeli go Izba niższa przyjmie, stać się *Bill* obudwoch Izb, jeżeli nie, to także *Bill* nie nie waży. (7)

X. Czy łączą się kiedy w Anglii Izby, wyższa y niższa? *Ad idem*. Nie maż żadnego łączenia nigdy Izb wyższej y niższej w Angielskim Parlamencie na żadne deliberacye: tylko kiedy Krol ma mówić do niższej Izby, wokuie ią dła *Barre* do Bálustraty wyższej Izby, y mowi

(6.) Krol może *Bill* odrzucić bez dania żadney przyczyny. *De Real. Tom. 2. pag: 366.*

(7.) Jeżeli która Izba odmietnia w Proieckcie *Billu* przyślanym sobie od drugiey Izby, ta sama odmiana zawsze jest examinowana znowu w obudwoch Izbach, aż poki obiedwie na nią nie zczwólą. *De Real. Tom. II, Pag. 366.*

mowi do niey. Trafia się zaś, ale to rzadkie przypadki, że dwie Izby nominują *les Comités* Kommissye złożone z osob wyższej y niższej Izby do deliberowania razem o czym trudnym, ieżeli się stała wielka iaka zatarga między dwoma Izbami, żeby się porozumiały, y łatwiej na iedno zgodziły.

XI. Co to są *Comités Secrets* w Angielskim Parlamencie, y iak się sprawują?

Ad unum. Comités może od słowa *committere*, zlecać, że co się zleca tym, ktorzy w nie wchodzą, to iest Kommiss iaki mają.

Dwa są rodzaje tych *Comités* czyli Kommissyi, iedna wielka, druga mała.

Wielka tedy Kommissya nic inszego nie iest, tylko że cała Izba niższa z siebie czyni *Comité*: a to tym sposobem: żaden Posel niemoże ordynaryinie, tylko raz mówić w iedney materyi, chyba że *directè* kto sie do niego adressuje, aby odpowiedział: kiedy zaś zdania są z wielką zwawością podzielone y przeciwne w iakim znacznym Interessie, każdemu Posłowi wolno iest prosić, aby się Izba odmieniła, w *Comité*. Albo się na to wszyscy zgodzą, albo tę propozycyą odrzuci *Pluralitas*, lub przekona, żeby Izbę w *Comité* obrócić. Za tym Orator wstając ze swego krześła. nominuje Prezydenta Kommissyi iednego z Posłów. Orator idzie między Posłów y ma głos swoy iak drudzy; a Prezydent zasiada w postawionym

nym dla siebie krześle, niżey niż krzeſſo Oratora, y czyni lego funkcyą rozdaiąc głoſy : na ten czas każdemu wolno więcey razy mowić. Na pokazanie zaś *Pluralitatis* w Izbie, pozwalający y nie pozwalający tylko odmieniaią mieysca na prawą y lewą, niewychodząc. To tedy ieſt wielka *Committé*. Ze ią zaś nazywaią ſekretną, bo Izba cała obrocona w *Committé* ieſt bez żadnych Arbitrow zamknięta, o których niżej.

Mała zaś *Committé* czyli kommiſſya takim bywa ſpoſobem gdy propozycja przyięta, a traktuje ſię o wynalezieniu ſpoſobow iey exekwowania, Izba zaś niechce do inſzych deliberacyi duzo ſobie czasu zabierać, naznacza więc za iey konſenſem Orator małą kommiſſyą; to ieſt nominuje pewną liczbę Poſſow (czasem oſmiu doſyć) ktorzy przechodzą tuż do Izby drugiej zwaney *Sale de Committes*, aby wynaleść ſpoſoby do exekucyi Proiektu akceptowanego: obieraią ſobie Prezydenta, deliberuią, wotuią, *Pluralitate* konkluduią, y na co ſię z mowią, to donoſzą całej Izbie niſzſzey, ktora ich *Reſultatum* lub przyimuie, lub modyſykuie, lub odrzuca. Takie *Committés* naybardziej maią mieysce w pieniężnych materyach. O *Committés*, z obudwoch Izb razem namieniliſny wyżej *Ad 10mum*.

XII. Czyli Arbitro- *Ad 12mum*. Niemaſz
wie znayduią ſię podczas Arbitrow w Izbie, tyl-
Seſſyi w Izbie ? ko ci, ktorym Izba po-
zwala,

zwala: zawsze się to czyni przez łaskę y przy-
iażń ktorego Posła, ieżeli kogo przypuszczą.
Poseł prosi o pozwolenie Oratora, który czyni
tę propozycyą w Izbie, y Orator za iey konfen-
sem pozwala. Na osobnych zaś gankach nie
żadną miarą między Posłami w Izbie mają miey-
sca Arbitrowie.

XIII. *Czy to jest w Ad istum.* Mniemam
rzeczy samey, że Krol (ostatnia odpowiedź
Angielski jest Panem Plu. Xięcia Generała) że na
ralitatis? to każdy się zgadza, iż

ambicya y interes, są
naymocniejszye sprężyny do poruszenia ierc
ludzkich, y że te dwie passye pociągają każde-
go, do starania się o takie sposoby, ktoremi
mogłby im dogodzić. Ta jest różność pocz-
ciwego człowieka y dobrego Patryoty, od tego
który nim nie jest, że zły chce koniecznié iak-
kolwiek godziwym, y niegodziwym spo-
sobem dopiąć swoiey żądz, dobry zaś, Panem
się czyni swych skłonności, y poddaie ie pod
maxymy y względy rozumu, sprawiedliwości,
y miłości Oyczyzny. Rzadka zaś rzecz jest, że-
by nasze pierwsze poruszenia y chęci zgadzały
się z rozumem y z cnotą. Tę prawdę ustano-
wiwszy y przy awszy: każdy przestanie się dzi-
wić, że Krol Angielski, który ma wiele profit
przynoszących Urzędów, y łask w ręku, y wszy-
stkie do rozdawania honory, a co większa y
ich odebrania prawo, decyduje często, iak mu
się podoba, *Pluralitatem*. Chyba że kto marzy
z Pla-

z Platonem, abo gdy obaczy Narod ludzki prze-
lany na infzy, może się temu dziwić. (8) Każ-
de ustanowienie y forma rządu, każda rzecz ie-
dnym słowem, ma swoje przywary, y niedosko-
nałości; ta naydoskonalsza która ich ma nay-
mniey. Krol Angielski przez przyczyny dopie-
ro namienione, ma sposób determinowania z ań
wielu osób: ale ich zdanie, iest im zawsze wol-
ne: zbudza ich Ministerium, żeby wolne suf-
fragium dali iak sobie Minister życzy; ale należa-
łoby do Posłów niedać się zwieść: wolą ich, iako
ludzi, musi niby powabą offiarowaną ich passy-
om, ale ich wola iako Obywatelów Oycyzny,
iest wolna. (9)

Co

(8) Poki prawo takie nie stanie, żeby limitować
liczbę Osób biorący h pensye y Urzędy ode Dwor-
u, aby takich iak naymniey mogło się w Parlamen-
cie mieścić, y poki Krol będzie liczył między swo-
mi prerogatywami moc odebrania wielkich Urzę-
dów, tym którzy przeciw zamysłom Ministra wolnie
mowią, poty nie może się mówić, żeby Nacya An-
gielska miała wolność, którą tak bardzo się szczyci.
De Real Tom. II. Seſſ: 7. pag: 334.

(9.) Z tey ci wolności zdań pochodzi, że dwie są
zawsze w Anglii główne partye iednych przeciw
Dworowi, których *Thoris* zowią, drugich za Dwor-
em, których *Wighs* zowią walczących. Lecz
Dobrze o nich mowi Polityk. *Partya Thoris Repu-
blikan'ow Malkontentow nieprzyjaźna Ministrowi.* tym
się mocną y straszną czyni, że hierze na siebie Imię
Partyi Narodu, y allarmuje Obywatelów serca, którzy
są niezmiernie gorliwi o swoją wolność. Przestęła by
być Dworowi straszną ta Partya, gdyby Dwor mógł za-

Co zaś cale chwalebna iest y zaszczycająca wielce Angielski zdawna y dziś Narod, iest to, że wszystkie sposoby Dworu stają się cale nieskuteczne y próżne, kiedy który Krol chce co attentować przeciw Przywileiom istotnym całego Narodu, znieść albo nadwerezyc prawa fundamentalne; na ten czas wszystkie konfideracye y względy prywatne u Angielczykow nikną, y wszyscy się iednoczą do odbicia takich Dworu imprez, ktoreby prawom y swobodom Ovczystym szkodziły. (II.) Przykłady tu cytuję Xiążę Generał, ktore pokazują że Dworowi nie udaie się *Pluralitas*, kiedy o prawdziwe idzie dobro y wolność Narodu, o czym ia odsełam do moiey Części III. pag: 253. §. 23. y 24. gdzie toż samo obaczysz. (II.)

Nao-

zawsze dosyć uczynić łakomstwu y ambieyi tych którzy ją składają.

(10.) *Partya Whiggs Dworska tryumfuie zawsze, bo na nią wszystkie Dworskie łaski spadają. Krol teraz panujący (mowa o przeszłym Krolu Jerzym II.) abso-lutniejszy iest niż był który Iego Predecessor. De Real. Jbidem.*

(11) Może się tu ta przydać uwaga, iż niegodziwie, nierozsądnie, y złośliwie że więccy nie powiem, ci czynią, którzy, znaszch Ziomkow, tę różność między nami y Angielczykami kładą y mówią: że my charakteru Nacyi Angielskiey niemamy. Jest to delikatniey, a razem y z ukrytym jadem większym przeciw honorowi Narodu naszego rzeczono, bo to iest iedno, iak by kto mówił wyraźniey, że nie iesteśmy tak pocziwego, cnotliwego y stałego charakteru iak Anglicy ani tak kochający Oy-

Naostatek dodać: że jest prawo u Angielczyków, iż który będąc Posłem obranym bierze Urząd iaki ode Dworu lub pensją, powinien złożyć Poselską funkcją: ale prosi Dworu o nowy Uniwersał, czyni się nowa Elekcya, tam gdzie Poselstwo wakuie: lecz tenże Sam może znowu być obranym Posłem, jeżeli Elektorowie zechcą, albo też obierają innego. Iednym słowem kończy, że Krol Angielski na sprawiedliwe rzeczy ma zawsze *Pluralitatem*, ale nie zawsze wymaga na *Pluralitatem* co zechce: że nie jest *Aryobarzanes, aris egens, locuples mancipjs, Cappadocum Rex*.

Z tych

czyznę. Zkądże to ta opinia o swym własnym Narodzie? Musi ten sam być mało cnotliwy Polak y interesowany człowiek, co tak o większej części swych Ziomków rozumie. Bo kto przez zielone śakło widzi, wszyscy zdają mu się zieleni. Za coż to my niemamy być ludzie? a ludziom jest własna y przyrodzona rzecz, życzyć dobrze Ojczyźnie y swą kochać swobodność. Nie bronię wyrodków y zdrajców, bo takich y w Anglii y wszędzie znaydzie, y muszą ci Kraiowi coś złego czynić: ale więcej dobrych którzy kraię utrzymują całość. Ze zaś u nas nie się uniwersalnie y coraz gorzej dzieje, nie jest to z charakteru złego Nacyi Polskiej, ale ze złej Rad formy, y z bezradności Rzpltey. Jeden niecnota może psować wszystkie Rady, y coż za dziw że się psują Rady? Alboż niecnotów pozbędzie się kiedy Narod ludzki? lub która w świecie Nacya? Poprawmy to, żeby ieden czy kilku jurgieltowych psować Rad niemogli całego Narodu: to Narod cnotliwy, będzie dobrze radzony y dobrze rządzony.

Z tych więc rozładnych, y o dobrym ile nam potrzeba poznaniu Rzepltey Angielskiey świadczących, Xięcia odpowiedzi, każdy informować się może, iak się w Anglii wykonywa y rachue *Pluralitas*, w Rzplitey tak sławney y potężney, a także na Seymach z Majestatu y ze dwóch Izb, iak nasza złożonych. (12.)

(12) Cożkolwiek bądź w Anglii: w ręku ma Narod Polski, wracając *Pluralitatem* w Scymy, opatrzyć się dobrze przeciw *Pluralitatis* niebezpieczeństwu, iakie kto sobie może wrożyć od Dworu. O czym miałeś w Części III. od §. 11. do §. 29. iaki się tam sposób na tę boiaźń, y iak cale skuteczny, od dobrych Republikantow podać.

§. V.

Forma Rad Najwyższych Rzeplitey Szwedzkiey.

POdobneż przeszłym kwestyom uczynilem a *Monsieur le Baron de Hoepken* Posłowi Extraordinarynemu Szwedzkiemu, wielką y rzadką wszystkich rzeczy umiejętnością, y rozumem załczyconemu, dopieroż kray y Rzplitą swoją doskonale znaiącemu, w ktorey y zacnie urodzony, y wielce jest zaśluzony. Odpowiedzi Jego na moje kwestye rozładnie dane, z Francuzkiego przetłumaczone, dosyć nas nauczą, iaka jest *Forma Rad* y iaki sposób *Pluralitatis* w Szwecyi: gdzie Krol, Senat, y cztery Stany wchodzi

wchodzą w Rzplitą, to jest: Szlachecki, Kościelny, Mieyski, y (1.) Wieyski. (Przydaię na dole. noty z iedney rozsądney o Rządzie Szwedckim Książki (2.)

PYTANIA.

ODPOWIEDZI.

1. *Deputowanych na Seym ze czterech Stanow kto, y iak obiera? czy głosami czy kartkami sekretne? iakim porządkiem?*

Ad inum. Deputaci pierwszego Stanu Szlacheckiego nie są obierani. Każdy Szlachcic który jest *Caput* głową Familii, to jest pierwszy z naystarszey swego Domu linii, ma z urodzenia prawo wchodzić w Seym. Jeżeli ten, który jest *Caput*, pierwszą głową w Familii, nie może, albo niechce być przytomny na Sejmie, daie Plenipotencyą inszemu, komu mu się podoba, byle był Szlachcicem

NOTY.

z Książki *Relation abregeé des Usages de Suede.*

(1.) Wieśniacy są dwoiści: iedni którzy mają swe Dobra, drudzy którzy nie swego własnego. nie-mają, tylko są arędarze lub słudzy, tamci, nie ci, formują Stan Wieyski. *Cap: 1.*

(2.) Seym się otwiera we trzy Miesiące po Uniwersałach od Krola wydanych. *Cap: 1.*

Gdyby Krol umarł bez sukcesora pewnego: Stany powinny się zgromadzić z siebio samych w Sztokholmie na końcu trzydziestu dni, żeby przystąpić do Elekcyi nowego Krola. *Cap: 1.*

chcicem Szweckim. Przed otwarciem Seymu Szef kaźdey Familii lub Jego Plenipotent, prezentuie się przed Kommissyą na to złożoną z Senatu, z kancelaryi, y z tych Szlachty ktorzy są na ten koniec wyznaczeni, żeby się przez tę Kommissyą legitymować, żeby w pisać swoje Imię w Regestr przytomnych, y żeby odebrać od teyże Kommissyi znak, czy Kartkę, gdzie iego Imię, iego *qualitas*, y liczba ławki, (w ktorey, w Izbie Radney swego Stanu, kaźdy ma siedzieć,) są wyrażone, y ktora attestacya służy mu, przez cały ten Seym niby za paśzport, żeby był przyięty w Sali Radney.

Deputaci ze trzech infzych Stanow bywają obierani; ci ktorzy mają więcej nad infzych Konkurrentow Suffragia, sposobem iak niżej będzie : y także gdy przyiadą do Sztokolmu, legitymują się przed Kommissyą.

Rzadko bardzo potrzeba tego iest, żeby przychodziło do Suffragiow, gdyż łatwo poznać w takowych zgromadzeniach gdzie dąży większa liczba. Często więc przez akklamacyą stają się Elekcye. Kiedy zaś *Pluralitas* wątpliwa, albo kiedy kto chce koniecznie, żeby iść do kresiek, to sposób się taki zachowywa; kaźdy Elektor ma z sobą kartkę z napisanym Kandydata Imieniem, ktorego życzy; porządkiem ustanowionym, kaźdy przystępuje do stołu y kładzie swoje kartkę zwinioną; A gdy wszyscy swoje kartki złożą, Assessorowie na to naznaczeni otwierają kartki, czytają głośno Imiona

Imiona, które się w nich znajdują, podzielaia te kartki na osobne kupki według Imion, rachuią potym przed oczami wszystkich wiele każdy Kandydat ma kartek, kto ich ma najwięcej, ten jest obrany.

II. Czy daia Instru- *Ad zdum.* Szlachcic
kcyą Deputatom o mate- żaden ani Jego Plenipotent, (formą przez
ryach, o których Sejm ra- prawo opisana nazna-
dzić y decydować będzie? czony) nie są obowiąz-
czy są deputowani, lub zani żadnemi Instru-
Posłowie, obowiązani a- kcyami.
by Instrukcyi: nieodstęp-
wali? czy przysięgaią Inże Stany także,
na to? czy raczey mają inszych niedaia Instru-
moc opinowania y decy- kcyi, tylko względem
dowania na Seymie iak interessow samych par-
im się lepiej zdaie? czy tykularnie do swojego
są salariati Posłowie? Stanu stosuiących się,
które sobie życzą aby

były proponowane y decydowane na Seymie. Żaden zaś Poseł deputowany na Seym żadney nie czyni przysięgi. Ktorzykolwiek są obrani, niemają inszego prawa, tylko prawa Krolestwa ogolne, y prawa o Seymach opisane: ani są obligowani do odpowiedzenia nikomu za Jch sentyment, tylko Bogu y sumnieniu

Ani Szlachta, ani ich Plenipotenci nie biorą żadney od nikogo zapłaty. Posłowie zaś od trzech inszych Stanow salariowani są od tych którzy ich posesaią.

III. *Czyli na Zjazdach Miast, Prowincyi, y Koscielnych proponują się materye do Rady, te które mają być agitowane na Sejmie? kto je proponuje?*

Ad 3tium. Nic się takowego nie proponuje nigdzie, tylko na Sejmie, niktby nie miał prawa gdzie indziej takowych materyi proponowania. Deliberacye w tych zgroma-

dzeniach przed Sejmem, niemoga być tylko o Elekcyi Posłow, y o Interassach y potrzebach partykularnych do swego stanu należących.

IV. *Jak się odprawu-je Dyrektora Izby czy Marszałka Elekcyi? kto ją zagaia?*

Ad 4tium. Jak się Szlachta zniydzie do Sali Rycerskiego Stanu, najstarszy Hrabia, Baron, albo Szlachcic

siada na miejscu ordynaryjnym Marszałka, y krótką mową zachęca Szlachtę do Marszałka Elekcyi: co się zaraz bez najmniejszey odwłoki staie: ponieważ z Matrykuły Szlacheckiego Stanu, gdzie każdy Szlachcic wpisany jest, każdy zatym jest głośno wołany do stołu Marszałka, y każdy kładzie na nim swoją kartkę zwinioną, z kandydatem na niego napisanym, którego życzy. Idzie się potem do otwierania biletow, iak się rzekło wyżej *ad 1um*. Kto ma więcej Suffragia choćby y iednym nad innych, ten Marszałek obrany. Izba Elekcyi przez deputowanych donosi Królowi y inszym trzem Stanom, ani zaś Król, ani insze Stany nic do tej nie wchodzi Elekcyi. Tymże sposobem

sobem obierają się Oratorowie, to jest Dyrektorowie inszych trzech Stanow. (3.)

E

V.

(3.) Oratorowie czy Marszałkowie obrani czterech Stanow, ze stanami na otwarcie Seymu idą procesją, naprzod Wieyscy, po nich Mieszczanie, po nich Xięża, po nich Szlachta, do Sali *Statuum*, gdzie Krol jest na Tronie z koroną y Berłem, w Krolewskich szatach. Senatorowie w Robach aksami-
tnych Czerwonych z wyłogami gronościowemi, w czapkach iednakowych, w około Tronu, y czterech Oratorow zasiadają, insi swoje naznaczone miejsca biorą. Po mowie Kościelney przez Biskupa lub Xiędza, Kanclerz mowi do Stanow Imieniem Krola, ktorego czterech Oratorow potym komplementują. Sekretarz Status czyta potym *Extrakt* wszystkiego co się stało od ostatniego Seymu, tyczącego się Rzpltey, co wszystkich informuje o terażniejszey sytuacji Interesów. Czyta propozycye od Tronu, ale ktore są ułożone od całego Senatu, y nie w sobie nie mają co potrzebnic sekretu. &c.
Cap: 1. Pag. 6.

Nazajutrz po otwarciu Seymu we wszystkich czterech Stanach osobno idą do Elekcji Osob, z ktorych się ma składać *Committé Secret*, y insze Deputacye.

Każda ławka *Banc* ma dwanaście lub piętnaście Osob siedzących, każdy w swoim numero. Każda zaś ławka obiera trzy Osoby *per Pluralitatem*. Te trzy Osoby ciągną *sorte* kartki trzy: ktoremu się czarna dostanie, jest deklarowany *Bancmann*. Mąż ławny.

Bancmannowie w osobney Sali zasiadają, y obierają, nie Osoby do *Committé* do Deputacji, &c. ale dopiero obierają *Elektorow*, ktorzy mają obierać Osoby do *Committé* y insze.

V. Czy Izba Szlachecka idzie do Krola? czy łączy się z Senatem? czy Senat w pływa w deliberacye Izby Szlacheckiej y inſzych Stanow?

Ad 5tum. Krol y Senat nigdy się nie ſchodzą ze Stanami, tylko w dzień otwierania, y w drugi dzień kończenia się Seymu. Senatorowie niewchodzą w

żadne deliberacye Stanow, chyba że Stany ſądzą za rzecz potrzebną wokować ktorych Senatorow, żeby w iakim intereſſie mieć od nich oſwiecenie, y ſłuchać ich zdania. Nawet ci Senatorowie ktorzy ſą Szefami Familii, ekskludowani ſą z Sali radney Szlacheckiej, ale im wolno dać Plenipotencyą inſzemu na ſwoim mieyſcu.

VI.

Obieraią więc Bankmannowie Szlachta Elektorow z Szlachty dwudzieſtu czterech, a inſze trzy Stany u ſiebie po dwunaſtu Elektorow.

To ieſt zaſiadſzy iedni tych, drudzy drugich proponuią, Oſoby Godne, y albo przez zgodę, albo (co rzadko) przez *Pluralitatem* one wyznaczaią na Elektorow.

Dopiero ci Elektorowie iak się rzekło, y iak niżej będzie, ſchodzą się wraz y czynią Elekcye Oſob do Committé, y do inſzych Deputacyi: ale z między ſiebie ſamych na nic proponować nie mogą.

Tu trzeba notować że we wſzystkich Deputacyach y w Committé, Szlachta dwa razy więcej obieraią Oſob, niż każdy inſzy ze trzech Stanow.

We wſzystkich Committés y Deputacyach prezyduie nappierwſzy Hrabia, w niebytności Hrabior, nappierwſzy Baron, w niebytności Baronow, nappierwſzy Szlachciec przez rang dawności, który Szlachta maią w Matrykule Koronney, w ktorey

VI. Kto proponuje do *Ad 6tum.* Tylko co
deliberowania materye? zgromadzone są Stany,
y iak się proponują? czyli zaraz obierają *Wiskil-*
li kto jest naznaczony, *lings* deputacyą, do
który materye do przy- ktorey wszystkie me-
stego Seymu wprzody miorały o wszystkich
porządkiem uклада, spisu- materiyach są adresso-
ie, podziela? przygoto- wane, które ie na różne
wynwa? *Classes* dzieli, rozłącza,

y odsłesa tam gdzie na-
 leżą; ponieważ znowu iak niżej będzie wszy-
 ftkie membra stanow są podzielone na różne
 deputacye, które według tego do czego są na-
 znaczane, przygotowują, roztrząsają y oświe-
 cają materye, a potym ie podają do roztrzą-
 śnienia y approbacyi Stanow, Szlacheckiego y
 inszych. W Izbach zaś czy Salach tychże Sta-
 now, Marszałka tylko Rycerskiego Stanu ieśt
 własna funkcyja y prawo, iako też Oratorów w
 inszych stanach obranych, proponowania ma-
 teryi do Rad Seymowych. Jeżeli kto inszy, w
 ktoreykolwiek Izbie ma co proponować, opo-
 wiada się Marszałkowi lub Oratorom, y prosi
 o pozwolenie, ktorego nikomu nieodmawiają,
 byle by rzecz była, którą chce proponować,
 rozsądna. Czynią się zaś propozycye, czyli gło-

E 2

sem

wszystkie są w pisane Familie Szlacheckie, według
 ich naydawniejszey procedencyi między niemi, a
 w Familii zaś iedney według Starszeństwa linii.
 Ale ci wszyscy ustępują prezydentyi w *Committe*
 y w Deputacyach Marszałkowi Seymowemu, wszę-
 dzie gdzie się przytomny znayduje. *Cap: 1. pag: 7.*

fem, czyli przez pismo: każdy ma prawo oddać Marszałkowi Memoryały o rzeczach, o których życzy aby Stan deliberował. (4.)

VII. *Po uczynionej Ad 7mum.* Każdy propozycyi, deliberacye który w swoim stanie iak idą? czyli jest wy- w radę wchodzi, ma znaczona mon pro & prawo utrzymywać, albo contra liczba? co czy- bo atakować uczynio- nią w zawilśłych y tru- ną propozycyą. Przeto dnieyszych materiyach? kto chce, wstaie z mie- ile gdzie kilka kategorii? sca, y prosi o głos Mar- wchodzi w jedną mate- szafka. Jeżeli więcej rzyą, projekt, czy propo- razem o głosy proszą, zycyą? kiedy iawnna jest Marszałek każe noto- Pluralitas, możeś kto na- wać ich Imiona po- magać się o Suffragia? rządkiem, iak który o iakim sposobem daią się głos prosił, którego ie- Suffragia, kiedy do nich dnemu po drugim po- przychodzi? iakie ostro- zwala. Jeżeli Propo- żności przeciw osuka- zycyą zawilśza, do niu? iaka Pluralitas Marszałka należy onę konkludie? zupełnie oświecić, y do

(4) Wolno każdemu membro Stanow czy- nić propozycye do swego Stanu, które są albo przy- ięte, albo odrzucone, albo odesłane na roztrząśnie- nie do Deputacyi. Ale nadto jest rzecz niebezpie- czna każdemu, śmieć uczynić taką propozycyą, kto- raby była cokolwiek przeciwna prawom fundamen- talnym Królestwa. Auktor icy byłby pewnie tra- kowany iako perturbator publicznego pokoju; y nieprzyjaciół Ojczyzny. *Articl. 1. pag: 11.*

do zrozumienia każdemu, kwestyą ustanowić.

Jeżeli w Proiekcie czy propozycyi więcej jest takich kategori, o których każdej, osobno deliberować potrzeba, osobno ie do deliberacyi y do suffragiow podać.

Kiedy widzi Marszałek że się na co ogólna zgoda pokazuje w Izbie, albo oczywiście znaczna *Pluralitas*, pyta się głośno: Mości Panowie czy pozwalacie wszyscy na tę, lub tę rzecz? na ten czas gdy Izba odpowiada przez akklamacyą, *pozwalamy*, lub też *nie pozwalamy*, rzecz jest skończona. Kiedy więc czy pozwalający, czy nie pozwalający iawną, oczywistą, y niewątpliwą pokazują *Pluralitatem*, na ten czas nikt by nieśmiały, odezwać się aby iść *ad Suffragia* y *Pluralitatem* rachować. Bo lubo każdy wchodzący w Radę, ma moc y prawo domagania się, aby iść do rachowania *Pluralitatis*, ale każdy widzi, żeby się ten podał wszystkim na pośmiejch, któryby chciał tej mocy swej zażyć w takich deklaracyach y materyach, które bardzo mało opozycyi w Izbie mają, y za ktoremi albo przeciw którym widocznie *Pluralitas* w oczy biele.

Kiedy zaś naprzeciw Marszałek obserwuje, że materya iaka *pro & contra* czas iaki utrzymywana, znajduje ieszcze mocną opozycyą, żeby się spodziewać łatwo ziednoczenia umysłów, albo też kiedy kto z Posłów czy Deputatow na Sejm wyraźnie uprasza o Suffragia. na ten czas Marszałek czyni krotką rekapitulacyą

lacyą caſey kweſtyi, ſtara ſię ieſzcze poiedno-
czyć ſtrony, ale gdy to niemożna, intymuie
głoſno: ci IchMość, ktorzy pozwalaią, niechay
napiszą, tak: ktorzy niepozwalaią niechay na-
piſzą nie: Propozycya na piſmie zawieſza ſię
na Bramie, aby każdy wchodzą, ią czytał, y in-
ſzy dzień na *Pluralitate* w tey materyi naznacza.

Na dzień naznaczony wſzyſcy kartki
przynoſzą, y wokowany porządkiem każdy
ikłada na ſtole Marſzałkowſkim ſwoię kartkę.
Z przeliczonych y rozdzielonych *pro & contra*
pokazuie ſię *Pluralitas*, ktora konkluduje, cho-
ciażby y iedno nad połowę przewyżſzało Suſ-
fragiu. Jeżeli trafi ſię *paritas*, to rzecz w tey Iz-
bie, czyli w tym ſtanie, nie decydowana zoſtaie.

Jle razy idzie ſię *ad Suffragia*, ieſt trzyna-
ſcie Oſob wybranych ze ſwego Stanu czy Izby,
ktorzy aſyſtuia u ſtołu Marſzałka, przy zno-
ſzeniu, rozwiianiu, czytaniu, y rachowaniu bi-
letow: co procz tego dzieie ſię w oczach wſzy
ſtkich: zatym żadne oſzukiwanie trafić ſię nie-
może, przy tylu widzach.

Kto wokowany do oddania ſwego billetu
nie ſtawi ſię, głoſ traci. Wolno iednak poſłać
y prezentować ſwoy bilet przez kogo inſzego,
lecz na ten czas trzeba aby, billet był przypie-
czętowany y ten ktory go przynosi, żeby miał
atteſtacyą *à ſuo commitente*.

VIII. *Paritas zdań* *Ad 8vum.* Jeżeli by
między cztermiż ſtana- traſiła ſię w jednym
mi, iak ſię rezoluie? ſtanie *paritas Suffragio-*
iaka rum,

iaka komunikacya re- rum, co zbyt rzadko
sultatorů między czter- mogłoby się trafić, to
mią Izbami y stanami? iak się rzekło respe-
ktem tego tylko stanu
rzecz została niedecydowana: ale jeżeli ten in-
teres należy do wszystkich czterech Stanow,
to zgoda na to trzech Stanow, przeciw czwar-
temu decyduje: bo tak *Pluralitas* idzie między
cztermią Stanami we wszystkim, iako w ka-
żdym Stanie osobnym swoia *Pluralitas*. Więc
także jeżeli się trafi *paritas* między cztermią
stanami, że dwa z nich poydą za jedną, dwa za
drugą stronę, to rzecz została nie decydowana
in Statu quo. (5)

Rezolucye Stanow osobne, komunikują
się przez deputowanych z Izby do Izby. Jak
tylko w jednym Stanie co z decyduje czy zgo-
dna akklamacya, czy *Pluralitas*, nominuje Mar-
szałek czterech od swego Stanu, aby Jego re-
sultatum innym Stanom donieśli, którzy czasem
mają komis, aby toż *resultatum* innym Sta-
nom rekomendowali.

IX. *Opponujący się w* *Ad 9num.* Każdy mo-
minieyszy liczbie czy mo- że swoy sentyment iak
gą protestować się prze- najmocniey wyrazić,
ciwko Pluralitatem? popierać, y utrzymy-
wać, poki rzecz jest w
kwestyi

(5.) Gdy Stany dwa, przeciwko dwom się de-
klarują, rzecz została bez decyzji: Chyba że Stany
dadzą moc zobopolnie deputowanym od siebie da-
nia formalney rezolucyi, któraby paritatem na ie-
dną stronę przeważała.

kwestyi, ale iak tylko czy przez akklamacyą, czy przez *Pluralitatem* rzecz iaka decydowana, protestacya przeciwko niey, nie tylko nie byłaby najmniejszey wagi, ale też była by cale kryminalna.

X. *Czy iest w Szwecyi w zwyczaju Rzymska discessio in partes?* *Ad idemum.* Nie znają w Szwecyi tylko dwa tyle razy przerzeczzone zdań czy kresków swoich oświadczenia, y wrzystkich Rad konkludowania sposoby, to iest: albo akklamacyą zgodną, albo *suffragia* na piśmie, z temi tylko dwoma słowami, według każdego zdania, albo, tak, albo, nie.

XI. *Wolność iest dwa, albo trzy razy wotować na iednę materią?* *Ad idemum.* Nie. Jeżeli iest komplikacya iaka różnych materiy, a ważniejszy w iedney kwestyi, to na każdą z nich, iak się rzekło, raz się wotuje osobno.

XII. *Gdzie y iak deklaruje się Pluralitas czterech Stanów? iak wzięty swoje rezolucyone decyzye prawem się statą?* *Ad idemum.* Kiedy wszystkie cztery Izby wzięły swoje rezolucyą, Marszałek Rycerski y Oratorowie trzech stanów zgromadzając się,

czynią expedycyą do Krola y Senatu, z doniesieniem co uchwalili; bo tego exekucya należy do Krola y Senatu. Po publikacyi uczynionej przez Krola, wszystkie decyzye Stanów biorą moc prawa.

XIII. Czy się kiedy *Ad 13um.* Nigdy się nie
złączaią między sobą złączaią, tylko czasem
cztery Izby? przez deputowanych z
każdey Izby, co się na-
zywa na ten czas wielka deputacya, używana
tylko bardzo w wielkich po rzebach.

XIV. Przyimueż Iz- *Ad 14tum.* Nie przyi-
ba Szlachecka Arbitrow? muie żadnych Arbi-
iaki sposób gdzie sekret trow. Co do Sekretu,
potrzebny? na iego zachowanie
obmyślonych iest wie-
le sposobow, a osobliwie że wszy stkie delibera-
cye sekretne dzieią się wzgromadzeniu, ktore się
zowie *Committé Secret*.

XV. Co iest w Szwe- *Ad 15tum.* *Committé*
cyi *Committé Secret*? *Secret*? albo *Kommissya*,
ktora iest obrana ze
trzech pierwszych Stanow, składa się z pięciu-
dziesiąt Szlachty z dwudziestu pięciu Stanu Ko-
ścielnego, y z dwudziestu pięciu Stanu Miey-
skiego Osob, Ta znowu podziela się, według
różnych *Classes* materyi, na różne *deputacye*, z
ktorych każda przygotowywa te materye, kto-
re do niey należą, każda deputacya swoje wła-
sne materye komunikuje do *approbacyi* całe-
mu *Committé Secret*, albo całe ze stu złożoney
kommissyi.

Jeżeli ją interessa czy materye ułożone ca-
le sekretne, to ta Kommissya posela ie prosto
do Krola nie do Stanow. Jeżeli sekretu nie po-
trzebuią

trzeba, pojechać do *Ad Plena*, (6.) to jest do Stanow czterech osobno w swoich Salach zgromadzonych, do ostatniej decyzji.

Committé Secret (7.) trzyma się ordynaryjnie we wszystkie dni tygodnia, prócz niedziel, w appartamencie osobnym. Ze zaś cały Sejm y wszystkie Stany podzielone są na *Committé Secret*, y na różne *Deputacye*, tak dalece że niemi zabawna jest nayznaczniejszy część zgromadzonych y na różne Rady podzielonych, więc *Plena* dla *Committé Secret* y dla deputacyi nie trzymają się co dzień, ale tylko w pewne dni tygodnia, kiedy są od Oratorów intymowane.

Procz

(6.) *Plenum* nic innego nie jest, tylko zgromadzenie każdego osobno Stanu w swojej osobnej Sali. *Articl. 1. pag: 11.*

Plenum Plenorum zaś jest, zgromadzenie w jednym miejscu wszystkich czterech razem Stanow: które chyba w największych y niezwykłych okolicznościach mogłoby się trzymać, iako na obranie Sukcesora, gdyby Król bez niego umarł, na ustanowienie lub odmianę jakiego nayfundamentalniejszego prawa.

Mr. Tessin Podpora wolności Szwedzkiej, w Roku 1747. otrzymał takie *Plenum Plenorum*, gdy się ze wszystkich Urzędow Wielkich które miał, wyzuwał.

(7.) *Committé Secret* złożone jest ze Szlachty 50. Kościelnych 25. Miejskich 25 Osób. Wicyscy w tę samą Deputacyą nie wchodzi, we wszystkie inne wchodzi.

Elektorowie wyżej namienieni obierają membra do *Committé Secret*, takim sposobem, iak oni sami byli obrani.

Procz przyięgi Sekretu, którą czynią Stanom wchodzący w *Committé*, jest wielkie baczenie na to, aby do niego nieobierać, tylko Osoby które mają miłość honoru, y boiaźń stracenia reputacyi. Zakazane im jest wszelkie obcowanie, z obcemi Ministrami, czyli dla oddalenia okkazyi do pokusy, lub do popełnienia jakiey

Więc *Committé Secret* ze stu Osób złożone, ma moc examinowania cokolwiek się tycze Ministrów Szwedzkich po obcych Dworach, alliancyi, administracyi skarbu, sposobów sekretnych tak wziętych, iako y które wziąć się mają do obrony Krolestwa przeciw wszystkim Potencyom. Przeto pierwszego dnia gdy się zgromadza *Committé Secret*, Król y Senat, kładą Mu na piśmie relacyą wszystkiego, co się stało od przeszłego Seymu względem interesów z innzemi Dworami: względem sposobów wziętych y które trzeba wziąć: wyrażają tudzież przyczyny, dla których co zrobili albo zrobić potrzeba. Ten skrypt zowie się *Propozycya sekretna Krolewska*. Który *Committé* przeczytawszy, postępuje do examinowania Protokołów Senatu, bardzo pilnie spisanych, o materiyach politycznych, tudzież do relacyi które wszyscy Posłowie Szwedzcy u postronnych Dworów są obligowani posłać do Sztokholmu, gdy się Seym zbliża. *Committé* te przeczytawszy y roztrząsnawszy, bierze swoje rezolucye, opisuje co mu się zdać, y zostawia to swoje opisanie na końcu Seymu pod tytułem *Testamentum Politicum Statuum*, które powinno służyć za regułę sprawowania się Królowi y Senatowi we wszystkich Interessach politycznych. A że te materye często wyciągają wielkiego sekretu, więc rzadko je *Committé* komunikuje Stanom całymi.

iakiey nie roztropności, czyli dla uniknienia wszelkich rozrywek, bo ci ktorzy są w *Committé*, nie mają nad to czasu do plezyrow, jeżeli chcą swoiey powinności zadofyc uczynić. Nie deneguje się iednak ktoremu z nich pozwolenie, żeby mógł iść do iakiego cudzoziemskiego Ministra, ale trzeba o nią prosić, y opowiedzieć przyczyny.

XVI.

Committé Secret examinaie także pilnie Stan Banku publicznego, ktorego ia tu *explicacyą* opuszczam.

Procz *Committé Secret*, iest y inszych wiele Deputacyi, ktore obierają przerzeczeni Elektorowic, y w ktorych więcey iedneż Osoby mogą wchodzić. Pryncypalnieysze Deputacye są trzy: Deputacya Sekretna, Deputacya *Justitia*, y Deputacya Kontrybucyi.

Pierwsza Deputacya sekretna iest do examiniowania Protokółow Senatu, respektem Sarż y Urzędow od Krola rozdanych, y respektem *expens* uczynionych z *Intrat* publicznych.

Jako *quantitas* dochodow publicznych iest wiadoma, tak y *expensa* onychże od Seymu do Seymu ustanowiona : tak dalece, że ani Krol, ani Senat nie mogą niemi dysponować na co inszego, bez exponowania się na znaczne wexy, procz przypadkow iakich bardzo *extraordinarynych* y nagłych, ktore usprawiedliwić przed Stanami potrzeba, *pag: 15.*

Deputacya do kontrybucyi regulowania, dzieli ie na cztery Stany, ale icżeli ie wszystkie cztery przyimają: bo trzy Stany niemogą czwartego przyjąć do podatkow, y ta materya zwykła być naydłużcy na Seymach traktowana.

XVI. Czy wszystkie *Ad 16tum.* Bez exce-
cale materye Status po- pcyi wszystkie materye
winny być proponowane Status, należą *ad Staty*:
Scymowi, y decydowane z tą jednak przestrogą,
przez Scym? że te materye, które
cale Sekretu potrzebu-
ją, niewychodzą z *Committé Secret* iak się na-
mieniło, do Stanow.

XVII. Czyli Scym *Ad 17mum.* Ordyna-
zleca kiedy całą swoją ryne takie *Interessa*
moc niektórym Osobom oddaia się tej o ktorey
wybranych, aby one de- mowiemy, Kommissyi,
cydowały o iakim wiel- *Committé*. Rzadko się
kiej importancyi y sekre- trafia, że się robią Kō-
tnym *Interessie*? missye sekretne, z wy-
branych Osob ze czte-
rech Stanow. Ale te nigdy nie decyduia zupeł-
nie, trzeba żeby uczyniły raport *ad Plena*, gdzie
ich zdania powinny być potwierdzone, żeby by-
ły ważne.

XVIII. Dystrybucya *Ad 18vum.* General-
Dostoieństw Senatorских nie mówiąc, dystry-
y inszych, Urzędow Ko- bucya dostoiestw, U-
ronnych, Sęskich, Bi- rzędow Cywilnych y
skupstw Woy-

Druga Deputacya examiniuje interesa do ad-
ministracyi sprawiedliwości należące.

Trzecia Deputacya examiniuje sposoby przy-
czynienia, albo umniejszenia podatkow, sposoby
ich wybierania &c.

Insze Deputacye pracuią nad materyami ka-
żda swego departamentu, a wszystkie naostatek

skupstw, Urzędow Woy Woylkowych należy
skupstw, y Ministrów do
Cudzoziemskich Dworow: do których to Ministrów nominowania

Senat wchodzi z Krolem, *per Pluralitatem*.
Wszystkie inne Urzędy rozdaie Krol w swoim
Gabinecie przy przytomności dwóch tylko Se-
natorów, którzy jednak niemają tam nic innego
do czynienia, tylko przez reprezentacye,
casu jeżeliby Krol odstępował od prawa, albo
chciał preferować kogo, nad trzech Kandyda-
tow sobie prezentowanych do każdego Urzędu.

Prezentowanie do godności Senatorskiej
dzieie się przez Stany same. (patrzay niżej ad-
25. y w nocie, (8.) kto y iak trzech Kandyda-
tow do Senatoryi podaie) Prezentowanie do
Urzędow Kościelnych czyni się przez Konfy-
storze: do Urzędow Cywilnych przez Senat y
Parlamenty: do Woylkowych, przez Szefow
respectively.

Krol iest Panem obrania ze trzech Kandy-
datow ktory mu się podoba, y niemogłby od
tych trzech odstąpić, ani nominować innego,
chybaby miał iak najmocniejszye racye, ktore
powinny podpadać roztrząśnieniu całego Se-
natu.

XIX. *Czekaćże* *Ad 19mum*. Nie trze-
rzeba Seymu z *Wakan-* ba czekać Seymu na
sami, *infze*
swoie rezolucye oddaia *ad Plena*, ktore ie potwier-
dzają lub kassują. *Cap: 1. pag: 9.*

fami, czy czas nazna- insze Wakanse, tylko
czony ich rozdawania ? na Senatorskie, z racyi
 że Stany tych tylko
 Kandydatow proponują: insze Wakanse powin-
 ny być oddane we trzech miesiącach.

XX. *Dostoieństwa y* *Ad 20um.* Wszyt-
Urzędy czy są dożywo- kie dostoiestwa y urzę-
tnie ? dy są dożywotnie ,
 procz Kommissyi pe-
 wnych, ktore się kończyć zwykły, gdy są wy-
 pełnione.

XXI. *Jak obierają* *Ad 21um.* Bankman-
na Seymie Kandydatow nowie (o których masz
trzech do godności Sena- wyżej w nocie 3.) obie-
toriskiey ? rają Elektorow *per Plu-*
ralitatem. Ci obrani E-
 lektorowie, obierają *per Pluralitatem* inszych
 Elektorow, a ci dopiero obierają po trzech
 Kandydatow do Senatoryi wakującey. (8.)

XXII.

(8.) Gdy wakuie Senatorya , Elektorowie
 wyżej przereczeni ktorzy obierali osoby do Com-
 mitté y do inszych Deputacyi, nieobierają do Krze-
 seł Senatorskich Kandydatow, ale tylko obierają in-
 szych znowu Elektorow, dopiero ci obrani Elekt-
 rowie obierają *per Pluralitatem* trzech Kandydatow
 do Krzesa: proponują ich Stanom, ktore gdy ich
 akceptują, Krol ze trzech wybiera iednego. Do
 Wakanśu Prezydenta Kancellaryi, pierwszego Mi-
 nistra, nie trzech Kandydatow, ale iednego tylko
 z Senatu, przez Committé Secret obranego y przez
 Status akceptowanego Krolowi prezentują.

O Nobilitacyach Indygenatach, Status decy-

XXII. *Jakie są czasy naznaczone na konwokacyę Seymow? iak długo Seymy trwają?* *Ad 22dum.* Co trzy lata ordynaryinie konwokują się Seymy, chyba że stany kończąc ieden Seym same naznaczą bliższy termin Seymu, iego widząc potrzebę.

XXIII. *Jak jest opatrzone w Szwecyi dla interessów etiam wielkich, których odwolec nie można? kto o nich rozdzi, y decyauie między Seymem a Seymem?* *Ad 23um.* Senat bez wątpienia ma moc decydowania takich, by największych interesów między Seymem y Seymem, ale odpowiedzieć powinien, y usprawiedliwić wszystkie swoje decyzye, przed Stanami na Seymie następującym. (9.)

XXIV.

duią, a Krol ich nominuie, y zaraz są wpisani w matrykułę. *Cap: 1. pag: 14.*

(9.) Senat ieist Strożem Praw y Wolności od Seymu do Seymu, y w tym czasie radzi y decyduje *per Pluralitatem* o wszystkich by y głównieyszych interessach nieodwłocznych do Seymu, sprawować się iednak ma według reguły iako wyżej na Seymie mu opisany, y dać powinien ze wszystkich swoich decyzyi rachunek *Statibus* na każdym Seymie. Może od niego appellować *ad Status*, ale się to zbyt rzadko trafia. Krol ma dwa głosy *in Pluralitate*. Krol daleko wyieżdżając ma zawsze z sobą dwóch Senatorow.

Senatorowie obierają po trzech Kandydatow do wszystkich godności y Urzędow cywilnych y Woylkowych. Czasem Krol inszego czwartego nominuie; ieżeli Osoba bez excepcyi, Senat się uspa-

XXIV. Kiedyż się Se- *Ad 24tum.* Senat iest
 nat między Seymem a zawsze przytomny, y
 Seymem zgromadza? kto w każdy dzień na Ra-
 przyduie? kto proponu- dę się schodzi; procz
 ie? Niedzieli, od siódmej
 godziny z rana, aż do południa lub pierwfzey
 z południa. Krol przyduie ordynaryinie, kie-
 dy iest w mieście. Interessa zagraniczne pro-
 ponuie, Prezydent Kancellaryi. Interessa we-
 wnętrzne Krolestwa przynoszą Sekretarze Sta-
 tus, każdy w swoim Departamencie.

XXV. Wiele Sena- *Ad 25tum.* Liczba Se-
 torow? iaka Pluralitas? natorow iest szesnastu.
Pluralitas takż w nich
 decyduie, iak wszędzie. Kiedyby *paritas* zdań
 zasła, Krol z ktorey strony iest, ta prze-
 waża (10.)

F

XXVI.

kaia: icżeli Senat cale niekontent, opponuie się te-
 mu, y przychodzi do tego; że zakazuie Sekretarzo-
 wi Status wydawać przywileiow, y wakans iest wa-
 kansem, poki albo Krol nie raczy odmienić, albo
 Stany na Seymie nieopatrzą. Takie przykłady są
 zbyt rzadkie.

Senator każdy ma trzy Miesiace Wakacyi;
 więc między sobą umawiaią czas, żeby Senat nigdy
 niewakował. *Cap: 2. p: 17. 18. &c.*

Szwecya dzieli się na 20. Gouvernements.
 Gubernatorowie adressują się we wszystkim do Kro-
 la y Senatu, od nich rozkazy odbierają, y one exc-
 kwują, a Senatowi się sprawują. *Cap: 5. pag: 27.*

Z Woylkowych y Admiralskich albo Flotty
 Morskicy Sądow appellacye idą do Senatu. *Cap. 34*
 (10.) Kiedy się trafi ze strony Krola lub Se

XXVI. *Wiele jest Departamentow w Szwecyi według różnych Krolestwa potrzeb?*

Ad 26tum. Jest wielkich cztery Departamentow: ieden na Interessa wewnętrzne Krolestwa; drugi na Interessa zagraniczne, trzeci na Interessa wojenne, czwarty na sprawiedliwości administracyą. Te znowu podzielone są na różne Rady, iako to na trzy Parlamenta, czy Trybunały, na Radę wojenną, na Radę Admiralską, to jest wojny Morskiej, na Radę Kancellaryi, na komorę Skarbową, na *Contoir d' Etat*, gdzie wszystkie podatki składają, na Radę o Minach, na Radę o handlach, Rewizya komory rachunkow &c. W czego wszystkiego szczegulności ktoby chciał wchodzić, caley by na to Księgi potrzeba. (11.) Czegoż więcey trzeba do tak doskonałej Rad Szwedzkiej Rzplty formy?

§. VI.

natu co przeciwnego prawom, y to się pokaże z Pro-
tołów examinowanych, albo ze skarg publicznych,
Deputacya, ktora w kognicyą tego weszła, prosi o
sąd na Senatorow, czy Wodzow: &c. Status naznacza-
ją Kommissyą. A jeżeli *casus* nie jest tak zbyt wiel-
ki, też Deputacya wyznacza z między siebie takich,
ktorzy w całym Senacie Imieniem Stanow mają
karcie Senatorow grzeszących: nigdy zaś w tych
wyrzutach niewyrażają Krola, tylko kontentują
się załecić Majestatowi staranie o swoy lud. C. 1. p. 13.

(11.) Pod tym Imieniem *Status Civilis* może się
wziąć Kancellarya, albo Ministerium do zagranic-
znych Interessow: y Magistraty do sprawiedliwości
należące.

Kancellarya jest złożona z pierwszego Mini-
stra

fra albo Prezydenta y z Wice-Prezydenta, którzy są obadwa Senatorowie, z iednego Kanclerza Dworu, z trzech Sekretarzow Status y z niektrych Konfyliarzow, krorych liczba nie determinowana. Powinność tey kamery iest czytać y ekspedować wszystkie Expedycye Ministrow w Interessach z Postronnemi, radzić o sposobach, iakie mają być wzięte gwoili tychże interesów, y podać do decyzji Senatu, nłożyć płać swych Ministrow u obcych Dworów, prezentować Krolowi subiekta na Sekretarzow Legacyi, na których to mieysca żeby nigdy niebraknęło y na przyszłe Ministeria, przeczwiczać się wiele Młodzieży w mieyscach takich, gdzie się takowe interesa traktują &c.

Sprawiedliwość administruie się przez trzy Parlamenty, w Sztokholmie, w Jonkiopink. y w Abo: Te Trybunały mają pod sobą Sędziow Ziemskich płaconych od Korony. W Miałtach pierwsza instancya iest u Burgometrow y Konfyliarzow wybranych z Mieszczan; Wszyscy Sędziowie są płaćni ze skarbu Koronnego, żaden Urząd nie iest *venalis*.

Cap: 5. pag: 24.

§. VI.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Weneckiey.

Naymędrzey y nayrozładniey Rady swoiey sprawuiący Rzpltey Weneckiey Formę Rad y *Pluralitatis*, biorę z Amelota Pośła Francuzkiego, który z naycelnieyszych Weneckich Pisarzow y ze swoiey kilkoletniey w tym wolnym kraju experyencyi te rzeczy naylepiey opisał. Nie tykam rządu Weneckiego iako y żadnych inszych, ale tylko iakom z początku

ostrzegł samę Rad formę, y co się do niey stosuje. Rząd tey Rzpltey, przedziwny, wolno czytać w samymże Amelocie, czy w inszych.

To tylko tu wiedzieć należy, że w Wene-cyi zrodła wszystkich Rad y Rządow są te dwa: *Rada Wielka y Senat*. Doż, naywyższa głowa Rzpltey co do honoru y okazałości majestatu, jest nad równość: Co do mocy w Rzpltey, nie bynajmniej niema nad równość: chyba że sobie z wielkiej roztropności y zaślug własnych większy nad inszych kredyt y reputacją zrobi, że perswazyja jego, iak to bywa ordynaryinie, więcej może.

Formę ich Rad y Elekcyi dla nich mądrą, przezorną, y potrzebną, nie kładę dla naśladowania we wszystkim w naszych Radach, bo by się to u nas nieudało, bo co inszego w iednym mieście wszystka Szlachta, co inszego w tak obszernym Krolestwie: ale na pokazanie ostrożności ich, y żebyśmy widzieli że wynalazki dla porządku w Radach wymyślone, nie są to rzeczy płoche, ale od wielkich ludzi ułożone y praktykowane.

Trzeba y to z początku zaraz obserwo-wać, że w Weneckiej Rzpltey radzą y rządzą y decydują o wszystkim, Stan Szlachecki, y Senat: ale niezmiernie więcej we wszystko wchodzi powaga Senatu. Szlachcie Weneckiej przedstawione są dwa *Jura Majestatis* Elekcyja y Legislacya, w niektórych rzeczach y Sąd nay-wyższy: Senat wszystkie insze sprawuje *Jura Majestatis*, iak niżej będzie.

Le

Le grand Conseil tedy, *Wielka Rada*, iest zgromadzenie generalne Szlachty, ktore się dzieje we wszystkie niedziele y Święta, aby powszednich dni Trybunałom y Magistratom niezabierać.

Lecie trzyma się wielka Rada, od ósmey dopołudnia, od Kwietnia do wszystkich Świętych: zimie od południa do zachodu słońca, od wszystkich Świętych do Kwietnia.

Magistraty są obierane tym Spůsobem.

Kancelarz Wielki czyta naypierwey Rządzie Wielkiey Wakanse do obierania. Awogadorowie, Szefowie *Consilii* Decemwirow, y Cenzorowie, ci wszyscy na ten koniec przysięgli, pilnuia, aby Szlachta zachowali wszystkie prawa do Elekcyi należące.

Szlachty wszystkiey liczbą, według Amelota, 26. nie wszyscy iednak zawsze się znayduia. (1) *Elekcye tak czynia:*

Jest nayprzod trzy Urny, albo Puszki, na girydonach wyfokich, z ktorych iedna iest przed Dożem, drugie dwie na końcu krzesel Konfyliarzow w około siedzących: kaźdey trzech Konfyliarzow pilnuie.

W Urnach lewey y prawey tyle się bulłow (gałek) kładzie, (porachowawszy Szlachtę przytomną) ile iest Szlachty między białemi zaś gałkami w tychże *dwoch* Urnach kładą się

po

(1) Wielka Rada po spolicie ma w sobie 700. koło 800. Osob: y obserwowano że nigdy więcej przytomney w nim nie znaydowało się Szlachty nad 1500. ohociaż Szlachty Weneckiey iest na pułtrzecia tyś. ca. *De Real Science du Gouvernement* Tom. II. Sect: 14.

po trzydzieści pozłocistych gałek, y te 60, z białemi razem wzięte, czynią liczbę przytomney Szlachty.

W Urnie we środku przed Dożem iest bulłow 60. z ktorych 36. pozłocistych, a 24. białych.

Szlachta po dwóch idą, ieden do *prawey*, drugi do *lewey* Urny, y ciągną losem gałki. Kto białą wezmie wrzuca ją w statek pod Urnę, iako nic nie waząc, y wraca się na swoje miejsce,

Kto pozłocistą wezmie pokazuje ją pilnującym Konfyliarzom, y kładzie do Urny przed Dożem.

Ci sześćdziesiąt co wzięli złote gałki we dwóch Urnach, biorą znowu losem gałki z *tey trzeciej* Urny: komu się biała dostanie nic nieznaczy, komu pozłocista, staie się Elektorem iak nazywaią *piernussey Ręki*. Jak dziewięciu pozłociste gałki wyimają, staia się ci dziewięciu Elektorami *piernussey Ręki*, tak po nich drugich dziewięciu *drugiej Ręki*, trzecich dziewięciu *trzeciej Ręki*, czwartych dziewięciu *Czwartej Ręki*.

Ci Elektorowie idą siedzieć na ławie położoney przed Tronem Dukalnym, twarzą do Doża obroconą, żeby się im nikt znakiem iakim nie rekomendował: y są ogłoszeni Elektorami przez Sekretarza Rady.

Jeżeli się trafi, że *w iedney ręce* los padnie na dwóch z iedney Familii, to drugi zachowywa

wa się do *drugiej ręki*. Y kiedy takich dwóch z iedney Familii losem wynidą na Elektorow, to iuz z wielkiey Rady wychodzą wżyſcy Szlachta teyże Familii, ktorym prawo tego dnia daie ekskluzyą, bo między *trzydziestą Ścicią* Elektorami, niemogą się mieścić, tylko dwóch Szlachty z iedney Familii.

Trzeba tu obserwować, że wiele Szlachty przez to prawo z Izby Rady Wielkiey wychodzi, tyle ze dwóch przerzeczonych Urnow odeymuie się białych gałek, a to dla tego żeby pozłociſte wżyſtkie były koniecznie od przytomnych wyciągnione.

Gdy się złoży z dziewięciu najpierwey wyſzłych, *piernuſa* iak ią zowią *ręka* Elektorow, Sekretarz naymłodszemu z nich oddaie Regeſtr Wakanſow do ktorych ma być dziś Elekcye, y prowadzi tych dziewięciu do inſzey Izby: gdzie zaraz ciż dziewięciu ciągną znowu losem dziewięć gałek z liczbami 1, 2, 3, aż do dziewięciu.

Ten Los porządek między niemi uczyniwszy: więc Elektor ktory wziął Numero 1. nominuie kompetytora czy kandydata do pierwszey na Regeſtrze Szarzy: y tak ieden po drugim do następujących Wakanſow poki ich ſtanie, a gdy tych więcej, kolej się wraca do *Nō I.*

Każdy Kandydat proponowany od pierwszego Elektora, ieſt balottowany (termin Wenecki, od *balotte* gałki) od wżyſtkich dziewięciu *tey Ręki*, y ieżeli ma za sobą gałek dwie części

części, ze trzech, staie się Kandydatem : ieżeli nie ma sześciu Suffragiów, to trzeba żeby ten który go nominował, inszego nominował, poki na takiego nie natrafi, żeby miał *w tej ręce* sześć suffragia: dopiero więc ten który ie ma, przez Sekretarza *tej Ręki* wpisany iest Kandydatem do tego Wakanśu.

Toż się wszystko obserwuie we wszystkich *czterech rękach*, z dziewięciu złożonych, które ponieważ wszystkie cztery do iednychże Wakanśow obierają swoich Kandydatów, toć do każdego Wakanśu wyniknie czterech Kandydatów. A gdy się dwie ręki albo trzy zgodzą na inszego Kandydata, będzie o tym niżej.

Pod czas tej operacyi Szlachta w wielkiej Radzie z wielką siedzą skromnością y milczeniem mieysce Rady zdobiącym, chyba że ci cho kto co do drugiego przemowi, y czekaią kandydatów.

Gdy iuż obrani Kandydaci, Elektorowie Jch wracają się do swych Domow, chyba że są Konfiliarze, *Savii grandi*, Szefowie Rady dzieściu, Avogadorowie, albo Cenzorowie, którzy się wracają do Rady y obierają z drugimi.

Czterech Sekretarzow *czterech ręk* Elektoralnych przynoszą regeſtr Kandydatów Kanclerzowi, który ich ogłasza Radzie, aby widzieć ieżeli który z nich nie iest *in Divietto*, to iest ekskludowany prawem. Exhortuie w krotkich słowach do porzucenia prywatnych nienawiści

wiści, dla miłości Oyczyzny, y do preferowania powinności nad passyą.

Tym czasem Kandydaci do pierwszego Wakansu ze wszystkimi swemi krewnemi z Rady wychodzą, bo tym się dla prywatnego Interessu, nie godzi ballotować, albo dawać na swoich suffragia.

To gdy się stanie, niektóre dzieci ktorych zowią *Balottini* idą do ław (gdzie Szlachta siedzą) y powtarzają głośno Imię Kandydata pierwszego, z *pierny ręki* do pierwszego Wakansu, mając w ręku każdy pewne niby Szusflady, na wierzchu z szyią, w ktorąby się ręka zmieściła, na spodzie obszerne y wewnątrz na dwie Szusfladki podzielone z niewidomemi pod szyią otwarciami do prawey y do lewey szusfladki, z ktorych iedna z wierzchu zielono, (exkludująca Kandydata) druga z wierchu biało, (przyimująca Kandydata) malowane są; bulle albo gałki są z materyi białey mase, które Elektorowie przez szyię szusflady, włożywszy w nie rękę, wpuszczają, albo w białą, albo w zieloną szusfladę, gdzie ich ręki nikt niewidzi, y ci ktorzy dają ekskluzyą, mogą według zwyczaju bezpiecznie mówić, *caro Signor l' ho servita, si da servitor vero, si da Cavaliere*,

Te Szusfladki przed Konsyliarzow niosą, gdzie gałki pod oczami wszystkich wysypują, rachują, kto ich w białey szusfladzie ma więcej, choćby y iednym, wakans bierze, na ten czas, kiedy wszyscy czterech Kandydaci są ballotowani y kiedy

y kiedy się pokaze ktory z nich ma więcej suffragia.

Kancierz Wielki nominuie potym Kandydatow do inszych Magistratow, ktorzy Kandydaci ze swemi znowu krewnemi z Rady wychodzą, do ktorey ci co przed tym byli wysli, powracają. Y tymże iak dopiero sposobem do każdego wakanfu, iezli nie pierwszych to drugich, iezli nie tych to następujących ze czterech Kandydatow staie się Elekcyja.

Jeżeliby się trafiło, żeby żaden Kandydat do iakiego Wakanfu, nie miał więcej nad połowę suffragiow, to ten Wakans do przyzłej Sessyi wakuie, ale już inși Elektorowie mogą obrać inszych Kandydatow. Gdyby także balottowanie (przez gaski obieranie) trwało do zachodu słońca, Elekcyja żadna się nie staie: bo iak w Senacie dawnym Rzymskim, tak w Wielkiej Radzie, nie się czynić po zachodzie słońca niegodzi. Gdyby z czterech Kandydatow trzech było odrzuconych przez prawo, to by czwarty niemógł być balottowany, y straciłby swoją kandydacyą. Jeżeliby zaś wszystkie cztery ręki zgodziły się na jednego Kandydata, to ten ma prawo, żeby iść o niego *ad Suffragia*, które pokażą czyli go Rada Wielka równie akceptuie. Kandydaci od dwóch czy trzech rąk iedniż obrani, byle był drugi Kandydat, są balottowani.

Kancierz Wielki ogłasza obranych do wszystkich wakanfow.

Elekcyja

Elekcyą Doża zawilśza ieſt: w krotkich ſłowach tak ſię dzieie.

Wſzyſcy Szlachta wieku trzydzieſci lat zchodzą ſię do Pałacu Świętego Marka. Zafiadaia, liczeni ſą pilnie. Kładzie ſię Urna, w ktorey tyle ieſt gaſek ile Szlachty, między ktoremi gaſkami ieſt *trzydzieſci* poſłociſtych, wyciągają ie iedni po drugich parami wſzyſcy Szlachta, poki wſzyſtkich nie wyciągną. Trzydzieſtu więc Szlachty, wyciągnęli 30. gaſek poſłociſtych.

Z tych *trzydzieſtu* poſłociſtych wyciągnionych loſem, kładą ſię tylko *dziewięć* gaſek w Urnę, przed ſtarſzyzną, a do nich przydaia ſię 21. gaſki białe. Przerzeczeni trzydzieſtu re znowu ciągną y z nich czyni ſię liczba *dziewięciu*, przez wyięte loſem *dziewięć* złotych gaſek. Ci *dziewięciu* obierają *czterdzieſtu*. Ci *czterdzieſtu* redukują ſię do *dwunaſtu*, gaſkami poſłociſtymi *dwunaſtą* między *czterdzieſtą*. Ci *dwunaſtu* obierają *dwudzieſtu pięciu*. Pierwſzy obiera trzech, a iedenażcie po dwoch. Ci *dwudzieſtu pięciu*, redukują ſię iak wyżej gaſkami do *dziewięciu*. Ci *dziewięciu*, nominują *czterdzieſtu pięciu*, każdy po pięć. Ci *czterdzieſtu pięciu*, redukują ſię gaſkami do *iedenaſtu*. Ci iedenażcie na koniec, obierają *czterdzieſci* y *ieden*: ktorzy to oſtatni ſtaia ſię Elektorami Doża, kiedy ſą potwierdzeni od Wielkiey Rady: bo gdyby ta ich niepotwierdziła, toby drugi raz tymże iak ſię rzekło ſpofobem

sobem trzeba obierać 41 Elektorow: to więc determinuie ostatnich iedenastu Elektorow, aby Ludzi akkredytowanych obierać na ostatnich 41. Elektorow. Ta tudzież cudowna forma Elekcyi, raz losami, drugi raz wybieraniem Ołob czyni, że Konkurenci do honoru Doża niewiedzą kogo korrumpować, y tak wszystkim równie muszą się starać przypodobać. Do tego tym sposobem wszystkie Familiie mają jaką część do tej Elekcyi.

Kiedy kogo chcą przymusić do iakiego Urzędu, ktorego on sobie nie życzy, lub do Poselstw, ktore się wszystkie, swoim kosztem odprawiają, wszyscy ktorzy mają głos w Senacie kładą billety napisane w Urnę przed Radą Decem-Virow. Tak stary Hetman Doż *Erizzo* był obrany y przymuszony być Admiralem morskim. Ktoby zaś niechciał przyjąć Elekcyi, każą mu Xięży koźnierzyk za karę lat kilka nosić.

Dotąd mowiliśmy o Elekcyach. W Deliberacyach o Materyach do Rady Wielkiej podanych takież są balottacye. Na propozycyę uczynioną y dobrze roztrząśnioną y do zrozumienia wszystkim podaną, Szlachta bulle daia, z ktorych iedne znaczą pozwalających, drugie niepozwalających, y *Pluralitas* galek decyduje. Toż samo w Sądach kryminalnych, ktore się w Radzie Wielkiej trafiają.

Tak zaś w deliberacyach, iako y w Sądach trafiają się *non sinceri*, tak zowią tych, ktorzy są obojętni, y niechcą dać ani na iedną, ani na drugą stronę swojego Suffragium. Kiedy

dy więc ci *non sinceri*, przeszkodzą że się *Pluralitas* przynajmniy iednym nad połowę, dla nich niezrobiła, to więc tych *non sinceros* gdy są zliczeni : prawo przydać zawsze słabszey stronie, to jest mnieyszey liczbie, ale tylko na to żeby iść do drugich y do więcey balottacyi, poty, poki nieprzyidzie do oczywistej *Pluralitatem* między pozwalającemi y niepozwalającemi: która kiedy się czy w pierwszey czy w dalszych balottacyach pokaże iawną na iedną stronę, to jest że będzie nad połowę Szlachty na tę, czy tę stronę, na ten czas *non sinceri* ktorzyby zostali, nic więcey nie wazą.

Prawo nie pozwala Slachcie wchodzić w Radę Wielką, tylko Roku 25. wieku. Przedtym przez dwa lata po przyięciu do Rady nie mogli ballotować młodzi, lecz niby nowicyac odprawowali, który dobry zwyczaj złym zwyczajem znieiony.

Tak zaś teraz młodszych nad dwadziescia pięć lat przez przywilej przyjmują do wielkiey Rady. Powinni mieć dowod w ręku przed Awogadorami że mają skonczone 20 lat, y że są legitime zrodzeni. Pisarz Avogadorii dać im attestacyą, z którą idą do Sekretarza Ouarantii kryminalney, który ich Imiona spisuje, każdego na osobnym biliecie.

Nazajutrz w dzień S. Barbary prezentują te billety *Collegio*, gdzie są dwie Urny przed Dożem: w iedney z nich tyle bulłow miedzianych ile pretendentow, ale między temi bulla-

mi nigdy więcej pozłocistych tylko 31. choćby
 naywięcej y naymniey było Pretendentow. W
 drugiey Urnie są bilety z Imionami Pretenden-
 tow, które Doż wyciąga po iednemu, Sekretarz
 odbiera y głośno czyta: a po każdym przeczy-
 tanym Imieniu, Dziecko balottino, zaraz wy-
 ciąga z drugiey Urny gałkę na Jego szczęście,
 która ieżeli złota, jest przyięty do Rady, ieżeli
 spizowa, oddalony, y tak wszyscy inși. Dla
 wielkich zasług Rodzicow lub braci czasem tak-
 że dylpensuią młodych, niemających lat dwu-
 dziestu pięciu, albo y w potrzebie pieniędzy
 Rzplitey. Młodzi tego sobie życzą, bo dopie-
 ro wchodząc w Wielką Radę stają się *Cives*
Veneti.

Ci ktorzy starają się o Szlacheństwo Wene-
 ckie, w memoryałach prozby swoiey exponują
 racye, stawiają siedm albo ośm razy u bramy pa-
 łacu S. Marka rekomendując się wszystkiey
 Szlachcie w Radę wchodzącej iak klientowie,
 proponują ich w Wielkiej Radzie, *Pluralitas*
bullow decyduje. Jeżeli *non sinceri Pluralitati*
 przeszkadzaia, to na przyszłych Sessyach drugi
 y trzeci raz ieszcze na postulantow balottuią,
 ale nie więcej.

Prokuratorowie S. Marka dla ich godno-
 ści naywyżey po Dożu, exkludowani są od
 Wielkiej Rady, chyba że mają infze takie szar-
 sze w Rzplitey ktorych prawem w Wielką Ra-
 dę wchodzą.

Poty

Poty o Formie Ratł w Wielkiey Radzie.

Jdźmy do Senatu. Chociaż Wielka Rada zamyka w sobie wśyftkę Szlachtę, nie ma jednak caſey mocy Rzplty, Bo prawa Majeſtatu podzielone ſą między Radą Wielką y Senatem.

Rada Wielka iak ſię rzekło prawa ſtanowi, lub znoſi; obiera Magiſtraty y inſze Rady, konfirmuie lub kaſſuie Elekcyje Senatu, te, ktore czynić do Senatu należy, w ktorey mierze Senat ieſt niźſzy, niź wielka Rada. W krotkich ſłowach iak w dawnym Rzymie *Auctoritas in Senatu, poteſtas in populo*.

Senat ma moc czynienia Woyny y pokoju, Armiiſtocyow, y przymierz z obcemi, ma moc ſtanowienia podatkow, bicia, podnoſzenia, y zniżania monety, z zupełną dyspozycyą ſkarbu publicznego: rozdawania Urzędow Woyłkowych morſkich, y ziemnych y wśyftkich doczeſnych, ktore ſię tylko w potrzebie do czasu kreuią: poſeſania ſukkurſow kolligatom: nominowania Poſłow, Rezydentow, Sekretarzow Poſełſtwa, ktorzy wśyſcy od niego abſolutnie dependuią, ktorych może rewokować, kontynuować, karać, rekompensować iak mu ſię podobą. Ma moc przyimowania y we wśyftkim rezolwowania Poſłow Cudzoziemſkich, y kończenia wśyftkich Interesſow z poſtronnemi Dworami

Senatorowie zowią się u Wenetow *Pregadi* Profzeni, to jest, zapraszani do Rady.

Jest czasem sporka o Jurysdykcyę między Wielką Radą y Senatem: ale takie różności są zbyt rzadkie, y bez zgorzzenia y hałasu się kończą.

Mowmy iak Senat postępuje y decyduje w deliberacyach y Elekcyach.

Co się tycze porządku w roztrząsaniu Interessow: nayprzod nie się w Senacie nie dzieie, nie delibruie, nie decyduje, coby w przody nie było dobrze roztrząśnione y przygotowane w *Collegium*.

Collegium zaś jest złożone ze dwudziestu sześciu Szlachty, to jest z Doża samego, z sześciu Konfyliarzow, trzech Deputatow z Quirancyi kryminalney nazwanych *capita quadraginta Virotum*, którzy się odmieniałą co dwa miesiące, z sześciu *Savii Grandi*, którzy reprezentują Senat; z pięciu *Savij di terra ferma*; którzy z ziemnych Prowincyj mają wszystkie interesa; y z pięciu *Savij de gli Ordinini*, którzy mają pieczę morskich interessow. To więc *Collegium* nayprzod poznawa y podziela Interessa do wszystkich inszych Rad, a osobliwie do Senatu, ktoremu ie proponuje zawsze już dobrze wyexaminowane *pro & contra*, y zupełnie oświecone; o których iednak nie to *Collegium*, ale Senat po należytey deliberacyi decyduje.

A iako ordynaryinie zdania *Collegij* są rozdzielone; Sekretarz *Collegij* wszystkie notuje z Imonami

Imionami Ich Autorow, y oddaie ie Senatowi: ktore gdy Senat przeczyta, każdy znowu *ex Collegio*, ktore całe wchodzi także w Senat, wyraża swoje raćy y umacnia swe zdanie, ktoremu każdy Senator kontradykować może. A potym idą do ballottacyi następującym sposobem.

Do każdej materyi o ktorey Rada, iest Sekretarz ktory zbiera Suffragia, y (co u Rzymian czynili *Rogatores Suffragiorum*) idzie po nie do wszystkich Senatorow z białą puszką: ktorzy chcą dać *pro*, kładą swoje gałki w tę urnę. Dwóch Sekretarzow potym idą ieden z zieloną, drugi z czerwoną puszkami. W zieloną spuszczaia gałki ci ktorzy odrzucaia propozycyą: w czerwoną wpuszczaia swoje *non sinceri*, ktorzy ani na iedną, ani na drugą stronę nic niechcą decydować: co znaczyły u Rzymian Tabelle, z temi słowami: *non liquet*. Zdanie ktore ma choćby iednym więcej Suffragium nad połowę, staie się *Senatus Consultum*. Jeżeli *Pluralitas negativa*, to cała materya odrzucona. Jeżeli żadne zdanie, albo projekt w materyach krorych się więcej proponuie, nie ma dostateczney *Pluralitatem*, to iest iednego przynajmniej nad połowę Suffragium, to Senat odrzuca tę materyą, ktora miała najmniej po sobie Suffragiow, a zaczyna znowu ballottowanie na infze materye; odrzucaiać zawsze nayślabszą to iest najmniej Suffragiow mającą, aż do ktorey przyidzie, że naostatek otrzyma *Pluralitatem*

litem. Inaczej, trzeba proponować nowe Deliberacye: iako też kiedy po pierwszym balotowaniu *non sinceri* mają *Pluralitatem*, to już znak jest, że tej propozycyi Senat nieprzyjmuje,

Chociaż zaś wszyscy Senatorowie mogą ile chcą mówić w Senacie *pro & contra*, żaden z nich jednak nic niemoże do Rady proponować, prócz Doża, Konfyliarzów sześciu najwyższych, y *Savii Grandi*. Co Senat roztropnie postanowił dla zabezpieczenia zamieszaniu y stracie czasu koreby były w Radach, gdyby trzema Senatorom ile ich w Senat wchodzi godziło się proponować co się komu podoba.

Co należy do Elekcyi, które Senat czyni, iako się wyżej namieniło, w nich losy żadnego miejsca nie mają: proponowanych Kandydatów *Pluralitate per Scrutinium*, to jest kartkami nie gałkami obierają.

Prawa niektóre u Wenetów, które stosować się mogą do formy Rad y do wchodzących w Radę.

Szlachta Weneccy zakaz wielki mają widzenia się y obcowania z postronnemi Ministrami: to prawo jest pod karą na życiu. Jest do zachowania sekretu y do ustrzeżenia się wszelkich facyi z postronnemi. Dnia iednego (mowi Amelot) Senator z Domu Tron, napotkał mię u iednego Plebana: tak z tego Domu uciekł iak z zapowietrzonego. Toż mu się w Bibliotece trafiło z Prokuratorem *S. Marci Cornaro*.

Y to pamiętna, że gdy Kawaler ieden Wenecki od gondoliera (ten ktory Gondulą albo barką po kanałach wozi;) w nocy zaprowadzony był do Poſſa obcego omyłką, zamiast Domu przyjaciela iednego; gdy się po schodach pomiarkował, że w inſzym ieſt domie, a dowiedział się, że to był Dom Poſſa, z wielkim przestrachem z niego wypadł; a nazaiutrz bardzo rano z exkuzą tey omyłki pobiegł do pewnego Magiſtratu: ktory Magiſtrat odpowiedział mu zaraz, że iuż ieſt dobrze o tym informowany, iako to wniſcie da Rezydencyi Poſſa, było cale przez omyłkę. Takich ſpiegow na wſzyſtko mają

Sekret Rad ile z Cudzoziemcami, tak ieſt prawami mocno obwarowany, że gdyby przez kogo się odkrył, albo żeby kto dał fundament podeyz enia przez obcowanie z ktorym Miniſtrem lub Miniſtra obcego ludzmi, Inkwizytorowie Status Proceſs iego ſkrycie wyprowadziwſzy, y przed Iego depozycyą wiaſną, dwóch godzin żyć mu nie dadzą. Między trzema ſet Senatorami, taki ſekret iakby nikt z nich nie nie ſłyſzał, albo iakby w mocy kaźdego było zapomnieć to, co milczeć powinien. Liwiusz powiada że Eumenes Krol Azyi przybywſzy do Rzymu dla ſkonkludowania Wojny przeciw Perſes Krolowi Macedońſkiemu, nikt w Rzymie nie mogł wiedzieć y co powiedział Senatorowi, y co z nim Senat uradził. Wenecya daie takich nie maſo przykłaadow, nie mniey dzi-

wnych. Roku 1485. Senat tak sekretnie robił ligę z Papieżem, z Cesarzem, z Krolew Kastylii, z Krolew Neapolitańskim, z Xiążęciem Medyolanu, y z Margrabią Mantuy, przeciw Karolowi VIII. Krolewi Francuzkiemu, że tak Wielki Człowiek iaki był Filip *de Comines* Jego Wielki Poseł, który co dzień widział Ministrów Dworów zkonfederowanych wchodzących do *Collegium*, y z niemi mawiał, nic niedociekł z tey tak wielkiey negocyacyi: dopiero po kilku miesiącach naypierwey mu o tey lidze przeciw Panu Jego już zrobioney doniósł sam Doż Augustyn Barberygo. Ludwik Sworca Xiążę Medyolański, naywiększy swego wieku Polityk, aż w kilka miesięcy po zrobioney podobney lidze przeciwko sobie między Ludwikiem XII. Krolew Francuzkim y Senatem, dowiedział się. Po Hieronima Lippomana Pośła swego do Konstantynopola Roku 1551. Senat wysłał Senatora: Wiele się to Miejsięcy wlokło: Lippoman sprowadzony do Wenecyi, dopiero się dowiedział, o iakie zdradzieństwo był oskarżony u Inkwizytorów Status, y osądzony dawno od Decem-Virów y Senatu. Wielkiey tedy jest Religii u Wenetów Sekret Rady.

Zakaz wieczny aby Szlachta żadney nigdy łaski, pensyi, Orderów, honorów, y nic podobnego nieodbierała od obcych Panów, pod degradacyą ze Szlacheństwa, konfiskacyą Dobra y wygnaniem z kraiu.

Nawet

Nawet Połłowie Weneccy muszą składać publicznie w Senacie prezenty, albo darowizny ordynaryjne, które Dwory obce Połłom/wszystkim zwykły czynić. Senat temi prezentami dysponuje iak mu się podoba.

Niechą bowiem aby Szlachta czy Senatorowie w Radę wchodzący, najmnieyszą od postronnych mieli dependencyą: gdyż tacy muszą zdradzać, według Wenetow, Interessa Oyczyste, ktorzy w inszych Państwach są komu obligowani, a dobrzy Patryotowie żadney nadziei, żadnego dobra mieć y szukać niepowinni, tylko w swoiey Oyczyźnie: na ten czas muszą iej dobrze radzić, kiedy od nikogo, tylko od niey nie się dobrego spodziewać niemają. Które prawo rozciąga się y respektem Rzymu: nawet y Malty, gdzie Wenetowie (procz dwóch Domow Cornari y Lippomani dla dwóch bogatych w Domu ich Commanderyi) nie mogą być Kawalerami ponieważ Kawalerowie Maltańscy są pod obcym Xięciem.

Wenetowie niemogą żenić się z zagranicznymi Białogłowami, ani zagranicznym swoje Corki wydawać. Między inszemi wielą racyami, dla zachowania Sekretu w Radach, y ustrzeżenia się fakcyi y dywizyi, ktorym kolligacye z Cudzoziemcami otworzyły by drogę. Jedna Cornara Roku 1471. poszła za Jakoba Krola Cypryiskiego: druga Bianka Capel Roku 1579 za Franciszka Toskańskiego Xięcia. Ale Senat salwując prawo, adoptował te dwie Pan-

ny za swoje Corki, żeby pokazać że nie Rodzice, ale Rzplta ie wydawała.

Do Szlachestwa a zątym do Rady Wielkiey, y żadnych, nie przypuszczają Wenetowie tylko samych Katolików, zaszczycając się tytułem że ich Rzplta, iest starsza Corka Kościoła. Fryderyk Xiążę Bruniświcki musiał odprzysiądz się herezyi, chcąc być wpisany w Księgę złotą, to iest w Matrykułę Szlachty Weneckiey.

Cudzoziemcy zacni ktorym Wenetowie dają Indygenat, mogą wchodźć do Wielkiey Rady y balottować z drugimi, ale do żadney Szarzy w Rzpltey nie są przypuszczeni: gdy wchodzą w Izbę Rady, muszą brać stroy cale Wenecki.

Wszyscy Szlachta mocno są obowiązani prawem o latach opisanym, y od naymnieyszych muszą zaczynać stopniow, a z latami do wyższych postępuia, do naywyższych starość doprowadza. Dawne przyśłowie *in sola Spartha expedit senescere*, im służy. Tak nabywają experyencyi w Radach y w Urzędach. Wielu zaś bardzo Szlachty Weneckiey stopniami dochodzą do naywyższych w Rzplty dostoięństw, bo żadne Urzędy nie są u nich dożywotnie. lecz wszystkie ile ich iest odmienią się, iedne co rok, drugie w szesnaście Miesięcy: tak się staie, że każdy podpada alternacie, być posłusznym y rozkazywać, ani długość czasu na jakim honorze lub Magistracie czynić ich charde-
mi

minie może: tym zaś bardziey wszyscy się zasługiwac Rzpltey staraia, im częstsz y liczniejszy są wszystkich honorow y Urzędow odmianny, y prędsza każdemu ich dostąpienia nadzieia.

Senatorowie odmieniaia się, y nowi obierani są co rok; mogą być konfirmowani przez Elekcyą na drugi rok, y obierani bywaią ci, ktorzy się na to mocno zasługuią: przez co y Senatowi dobrze, że ma zawsze tych, ktorzy rozpoczęte Interessa łatwiey mogą oświecić. Rada nic przez te odmiany nie cierpi, gdyż y Senatorow iest wielu, y wszyscy od młodości w Interessa Rzpltey y w znaomość Praw własnych są dobrze wprawieni, y wzwyczaieni do Rady: o ktorey u Wenetow formie dotąd się mowiło.

§. VII.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Genueskiej.

ZAdna Rzplta nad tę więcey przez kilka wiekow nie wycierpiała skutkow nieszczęśliwey Anarchii: kilkadziesiąt razy z gruntu odmieniała rządy, poddawala się Krolom, y z pod nich się wydobywala, stanowila y zrzucala Arystokracye y Demokracye, aż gdy Karol V. poddał ią pod panowanie Jędrzeia Doryi: ten nieporównany Syn Oyczyzny wolność wrocil Oyczyźnie: dwunastu Reformatorow ustanowiwszy, aby Rzplity Radę y rząd lepiej zregulowali:

lowali: za co do dziś dnia Rzplta corocznią Domowi Doryow ponawia solennie rekognicyą.

Jak naykrocey co do formy Rad iey należy zbieram z Mr. *de Real* wielce uczonego y godnego Autora Książ: *Science du Gouvernement*.

Doż, pierwsza y Maieſtat reprezentuiąca osoba, więcey ma mocy, niż Wenecki, ale tylko każdy na dwa lata ieſt obrany, konczy zawſze w Mieſiąca Grudnia dniu oſtatnim ſwoię funkcyą, niemoże być potwierdzony aż w pięć lat po ſkończonym Doſtoieństwie Doża. Powinien mieć lat 50. ſkończonych do tego honoru: z Familii tego nikt *immediatę* po nim być Dożem nie może. Przeſtaiąc być Dożem ieſt Dożywoćnim Prokuratorem Rzplty, ieżeli dobrze ſię ſprawil: co *examinuią* y ſądzą Syndykowie w oſm dni po złożonym Dożoſtwie.

Przy Dożu ieſt przez przeciąg dwóch lat odmieniających ſię (iak niżej) Senatorow dwunaſtu, Prokuratorow oſmiu, Gubernatorowie Kraiow należących, y inſze iak w każdym Paieſtwie Magistraty. Z Senatorami y Prokuratorami ſprawuie ile mu ieſt pozwolono prawem wſzyſkie rządy y Skarb publiczny, y wſzyſtkim Radom przyduie.

Naywiękſza Doża prerogatywa, że materalne wſzyſkie do deliberacyi w Radach on posiada, y nie ma nikt inſzy tego prawa, ani Senatorowie. Co go czyni mocnym w Interellow według ſwego zdania wyrobieniu, gdyż czas obiera ſobie ſpoſobnieyſzy do ich kiedy mu ſię zda proponowania.

Doż

Doż jednak sam ani z Senatem w walniey-
 fzych Interessach nie decyduje, ale dla decyzyi
 ich potrzebna jest albo *Mała Rada*, albo w
 w większych, *Wielka Rada*: y od tych dwóch
 Rad wszystko dependuje: obudwom prezyduje
 Doż z Senatem y Prokuratorami.

W Radę Wielką wchodzią wszyscy Szla-
 chta Genuesicy, byle mieli 22. lat skończone.
 Jest wżyskich koło 700.

Szlachta dwoista stara y nowa: ale ta ro-
 żność nic nie przeszkadza y nowey Szlachcie y
 do Dożostwa ktore alternatą idzie między starą
 y nową Szlachtą, y do żadnego stopnia w Rze-
 pły. W opinii tylko naywięcey. znayduje się
 ta różnica. Dwadzieścia ośm dawnych fami-
 lii adoptowały. sobie nowsze, herby swe y Imiona
 im dały. Stara Szlachta *veteris porticus*, nowa
nova porticus nazywane: że był ten dawniey
 zwyczaj, iż starsi iednemi, nowi drugiem
 drzwiami do Sali Radney wchodzili.

Druga *Rada Mała* zamyka w sobie Osob
 dwieście, ktore się biorą z liczby przereczonych
 siedmiu set Szlachty, co się takim dzieie spo-
 sobem:

Doż z Senatorami z Prokuratorami y Ex-
 Dożami konwokują *małą Radę*. tę ktora ze sta-
 rym Rokiem się kończy. Ci wszyscy obierają
 przez *Pluralitatem S ffragiorum* O ob trzydzie-
 ści, z naygodnieyszych, z naygorliwzych o Do-
 bro Publiczne, z kochających honor y reputa-
 cyą

cyą, y nayzaśluzieńszych Obywatelow. Każdy z *Małey Rady*, takich 30. Osob spisuie y podaie, kto ma więcey za sobą, podawaiących, ten iest obrany do tych przereczonych trzydziestu.

Ci trzydziestu, z siedmiu set mniej więcey Szlachty obieraia dwuch set na przyszły Rok, a *prima January* do *Małey Rady* należących,

Prawie zawsze tak się trafia że iezeli nie masz oczywistych przyczyn, albo iakiey winy dla ktoreyby z przeszłorocznych dwuch set mężow kto powinien być ekskludowany, to ordynaryinie trzydziestu Elektorow potwierdzaią na przyszły rok przeszłorocznych dwuch set mężow: tak dalece, że prawie Elekcyja ta niedąży tylko do dopeśnienia na przyszły rok tych ktorzy z dwuch set mężow pomarli, albo są za granicą, albo do wyższych funkcyi wzięci są. Ta iednak coroczna dwuch set Mężow Elekcyja pokazuie, że *legitimè* co rok mogą być odmienieni wszyscy, przeto muszą się ostrożnie sprawować.

Jest ieszcze coś szczegulnego do obserwowania w tej Rzplity: to iest, iż w iedney puszcze, którą nazywaią *Seminarium*, iest kartek rownych osobnych z Imionami 120: na ktorych kartkach napisane są godne Osoby w Rzplitey, ale maiące lat przynaymniey 40. Z tej puszki przez rok wybieraia Senatorow y Prokuratorow, y do wszystkich inszych głównych Urzędow w Rzplitey. Więc liczby ze stu dwudziestu kartek y Osob ubywa, za tym tę liczbę
trzeba

trzeba co rok dopełniać, aby zawsze było kartek 120.

Dopełniają ich tedy co rok takim sposobem: Doż z Senatorami y Prokuratorami *ima Junij* konwokują *Małą Radę*, Doż proponuje wielu trzeba obierać, to jest wiele kartek z puszki ubyło. Każdy Szlachcic z dwóch set Mężów proponuje Osobę we czterdziestu lat, która mu się zda godna inkluzyi: z tych proponowanych też *Mała Rada per Pluralitatem* wybiera liczbę Osob tyle dwoie, ile ich braknie w puszcze. Potym zaś ta dwoista liczba obrana przez *Małą Radę* proponowana jest *Wielkiej Radzie* siedmiu set: która *Wielka Rada* z proponowanych sobie dwoistych kandydatów odrzuca ich połowę, a połowę obiera, to jest tyle, ile Osob braknie do puszki do dopełnienia stu-dwudziestu. Ta zaś Elekcyja staie się gaskami *per Pluralitatem* na każdego proponowanego Kandydata, podobnie do Weneckich Elekcyi, lubo z nieiąką odmianą, którey tu wypisywać niechcę.

Jako jest naznaczona liczba dwunastu Senatorów, a ośmiu Prokuratorów, Tak ci są wprawdzie Senatorami y Prokuratorami do końca dwóch lat, ale co do aktualnego funkcyi ich *exercitium* czyli wykonania należy, to odmieniaią się co półroka między sobą, to jest że na każde półroka powinni być nie odstępnie przy Dożu, po trzech tylko inszych co raz Senatorów y po dwóch Prokuratorów. Co sześć miesięcy-

mieściący więc z przerzeczoney puszki losem famym pod oczami Doża y *Małey Rady* wyciągają się Osoby, nayprzod na trzech Senatorow potym na dwóch Prokuratorow, ktorym przeszło półroczni ustępują. Tymże azardem ciągną się z teyże puszki Imiona y do inszych celnych Urzędow w Rzpltey. (1.) *Od fortuny tedy* (mowi de Real) *dependuie cale Rząd tey Rzpltey. Godność często nieśczęśliwa zstarzeie się przez kaprys losow na spodzie ciemney puszki.*

Fortuna także ma rownie część swoję w Elekcyi Doża, lub inszym sposobem. Senatorow y Urzędow Elekcye zaczynaia się obieraniem Osob, a kończą się losem : w Doża zaś Elekcyi, los zaczyna, a rozładne obieranie kończy.

Jak skończył dwa lata Doż, zgromadza się *Wielka Rada*, rachuią się Osoby: kładzie się w puszkę tyle gałek ile iest Osob, lecz 50. pozłocistych między resztą pośrebrzanych. Szlachta ie losem wybiera, rękę w puszczaiać przez przydłuższą szyię do puszki. Pięćdziesiąt ktorym się pozłociste gałki dostaią, obieraią pisanemi kartkami dwudziestu, pięćdziesiąt letnich ludzi z godnieyszych w Rzpltey: ci dwudziestu tak obrani *per Pluralitatem Suffragiorum* obieraią piętnastu, czy z między siebie czy z inszych. Ci piętnastu obieraią sześciu *Pluralitate*. Ci naostatku sześciu proponowani są *Wielkiey Radzie*,
ktory

(1.) *De Real Science du Gouvernement Tom. II. Sect. 15.*

ktory z nich w niey ma więcey Suffragia, ten Dożem zoſtaie.

Wielka Rada, ani *Mała Rada* nigdy ſię nie zgromadzaia, tylko przy przytomnoſci pięciu Oſob, ktorych zowią *Conſervatores Legum*, y ktorych funkcyja ieſt pilnować aby ſię nic nie działo przeciw Prawu.

W Deliberacyach wſzyſtkich iako ſię mo- wiło Doż ieden ma prawo proponowania wſzy- ſtkiego: tak zaś w *Małej* iako w *Wielkiej Ra- dzie* wſzyſtkie materye decyduia ſię *Pluralitate* tak prawie iak w Wenecyi.

§. VIII.

Forma Rad Naywyżſſych Rzeczypoſpolitey Szwajcarskiey.

OD czterechſet w około lat ta Rzplita wy- biwſzy ſię powoli, y przez długi czas z pod Domu Auſtryackiego, y z pod Panſtwa Niemieckiego, chwalebnie ſię rządzi, y dobrze o ſobie radzi. Ale formy Rad ich opisać tru- dno: bo 13. Kantony, to ieſt Prowincye między ſobą związane, y do nich, to ieſt do iednegoż *Corpus Helveticum*, wiecznie przyſączeni Gry- zonowie, Walliſtelina, Brienne, Biſkupſtwo Ba- zylei, także Federaci ich Neufchatel, Opat *San- ſti Galli*, Rzplita Genewieſka, te mowię wſzy- ſtkie oſobne Prowincye, ſą to tyleż udzielnych Xięſtwek. z ktorych każde ſię naywyższą ſwoią władzą

władzą rządzi, każde o sobie radzi, iedno od drugiego w niczym nie dependuie, tylko gdzie idzie o pospolitą całego *Corporis Helvetici* obrotę y bezpieczeństwo, z sobą y między sobą są wiecznemi traktatami y przymierzami spoione. Prawa, pokoiu, Woyny, sprawiedliwości, podatkow, woyska trzymania, lub nietrzymania, Mennic, Monet, Pofelstw do, y od obcych Dworow, alliancyi z postronnemi Potencyami, dawania komu się podoba sukursow. *§c.* wszystkie te Majestatu prawa są *independentier* każdym z osobna z Kantonow y innych Stanow z niemi złączonych własne: iako y przy każdym z nich iest osobno kreowanie naywyższych wszystkich swego stanu Rządcow, Magistratow y Urzędow, y naywyższa we wszystkich Interesach swojei Prowincyi tykaiących na swych zgromadzeniach y zjazdach decyzya: nawet y legislacya wszędzie osobna, gdyż ani ieden drugim Kantonom, ani całe *Corpus Helveticum* iedney Prowincyi prawa żadnego opisać niemoga.

Pięciorakie po naszymu zowiąc Seymy czy zgromadzenia na Rady liczy *de Real.* (1)

Seym generalny całych Szwaycar, to iest trzynastu Kantonow y ich wszystkich Federatow. Konwokuią się te ziazdy, kiedy ma się traktować o takiej materyi, która tycze się Interesu y całości całego *Corporis Helvetici*.

Seym trzynastu Kantonow tylko, bez Federatow. Ten Seym co rok bywa na S. Jan w Baden

Baden dla traktowania Interessow tyczących się trzynastu Kantonow, każdy Kanton posła dwóch Deputatow.

Seym siedm Kantonow to jest samych Prowincyi Katolickich, ktore między sobą są bar-dziej związane y ściśley swoje Interessa zobopolnie utrzymują.

Seym czterech Kantonow Proteſtanckich, ktorych Interessa między sobą także mocniej spaiają.

Dwa Kantony *Appenzel y Uri* gdzie Kato-licy z Kalwinami razem panują: mają także oso-bne według religii podzielone ziazdy.

Seym Extraordinaryiny, ktory czy każda sobie Prowincya, czy więcey Kantonow, czy wszystkie Kantony konwokować mogą w po-trzebie, nawet y Minister obcey Potencyi mo-że wyrobić, kiedy mu potrzeba, konwokowanie Seymu, byle wszystkę expensę uczynił na De-putatow czy Posłow.

Na tych zaś Seymach (czyba że rzecz od-wlec się nie może lub w mnieyszych matery-ach;) nic się finalnie decydować nie zwykło. Są to konferencye, y porozumienia się o inte-reſsach, ktorych Resultata Deputaci przynoszą do swoich Kantonow, ktore Kantony swoje o nich u siebie biorą rezolucye, y sobie ie przez Posły Kommunikują. Chyba że konieczna po-kazuje się potrzeba konwokowania nowego Seymu, na ktory Kantony już z instrukcyami formalnemi swoich wysyłają Deputatow. Przy-
czyna

czyna tego, że każda Prowincya będąc sobie udzielną we wszystkim Panią, *Suprema Juris sui Domina*, niechce żadna aby ley drugie w czymkolwiek regułę opisywały; Gdzie zaś Prowincye uznają całą Rzpłtą nad sobą, tam taka forma być niemoże:

W przereczonych Prowincyach Szwajcarskich, w iednych iest Arystokracya, celniejszy y możniejszy Panowan e, iako w Bernie: w drugich, Arystokracya y Demokracya, iako w Dzurych, Lucernie, Bazylei, &c: iest także Arystokracya y Demokracya, w trzech: iako Ury, Schwitz, Underwald. W Zuk, Glarys, Appenzel, iest Demokracya. Według tych więc form sposoby radzenia są różne, ale ogólnie iako mi pisze Mr. Wattel Konfiliarz Saski mądry Autor *Książ de Jure Gentium*, *wszystko w Helwecyi konkluduje się Pluralitate*. Wiedzą tam dobrze że ponieważ *wszyscy Obywatele* powinni mieć równe prawo w Radach, y być zgodnemi, trzeba żeby wola większej ich liczby, była konfiderowana za wolą wszystkich. Idea Civis któryby ieden przez swoy upór mógł wszystkich Rady zniszczyć y obalić, obruszyła by całą przeciw nemu Helwecyą, y zdałby się taki iednego przywilej y moc, bardzo przeciwnemi równości y independencji od nikogo, dopieroż od iednego.

Elekcyje tedy na przykład w Bernie do wszystkich Magistratow y Urzędow, tak się dzieją: Czekaia, zawsze naymniey ośmdziesiąt Wakanśow, aby do nich razem obierać, żeby

więcey

więcey w raz ukontentować Familii: Dwudziestu piąciu Senatorow, y szesnastu reprezentujących *Tribus*, to iest, Lud na pokolenia podzielony, czynią Elektorow 41: ktorzy na każdego Kandydata proponowanego wotują: *Pluralitas* obiera.

Gdy zaś Senators obierają, mieszają los *cum Suffragiis*: wszystkim zgromadzonym do Naywyższej Rady (w którą *Cives* wszyscy Miasta, w trzydziestym roku wieku wchodzą,) rozdaią gałki, między ktoremi trzecia część iest białych nic nieznaczących. Ci ktorzy dobre gałki wzięli, obierają do Senatorii czterech Kandydatow. Z tych czterech redukują się do dwóch losę. dwóch pozostałych balottują, ktory ma więcey Suffragia, Senatorem się staie.

W Stanach rządzących się Demokracją, pierwsze Magistraty prezydują, Konkurrentow do Wakanfu ogłaszają: Sekretarze status y ktorych im lud przydaie, Suffragia każdego notują: każdy bowiem do nich z swoim głosem przychodzi, y swego Kandydata nominuie.

Gdzie indziej lud się na społeczności różne dzieli, w każdej społeczności osobno iednego do Wakanfu *per Pluralitatem* obierają: a potem na kogo się większa liczba *Communitatum* zgodzi, ten iest obrany. W niektórych mieyscach głosami, w niektórych kartkami obierają, w niektórych gałkami; Gdzie gałkami albo kartkami wotują, tam wprzod wszystkich przytomnych liczą.

W Deliberacyach zaś o podanych do Rady Materyach, głowy Kantonu podają Radzie *Naywyższej* Materye, o których radzić przychodzi, albo y Konfiliarz którykolwiek w Radę wchodzący, ale otrzymawszy mowienia y proponowania pozwolenie.

Senat ma swoje Sessye co dzień, procz Świąt. L' *Avoyer* (Głowa Stanu,) w Senacie proponuje materye: jeżeli są mniejszey wagi y potoczne, Senat je czy zgodnie, czy *per Pluralitatem* decyduje, jeżeli są wielkiey konsekwencyi Materye, Senat je roztrząsa. y oświeca, ale po ich decyzją idzie *ad Supremum Consilium*, które jest w Bernie, Zurych, Bazylei. &c. ze dwóch set Mężow złożone, w inszych Kantonach popularnych, zgromadzenie ludu wszystkiego,

Naywyższa Rada, (w Bernie naprzykład) trzyma się co tydzień, y może Senat konwokować Extraordynaryiną. W Demokratycznych zaś Kantonach, niezgromadza się lud tylko dwa razy w rok na wszystkie Elekcye y walniejsze materye.

Kto w Radę wchodzi, każdy ma moc mowienia. Jeżeli roztrząsnawszy rzecz, *pro*, & *contra*, w Naywyższej Radzie zgadzają się wszyscy, lub oczywiście większa część, decyzya staie się przez akklamacyą.

Jeżeli jest wiele oppozycyi, wolno każdemu o *Pluralitatem* uprzątać, y *Pluralitas* choćby jednym głosem nad połowę wyższa, zawsze decyduje.

Pre-

Prezydent z Sekretarzami, pod oczami całego Zgromadzenia Suffragia czyli głosem czy-
li na piśmie, dane rachuią.

Tak w Bernie iak y wszędzie ieſt *Conſilium* ſekretnie, ile w Materyach z poſtronnemi potencyami. Okolicznoſci ktore niemoga być głoſzone, to *Conſilium* w ſekrecie zachowuje, o Materyi iednak nie decyduje, lecz decyzya o wſzyſtkim do naywyſzſzey Rady należy.

Jednym ſłowem, iakimkolwiek radzą ſpółsobem te Udzielne Prowincye, Rady ich za-
wsze dochodzą, nikt ich nigdy rwać nie może,
y przeto wewnątrz ſą dobrze rządzeni, a u po-
ſtronnych Szwaycarowie reſpektowani.

§. IX.

Forma Rad Naywyſzſzych Rzeczypoſpolitey Holenderskiey.

Sledm Prowincyi, Gweldrya razem z ZUt-
ſphen, Hollandya, Zelandya, Utrecht, Fry-
zya, Oweriſſel, y Groninga, z konfederowa-
nych, przez lat przeszło 80. o wybicie ſię z
niewoli z trzema Filippami Krolami Hiſzpań-
ſkimi, pod Wielkimi Wodzami Gwilelmem
d' Orange Hrabią de Naſſau, y Synami Jego
Maurycym y Henrykiem, toczywſzy wojnę,
naoſtatek wolną, mądrze ſię rządzącą, udzielną
y niedependuiącą, za taką przez traktat We-
ſtfalski Roku 1648, uznaną, uformowały
Rzeczypoſpolitą.

” Te siedm Prowincyi, (1.) nie tak są ie-
 ” dna, jako siedm Rzpltych, zprzymierzonych
 ” między sobą na powszechną obronę, bez za-
 ” dney dependency y subiekcyi iedney od dru-
 ” giej: nawet bez dependency, iedney, od
 ” wszystkich, procz gdzie zachodzi kondycja
 ” iaka fundamentalna Unii między niemi. Mo-
 ” że się owszém mówić, że w tey Rzplty tyle iest
 ” Rzpltych, ile Miaśt, y że ten sam zgromadzenie
 ” iest Rzpltych, ktore są iedne w drugich zam-
 ” knięte. Prawo życia y śmierci nad wśyzskimi
 ” w swoiey Prowincyi. bez appellacyi, prawo
 ” podatkow naznaczania, bicia Monety, Praw
 ” sobie stanowienia, Rządow iako się podoba
 ” u siebie odmienienia, przymierz osobno z po-
 ” stronnemi czynienia, wysyłania y przyjmowa-
 ” nia Poselstw, &c. y tym podobne *Jura Ma-*
 ” *jestatis* na każda zupełnie Prowincya.

Co do mego celu należy, to iest do Rad
Formy; trzeba wiedzieć pryncypalnie, co są te
 trzy rzeczy; *Primo Status Generales, (les Etats*
Generaux) *Secundo, Status Provinciales (les E-*
tats Provinciaux) *Tertio Consilium Statuum*
generalium: (Conseil des Etats genereaux) Te
 zrozumiawszy, pokaże się forma naywyższej
 Rady tey Rzplitey.

Primo tedy *Stany Generalne*, trzymają się
 nieustannie *Hoga Comitum. (à la Haie)* Jest w
 nich krześło na Stadthudera; (o którym niżej)
 siedm mniejszych krzesel na każdą Prowincyą.

Nie

Nie wchodzi w nie więcey nad 52. Deputatow, ktorzy są Pośłami niby, każdy swoiey Prowincyi. Każda Prowincya *ad Status Generales* może posłać tyle, ile Jey się podoba Deputatow, czy Poślow, ale Deputaci ktorzy są nad liczbę krzeseł, stoją. Głosy y zdania idą przez porządek, iaki jest między Prowincyami: ale choćby y naywięcey było deputowanych z iedney Prowincyi, ci wszyscy muszą iedno trzymać zdanie ich Prowincyi, ponieważ każda Prowincya choćby naywięcey Poślow na tey Radzie miała, nie ma więcey tylko ieden Głos: tak dalece że w tey Radzie niemaśz głosow decydujących tylko siedm.

Objętu y cel tych Stanów generalnych nie jest insze, tylko radzić o Interessach tykających całą Unią skonfederowanych siedmiu Prowincyi, osobliwie zaś co należy do interessow z obcemi Potencyami całej Unii, do pokoju y wojny, do aliancyi czy przymierz z postronnemi, do Interessow generalnych handlu, do Kraiow od Rzeplty całej nabytych, do ubezpieczenia we wszystkim całego Kraiu y uniwersalney wolności.

Ale to obserwować trzeba, że *Status Generales* to jest Pośłowie one reprezentuiący, y te siedm iak się wyżej rzekło głosow, nie niedecydują y niestanowią, na coby zdania y pozwolenia z każdej Prowincyi nie przyszły a *Statibus Provincialibus*. Więc każde główne Interesse z kądkolwiek proponowane *Statibus Generalibus* odeślane

odeślane bywają *ad Status Provinciales*, aby te o nich wprzody w każdej Prowincyi decydowały, a dopiero według każdej Prowincyi decyzyi regulują się y decydują *Status Generales*.

Secundo. Status Provinciales, albo *Collegia Provincialia*, których iest siedm, są te które się odprawują, w każdej Prowincyi ordynaryynie cztery razy na rok, a czasem ile razy potrzeba, według wielkości y nagłości iakich Interessow. Extraordinaryynie konwokowane bywają *Status Provinciales* przez *Consilium Status*, także mieszkające w *la Haye* o którym niżej:

Status Provincialis (czy *Collegium Provinciale*) nayprzod w Hollancyi Prowincyi iedney tak się odprawuie. Syndyk albo Adwokat Hollandyi krotką przemową Radę otwiera, y podaje punkta, materye czy propozycye do Rady y decydowania. Rada ta Prowincyi Hollandyi składa się z Deputatow reprezentujących Collegia niższe Szlacheckiego Stanu y Miast.

Collegiow niższych radnych iest w Prowincyi iedney Hollandyi 19, to iest iedno Szlacheckie, a 18 Collegia w Miastach, które Collegia posłają swoich Deputatow czy Posłow *ad Collegium Provinciale Hollandia*, y ci więc Rady wszystkie Prowincyalne *Pluralitate* konkludują. Szlacheckiego Stanu dawnych zacnych Familii szczerpła iest liczba w Hollandyi, bo coraz się umniejsza przez czas (lubo dla zachowania tego Stanu na miejsce starych Familii zgasyłych, Rzplita daie rzadko bardzo nowym Prawa Szlacheństwa

cheſtwa) mają jednak zawsze pierwſze mieyſce w Radach, ale wſzyſtka Szlachta iedno mają *Collegium*, y ieden tylko głos w Radzie decydujący formułą. Miałt zaś ieſt, iak ſię rzekło, 18. Dorf, Harlen, Delft, Leyden, Amſterdam &c; ktore wſzyſtkie mają *in Statu Provinciali* po iednym głosie, chociażby więcej Deputatow poſtały, ktorzy Deputaci ordynarynie ſą Burgometrowie. Te tedy ich głosy albo zdania, kiedy *per Pluralitatem* decydują o iakim Interesſie proponowanym, to ſtaie ſię *Reſultatum* tey Prowincyi: ktore ieżeli należy do ſamego wewnętrznego tey Prowincyi Rządu, to daley nieidzie, y ma iuż moc prawa w Prowincyi: ieżeli zaś taki intereſs ieſt, ktory należy do ſiedmiu Prowincyi; to go *Status Provincialis* Hollandyi odyſła do Hagi do *Conſilium Status* (o ktorym niżej) do ſwoich tam w nim będących Konſiliarzow *ad referendum*; ktorzy to *Reſultatum* Prowincyi Hollandyi donoſzą do *Status Generales*: y dopiero od wſzyſtkich ſiedmiu Prowincyi odebrawſzy *Status Generales* takowe na Interes proponowany rezolucye, według zdań Prowincyi o nim *Suprema autoritate* decydują.

Co ſię zaś rzekło *de Statu Provinciali* Hollandyi iedney Prowincyi, toż ſię ma rozumieć o wſzyſtkich ſiedmiu Prowincyach, to ieſt że takież trzymają u ſiebie *Collegia Provincialia*, czy *Status Provinciales*. Geldrya do nich poſeła Deputatow 14. to ieſt z Szlachty, y z Miałt trzynasto: Zelandya z ſześciu Miałt: Utrecht z ſwoich

fwoich Duchownych, ze Szlachty y trzech Miałt, Fryzya ze Szlachty, y z iedenastu Miałt. Oweryffel ze Szlachty y trzech Miałt. Groninga ze swego Dystryktu.

Rachuią się tedy we wszystkich zkonfederowanych siedmiu Prowincjach Collegia niższe 67. (iako u nas Sejmiki)które wpływają w siedm Collegia *Provincialia* przez Posłow; a Collegia *Provincialia* czy *Status Provinciales* siedm, w iedno naywyższe w Hadze Collegium, to jest *in Status Generales*.

Tertio. Consilium Status tyle razy wyżej namienione, jest Collegium osobne, od tego które nośi Imię *Status Generales*, także zawsze rezyluujące w Hadze: także składa się z Deputatow od każdej z siedmiu Prowincyi, ale ci Deputaci są inisi od Posłow składających *Status Generales*. To tedy *Consilium Status*, to jest każdy w nim deputowany odbiera od swoiey Prowincyi, a *Statu Provinciali*, rezolucye na wszystkie wielkie Interessa, y każdy też rezolucye komunikuje *Statibus Generalibus*, każdy Imieniem swoiey Prowincyi pilnuie aby się nie stało przeciw ley Interessowi, aby wszystko co do Woyfka, co do Podatkow, co do aliancyi z Postronnemi należy, było dobrze wykonane, czego wszystkiego relacye swoim Prowincyom czynią.

Prezydują w tym *Consilium Status* koleją deputowani z Prowincyi po dni ośm, koley się zaczyna od Gweldryi.

Znać

Znać tedy już dośyć, że mając *idaam* co są *Status Generales*, co są *Status Provinciales*, co iest *Consilium Status*, to y Rady naywyższej skonfederowanych Prowincyi można sobie formować *idaam*.

W rzeczy tedy samey *Status Provinciales*, czynią *per Pluralitatem* Prawa y Edykty u siebie bez zezwolenia *Statuum Generalium*, ale gdy *Status Generales* coś chcą ustanowić, to muszą proponować *Statibus Provincialibus* y o tych konsens prosić, lubo *Status Generales* wyższe są y Majestat Rzpltey całey reprezentuią. A *Consilium Status* iest stróżem y pilnym dozorcą, aby *Status Generales* nic nieczyniły przeciw wo li Prowincyi. *Consiliarij Status* w nim będący, są to Ministrowie Prowincyi wszystkich, y całey Rzpltey.

Na czym zaś iest istota cała; iest to: że lubo we wszystkich Radach *in Statibus Provincialibus* wszystko się głosow *Pluralitate* konkludue, lecz *in Statibus Generalibus* trzeba aby wszystkie siedm Prowincyi zgodziły się, na iedno, inaczey (iак inowią) nic się konkludować nie może. A to dla tego, że każda z tych Prowincyi, iest sobie Pani udzielna, absolutna, *suprema sui Juris Domina*, y iак się rzekło iedna z tych Prowincyi niedependuie w niczym od sześciu Prowincyi, ani od tych, co ie w Hadze reprezentuią *Stanow Generalnych*: ktorych *membra*, Prowincye nie inaczey uważaią, tylko iак swoich Ambassadorow, czy Posłow: zatym Posłowic
nic

nie Panom absolutnym do rozkazania nie mają. W Anglii Szwecyi y u nas Stany zgromadzone na Seymie, mają moc w sobie całych Rzplitych, y absolutnie decydują: bo nasze Prowincye nieprzywłaszczyły sobie każda osobno *Supremum Dominium*, ale poddane są Panowaniu całej zgromadzoney w Krolu, w Senacie, y w Posłach Rzplitey. W Hollandyi zaś każda Prowincya *independentem* u siebie krolując, tyle uznaje powagę *Statum Generalium* w Hadze, ile im iej w każdym interessie użyć taż każda z osobna Prowincya. Nie żeby decyzye *Statum Generalium*, kiedy do nich przyjdzie, nie miały być zupełnie ważne, y nieodmienne, ale że cała ich waga dependuje od konsensu siedmiu wszystkich Prowincyi. Samo Miasto Amsterdams Roku 1680. przeszkodziło, że zkonfederowane Prowincye, z Hiszpanią przeciw Francyi w aliancyą nie weszły.

Wielkie z tąd (mowi de Real) (2.) trafia się inkonweniencye, ponieważ interess siedmiu Prowincyi nie może być zawsze jeden. Gotując się na przykład na wojnę, Hollandya y Zellandya Nadmorskie Prowincye, chcą przyczynienia sił Morskich, y niepozwolą na ziemnego Woyska aukcyą: Gweldrya y Owerissel Prowincye Ziemne dalsze y zakryte od Morza, chcą aukcyi Ziemnego Woyska, y nie pozwolą na morskie. Do tego ludzie charakterow tak różnych, czy można żeby zawsze na jeden

jedno-

(2.) *Tom: II, Sesi: 6. Paragrap. 21.*

jednostaynie zgodzili się Interes? A procz tego iak łatwo jest postrognym Potencyom dywizyą między deputowanemi uczynić y z niey profitować z uszczerbkiem Narodu?

Aleć przecię jednak nie z tak wielkim rygorem ta jednostayna zgoda siedmiu głosow wyciągać się zwykła, chociaż to jest prawem fundamentalnym w Hollenderskiej Rzplitey, prawem Unii, aby do ustanowienia czego żadney konsensu nie braknęło Prowincyi. Widzą Prowincye, że ta kondycya nie jest zawsze podobna do wypełnienia; dla tego często się w niey dyspensują.

Wiele więc przypadkow jest, iakż kiedy Rada jest o monecie, o uczynieniu pokoju, o zmniejszeniu Woyłk, o iakiey imprezie. przeciw deklarowanemu nieprzyjacielowi Oczyszny, to w tych y podobnych okolicznościach Stany Generalne mogą decydować, y decydują *Pluralitate* głosow, którym decyzyom Prowincye te ktore były przeciwne muszą się konformować. W wielu tedy okazyach dla wielkich przyczyn nie raz się już determinowały *Status Generales* kontentować się *Pluralitate* głosow w takich materiyach, gdzie według praw konsens wszystkich Prowincyi był rekwirowany. Traktat Westfalski, Roku 1648. y Traktat Wielki allyancyi z Domem Austryackim y Anglią z okkazyi sukcesyi Hiszpańskiej R. 1701. były zawarte od skonfederowanych sześciu Prowincyi bez konsensu Prowincyi Zelandyi. W kilka lat

ka lat potym promocya Officyerow Generalnych stała się przeciw oppozycyi teyże Zelandyi. Stała się troista aliancyja Roku 1717. między Francyą, Anglią, y Hollandyą, chociaż taż Prowincya Zelandya mocno się opponowała. Tegoż roku sukursy woyska Bernenkie *Pluralitate vocum* Prowincyi, do Szwajcar odesłane.

Stany Generalne Roku 1741. uczyniły aukcyą Woyska przeciw upornemu sprzeciwianiu się Prowincyi Groningi,

Znowu drugą aukcyą dwudziestu tysięcy Ziennego Woyska Roku 1742. uczyniły Stany generalne, przeciw oppozycyi Prowincyi Zelandyi; a aukcyą znaczną Flotty przeciw proteſtacyom dwóch Prowincyi, Utrechtckiey y Groningi. Tegoż Roku uczyniły promocyą Officyerow generalnych, przeciw proteſtacyom trzech Prowincyi. Roku 1743. Stany generalne poſłały 20. tysięcy Poſiłkow Krolowy Węgierſkiey, chociaż temu niezmiernie y. upornie się opponowały trzy Prowincye, Geldrya, Utrecht, y Groninga. Ktorych przykłaadow doſyć na pokazanie, że uſtanowiona między ſiedmią Prowincyami kondycya *unanimitatis* ſiedmiu głosow, nie ieſt y nie może być zawſze zachowana, y częſto pękać się muſi: a przeto do żadney ſcyſſyi y zawziętoſci między Prowincyami nie przychodzi, chociaż ſą ſobie Panie abſolutne, udzielne, y à *Statibus Generalibus* nie dependujące. *Może to być* (mowi de Real) *że tę kondycyą powoli per non uſum całe Hollendowie zni-*

ſzczą

szczę y skaffuią. A my tu tylko mowmy że jeżeli *unanimitas* siedmiu tylko głosow siedmiu Prowincyi, u siebie się absolutnie rządzących, stać nie może, cożby było gdyby siedmiudzięciąt, siedmiuset, siedmiu tysięcy głosow *Unanimitas* rekwiirowana była? a głosow nie iedney absolutney Prowincyi, ale każdego osobno absoluta?

Cożby było żeby każdy z tych tylko siedmiu głosow mógł rwać *Status generales* y wszystkie ich wniwecz obracać Rady, żeby iednego protestacya rozsy pywała *Status generales*?

Takażby była pewnie w Hollandyi bezprześcannie dobrze o sobie teraz radzący, iak u nas iest bezprześcanna bezrządność, nierząd, y Anarchia.

Poty o formie naywyższej Rady Hollenderskich Prowincyi, ile do mego przedsięwzięcia dosyć: przeto mi iam inże Collegia y Departamenta w la Haye, iako *Collegium Camera Rationum* Intrat publicznych, Collegia do sprawiedliowości należące, Collegia do sił morskich, Collegia do handlow, &c.

Lecz niemogę minąć wspomnienia wielkiey Szarzy *magni Pensionarii*, iak go zowią, to iest Ministra pierwszego y niby Kanclerza Wielkiego Stanow Hollenderskich, ktorego tak opisuie *de Real.* (3.) Jest to Orator, Człowiek w którym naywiększą ufność Stany pokładają,

pier.

pierwszy Minister Status, y w tym Rangu mający miejsce *in Statibus generalibus* po Deputatach z Prowincyi. Ma także miejsce z swego Urzędu we wszystkich Collegiach, a Deputatem jest dożywotnim *ad Status generales*. On proponuje Interessa, zdanie swoje daie, y formułę konkluzye. Może zastranowić Rezolucye Statuum, y prosić aby na inšy czas odłożone y znowu examinowane były. Pierwsza Osoba do traktowania z Cudzoziemskimi Ministrami. Z tego krotkiego portretu wydaie się dostojęństwo, kredyt y powaga w Radach; tego wielkiego Urzędu.

Naostatek odłożyłem mowę o Stadthuderze Generalnym Holenderskim: co znaczy generalnego Gubernatora całej Rzplitey, Admirała Woysk Morskich, y Hetmána wszystkich Woysk Ziemnych.

Xiążęta d' Orange de Nassau począwszy od Gwilelma Pierwszego postanowiciele prawie tej Rzplitey, ledwie niewszyscy byli Stadthuderami, to niektórych z siedmiu, to często wszystkich siedmiu Prowincyi, to iest albo od wszystkich siedmiu, albo od iedney dwoch, trzech, mniej więcey Prowincyi za Sztadthuderow obrani. Ale że nie ktorzy dali miejsce podeyzreniu, że tak wielkiey mocy chcieli zażyć na oppressyą wolności publiczney, po śmierci Maurycego d' Orange stanęło Roku 1654. prawo nazwane wieczne, które zniosło na zawsze Urząd Stadthuderki. W krótce iednak potym
gdy

gdy Francuskie Woyska iuż wiele Kraiu Hollenderskiego opanowały, wszczęła się wielka od Partyzantow Domu Nassau sedycya w Hádze, gdzie okrutnym nad wyrażenie sposobem Iana Witta Pensyonarza Wielkiego y Kornelego Brata Jego utrzymujących przerzeczzone prawo, lud zamordował y rozszarpał, a Magistraty przymusił do deklarowania Gwilelma Trzeciego Stadthuderem, y znowu prawo zakazujące tego Urzędu na wieki, powoli od wszystkich zniesione Prowincyi. Y tak znowu Stadthudersstwo wkrzészzone.

Lecz nigdy iako Roku 1747. to dostojenstwo wyżej nie poszło. Gdy Woyska Ludwika pietnastego iuż się prawie Panami stały Flandryi Hollenderskiey; Pospolstwo w Prowincyi Zelandyi wykrzyknęło Wilhelma Karola Henryka Frison d'Orange Nassau Stadthuderem, Admiralem, y Hetmanem generalnym Zelandyi. W krotce potym insze wszystkie toż uczyniły Prowincye, gdzie wszędzie od mnostwa ludu Starszyzna była przyniewolona. Ale potym też same Magistraty we wszystkich Prowincyach y Status, do takiej mocy wyniosły Stadthudersstwo w Osobie tegoż Wilhelma y w następującej Jego Familii d'Orange Nassau, że moc tego Urzędu procz. Imienia mało się różni od Monarchow. Co zaś szczegulnieyszego jest, że temuż Domowi Stany Hollenderskie wiecznie przyznały Dziedzictwo y sukcesyą do tego dostojenstwa, nie tylko w męskiej płci, ale y w

biało-

białogłowskiej, z kondycją tylko, aby *in casum* że same Panny w tym Domu zostaną. Męża brały z konseńsem y approbacją Stanow Rzplitey, iezeli chcą aby ich Sýnowie czy Corki po nich na Stadhuderstwo nastąpiły. Exkluduią także od niego Krolow, Elektorow, y nie Kalwińskiey Religiiy Panow.

Tak tedy czy męszczyzna, czy białogłowa Stadthuder, trzymaia Dwor całe Krolewski, y reprezentuią okazałość Rzplitey, maia w zupełney dyspozycyi wszystkie szarze Kościelne, Cywilne y Woyskowe, są Admirasami y Hetmanami urodzonymi wszystkich Woysk Ziemskich y Morskich, y im Woyska wierność przysięgaią, tak iako y Stanom Rzplitey, są Dyrektorami generalnemi wszystkich kompanii Kupieckich, y Gubernatorami generalnemi wszystkich Indyi Holęderskich, są głową wszystkich Trybunałow y Sądow, y Sędziow kreuią, Dekreta pod Ich Imieniem wychodzą, y mogą darować winę kondemnowanym, są naywyższemi Arbitrami, wszystkich zaisć y kłótni między Stanami różnych Prowincyi y Miasł y Ich obywatelow wszystkich. Burgometrowie, Ławnicy y Radni wszystkich Miasł, iednym słowem, żadne Magistraty Miasł, niemogą byđ obranemi bez ich approbacyi, y mogą ie kassować. Flotty bez ich ordynansow ruszyć się nie mogą ani Woyska. Wielką część expensy dochodow publicznych maia w Ręku, y niezliczone mnostwo swoich kreatur. Niemogą tylko sami
przez

przez się wypowiedac Woyny, pokoju, y traktow czynić. Ambassadorow y Ministrow nominują do postronnych Potencyi. Wielka Expressiſya de *Mr. de Real*, że się mało różnią od Dyktatorów Rzymskich.

Zdziwi się tu kto, iako z takimi naywyższego Gubernatora siedmiu Prowincyi to iest Stadthudera, prerogatywami y potencyą, zmieścić się może wolny rząd Rzpltey y ta Forma Rad wyżey opisaney? Odpowiedam że te wszystkie wyżey przerzeczone wolne Miast. Prowincyi, y *Statuu generalii* Rady tak się kontynuują, takby Stadthudera nie było: lubo pewnie w wielu rzeczach Jego powaga, Rada y perswazyja wpływa. Lecz krotko mówiąc, widzimy toż samo w Anglii, gdzie Krol większe ma prerogatywy, y moc, niż Gubernator Hollenderski, y tak że Dom Angielski iest Tronu Dziedzicem, a Parlament iest Parlamentem, Rzplita Angielska wolną y doskonałą Rzplitą.

§. X.

Reflexye ogolne nad przełożonemi

Rad formami:

To iest że mogą być naśladowane, lubo nie we wszystkich, ale go zi się wybrać z nich co dla nas lepszego być może: że wszystkie zga zaig się zupełnie z wolnością. Ze nic doskonałego nie maß w Radach y rządach ludzkich: że y Pluralitas ma swoje defekty.

O Swiadczyć powinienem cel moy, konce y.
I przy-

przyczyny dla których formy Rad naywyższych, tych kilku Rzplitych krotko zebrałem.

Obrazy tedy te Rad, kilku sławniejszych Rzplitych, na ten nayprzod koniec, odemnie wystawione są. aby każdy w nich widział że te Rzplite wszystkie wolne są, wszystkie pięknie kwitną, a wszystkie *Pluralitate* Rady swoje sprawują y kończą. Drugi koniec moy, aby Stan Szlachecki zważyć raczył. jeżeli by co w nich zdało mu się naśladowania godnego: iako to w Pierwszym Paragrafie tej Części obserwowaliśmy o Rzplitey Rzymskiej, iż tym osobliwie coraz lepiej się rządziła y kwitnęła, że co dobrego w Kraiow innych Radach y rządach postrzegła, to w swoje obracała zwyczaj y prawa.

Co zaś czasem słyścić się daje bez uwagi mowiących: Co nam do cudzych Kraiow y zwyczajow? to nad to po Sarmacku. Wyżey rozum podniosłszy, obaczemy, że żadnego w świecie kraiu nie było y nie ma, któryby od innych Sąsiedzkich czy dalszych kraiow rządu nieprzeymował lepszego, Ktoryby na model gdzie indziej obserwowanych praw y zwyczajow ludziom pożytecznych, swoich nie reformował y nie polepszał ustaw. Jakoż dzikość to iakąś znaczy, nie ludzki rozsądek, widzieć by co najlepszego u innych, a ich naśladować w tym niechcieć, dla tej iedney przyczyny, że to są obcych Kraiow wymyśli, lub Cudzoziemskie praktyki. Roztropności zaś ludzkiej
ta jest

ta jest reguła, ani postronnych płocho y lek-
komyślnie nie chwytac się y nie śapać zwycza-
iow, ani dla nich Oyczytmi nie gardzić, iako
naśi, co ich zowią Ptymetrowie z zagranic
powracaiący czynią: ale też ani tym pogardzać,
co w inszych Narodach y Rzeczachpospolitych
doskonalszego widziemy, y czym naszę lepszą,
rządnieyszą, obfitszą, bogatszą, y mocnieyszą Rzc-
plitą uczynić możemy.

Nie mowię tedy żeby to wszystko, co in-
szym Rzplitym dobrze służyło, lub służy, do na-
szey przenośić; bo każda z nich według natu-
ry swego kraiu może mieć takie prawa y zwy-
czaie, ktore do inszych, y do naszey przystofo-
wać się nie mogą. Clyma, sytuacya, przyrodze-
nie, wielkość lub małość granic, y tym podob-
ne okoliczności, wpływaią w zwyczaie, y
wielką różność czynią y w Radach y w rzą-
dach Rzplitych.

Prawo naprzykład Ateńskie było: (1.)
Ktokolwiek do Rady wchodził, powinien być być
wpisany w publiczny na to naznaczony regeſtr.
Wſyſcy Obywatele Ateńscy zaczynaiący wiek
ſwoy Męski, mieli wſtęp do Rad, pracz excludo-
wanych prawem, tych, ktorzy za złych Synow,
to ieſt za próżniakow y gnuśnych, w Domu y mie-
ście niechęących się mieć do pracy y niczego dobrego,
za rozpustnikow y lubieżnikow bezwſtydnych, za
marnotrawcom, za niewiernych skarbowi Publicznemu,
dekretem oſądzeni byli. Jako zaś żaden przed

12.

Mę-

(1.) *De Real Tom: I. Seſ: 4. pag: 226.*

Męskim wiekiem nie mogli wchodzić w Radę, tak innych wszystkich prawa pędzić kazały, aby się do Rady schodzili. Lexyarchi mieli biczę czy krayki farbą czerwoną zmoczone, ktorými lud zapędzali do mieysca Rady: a ci ktorzy pierwsi na mieyscu rad stawali, brali pewną nadgodę pieniężną.

Pierwsze z tych dopiero cytowanych Atenńskich praw, bardzo dobrze mieć by mogły y u nas mieysce: ale ostatnie o *Kraykach*, byłoby śmieszne, chociaż nie bez pożytku praktykowane w Atenach. Toż się rozumie o wielu innych.

Jednakże wzwyż opisaných Rad *formach*, iest wiele praw y zwyczajow takich, które y nam godziło by się przejąć, dla iak najlepszego zregulowania y ubezpieczenia Rad naszych, które y tu daley w swych mieyscach do nas aplikowane będą.

Co tu zaś generalnie tylko obserwuję z tych Rad form różnych: że widziemy w nich iakie są sposoby w tak wolnych rozsądných y pięknie rządzących się Rzplitych, rachowania y odkrycia *Pluralitatis*: są więc te różne, to iest: albo publiczne wotowania, albo sekretne *Suffragia*, albo głosy czy mowy, które się rachują y notuje się liczba, *pro* *et* *contra* mówiących. Albo podpisy ręką własną u stołu Marszałka. Albo napisanie od Sekretarzow czy Assessorow każdego Imienia z przezwiskiem, który na co kreskuje lub wotuje, albo kartki czyli billety od każdego przyniesione z pismem y złożone
na

na stole, albo *discessio*, to iest rozeyście się na dwie strony we dwoch Izbach, pozwalaiących y niepozwalaiących na co. Albo mieysc tylko w iedney Izbie odmienienie na prawą y na lewą stronę, aby pozwalaiący na iedną, nie pozwalaiący na drugą poszli. Albo (iák de Real notuie w Atenach) tylko *elevatio manuum*, podniesienie y rachowanie rąk, ktore podnosili pozwalaiący na co, a nie pozwalaiący nie podnosili. Albo wstawanie tylko na mieyscu swym niepozwalaiących, siedzenie pozwalaiących. Albo gałki metalowe, drewniane, bawelńiane, różnych kolorow radzącym y obieraiącym rozdane, y w puszki kładzione. Albo iák u Rzymian delzczutki z napisem czy Imienia Kandydata, czy *in deliberationib9* Liter *U.R.A. &c.* Albo akklamacya naostatek, ale w ktorey się oczywiście pokazuie, y wydaie zgoda większey liczby, y oczywiście oppozycya mniejszey liczby. Albo na koniec, samo od Prezyduiącego, ze Starfyzny y wśzystkich, okiem y rozumem pomiarkowanie po Zgromadzeniu całym y mowach, na którą stronę zdań więcej się nakłaniaią, y pytanie się głośne, czyli się zdaie wśzystkim taka rezolucya proponowaney kwestyi? iezeli nikt o iście *ad Pluralitatem* nie prosi, to znać ze iuż iest oczywista czy wśzystkich zgoda, czyli *Pluralitas*, chociaż *exacte* nie rachowana, ale o ktorey nikt niewątpi.

Jeden więc uniwersalny iaki na wśzystko sposob odkrycia y rachowania *Pluralitatis*, zdaie się

ie się niepodobny do wszystkich okoliczności, wybrać jednak należy pewne dwa czy trzy z przerzeczonych czy inższych właściwsze y ślawniejsze dla nas sposoby, y determinować ie prawem: mając wzgląd na Sejmy, y Sejmiki, na Senat, y Stan Szlachecki: na Elekcyę y deliberacyę: bo inaczey może się rachować *Pluralitas* na Seymach, inaczey na Seymikach, inaczey w Senacie, inaczey w Poselskiej Izbie, inaczey w Elekcyach, inaczey w deliberacyach. O czym niżej.

Ogólnie zaś o tych wszystkich wymienionych sposobach mówiąc, każdy rozsądny widzi, że żaden z nich bynajmniej niewłaściwa Wolności, y owszem onę doikonalszą czyni: gdyż każdemu wolno zupełnie iakie chcieć dać w każdej czyli materyi *pro vel contra votum*, czyli kreskę w Elekcyi na kogo się podoba: przez co piękna równość wszystkich w radę wchodzących oczywiście się pokazuje, gdyż cale równa, wszystkich w nie wchodzących, iest czy wotow, czy kreszek ich waga y walor, ani jeden nie ma tey szkaradney mocy, aby ieden kilku set, czy kilku tysięcy obalał zdania, y wszystkich decyzye Stanow. Co iest naynieznośnieysza tyrannia. Ale się to iuż w drugim Tomie pokazało obzerniey.

Jelzcze tu y tę przydać muszę uwagę, nad obserwowanemi dotąd w tych celnych Rzplitych *Rad formami*, że lubo są w sobie rozumne, rozsądne, przezorne, y każdej z tych Rzplitych

ych dobrze przyzwoite, od których wszystek ich rząd dobry, y wszystko dependue iścześnie: atoli imaginować sobie nie trzeba, żeby w tychże *Rad* ich *formach*, iakich nie było defektów, żeby naydoskonalsze były, żeby wszystko się dobrze bez excepcyi w tych *Rzeczplitych* y *radach* y *rządach* działo. Każda swoje ma y mieć musi przywary, każda ma swoje niedoskonałości y wielkie: bo ludzie nie są niebianie, *Rzplite* nie są części iakie y kraie niebieskie. Jużem w drugim Tomie nie raz o tym mówił.

Atoli żebyśmy nierozumieli, że gdybyśmy y z najlepszych *Rad* y *rządów* form treść samę dobrego wyciągnęli, y w naszę włąli, to już zupełnie iścześnieśliwi będziemy, już defektu żadnego w naszych *Radach* y *rządach* niebędzie, przeto choć przydłuższy na uprzedzenie tego błędu *text* *Polityka* wyimuję z tą prawdą, że:

*Forma Rady y rzędu doskonała, jest to ens rationis. imaginacja tylko rozumu: bo szczęście doskonałe ze wszech miar, nie jest to podział ludzkiego Naro tu: a mądrość ludzka by z naywiększą swoją użytecznością, więcej sobie obiecywać niemoże, tylko tyle, iż aby mniej złego było na świecie, może nieco potrafić. Staraymy się ile chcemy, y robmy Planety ustanowienia Status bez żadnego defektu, szukaymy sposobu iak naybezpieczniejszego rządzenia ludzmi y ich uczynienia lepszymi, wynaydujemy ile myśl podnieść się może doskonałszą *Rzeczplity* formę, niż *Platona Rzplita*, niż *Allantis Baskona*,*

kona, niż Utopia Mora, niż Miasto Słoneczne Kampanelli, y iezeli można niż Fenelona Romans: xrobi się idea bardzo doskonałego rzędu, ale musi zostać w samey spekulacyi. Chociaż rzecz pożyteczna jest stawiać ludziom przed oczy, co bydź najs doskonalszego może, aby się zachęcali zawiśe do czego lepszego. Ta zaś Idea gdy ją zechcemy przyprowadzić do praktyki, na ten czas pokaże się co jest, to jest, że jest tylko prawdziwa Chimera. Wszystkie scyencye mają swoię: Chimia ma taki swoy Filozoficzny Kamień, Geometrya Kwadraturę Cyrkułu, Aftronomia miarę świata długości, Mechanica nieustanne ruśanie; Etyka cnotę cale nie intereffoną. Chimera zaś Polityki, jest rząd doskonały. Tak jest trudno dobrą zrobić społeczność czy Rzpltą cale jest łatwo iak najlepszą ley plantę opisać. Nie trzeba więc żeby Prawodawcy co jest najlepszego ustanawiali, kiedy to jest dla passyi ludzkich do wykonania niemożne. Polityka nie powinna supponować w ludzkiej naturze doskonałości ktorey nie ma, powinna stosować się nie do Duchow wyższych nad ludzi, ale do zepsowanej natury: powinna wiedzieć, że ludzie zawiśe są skłonni do praw na złe zazycia lub gwałcenia, y nie jest mądra polityka, tylko ta, która umie powabić intereffem sameż passye ludzkie do utrzymywania dobrego porządku, aby przez ułożenie rzeczy dowcipne y mądre, same passye ludzkie były rzędu dobrego obroną &c: (2.).

Zesmy

Ześmy tedy przeciw tym niewątpliwym, iak ie zowią *principia* czy pierwszym prawdom dotąd grzeszyli, dając bezgraniczną moc ludziom iak bezgrzesznym Aniołom, iak błogosławionym Niebianom, aby każdy ieden mógł caſemi Seymami, Radami, y Rzplitą władać, aby każdy miał moc z osobna approbowania, lub niſzczenia Rad caſego Narodu, tośmy cale przeciw światłu rozumu, y przeciw ludzkiej natury poznaniu zrobili, y przeto też bezradni ieſteśmy y upadliſmy na wſzystkim. To zaś zſe wielkie poprawuiąc y do naturalney Staro-Polskiej więkſzey liczby decyzyi, Rady naſze wracając, gdy to arcy-dobrze, arcy-mądrze, y arcy-zbawiennie dla Oyczyzny uczyniemy, nierozumieymy iednak proſzę, żeby iuż ta *Pluralitas* Stań naſz zaraz w błogosławiony odmie niła. *Nihil eſt ab omni parte beatum.* Toć y u nas *Pluralitas* ſwoie ma y mieć będzie defekty; ale przecie nie tę ſzkaradność y okropność, żeby Rzplita, iak teraz ieſt, bez żadney Rady na wſzystkie loſy y nieſzczęścia wyſtawiać.

Trzeba tedy *Pluralitatem* w Rady wracając, tak ią ile rozum może, opatrzyć, nie żeby żadney w niey niedoſkonałości niebyło, bo to niemożna, ale żeby iak naywięcey pożyteczna Oycyznie, a iak naymniey ley była ſzkodliwa. Już w tym niewątpliwie pożyteczna będzie, że przez nią Rady muſzą zawſze docho dzić, bez ktorych ſtać żadną miarą niemoże Kroleſtwo; ale żeby iak nayporządniejszy była,
y ile

y ile można miała iak najmniej defektow, o tym dobrzy, rozumni, cnotliwi Patryotowie niech radzą. Nie naylepsi ludzie niech się na to sforcuia, aby utrzymywać przy każdym mowieniu Seymow, y aby *Pluralitatem* obmierzić, iey defekta, które mogą być y nie być, na sto mis rozkładaiać: ale dobrzy ludzie przeciwnie usiłować będą, takie dawać sposoby, aby tymże defektom, ile można na naturę ludzką, żeby ich mniej było, rozsądnie zabiegać. Same zaś Seymy y Rady gdy przez *Pluralitatem* stawać będą, tymże inkonweniencyom, które w niey trafiać się mogą, nie przestaną drogi iak nayskuteczniej zagradzać. A my nie czynmy się tylko tak bardzo mądrymi, byśmy mniemali, że czego my zupełnie nie zrobimy, to już nikt po nas nie zrobi: mieymy tę raczey sprawiedliwą opinią, że y Potomkowie nasi dobrze myśleć o tobie będą, tylko im dobry ile po ludzku być może fundament, zostawmy.

W następujących już Paragrafach raczysz widzieć cny Stanie Szlachecki rzeczy do tego dążące, aby *Pluralitas* w Radach iak naylepiej rozporządzona y ustanowiona być mogła. Są to rzeczy wzięte, z tysiącznych z ludźmi rozumnymi y dobrze Oyczyźnie życzącemi rozmow, y zdań ich zbawieńczych, są rzeczy wyjęte y z tych, którzy o podobnych traktowali y pisali materyach. Są y infze z domysłu. Wszystkie jednak z tym oświadczeniem przed rozsądnymi ludźmi, że się tu nie daia ani za żadną nikomu regułę,

regułę, bo by to głupstwó było ośtatnie, ani za żadne wyroki, bo pewnie w nich iest niezmierna moc słabości, y niedoskonałości: ale tylko Projekt to iest, czy wyrzut prośty, z ktorego y rozśmiać się wolno, y iak się podoba nim wzgardzić: śmiać zaś nie było by o co: gdyż przynaymniey takowe pisma raczey być by inśzym pobudką powinny, aby co lepszego, rozumnieyszego, y dośkonalszego pisałi.

Następią tedy pytania y odpowiedzi pewne dysponuiące do ułożenia Rad formy. Odpowiedzi niech iakie kto chce daie, Auktor śwoie, naywięcey ktore ślysział, y ktorych się od inśzych nauczył, krotko, ile można, wyraża.

§. XI.

Przemowa, do następuiącej Rad Nacyonalnych planty; y piernyśy punkt planty o nieustaiacey Radzie.

NAmieniliśmy w Tomie III. że wiele inśzych y dawnieyszzych y terażnieyszzych Rzeczypospolitych, nie z początku zaraz kiedy się formowały, ale ledwie drugie w kilka wieków dośkonalszą Rad, Praw, y rządów swoich plantę czy Systema układały y stanowiły sobie. Atheńska Rzplita dśugie wieki czekała Solonowych, Spartańska Likurgowych, Rzymska, Decem Virow praw, y opisania lepszego rządu, z Greckich Rzplitych po wielkiey części przeiętego. Wenecka po lat 470: nieustanowio-
nych

nych dobrze Rad y rządow, dopiero pod Do-
żem Sebaſtjanem Zani, doſkonalszą ſobie uſta-
nowiła ich ſprawowania formę. Tak w lat
kilkaſet y Genueńska pod Doryą. Niemiecka
iakiem ſzła nierządem, y w iakiey prawie zoſta-
wała kilka wiekow Anarchii, aż do Karola IV.
Autora *Bulla Aurca*, która dziś ieſt gruntem ley
rządow: a po niey aż Traktat Weſtfalski. An-
gielska, po ſetnych rewolucyach, Epokę do-
brego uſtawienia Parlamentow, Rad, y Rzą-
du Narodu, od Roku 1688, to ieſt w tyle wie-
kow po zaczętey Rzplity, rachować może.
Szwedzka tak dawna przed Guſtawem Rzplta,
za naſzych czaſow doſkonaſey Rzplity ſobie u-
formowała *ſiſtema*.

Toć nie dziw żaden, że y my od przeſzło
czterech ſet lat zaczętey tey Rzplitey, ieſzcze-
śmy ſtateczney iey dotąd nieuſożyli Rad, od
ktorych wſzyſtko dobre zawiſło, planty. Przod-
kowie naſi, y ſaſkawi Krolowie po części co
raz ſundowali nam y udzielali wolności naſze
przez te kilka wiekow, ale nigdy o doſkona-
łym iakiem y zupełnym Rad ſyſtema niemyśleli
dotąd. Przypadkami, azardem, z okazyi ro-
żnych, różne, w różnych czaſach, wiele ſobie
przeciwnie, drugie mniej zrozumiane, a zle bar-
dzo tłumaczone, po Voluminach Legum znaj-
duią ſię prawa o Radach naſzych, ale nigdzie
niemałz iednego, zewſząd ile można dopeł-
nionego, onychże ſprawowania układu. Prawa
te naſze ſą coś podobne - do ſtarego Dworu, z
początku

początku szczupłego, potym bez żadney, co kilka, kilkanaście, y kilkadziesiąt lat, przyczynionego symetrii, z przydanemi bez poprawy fundamentu piętami, gdzie nowe przyklecając ścianki, obalają się stare: a naostatek Dom cały od długiego zaniedbany czasu, walić się zaczyna, z gruntu się gruchoce, tylko mu jeszcze zewnętrzne gdzie niegdzie podwleczone upaść iaki czas niedają podpory. Niemasz tedy innego sposobu, tylko odważyć się trzeba na inny gruntowny, piękny, doskonały, y trwały budynek. Przodkom zaś naszym że nie myśleli o tym; mieć za złe niemamy, bo oni biec się umieli za wolność, y orężem robić na rozprzestrzenianie tych które nam zostawili swobod, ale w ustawicznych prawie wojnach o ułożeniu *Systematis Reipublicæ*, y Rad Nacyonalnych myśleć, czasu, y sposobu nie mieli.

Teraz zaś już gdy dla nieułożonego nigdy Rad naszych systema w tak plugawą wpadliśmy Anarchią y zkaradną bezradność, a z niey w nieokryślane słowami publiczne nie-szczęścia, gdy już zbliżyliśmy się mocno do upadku y zguby Ojczyzny, dopiero dziwby był niepojęty, żebyśmy się jeszcze y teraz postrzedz niechcieli, y żebyśmy do ułożenia y wieczystego ubezpieczenia Rad naszych Nacyonalnych w tak niebezpiecznym Rzplitey ginącej Stania rzucić się całym siłami y nieodwrotnie nie-mieli, Odwracaliśmy tyle, opuściliśmy y przez te lat kilka szczęśliwego dla nas okoliczności czasu:

czasu: złe publiczne tym bardziey coraz gorę biorą, może wkrótce y do takiego przyjdziemy ftanu, na ktory się tak oczywiście zanośi, że iuż więcey remedyować złemu siły ludzkie niezmogą.

Na ten ci koniec pobudzenia dobrych Patryotow, aby wkrześli, aby powrocili, aby lepiey niż dotąd ułożyli y ubezpieczyli Nacyonalne Rady, ten Proiekt iakizkolwiek wychodzi, z koncertowany, iako to tyle razy powtarzam, z radą godnych rozfądnych y Rzpłitą znaiących ludzi, odmieniony, transformowany, przelany kilkadziesiąt razy, według zdań y nowych światel, ktore z nowych coraz rozmow, y z rożnych przychodziły proiektow.

Modelu iednak tego żadną miarą za doskonały nie kładę, tyśiączne y w nim mogą się niedoskonałości znalesc, y w rzeczy samey znayduia;; pochop iednak dać może zacnym w Narodzie ludziom, aby co by im się nie zdało zganiwszy, coraz co lepszego y doskonalszego w tey mierze wynaydować y Patryotom komunikować raczyli.

Za to iedno w tym następującym Proieckie bezpiecznie ręczyć y upewnić każdego mogą, że w nim nie maż nic z Platoniskiey owey iak ią nazywamy Rzpłicy, to iest rzeczy doskonałych y pięknych, ale do wykonania w praktyce niepodobnych. Proiekt ten nie ma takich spekulacyi, lecz wszystko w nim iest do czełkowania podobne, y łatwe. Rady bowiem
choćby

choćby naylepsze były, kiedy być do skutku przyprowadzone nie mogą, mało warte są y o wżem na nic się nie dadzą.

Ja zaś Czytelnikow moich śmiem o to upraszać, aby każdy punkt czy Paragraf tego przeczytawszy projektu, nad tą myślą zastanowić się raczyli, czy w nim jest co do exekucyi niepodobnego? Rozumiem y dufam że w nim nic tak bardzo nie masz przeciw rozumowi zdrowemu, dopieroż nic przeciw dobru y wolnościom Oyczyſtym, ktorey krzywki od żadnego rozsądnego y sprawiedliwego Ziomka cale się bynajmniey nie boię; czy zaś y do wykonania wſzystkiego jest łatwy, wolno sądzić każdemu.

I. Co za czas Seymow? y ich Kadencye czy rzadſe iak teraz? czy co dwoch letnie, czy coroczne zdawałyby się z większym Rzplitey dobrem?

Ad idum. Jużemy tyle razy mówili, że w każdym Kroleſtwie y Rzplitey Rada nieustannie przytomna, jest zawsze potrzebna. Nie moia tu jest materya o Monarchiach mówić, gdzie Krolowie, Ministeria, y Rady ich, procz dni w każdy tydzień naznaczonych, y codzień gdy trzeba, Interessa y sprawy Państwa, im pilniejszy, tym nieodwłoczniey, na deliberacyą biorą y-rezolwują. Ale wjdzieliſmy y w wyżey wyſta

wyftawionych formach Rad kilku Rzplitych, że wſzędzie, różnemi wprawdzie ſpoſobami, ale zawsze w nich ieſt Rada naywyżſza przytomna, zawsze ieſt moc decydująca o wſzyſtkim. O Naſzey tylko Rzplitey nie my ſami zeznać muſiemy, ale y mądry ludzie w poſtronnych krajach ktorzy ją dobrze znają tak o niey piſzą: *Corpus hoc monſtroſum eſt, quandoquidem ſuprema poteſtas manet tantummodo in ea Republica, qua non niſi ſingulis duobus annis convenit, adeoque eſt in continuo quodam interſtitio ac vacatione a Conſiliis.* (1.)

Niepoięta zaś rzecz ieſt zdrowemu rozumowi ludzkiemu, iako Stan iaki, dopieroż wielkie Kroleſtwo y Rzplita mogą ſtać, mogą mieć rząd dobry, mogą kwitnąć bez rady nieuſtannie przytomney, bez reprezentacyi uſtawicznejey Naywyżſzego Rządu. W goſpodarſtwie tak obſzernego Pańſtwa, nie mająż ſię znaleźć zawsze intereſſa wewnętrzne y poſtronne, potrzeby w Religii, rządzie, Prawach, Urzędach, Wakanſach, Woysku, Sądach, Subſelliach, Miastach, Miasteczkach, Wſiach, Powiatach, Ziemiach, Woiewodztwach, Skarbie, handlach, manufakturach, mineraſach, rzekach, drogach publicznych, Cłach, podatkach, granicach, fortecach, Poſełſtwach, requizycyach ode Dworow, traktatach, y tyſięcznych podobnych rzeczach, ktore zawsze Rady y rezolucyi koniecznie wyciągają? kiedy y w małym goſpo-

(1) *De Real Tom. II. pag. 606.*

gospodarstwie co dzień bez rady y decyzji nie można się obeysć ?

Za zdaniem więc Wielkiego Republikanta Karwickiego, *Discursu XII. de Corrig: defect: Reipub: Pol.* Tudzież Króla JMci Stanisława dobrze swej życzącego Ojczyźnie, w Jego głosie wolnym *Tit: Sejm y Interstitium między Sejmami*, a przytym y godnych wielu Patriotów idąc, iestem tego sentymentu, żeby Sejm u nas trwał zawżde. To zaś *zawssze trwanie*, niech proszę nikogo nie razi, bo iak się ta rzecz dobrze y dostatecznie wyłoży, każdy wyperśwadowany zostanie, że w tym zdaniu godnych ludzi, nic przeciwnego, nic niepodobnego nie-masz.

Widzieliśmy w Angielskiej Rad formie, iako tam na siedm lat iedniż są obrani Posłowie y iedenże Orator czyli po naszymu Marszałek. Na ktorey iednak siedmioletniej Poselskiej funkcji przeciąg, wielu tam Republikantów narzekaia.

Niech żeby u nas Posłowie co dwa lata, na dwa lata całe obierani na Sejmikach byli, y na Sejmie ieden na dwa lata Marszałek. Niechby się na zwyczajnym terminie w Oso-brze Sejm otwierał od Marszałka nowego przez nowych Posłów Elekcyą. Niechby Sejmy terminu sześcioniedzielnego niemiały; bo to iest niepodobna, aby w tak krotkim czasie, y aż co dwa lata wszystkim Interessom do decyzji Rzeplitey należącym dogodzić, ale żeby każdy

Seym trwał, ile potrzeba wyciąga, to iest czyli mniej iak sześć tygodni, kiedyby nie było do radzenia materyi, czyli więcey, kiedy iest o czym radzić, gdyby y mniej lub więcey *ad Marium*, iak Krol Stanisław, gdyby y od roku do roku, iak mowi Karwicki, iednym słowem ile potrzeba. Zakończenie zaś zgromadzonego na tę kadencyą Seymu, nie od woli Krolow samych (iak bywało w Anglii, co y tam iuż odmieniono) ale od Izby Poselskiej y Senator-skiej aby dependowało. To iest czyli po dwóch czy po trzech miesiącach Seymu, pomiarkowawszy Prymas, y Marszałek Seymowy, Seymy y z Radą trzech pierwszych Woiewodow z Prowincyi, y Ministrow Status, co ieszcze iest do czynienia, aby Marszałek Seymowy proponował w Izbie, czy daley, y do iakiego czasu mamy Seym pociągnąć? a wyraźnie do wielu tygodni, daymy dwóch, czterech, pięciu, sześciu, mniej więcey? to żeby decydowała Izba czyli powszechną zgodą czyli *per Pluralitatem*, a potym toż samo y Senat.

Przed expiracyą znowu naznaczonego terminu Seymu, jeżeli ieszcze co, lub wiele iest do czynienia, aby znowu tymże sposobem Propozycja uczyniona była, y od Izby decyzya.

Dopiero więc kiedy tą razą nicby tak bardzo naglącego nie zostawało do Rady, tę Seymu Kadencyą zakończyć. Drugiego roku Seym także *in Mensē Octobri* pod tymże Marszałkiem y Posłami aby się otwierał: y trwał tak-

że poki potrzeba, a tylko za listownym znać da-
niem każdemu Posłowi przez Marszałka Seymo-
wego, a każdemu Senatorowi, przez Marszałka
Wielkiego, być konwokowany: na co może
bydź kartka tylko drukowana z podpisem Sey-
mowego, czy wielkiego, Marszałka.

Jeżeliby w przeciągu dwóch lat nieczeka-
jąc Oktobra drugiego roku, potrzeba wyciąga-
ła Sejm prędzey konwokować, niechby to pra-
wo zostawiło w ręku Króla z Radą, o której
niżej, przytomną.

Takim więc ustanowieniem Sejmów, by-
łaby niby nieustająca w Rzpltej Rada, bo tak
Senat iako y z Rycerskiego Stanu byłiby ci nie
ustanni, którzy najwyższą składają Radę y mo-
gą zawsze decydować o wszystkim.

§. XII.

II. *Jeżeliby tak Sejmy trwały, iakby Se- natorowie y Posłowie wystarczyli?*

Ad zdum. Tak ustanawiając Sejmy, pewnie
oraz ustanowić trzeba, iakim sposobem y Senat,
y Posłowie mają im wystarczyć.

Naprzód tedy mowmy o Stanie Rycer-
skim. Aby z niego na tę pracę wystarczyło Po-
słow, trzeba ich znacznie liczby przyczynić.

Jednych jest zdanie, aby po Woiewodzt-
wach we dwoje, we troje, we czworo przy-
czynić Posłow: aleć ich Elekcyę, (w tak zna-
cznych Szlachty w każdym Woiewodztwie

liczbach) zdają się zbyt trudne: co to jest kilku dziełat Poſtów w raz obierać? procz iakieysi krzywdzącey nieproporcyi, żeby wtym ſyſtema, Woiewodztwo naprzykład jedno miało Poſtów 60. a Sandomirskie pierwfze y więkſze Wdztwo, 21. Więc inſzy byłby ſpoſob przyczynienia Poſtów, a to z niezmiernym dobrem Rzeplitey, y z uſtatwieniem Obrad Seymikowych, to jest żeby tyle było, po wſzytkich Woiewodztwach Seymikow, ile w Woiewodztwach jest czyli Ziem, czyli Powiatow. A Powiaty, ile w Litwie, iaki jest naprzykład Oſzmiański, y inſze, aby ie podzielić na mnieyszych kilka Powiatow, a zatym y oſobnych Seymikow. Každy Powiat czy Ziemia, iak w Mazowieckim, aby miały wſzytkich oſobnych Urzędnikow, to jest každy Powiat y Ziemia ſwoich oſobnych Podkomorzych, Chorążych, Sędziow, Podſędkow, Piſarzow Ziemskich, Stolnikow, Podſtolich, Podczaſzych, Czeſnikow &c. Sędziow, Piſarzow, Regentow Grodzkich, wſzytkich przez elekcyą konfirmowaną przywileiem Krolewſkim: iakiekolwiek Urzędy y tytuły znajduią się w Woiewodztwach, w Polſzcze y w Litwie, obudwom Narodom ſwoie w tey mierze cale zoſtawiwszy. Każda także Ziemia czy Powiat, zatym y Seymik, aby miał ſwego Senatora Kaſztelana, także przez Elekcyą y przywilej: to na ten czas nie trzeba wątpić o zdolności y godności tak obranych z poſrzedka ſiebie od Szlachty Senatorow. Te tytuły y Urzędy nie
tylko

tylko żeby zaszczyciły więcej Osób po Woiewodztwach, ale też y na Seymikach wiele by z tąd lustru y powagi w zjazdach y Radach publicznych przybyło.

Liczba zaś wchodzących w każdy osobno Seymik daleko mniejsza, iak teraz na Seymikach bywa, y znacznieby ułatwiła Elekcyę, y sprawiaby sforność, y zgodę w Radach.

Prawo opisałoby mieysca Seymikow, tak dawne, iako y nowe we wszystkich Powiatach y Ziemiach. Co zaś przeciw temu projektowi mówić kto może, że komunikacya interesów Woiewodztwa była by trudna po tylu powiatowych Seymikach: na to odpowiedzieć by się mogło, że Starszyzna w Powiecie czy Ziemi mogłaby temu remediować łatwo, przed Seymikami porozumiewając się z inszych Powiatów y Ziem Senatormi y Urzędniki, iakie mogą być interesa tego Wdztwa, żeby ie proponować na Seymie? to tak wszystkie Powiaty wiedzieć potrzeby Wdztwa, y na Seym podawać ie mogą.

Na każdym tedy Seymiku obieranoby *czterech Posłów na dwa lata*: co by wyniosło liczbę na Seymie przeszło sześciu set Posłów. Procz zaś czterech Posłów, ieszcze każdy Seymik obierałby dwóch Posłów *supernumerarios*, żeby mieć gotowych, *in casum* śmierci którego Posła, lub choroby, albo też inszey iakiey szerszey y sprawiedliwej przyczyny. Do ktorey to Posłów liczby według Powiatów, obligowałoby Prawo y Woiewodztwa Pruskie, aby raz ten nieporządek znieść, dla którego osobliwie

Gene-

Generały Pruskie, do tych czas niedochodzą, y z czego nie te Woiewodztwa nie korzystają, a Seymy cierpią.

Zeby zaś odmieniając Seymiki Woiewodztw, na Seymiki Ziem y Powiatow, nie przyczynić cale niepotrzebnie liczby Deputatow do Trybunału, y Kómisarzow do Tryb: Woyskow: tych więc y tamtych elekcyje nie mają być czynione na każdym osobno Seymiku: ale w Woiewodztwie każdym Powiaty czy Ziemie kolejną by się obchodzisy w obieraniu onychże: Pierwszy w Woiewodztwie Powiat obrałby pierwszych czterech Deputatow na dwa lata: drugi Powiat po dwuleciach obrałby drugich czterech, na drugie dwa lata: trzeci, czwarty &c: toż samo kolejną poki znowu kolej do pierwszego nie wróci. Tak się zawsze cale Woiewodztwo obejdzie, a liczba się Deputatow niepotrzebnie nie przyczyni. Toż o Kommisarzach.

Mowią niektórzy, że każdy z osobna Powiat czy Ziemia, nie zawsze znajda czy chcących się podjąć, czy też (lubo to bez krzywdy prawie mówić się nie może) y wszystkich *capaces*, do Poselstw, Deputacyi &c: dopieroż iśćce y dwoch na poselstwa *supernumerarios*. Na to odpowiedam, że tey krzywdy żadney Ziemi y Powiatowi czynić nie trzeba. Ustuga publiczna iest to wielka dystrynkcyja: zaszczyt ten pociąga każdego dobrze urodzonego: dopieroż kiedy, (nie iak teraz) Seymy zawsze będą

dą dochodzić, y usługa Oyczyźnie nie będzie, (iak ieść teraz) daremna. Do tego nie ze łwey tylko Ziemi czy Powiatu, ale y z inszych niechay być mogą obrani czy Posłowie, czy Deputaci: kiedy to wszyscy wiedzieć będą, to się y Konkurenci ciągnąć do mieysc takich będą, gdzie się mogą spodziewać łatwości. Procz tego, niech nie będzie żadna ekluzya tych, co byli Posłami, lub Deputatami, niech mogą być y na drugie dwa y na dalsze lata konfirmowani, iezli sobie tego życzą, a pewnie znajdą się y tacy. Lecz y co niżej ieszcze mówić będziemy, ułatwi tę trudność.

Liczba ta obranych koło y przeszło sześciu set Posłów, assekuruie naprzod, iak się tyle razy mówiło, *Pluralitatem* Oyczyźnie y od postronnych, od Domowych, y od Dworskich korrupcyi, która niepodobna się stać względem tak wielkiey liczby.

Taż Wielka Posłów liczba, ułatwia tę trudność aby na dwóch letnie Seymy wystarczyli. Wolno bowiem kiedy zechcą niech będzie y wszystkim czterem Posłom z każdego Seymiku iechać na każdy Seym, y tym lepiey uczynią, kiedy wszyscy czterech na Seym każdy poiadą, y znajdzie się pewnie wielu takich, którzy to ochornie uczynią.

Ale prawo niechby nie obligowało, tylko żeby dwóch naymniey koniocznie na każdy Seym stawiało się Posłów. Posłowie zaś czterech na dwa lata obrani, niechby tak opisani byli,

że nayprzod wolno na każdy Seym wszystkim czterem iechać, co tym lepiej dla Rzplity robią; ale żeby z nich pierwsi dwóch na Seymy pierwszego roku, a drugich dwóch na Seymy drugiego roku koniecznie się stawili: dozwalając iednak dla ich domowych konweniencyi, że jeżeli mogą się między sobą inaczey, (ale ze wszelką pewnością) ukartować, to im to wolno będzie, byle Rzplita we dwóch Posłach nie miała zawodu; za który; ten według praw *de negligentibus officium suum* y pod karą *incompacitatis* do wszystkich Urzędow y funkcyi, na lat dzieścić, odpowiedzieć powinien w Sądach Ziemskich od Marszałka Śeymикового czy innego Szlachcica pozwany, któryby był przyczyną żeby dwóch Posłow z Powiatu czy Ziemi Jego nieznaydowało się na Seymie.

Nie masz zaś, zdaie się, żadnego uszczerbku Rzplitey, chociażby, procz kompletu po dwóch z każdego Seymiku, więcej nieznaydowało się Posłow, bo y to znaczna iest liczba. Widziemy że y w tak dobrze rządzący się Rzplitey Weneckiey, gdzie koło pułtrzecia tyśiąca Szlachty mają moc wchodzenia w Wielką Radę, y do tego obligowani są, bywa w niey po kilku set, lub koło tyśiąca, a za rzadką rzecz rachuią, kiedy koło pułtora tyliąca znalazłoby się przytomnych.

Lubo zaś Łubiński Biskup Płocki sprawieśliwie narzeka, że u nas *nikt darmo nie chce być ciotlinym, nikt tylko zakupiony nie chce służyć Ojczy-*

czynnie: niszyscy nadgrody, nikt pracy nieśuka: nie z miłości stara się o Oyczyznę, ale tylko iak cudzemu Kraionowi każdy chce służyć naiemnym umysłem y wiarą. (1.)

Jednakże bądź co chce, kiedy taki wiek, potrzeba więc mieć wzgląd na expensę Posłow: zatym każdy Powiat, czy Ziemia, prawem powinny by być obligowane, aby sposobem iaki się zda każdemu Seymikowi gospodarskiemu najlepszym y nayspewniejszy niezaawodnie naznaczyły każdemu swojemu Posłowi pewną roczną pensyą, którąby nieuchybnie każdy ze czterech biał przez dwa lata, albo ich, kiedyby do nich przyszło, *substituti*: nic nad to; tyleż przecie, (ustanowiwszy mocno *legem sumptuaria* na Posłow) żeby każdy mógł mieć mierną na mieyscu Ołoby y koni swoich sustentacyą: ile że w Miastach, nieszczęśliwe na Gospodarzow *ex Officio*, powinny by być koniecznie zniesione, uczyniwszy pod dozorem Marszałkow Wielkich, pomierną taxę Domow, według Ulic y wygod; a tey taxę co lat cztery nową układać taryfę.

Ktoby z Posłow dla choroby swey funkcyi wypełnić nie mógł, miał by dać znać zaraz w cześnie Marszałkowi Seymowemu, y Marszałko-

(1) *Nemo gratis probuisse vult, nemo nisi emptus Patriæ navare operam, omnes præmium, labore nullus expetit: non amore Rempubl: suam proinde curant, sed ut alienam, mercenaria fide animo. Lubinſki ad Annum 1622.*

Szałkowi przelżłego Seymiku, aby ten oznaymił *substituto* czy *super numerario*, który w tym przypadku Pośelską funkcją zastąpić koniecznie powinien,

To iuż więc Poślow byłoby cale dosyć do proponowanego Seymow dwóch letnich *Sistema*. Senatorow także mamy dosyć, Biskupow, Ministrow, Woiewodow, Kasztelanow wyższych, y niższych, y ieszcze z kreacją nowych Kasztelanow po wszystkich Powiatach y Ziemiach: więc liczba Senatorow dobrzeby dwóch set przeniosła. A ieżeli tyleż w około, iak u nas, w wyższej Parlamentu Angielskiego Izbie, po naszymu mówiąc Senatorow, do ich Parlamentow wystarczą, ieżeli w Szwecyi 16. tylko Senatorow do Rady prawie nieustannej od roku, do roku mogą wystarczyć, toć y u nas bezpiecznie przelżło dwóch set wystarczą. Niechby prawo opisało, iak się koniecznie Senatorowie pod ostrzeżonemi w dawnych prawach rygorami na Seymach y Radach publicznych znaydować mają, toby zamiast dwoienia Woiewodow w każdym Woiewodztwie (co Książka głosu Wolnego radzi, *Tit: Senatorowie*) ci sami iak teraz są Woiewodowie y Kasztelanowie wyżsi y niżsi wystarczyli na wszystko.

Nie iest to tak rzecz koniecznie istotna, aby Senatorowie każdego Woiewodztwa iak Poślowie z każdego Woiewodztwa, wszyscy byli na każdym Seymie nieuchybnie przytomni. bo Senatorowie są Rady na cały Kray doży-

wetnie

wotnie, a Posłowie na czas osobno z każdego Woiewodztwa obrani, y każdy reprezentować swoje Woiewodztwo, y iego defideria powinien. Więc mogłby być opisany porządek, ktorzy, iednego roku, ktorzy drugiego roku. Senatorowie, koniecznie do Seymow y inszych Rad naywyższych być mają przytomni: a ieżeli ochotę y czas mają wszyscy, to wszyscy.

Mamy w Konstytyucyach tyle razy wielką liezbę naznaczonych na różne obiekta Kommissarzow. Toć nakształt tego na każdym Seymie ostatnim, Roku drugiego Krol y Senat przed zamknięciem Seymu, mogą ułożyć Regestr Senatorow, na posowę podzieliwszy Senat, ktorzy na przyszłe dwa lata pierwszego, a ktorzy drugiego roku powinni się koniecznie na Seymy stawić y być przywiazanemi do Rad Seymowych y Całorocznych: czego za żadną ciężkość Senatorowie mieć nie powinni, gdyż kiedy konkurują o Senatorskie Krzesła, pokazują że o Oyczyźnie chcą radzić y Rzplity służyć swemi Radami, nie że samęy próżney ze swych krzesła y purpur szukają dystrykcyi.

Ieżeliby zaś podzielony tylko na dwoic, to jest, na dwa lata Senat ieszcze się zdał komu bardzo obłożony pracą, ponieważ każdy Senator rokby tylko miał wakacyi, a drugi rok pracy: to daymy żeby z nowo kreowanemi Kasztelanami było wszystkich Senatorow 240. więc po sześćdziesiąt Senatorow mogliby być naznaczeni na rok ieden do Seymow y
Rad

Rad, to tak, co czwarty rok na każdego Senatorsa przyzysła by roczna kolej y dopieroż mniey by było każdemu ciężkości. A daymy y po 50. Senatorsow na rok, to y tak Senat był by w do fyc pięknym komplecie na mieyscu naywyż zey Rady.

Ponieważ zaś różne są y między Senatorsami talenty, y naturalnie nienaywięcey takich którzy by mieli naywiększą reputacyą wszelkich doskonałości, to do Krola y Senatu przytomnego należeć będzie, tak na każdy rok podzielić Senat, wybierając po 50. czyli 60. Senatorsow na rok, żeby zawsze znaydowali się między drugimi ci, którzy by byli większego w Rzplitey kredytu, z Biskupow, Woiewodow, Kasztelanow. &c.

Na mieysce tudzież zmarłych naznaczonych przez dwa lata Senatorsow, Krol y Senat naznaczaliby zawsze dzieściu *supernumerarios*: a w przypadku śmierci ktorego z naznaczonych do Senatu, Kanclerz Koronny z woli Krolewskiej, wokuwał by do Senatu tego *ex supernumerariis*, który ma mieysce czy zmarłego, czy chorego zastąpić, czyli też y tego Senatorsa, który by prawdziwą y sprawiedliwą racyą exku zował się Krolowi, że ziachać niemoże, byle by to wcześnie uczynił.

Naostatek bardzo godnego Senatorsa iednego myśl, za co by się komu nie zdała? że będąc tyle bardzo godnych, rozumnych, y dys tyngowanych ludzi między Urzędnikami Koronnemi

ronnnemi y Litewskiem, aby tych Krol z radą Senatu, mógł dobrze zażyć na zastąpienie (kiedyby y *Substitutus* na sam początek Seymu nie ziachał) nie przytomnego Senatora, a to dla tego, żeby zawsze Osoby znaydowały się w Radzie Naywyższej Senatorskiej, rok od roku w należitym y raz na zawsze przez prawo ustanowionym pięciudzieści, czy sześciudzieści, czy więcej Rad Senatorskich komplecie. Urzędnicy Koronni y Litewscy czyż nie są do Rady? a toby niezmiernie ułatwiło przerzeczony na każdy rok Senatu przytomnego komplet.

Gdzie y to ustanowić by się mogło, aby ci, którzyby dla choroby, czy nieprzytomności Senatora, lub Jego opoznienia, miejsce onegoż zastępować poczęli, nie przedstawiali zasiadać podczas całego Seymu, czy Rady tegoroczney, choćby Senator (którego miejsce jest zastępowane) przyjechał, bo by się inaczej mało kto podiał być Substytutem czyim do niepewnego czasu: a Senator tenże, który nierychło przybył, albo by był, dla winy dowiedzionej, na ten raz osądzony na karę, przez naznaczonych na ten koniec od Krola kilku Senatorow, albowy y mógł zasiadać oraz z Substytutem swoim, iżebyliby się sprawiedliwą opoznienia przyczyną mogli wywieść.

Urzędnikowie zaś takby być mogli do zastępowania za nieprzytomnych Senatorow przybrani, że kiedyby Senator czy Substytut, który jest

ieft między naznaczonemi, nie przybył na dzień otwarcia Seymu, to nazajutrz rano, pięciu pierwszych krzestami Senatorow świeckich przytomnych, prawem obowiązani by byli, aby Urzędnika obrać Koronnego za Koron: Litewskiego, za Litewskiego Senatora: Pierwszy Senator dwoch by Kandydatow podał, a drudzy wszyscy zgodnie by go, czy *Pluralitate* obrali. Który tak obrany po skończonym tym Seymie, nie miałby już żadnego prawa do zasiadania w Senacie. Siedzieliby zaś Urzędnicy po Kasztelanach Mnieyszych.

Nie wchodzę dla nie przedłużania w obiekcyce przeciwko temu o Urzędnikach proiekto-
wi; podobno ta by była znacznieysza: na co mięszać nie Senatorow z Senatorami, nie przyśięgłych z przyśięgłymi? z mięszanie było by jakieś między Senatem, y Stanem Rycerskim: dystrynkcyja zniefiona: Urzędnicy Koronni dopierożby się do Senatu nie spieszyli &c. Odpowiadam: Mięszania y zamięszania żadnego nie widać, gdyż przez to Urzędnicy nie zostaliby Senatorami, na czas tylko do zastąpienia Senatora zażyci: prawa by żadnego do Senatu nie mieli, tylko na ten naznaczony czas: byliby *Equestris Ordinis* iak są, tylko zażyci na zastąpienie do czasu Senatora: Senat by to nie szpecioł, a *Ordini Equestri* byłoby zaszczytem, y owszem iakimśi związkiem ufności, między Stanami. Bez przyśięgi zaś może być pocziwem w radzie. Atoli mogliby y na ten raz przyśięgę wypel-

wypełnić. Aleć naostatek nikt się nie upiecia przy tym, może to y niedoyrzała myśl: tylko się tym końcem kładzie, żeby pokazać, że komplet Rady Senatorskiej może być utrzymany y przez tę substytucyą bez ktorey gdy się obejdzie, tym lepiej. Byle się w tym uspokoić, żeby na usługi publiczne y nieprześcienne Rady, Senatorow nie dosyć być miało.

To prawo Substytucyi przynaglałoby zawsze Senatorów, aby na czas zieżdzali, a ile że nie dowiodłszy słuszney racyi opóźnienia, mogliby być na karę iak się wyżej rzekło osądzeni. Absentes zaś bez opowiedzenia się Krolowi; *in cursu* Seymu być by powinni przez Instygatora Koron: lub Litew: do przerzeczonego Sądu Senatorow kilku od Krola naznaczonych, pozwani, bez ktorego rygoru nic po prawach.

To iuż y tu pokazało się iawnie że y z Senatu na codwoletnie Seymy y na nieustanne Rady wystarczyłoby bezpiecznie. Z tym zawsze dodatkiem w prawie, że procz naznaczonych na rok Senatorow każdemu Senatorowi cale wolno iest przyiechać, kiedy zechce, y do Senatu *suo iure* wchodzić.

§. XIII.

III. *Przyczyniwszy tak liczbę Senatorow y Posłow, iak ich Jzby Senatorska y Poselska obeymą? ile z Arbitrami?*

Ad 3tium. Odpowieda się nayprzod o Arbitrach.

trach. Jeżeli co zacieśnia Izby Pośelską y Senator-
 ską, to iedni Arbitrowie: bo to pewna, że
 byłoby dosyć mieysca w obudwoch Izbach,
 gdyby w nie nikt więcej niewchodził, tylko ci
 sami, co do Rady należą. Dla tey tedy samey
 racyi gdyby inszych nie było, że cale zacie-
 śniaią y zabieraią mieysca radzącym, powinno-
 by się obeysć bez Arbitrow. Atoli kiedy mo-
 głoby się wszystkiemu dogodzić, tym lepiej.
 Więc tak w Izbie Pośelskiej iako y Senator-
 skiej zostawić Prawem cale Izby, samym do
 Rady wchodzącym, tak, żeby się niegodziło ni-
 gdzie w całej Izbie, żadnemu iakieyżkolwiek
 dystrynkcyi Arbitrowi, ani przed Sessyą, ani pod
 czas, ani po skończoney zaraz Sessyi nigdy pod
 żadną racyą, lub iakimkolwiek pretextem wcho-
 dzić. Jednym słowem, żeby te dwie Izby były
 iak *SacroSancta Conclavia*, nikomu nigdy, tylko
 samym Senatorom y Pośłom wolne: pod karami
 na każdego innego iako *Perturbatoris Consilio-
 rum Publicorum*.

Ganki zaś z osobnemi cale nie przez Izby
 weyściami, aby mogły być w obudwoch Izbach
 na Arbitrow, ktorzyby wyraźne na to pozwo-
 lenie mieli: to iest: aby iak w Anglii kiedy kto-
 ry Pośeł lub Senator chce tę przyiaźń Arbitro-
 wi ktoremu uczynić, żeby mógł mieć mieysce
 na gankach, to żeby go prezentował Marszał-
 kowi Seymowemu, a do Izby Senatorskiej Gan-
 kow Marszałkowi Wielkiemu: żeby więc Mar-
 szalek Seymowy niemógł inaczey pozwolić za-
 dnego

dnego mieysca na ganku, tylko z doniesieniem caſey Izbie, że ten Jegomość N.N. albo ci Jchmość N.N. upraszaia o pozwolenie mieysca na gankach, y dopiero za wiadomością Izby, aby Marſzałek dał kartkę ze ſwą pieczęcią y podpisem Arbitrowi, z wyrażeniem tego Imienia y przezwiſka ktoremu pozwala, y ta kartka żeby ſłużyła niby za paſzport Arbitrowi, na ten ieden Seym, którą w ſamym wniſciu ma zawsze pokazać naznaczonym od Marſzałka przy takowych wniſciach ludziom, bez takowey kartki żeby nikt nie mógł być Arbitrem: z tym wyrażnym w prawie doſłożeniem, że kiedyby Marſzałkowi Seymowemu y Izbie zdawało ſię iaką Radę czynić *ſemotis Arbitris*: aby Marſzałek z konſenſem Izby dziś na jutro, albo y na więcej dni, lub rano na poobiedzie, głoſno deklarował, że przyſzła Seſſya czyli Seſſye będą ſię odprawować *ſemotis Arbitris*; y na ten czas bez żadney nikogo excepcyi nikt ſię z Arbitrow na gankach zſaydować niepowinien, lecz wniſcie do gankow ma być zamknięte.

Takowe uſtawienie, wieleby przynioſło pożytku, ale też dwa w ſzczegulności. żeby ſię moſłoch ludu między Arbitrami nie mieſcił, tylko ſame względu godnieyſze Oſoby: powtore żeby do tumultow ile takich, waruy Boże, iaki był na oſtatnim Seymie przyſić nie mogło w Izbie, odłączywizy od niey zupełnie Arbitrow, y żadney komunikacyi nie zoſtawiwſzy.

Procz tego zaś oczywiſta przeſtronność y wy-

goda w Izbach na samych Radzających, łatwość do widzenia siebie, y słuchania między radzającymi y Marzałkiem, uspokojenie wieczne w Izbach fali, niepotrzebnego gminu, z którym się teraz przez połowy prawie Seffyi muszą Marzałkowie paffować, y setnych innych oddalenie nieprzyżytyności. Ustąpiłyby szepty do uszów Pofelskich. Połowie wstawaliby, kiedy trzeba y zafiadaliby łatwo: ale naybardziey to oczywista rzecz iest, żeby *Pluralitas* nigdy cale być rachowana nie mogła, gdyby między Połami w Izbie, czy w Senacie mieścili się Arbitrowie: wieczne y nieuniknione nigdy byłoby zamieszanie.

Lawy na ten czas, zwężywszy trochę *Aream*, albo plac frzodkowy, mogłyby cztermią lub pięcią w około rzędami iść w Izbie Pofelskiej, trzy rowne, czwarta trochę, piąta trochę wyższa. Na co ma doskonałe planty wielki w liwey sztuce, celny, y rozśladny Architekt JMć Pan Oberfzteleytnant Fontana. A ten sam w prowadzony powierzchowny w Izby porządek, byłby nieomylnym początkiem pożądanego w Radach porządku, y wiele dla Oyczyzny dobrego.

Ze zaś dobrych dawnych zwyczajów trzymać się należy, excypowałoby prawo, że w samey Senatorskiej Izbie sami *præcisè* Urzędnicy Koronni y Litewscy zwyczajne koło Tronu mieliby mieścić, ale żeby nikt, ktokolwiek
niema

nie ma prawdziwego Urzędu Koronnego lub Litewskiego, ani z Duchownych, ani z Woy-skowych, ani z żadney kondycyi y naygodniejszych ludzi, pod nich nie mogli się pod-szywać, pod żadnym pretextem czy racyą, aby Jzby od Tronu nie zacieśniać, *sub pana in Perturbatores Consiliorum Publicorum.*

W Senacie mniejszych iak teraz Krzesel mogłoby być dwoma rzędami, kiedyby tego była potrzeba, a za krzesłami dwoiste ławy na samych Posłow. Zdaie się żeby nic zdrożnego nie było, aby zostawiwszy, na Ministrow, w tym mieyscu iak teraz są zawsze pierwszą linią, mogły być, w tyle Ministrow, ławy na Posłow.

Widzi się tedy że takowy w Jzbach uczyniwszy porządek, wystarczyły by wygodnie mieysca, na pomieszczenie wszystkich Senatorow y Posłow.

§. XIV.

IV. *Miedzy Seymem a Seymem, iaka być by mogła Naywyższa nieustanna Rada? iakie ley powinności? iaka moc?*

Ad 4tum. Lubò deliberacya y decyzya o wszystkich dobra publicznego tykających się interessach, dopieroż o walnych y głównych, należy do trzech Stanow Zgromadzoney Rzpli-tey, y lubo przez dożywotnich Senatorow, y przez Posłow z Marszałkiem swoim co dwa la-

ta, na całe dwa lata obranych, y zawsze trwających iest gotowość nieustającej Rady, y zawsze niby trwającego Seymu, że go dwa, trzy, y więcey razy, w przeciągu każdych dwóch lat konwokować można, a każdy konwokowany Sejm, trwać może poty, poki, potrzeba wyciąga; atoli te Seymy nakładał Parlamentow Angielskich, (kiedy nie więcey na nich tak wielkiey importancyi do radzeniaby niestarczyło,) gdy mogą być limitowane do kilku, mniey czy więcey miesięcy, istotnie potrzebna rzecz iest, aby y w tym czasie *interstitium*, nie przestawała aktualna Rada, y naywyższa Rzplitey całej reprezentacya,

W Szwecyi, gdzie Seymy co trzech letnie są, (które iednak Krol z Senatem gdyby tego potrzebę widzieli, mogą prędzey konwokować;) w przeciągu czasu między Seymem a Seymem Senat z Krolem iest naywyższa Rzplitey reprezentacya, y nieustannie decydująca Rada. Tej Rady taka iest obszerna y wielka we wszystkim moc, że cokolwiek w Państwie, w jakimkolwiek czy naywiększym czy mnieyszym, czy wewnętrznym, czy postronnym Interessie potrzebuie rezolucyi y ostatecney decyzyi, to ta Rada wszystko a wszystko, kiedy się iey zda potrzeba, nie czekając Seymu, rezoluuie, decyduie y kończy: z tą tylko nieodbitą y istotną kondycyą, że Senatorowie Rad, zdań, wotow, y Sentencyi swoich, w Protokołach na każdej Sessyi zapisanych, Seymowi przyszłemu pilny dać

dać powinni y oddać rachunek, gdy Stanom Zgromadzonym też Protokóły do examinowania produkują. Tam się Stany informują o przyczynach *pro & contra* danych w każdym Interessie, y widzą, dla czego iaka rezolucya wzięta, y decyzya uczyniona: co wszystko Stany approbują, lub też Senatorom, według praw u nich opisanych, co by im się nie zdało, (co zbyt się rzadko trafia) naganę dają. Tak Rzeczplita Szwedzka y po Seymie skończonym, nie jest nigdy bez naywyższej Rady y decyzyi.

W Anglii, iakośmy wyżej widzieli, przy Królu samym ze swoim Ministerium, między Parlamentem a Parlamentem, takąż jest naywyższa Rada, y zupełna o wszystkim tak w Królestwa iako y w zachodzących z postronkami Interessach moc y decyzya: tylko Ministerium Parlamentowi przyszłemu za wszystko odpowiedzieć powinno.

Procz reprezentacyi naywyższej w każdym Państwie, zawsze bezprzeſtannie potrzebney, procz Rady, rezolucyi, y decyzyi w rzeczach między Seymem a Seymem przychodzących, ile które do Seymu odwlec by się nie mogły, równie potrzebney; ieszcze potrzebna jest taka władza w Rzplitey, ktoraby prawa y rzeczy na Seymach ustanowione przez powinność swoję utrzymywała, przypilnowała, doglądała, y do exekucyi skutecznie przyprowadzała między Seymem a Seymem: aby na następujących Seymach Stany Rzplitey mogły być informowane

wane, czy przeszłych y oſtatniego Seymu uſtawy wykonane ſą, lub dla czego nie wykonano. Ta naypierwſza ſtraż y władza exekucyi między Seymem a Seymem należy w Anglii do Krola cum Ministerio, a w Szwecyi do Senatu.

Jdzie więc o to, żeby y w naſzey Rzplity opatrzyły Jey Stany taką między Seymem a Seymem Radę, okryſloną, opiſaną, y ograniczoną, iak ſię nayrozſądniey zdawać będzie, Radę nie żadną miarą *legiſlativam*, ale tylko *executivam* praw, iako o tym niżej będzie, Radę iednak aby w niej była y nieuſtanna Rzplity reprezentacya y moc takich intereſſow decydowania, tak wewnętrzných iako y zewnętrzných, ktore ſię codziennie, y niezliczone traſiają y mnożą, a ktore bez uſzczerbku y ſzkody żadną miarą niemogły by być odwleczone do Seymu; (bo ktore być powinny, y mogą być odłożone do Seymu, to takowe Rada ta byłaby cale obowiązana odeſłać do Seymu) Naoſtatek aby w niej znaydowała ſię władza, y powinność, przyprowadzania do ſkurku, tak oſtatniego, iako y przeszłych Seymow, Konſtytucye y decyzye.

Ta zaś Rada, aby rownie iak Senat w Szwecyi, y iak Ministerium w Anglii, prawem obowiązana była, do iak naywiernieyſzego ze wſzytkiego na Seymie naſtępującym rachunku, y do produkowania przed zgromadzonemi Stanami ſwoich iak naywierniey y naypilniey ſpiſanych, autentycznych, kaźdey Seſſyi Protokółow

żow, z wyrażeniem daney Rady od każdego z osobna w tę Radę wchodzącego.

Nayprzod tedy trzeba uſtawić wiele Ofob, ktore Ofoby, iak długo każda w tę Radę mają wchodzić? kto y kiedy, ma ie naznaczać?

Niechay nazwani będą po dawnemu Rezydenci, do boku Kroléwskiego, tylą dawnemi obwarowani prawami, ale Rada ich żeby lepiej y skuteczniej dla Rzplitey uſtanowiona była. Naypierwey żeby byli ci Rezydenci, y z Senatu, y z Rycerskiego Stanu, bo bez trzech Stanow takowa Rada aby była pożyteczna Oyczyźnie, być cale nie może.

Gdy niżej do podziału tej Rady przydziemy, da się widzieć, że procz Xięcia Prymasa, trzeba aby przynaymniey dwunastu Senatorow, to ieſt po czterech z każdej Prowincyi, a Poſſow 24. to ieſt po ośmiu z każdej Prowincyi naznaczeni byli. Tudzież Miniſtrowie Wielcy Koronni y Litewſcy, Marſzałek Wielki ieden Koronny, drugi Litewſki, także Kanclerze y Podskarbiowie Wielcy. (o Podkanclerzych, Marſzałkach Nadw: *Ec.* będzie potym.) A dwóch Senatorow *Præsides Tribunalis Bellici*, iednego z Polſki, drugiego z Litwy, do tych należałoby przydać, według podziału Rady, (o ktorym niżej) gdyż Hermani Woyſkiem Kommenduiący nie mogliby być przywiązani do tej Rady. Ofob tedy wſzyſtkich z Senatorow, Miniſtrow, y Poſſow, byłoby w tej Radzie 45.

Ofoby

Osoby te nayzręczniey by były naznaczane do tey Rady co dwa lata, na pierwszego roku pod nową Laską Seymie pierwszym, w ostatnich Seymu Seffyach, a to na każde przyszłe dwa lata. Senatorowie od Krola z przytomnym Senatem, Osoby z Rycerskiego Stanu od Izby Poselskiej naznaczani by byli, Ministrowie zaś *wigore sui Ministerii* wchodzili by w tę Radę.

Krol by naznaczył trzech Senatorow ze trzech Prowincyi, Biskupa y Ministra ktore o przydawszy, aby ci piąciu z konsensem Krolęwskim ułożyli regestr Rezydentow Senatorow do boku, aby ich Krolowi podali, a Krol by ich w Senacie deklarował.

W Poselskiej zaś Izbie, Marszałek Poselski z pierwszymi trzema, trzech Prowincyi Posłami, aby także Posłow na Rezydentow do boku regestr ułożył: potym żeby każdy był swoiey tylko Prowincyi Posłom w Izbie od Marszałka proponowany, a Posłowie każdej Prowincyi wszyscy, aby proponowanego każdego z osobna, albo przez *placet* approbowali, albo przez *Pluralitatem* obierali: a Marszałek żeby inżego proponował, na miejsce tego, ktorego by Prowincyi Posłowie obrać nie chcieli.

A że na dwa lata trzeba Senatorow y Posłow do Rezydencyi, więc y Senatorowie na drugi rok drudzy dwunastu, y Posłowie na drugi rok drudzy 24. byliby zaraz po Senatorach y Posłach na pierwszy rok naznaczonych, nominowani, naznaczeni, y obierani. Ktorzy ie-
żeliby

żeli by także między sobą, dla własnych domowych przyczyn, inaczej ukartować się chcieli y pomieniać na roki, żeby im wolno to było, byle bez zawodu żadnego usługi publiczney, pod karą w prawach wyrażoną na abscentujących się od Rezydencyi, temu winną, któryby był przyczyną zawodu. O co kazdy ma być pozwany y sądzony, iak niżey.

Ze zaś mogą być y racye choroby, śmierci, lub infze cale prawe, dla których w przeciągu dwóch lat mogłby być, czy Senator czy Poseł *legitimè absens*, to trzeba, aby tak w Senacie *Supernumerarii* piętnastu przynajmniey Senatorow, iako y w Izbie trzydziestu przynajmniey ze Szlacheckiego Stanu wybrani y nominowani byli, na zastępowanie mieysca nieprzytomnych.

Zeby zaś tym bardziey ułatwić liczbę Rezydentow 45 na rok, mogliby Senatorowie iak wyżej naznaczeni do układania liczby Rezydentow z Senatu, y ich *supplentium*. kłaść z konsensem Krolewskim w liczbę substytuowanych na mieyscu szusznie nie przytomnych Senatorow, tak Senatorow infzych, iako y Urzędnikow Koronnych y Litewskich, ktorzy bardzo dobrze mogą wpotrzebie zastępować Senatorow.

Marzalek tudzież Seymowy, z pierwszemi trzema z Prowincyi Połłami, spisując regestr Rezydentow y *supplentium* za nich z Rycerskiego Stanu, może kłaść tak ná Rezydencye, iako y na substytucyą za nieprzytomnych, nie tylko Połłow

Poſſow, ale też y innych nieobraných na Poſełſtwo przez te dwa lata, choć nieprzytomnych, godnych po Woiewodztwach Urzędników y Ziemian, y ich proponować Izbie: bo za cożby zacić gdziekolwiek Ziemianie procz Poſſow, nie mogli być Rezydentami, ile gdyby ich Izba Poſełſka wyznaczyła, która ma niewątpliwą moc tego czynienia? Ci zaś Rezydenci wſzyſcy iako mają zaſiadać na Seymach między Poſſami ſwych Woiewodztw dla informowania Izby w intereſſach, (iako niżej będzie) tak prawo uſta-nowiſoby, że Rezydenci wſzyſcy naznaczeni od Izby Poſełſkiej, czyli ich Subſtituti, mają zaſiadać na Seymach *aquo jure* z Poſſami, w czym nikomu krzywda ſię nie dzieje, bo choćby niektorzy z nie Poſſow na rezydencyą naznaczeni byli, to już ich Izba Poſełſka obiera, y do zaſiadania na Seymie prawem autoryzuje, a to dla oſwiecenia Izby w Intereſſach, iako ſię rzekło, y ieſzcze ſię o tym mowieć będzie.

Jeżeliżby zaś z Poſſow ſamych, można ſątwo wybrać Rezydentow, to na ten czas należy Poſſow preferować nad nie Poſſow po Woiewodztwach. Toć tym ſpoſobem dwunaſtu z Senatu, a 24. z Szlacheckiego Stanu co rok na Rezydentow wynaleſć, nie niepodobnego nie-maſz.

Każdy zaś niemogący być przytomny czy Senator, czy Szlachcie Rezydent u boku, powinien ile można naywcześniej dać znać liſtownie Kanclerzowi W. Koronnemu, czy z Li-
twy

twy Litewskiemu, aby ci z woli Krolewskiej inżezgo wokowali. Rozumie się, że przynajmniej trzema Mieściami przed terminem sobie do rezydowania naznaczonym, kto by nie mógł być na powinności, ostrzedz Kanclerza powinien, y dać sprawiedliwe racye, a kontentować się wolą Krolewską, iaką mu Kanclerz od Krola doniesie. Choroby zaś nagłej przypadek gdy Kanclerzowi doniesiony będzie, lub czyiey śmierci, to da znać Substituto. A kto by zaniedbał, y przyiechać na miejsce Rady, y ostrzedz wcześnie, że być ze sprawiedliwej przyczyny nie może, ma być pozwany do Sądu, to jest bez zwłok niepotrzebnych, inżezgo forum nie szukając, aby Marszałek Koronny czy Litewski, według Prowincyi nieprzytomnego, przez Instygatorow kazał go pozwać. y ze cztermi Rezydentami Szlacheckiego Stanu, po jednym ze czterech Izb Rezydentow, iak niżej będzie, przez Prezydentow wyznaczonemi, y *desiſſam Sententiam* z Marszałkiem mającemi, *Pluralitate ſadziſ de negligentia Officii*, y o uiepoſłuszeńſtwo prawu: pod karą *Vol. II. pag 830.* naznaczoną.

Ponieważ zaś w tym Siſtema Rady y Seymow, Poſełstw dwoch letnich, y rezydencyi, tak Senatorow iak Szlachty, bardzoby wiele cierpieć musiała ſprawiedliwość, z wielką krzywdą partykularnych prawo z kim mających, gdyby ſuſpenſy, iakie teraz ſą, *ex quo Senator, ex quo Poſeł, ex quo Rezydent, &c.* miały mieysce,

sce, co w tym systema niepodobna jest, bo by wielu nigdy się nie mogli doczekać sprawiedliwości z rący czy pretextu suspens: więc prawo rozsądne zakasowałoby wszystkie takie suspensy na zawsze, ale raczey postanowiło by tak, że czyli Senator, czyli Poseł, czyli Rezydent *ad latus* mający w sądach ktorychkolwiek odpowiadać, czy ze swego Aktoratu mieć sprawę, aby od Seymu, czyli Rezydencyi dyspensowany był, byle to rzetelna y sumienna była racya, a na Jego miejsce *ex supernumerariis* od Krola będzie wokowany.

Albo tedy Senator, Poseł, Rezydent jest przytomny na Seymie, czyli Rezydencyi ? albo nie ? Jeżeli przytomny niech da konwinkujące racye przed Sądem Marszałkowskim, z przerzeczonymi Pośłami. Jeżeli nie przytomny ? niech przez Plenipotentą przed tymże Sądem, da dowody y niewątpliwe przyczyny z należytemi dokumentami, że musi swoiey sprawy pilnować.

Zeby zaś kto z naznaczonych Senatorow, Płow, Rezydentow, za pretext nie brał abscentowania się od powinności swoich, że ma sprawę, temu zabiegając, niech prawo takiego obowiąże, aby skończywszy sprawę odsiedziać czas Rezydencyi, czyli Poselstwa, czyli Senatorski, za inszego, gdy mu znać dadzą.

Jeżeli by się zaś y potym *ad cuiusvis instantiam* pokazało, że sprawy pretext w sądach dany, był nierzetelny, Sąd ma dekretem deklarować

wać

wać *convictum*, że jest *negligens Officii* y że nierzetelnie y fromotnie uczynił, procz kar prawami opisaných.

Lecz cożkolwiek bądź, znośniefsze byłyby nierzetelności czyieżkolwiek, kto by się absentował *ab Officio* pod pretextem spraw swoich, niżeli suspensy akkordowane *in Officio* będącym: które gdy skassowane na zawsze będą z inżego substytucją, na mieysce nieprzytomnego *ob legalitatem* sprawy, to biegu ani potrzebney sprawiedliwości, ani usług publicznych nie zatamuje.

Rada ta ze czterdziestu pięciu złożona, (a po 45. na ieden y na drugi rok obrana na Seymie każdym pierwszym, pierwszego roku, pod każdą nową laską.) zaczynałaby następować na mieysce przeszłej Rady, po skończonym pod nowym Marzałkiem Seymie pierwszym pierwszego roku: po skończeniu drugiego Seymu drudzy nowi Rezydenci 45. zaraz by na przeszlorocznych mieysce nastąpili, y trwaliby iak się rzekło, aż do skończenia znowu pierwszego pod nowym Marzałkiem Seymu: y tak zawsze na daley.

Komu się ciężka zdaie całoroczna dla Oyczyzny praca, niech sobie przypomni więcej niż całoroczną, bo pięć Kwartałów trwającą Deputatów do Trybunału funkcyą, toć y tu nic nowego, żeby y inşi Oyczyzny Synowie na inżey Rzpltey usługdze rok wytrwali. Jeżeli w Trybunałach dyspensuią się łatwo od usług publicznych

blicznych pięć kwartałowych, to iest bezprawie y nierząd, lecz są y tacy, a często y z mnieyszych fortun, ktorzy się nie dyspensują y lepszy dają przykład.

Atoli gdy prawo naznacza *Supernumerarios* Rezydentow, na zastąpienie szusne przyczyny mających, toć dawszy szusną y rzetelną Krolowi czy Sądowi przyczynę, iedni raz drudzy drugi raz mogliby uprosić *Substitutos*: ale nigdy nie dyspensować się iak w Anarchii *propria autoritate* od powinności, y bez zostawienia inszego Rezydenta, żeby zawsze był komplet. Mogłoby y to prawo dołożyć, że ktoby sobie nie życzył być powtornie prędey naznaczonym na rezydencyą, aby niemógł być do niey zażyтым, aż za trzy lata po pierwszej skończoney.

A naostatek, ieżeli zdała by się ta długość roku tak ciężka, to Rzplita mogłaby duplikować liczbę, to iest zamiast 45, naznaczyć 90 Rezydentow na rok pierwszy, y drugich 90 na rok drugi, aby się co puł roka luzować mogli, a komplet żeby zawsze był 45.

Niemasz zaś na co sarkać ogolnie, że Stan Szlachecki tak częstemi powinnościami obciążon będzie: iakże bowiem? chcemy aby dobra rada była? chcemy aby Stan Szlachecki iak powinien we wszystko wchodził? a funkcyi nie zechce się nikomu? Trudno ma Rzeplita obcych ludzi, czy kogo do Rady zażywać, ale Szlachty. Stan Szlachecki powinien być

być zawsze *in motu*, aby nie o roli tylko y sta-
dzie myślał, powinien aplikować się do pozna-
nia, y służenia Rzplitey: Wyższe iakieś senty-
menta Szlachecka Krew, niżeli koło kątów do-
mowych dobrze urodzonym inspirować powin-
na: iest dosyć czasu y do domowych spraw, y
sposobow ich opędzania: Szlachcie nie o nich
tylko, ale y o całej Oyczyźnie mieć pieczę po-
winien, gdyż kiedy będzie dobrze Oyczyźnie,
to iemu tym lepiej.

Wstyd zaś y hańba zeby w tak wielkiej
liczbie Senatorow y Szlachty w kraiu, nie zna-
lazło się co rok 45, do roczney dla Oyczyzny
pracy.

§. XV.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

OPisawszy już tak prawem liczbę, komplet,
sposob obierania, y czas Rezydentow, da-
ley prawo powinno by opisać ich cel, powinno-
ści, podział, y co do nich należy, co nie należy.

Od podziału zaczniemy. *Wszystkich Państw
tak wielowładnych iako' y wolnych rząd*, (Mowi
Krol JMśc Stanisław w Głosie Wolnym *Tu:*
Ministri Status) *zawisł na czterech pryncypalnych
częściach, tak dalece, że niemał żadney takiej
materji, ktoraby się mogła agitować w którymkol-
wiek Państwie, żeby się do iedney z nich nie miała
regulować. Ten czworaki rozdział, dzieli się pod
tytułem Woyny, Skarbu, Sprawiedliwości, y Po-
rządku generalnego, iak go zowią politics. Nie-
wiemże*

wiemże do ktorey z tych czterech części przyłącza *Interessa z postronnemi Potencyami*, bo o tych traktowanie nie zdaie się ściśle należeć ani do Woyny, ani do Skarbu, ani do Sprawiedliwości, ani do Porządku Generalnego. Wolno będzie Rzplitey *Interessa* te z obcemi Dworami, albo do ktoreykolwiek z przerzeczonych czterech części, czyli iak zowią Departamentow przydać, naprzykład *ad politiem* do Porządku generalnego, albo ze wszystkich czterech Departamentow, Senatorow y Ministrow ośmiu wyznaczyć do Konferencyi z Postronnemi Ministrami: o czym niżej.

My tu więc dzielimy czterdziestu pięciu Rezydentow na części cztery, Sprawiedliwości, *Politiei* albo porządku generalnego, Skarbu, y Woyny; a ten ostatni Departament za Trybunał Radomski. Daymy po iedenastu Rezydentow do kaźdey części, to iest po trzech Senatorow, po dwóch Ministrow, y po sześciu Posłow, co uczyni 44. Rezydentow, Xiążęciu Prymasowi we wszystkich mieysce zostawuiąc.

Ze zaś tak Senatorom iako y Posłom byliby naznaczeni *Supernumerarii*, iako się wyżej rzekło, do zastąpienia na mieysce czy zmarłych, czy chorych, czy dla cale sprawiedliwej przyczyny przytomnemi być niemogących: toż więc samo trzeba opatrzyć y dla Ministrow: Więc Marszałkowie Nadworni, Podkanclerzowie, y Podskarbiowie Nadworni, iako Ministrowie mogą się ukartować z Wielkimi Marszałkami,

kami, Podskarbiemi, y Kanclerzami, który z nich według sposobnieyszego im czasu mają się znaydować przytomni w swoich Departamentach, byle zawsze czy Wielcy, czy Nadworni Koronni y W. Xięstwa Litt: Marszałkowie, toż samo Kanclerze, czy Podkanclerzowie, Wielcy także czy Nadworni Podskarbiowie, znaydowali się przytomni w komplecie iedenastu w każdym Departamencie.

Jako zaś Marszałkowie Nadworni dopiero Roku 1569. otrzymali mieysce w Senacie, tak y Podskarbi Nadwornym z tey potrzeby może go dać łatwo Rzplita, żeby y oni rownie byli *Ministri Senatorii Ordinis*:

Ze zaś Ministrow, to iest Wielkich Marszałkow, Wielkich Kanclerzow, y Wielkich Podskarbi Kor: y W. X. Lit. po dwóch do iednego Departamentu biorąc, y do tychże Departamentow na ich mieysce, aby się luzować mogli, po dwóch Podkanclerzych, Marszałkow Nadwornych, y Podskarbi Nadwornych, wyznaczając, toć z tych przerzeczonych dopiero Ministrow, trzy tylko Departamenty, to iest Sprawiedliwości, Porządku, y Skarbu. mieć mogą swoich *Pacis* Ministrow, a czwarty Departament Woyny, z tychże Ministrow mieć żadnego nie może, iako iuż zabawnych w inszych trzech przerzeczonych Departamentach.

Daymy bowiem że Marszałkowie Wielcy dwóch, Koron: y Lit. lub na ich mieyscu Marszałkow Nadwornych dwóch, należeliby do

części Departamentu *Porządku Generalnego Politici*, żeby Kanclerzowie Wielcy Koron: y Lit, czy na ich mieyscu Podkanclerzowie należeli do drugiego Departamentu *Sprawiedliwości*, żeby Podskarbiowie Wielcy, Kor: y Lit. czy na ich mieyscu Podskarbiowie Nadworni należeli do trzeciego Departamentu *Skarbu*, to więc iawna, że Ministrow *Pacis* do czwartego *Woyny* Departamentu, z przerzeczonych niestarczy: za tym trzeba aby ich Rzplita postanowiła.

Urzędy zaś Wielkie Hetmańskie, iak się wyżey namieniło, nie mogą być żadną miarą przykute do tak regularney Rezydencyi y Rady, bo czy to podobna Woyskami rządzącym tak być przywiazanemi do mieysca? Przeto tedy iak się wyżey rzekło, naylepiey aby Rzplita naznaczyła osobnych zawsze dwoch z Polski y Litwy Ministrow *Consilii Bellici* czy Trybunału Woyskowego, z Urzędnikow lub Senatorow (prócz dwunastu Senatorow na Rezydencyą naznaczonych) y drugich dwoch także z Senatorow, czy *ex Equestri Ordine*, niby Namieśtnikow tegoż *Consilii*, aby się y ci mogli luzować w potrzebie, y żeby y w tym czwartym Departamencie Woyny, byli iak w inszych swoich czterech *Pacis* Ministrowie, y komplet zawsze iedenastu; a ci Ministri *Consilii Bell.* mieniliby się co 2. lata.

Szło by teraz o tych ktorzy mają przyslować w tych, czterech częściach Rady czy Departamentach. Jako to o precedencye zawsze jest iakaś trudność: widzieliśmy, że w Holan-

Hollandyi w podobney Radzie co tydzień inszy prezyduie, co raz z inszey, z siedmiu Prowincyi Deputat, y przeto między Prowincyami y ich Deputatami żadney niemafz utarczki. Podobnego coś mogłoby y tu być uftanowione, aby z Senatorow y Ministrow, ktorych wſzystkich w każdym Departamencie ieſt pięciu, co tydzień inszy prezydował.

Zeby zaś ani o pierwfzą, ani o żadną prezydencyą dyskewizycyi nie było, niechby pięć kartek zwinione były, rowne; cztery prożne, iedna tylko z temi ſłowy *Prasidens Septimana*, komu ſię doſtanie, ten tego tygodnia prezydować będzie; na drugi tydzień wyiąć z liczby kartek przeſzło tygodniowego Prezydenta, y żeby tylko były trzy prożne, czwarta z przereczonym napisem kartka. W trzeci tydzień trzy kartki, dwie prożne, iedna z napisem: w czwarty tydzień dwie kartki, iedna prożna druga z napisem: to ieſt żeby ci nie ciągnęli, ktorzy iuż na tey kolei Prezydentami byli. Piątego tygodnia prezydowałby ten, który ieſzcze nie prezydował. Taką koley Prezydencyi przez kartki na drugie y na dałſze pięć co raz Niedziel.

Naturalnie Miniſtrowie każdy w ſwoim Departamencie, czy prezyduią, czy nie prezyduią, więcey mieć będą do czynienia, niż inſi, ale to nic nie przeſzkadza, ażeby y inſi Senatorowie prezydować niemogli, y tym iednym ſpofobem kontrowerſye ſię uſpokoią.

§. XVI.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

MOwmy iuż teraz, o czym te cztery części Rady, mają radzić ?

Ja tu generalnie naprzod to tylko mówię, że trzeba, aby Rzplita, na Seymie wyznaczyła kilku rozumnych, y Interessa Jey znaiących godnych Ludzi, aby oni też Interessa, potrzeby publiczne, y materye do radzenia, pilnie spifali, one na cztery części według czterech Departamentow rozsądnie podzielili, a Rzplita żeby ie kaźdey części tey Rady zleciła, y do niey przywizała.

Mogą być y takie potrzeby, gdzieby się wszystkie te cztery Jzby schodzić y radzić miały, iako naprzykład w okoliczności iakiey o przyspieszenie Seymu: to w podobnych okazyach, wszystkich czterech części złączenie, dependowałoby od Krola, z Radą Xięcia Prymasa, y czterech aktualnych Prezydentow.

Do konferowania także z Cudzoziemskimi Posłami, Krol wyznaczyłby z kaźdego Departamentu po jednym Senatorze, czy Ministrze, y po jednym z Rycerskiego Stanu Rezydencie, ktorzy ośmiu, nie z iednym tylko Posłem obcym, ale y ze wszystkiemi iednemi po drugich traktowaliby, o czym by potrzeba przyszła.

Ja w podział żaden materyi do tey Rady należą-

należących tu mniej potrzebnie nie wchodząc, nie które tylko materye y potrzeby które do tey Rady należeć mają, ogólnie namieniam.

Rada ta będzie pilnować, przestrzegać, y odwracać, aby co się niedziało przeciw Seymowym Konstytucyom, Prawom Koronnym y W. Xięstwa Litt, lub z krzywdą od postronnych: y ten iey naycelniejszy cel będzie.

Senatorowie tedy y Urzędnicy, y Zaci Ziemianie po Woiewodztwach będący, widząc jaką potrzebę publiczną, donieśli by ją zawsze czy listownie, czyli przez Posłańcow do tey Rady: to jest zmiarkowawszy do której Rady części, czy do sprawiedliwości, czy do porządku generalnego, czy do skarbu, czy do Woyny ta potrzeba którą donoszą ściga się, do tey części Rady Prezydenta, czy Senatora, czy Ziemianina pisałiby. A choćby też y Interes przez omyłkę nie do tego Rady Departamentu należał, do którego by się kto z Woiewodztwa adresował, to na miejscu Rady łatwo się pofrzeże, y Interes, tey Rady części, do której należy, oddany będzie.

Lecz rzecz kto: to każdy z każdego Woiewodztwa zażyie Imienia publicznego, y nim się pokrywwszy, może takie rzeczy pisać y donosić, które nie są czy rzetelne, czy potrzebne. Odpowiadam: to najmniejsza rzecz że kto co próżnie, lub nierzetelnie doniesie: rozsądni ludzie zmiarkują to łatwo, y odrzucają. Kto zaś co *serio* y potrzebnego pisać będzie, to
zażyie

zażyie na to kredytu, żeby go poparli, akkredytowanych y godnieyszych w Woiewodztwie, Ziemi, lub Powiecie ludzi. Zażyie y powagi Seymiku, kiedy ten w swoim terminie przyidzie. Jakoż ofobliwie Rycerstwo na Seymikach zgromadzone znajdą takie Interessa, ktore tej Radzie komunikować będą, aby albo zśemu iakiemu zabieżeć, albo co dobrego, potrzebnego, y pożytecznego uczynić.

Rezydenci tudzież, procz takowych z Woiewodztw relacyi, gdy obaczą żeby się na co u Dworu prawom y całości Rzplity przeciwnego bez wiedzy Krola zanośiło, albo waruy Boże, stać miało, to mają donieść y reprezentować Panu, od tego Departamentu Rady, do ktorego rzecz ta należy, którą Majestatowi trzeba donieść. Co ma być czyniono zawsze z Departamentu Rezydentow Radą, którzy zawsze albo zgodnie, albo przez *Pluralitatem* mieliby dwóch, na to z między siebie wyznaczać do doniesienia Maiestatowi co potrzeba; a Pan od słuszności y sprawiedliwości tego, co mu z respektem reprezentowano będzie, nieodbieży.

Jle razy *itę* wątpliwość iaka u Dworu zayść może, czyli co iest według prawa, czy przeciw prawu? Krol JMość raczyłby takowe wątpliwości y okkurrencyje zawsze kazać proponować temu Departamentowi Rady, do ktorego rzecz, o którą idzie, należy: na co sumienne zdania Rezydenci dać mają, czy zgodnie czyli *Pluralitate*

iate, one w protokół wpisać, y starać się, żeby żadna rezolucya przeciw prawu ode Dworu niewychodziła.

Rada ta niewdaiąc się nigdy w żadną kognicyą Trybunalskich ani inszych subselliorum Dekretow, o Korrupcyę tylko Sędziow byłaby własne Forum; a zaś o zdradzieństwa y machinacye przeciw Rzpltey, y *Crimina laesæ Majestatis*, według praw dawnych należały by do Seymow. Karwicki, Krol JMość Stanisław, y wielu godnych w Rzpltey Ludzi, rozumieją y życzą, żeby się obeszło bez Kommissyi Radomskiej, ktoraby tu w Departament Woyny według nich wcielona być mogła. Sądy pograniczne tu by się regulowały, y raporty czyniły. Assessorskie Sądy tu by się w iednym Departamencie mieściły.

Ta Rada miała by piecz,aby wakanse iak naysprawiedliwiey dysponowane były według praw, y wszystkie przywileie aby ze sprawiedliwością wychodziły.

Ta Rada wglądałaby w expensy publiczne, ktoreby *indispensabiliter* były potrzebne: w administracyą mennicy, Cel, wybieranie podatkow przez Seymy naznaczonych.

Do tey Rady należałoby staranie, aby agrykultura naybardziej w Państwie kwitowała, na ktorey utrzymywanie y przyczynienie Rzplta wiele może znaleźć sposobow. Tu by należała protekcyja handlow y sposoby ich rozprzestrzeniania. Tu protekcyje Manufaktur y rze-

y rzemiast, tu opatrzenie y ubezpieczenie nawigacyi, tu Minerastow Ziemnych odkrycie y tym rzezy podobne.

Tu Kontrakty skarbowe y plus offeręcy. Tu doyrzenie Woyskowego Kompletu y regulacyjney pfacy, tu zabiezenie krzywdom od Ludzi Woyskowych.

Tu edukacya młodzi iak najlepszym sposobem. Tu Poslowie do Krola y Rzeplity Cudzoziemscy, do naznaczonego Departamentu wszystkie czyniliby propozycye y memoriały: tu do swego Departamentu odzywaliby się Rzpłtey do postronnych Dworow Poslowie, we wszystkich tam z niemi zachodzących Interesach, y ztądby dyrekcyą brali.

Tu by była Rada przytomna na wszelkie nagłe y niebiespieczne na Oyczyznę czy na Jey granicę przypadki.

Jednym słowem, ta Rada starałaby się we wszystkim, tak w domowych iako w postronnych interesach, *ne quid detrimenti Respublica patiatur.* Czytaj *Rozdział de Ministris Statūs* pag. 66. w *Głosie Wolnym*, gdzie obaczysz czego ten rozsądny, Wielki, y Oyczyznę kochający Polityk życzy, żeby *Jurysdykcyja Ministrów* była Oyczyźnie zbawienna, y iakie *prekauce* wziąć należy, żeby iey nie była škodliwa: czego cały na tym zakłada grunt, aby były cztery *Consilia Ministerialia*, do ktorych ustanowienia ten Proiekt dąży, y ktore gdyby Rzpłta ustanowiła, to by

toby w nich (iako mowi Krol J Mość Stanisław)
Minister personaliter nieśmiał pravaricari.

Bardzo dobrze także tenże Pan w infzym mieyscu ostrzega, że prawo, ktoreby te cztery części Rady stanowiło między Seymem, a Seymem, mocnoby zaraz obwarować powinno, że do tey Rady nienależy nic nowego stanowić, co naymniey *legem sapiat*, ale że tylko do niey należy, przypilnować *execucyi* ustanowionych praw y zwyczajow: a takim tylko rzeczom, y szkodom publicznym zabiegać, ktorym nieodwłocznie zabieżeć potrzeba.

Przeto nic potrzebniejszego kiedyby do takiej Rady ustanowienia przyšlo, iako żeby wszystkie te Cztery części Rady, miały swoje iak naypilniey y naywierniey spisane każdej Sessyi Protokoły, gdzieby co Sessya, y materya, o ktorey się na niey traktowało, y oraz Rady y zdania każdego w ten Departament wchodzącego, y rezultata Rady były notowane, z przewizkami tych, ktorzy Rady iakie dawali. W ktore Protokoły dzisieysza zapisana cała Sessya, aby na przyszłej Sessyi przeczytana była, y podpisana od Prezydenta, y pierwszego Rezydenta Stanu Szlacheckiego w Izbie. Mowy także czy głosy w walnieyszych Materyach membrorum każdego Departamentu, aby były przez kopią z własney ręki podpisem od wotuiących w Aktach tegoż Departamentu złożone; tudzież Memoryały, Listy, y co się kolwiek na piśmie do traktowanego Interessu stosuie: ponieważ to
wszystko

wszystko ma być produkowane na Seymie, naznaczonym z Senatu y z koła Rycerskiego, iako niżej będzie, do examinowania Protokołów, Deputatom.

Pokaże się więc z Protokołów czyli ta Rada nie wkroczyła w czym w Seymów powagę y moc, y w to zawsze Izba Poselska pilnie wezwry, aby się w tey Radzie nad Sferę Jey nic nie działo, *procz* iak się rzekło exekucyi praw, *procz* opatrzenia takich tylko Interessów y potrzeb, ktoreby być odłożone żadną miarą do Seymu bez uszczerbku Rzplty niemogły; *procz* dozoru *Ministeriorum*, *procz* wynaydowania sposobow do zakwitnienia Miaśc, Włości, dobr całego Krolestwa: *modo Consultivo*, gdzie rzecz do całego należy Seymu, (co każdemu w Oyczyźnie zrodzonemu wiadomo) a *modo decisiwo* w takich rzeczach ktore się bez Seymu obeysć powinny. W Podatki zaś żadne by naymnieysze, y cobykolwiek znaczyło cień iakiey Kontrybucyi lub ciężar pieniężny, lub iaki na kogo-kolwiek, aby się tego nigdy ta Rada nieważyla.

Prawda że w Szwecyi Krol z Senatem ma moc między Seymem a Seymem wszystkich by naywiększych Interessów, byle potrzebnych y pożytecznych Krolestw, decydowania: *procz* iednak podatkow: ale tam Seymy co trzech letnie, tu zaś by były corocznie y możestwsze.

Co zaś ta Rada na cztery części rozłożona, może y powinna zawsze naylepszego, naypoży-

pożyteczniejszego y naypotrzebniejszego dla Oyczyzny czynić, iest to, żeby każdy Departament gotował na każdy przyszły Sejm, co mu ma podać do Rady: a to lepsza iest, niż Instrukcyje w tyczących się całej Rzplty Interessach od Ziem y Powiatów spisywane; do których Instrukcyi, iaka tam Rada wpływa, iaka wiadomość Interessów wewnętrznych, y postronnych, kto ie pisze, kiedy się piszą, gdzie się piszą, y iak się piszą, iako w nie tyle rzeczy wchodzi, o których się y nieśniło Seymikom, iako nigdy im nie są czytane, iako pełne niedoskonałości, a często y dziwaństw, to dobrze wszyscy wiemy. Departamenty zaś wszystkie cztery lepiej by nad tym pracowały, co Stanom Rzplity zgromadzonym do deliberowania proponować.

Przed Seymem więc wszystkie cztery części Rady, wysadziłyby z między siebie po iednemu, czy dwoch pracowitych y nayrozumniejszych ludzi, aby ci podane z każdego Departamentu do Rady y decyzyi na Sejm pozycyje, pewnym pod liczbami ułożyli porządkiem, zaczawszy od naygłówniejszych materyi, ktory Summaryusz propozycyi do Rad Seymowych nagotowany, z podpisem czterech Prezydentow y czterech pierwszych Rezydentow ze Szlacheckiego Stanu stwierdzony, byłby znowu podpisany od Xięcia Prymasa, y od nowo obranego Marszałka Seymowego, czyli trzymającego Laskę przez przeciąg dwoch lat: według
ktorego

ktorego Summaryuszu Marzałek Seymowy podawałby do Rady w Izbie Poselskiej, według porządku ułożonego z autentycznego Summaryuszu, Propozycye iednè po drugich, nie czyniąc nowey, poki się iedna nie skończy. Też same nie inſze byłyby Propozycye od Tronu z przerzeczonego Summaryuszu czytane, przykładem Szwecyi gdzie Propozycye od Tronu Senat układa.

Aże tu już muszę y to przydać, że *desideria* Ziem y Powiatow y partykularnych Osob, społeczności, Miast, y Miaszeczek &c: ktore każdy może mieć do Seymu, powinny by być na osobnym Summaryuszu spisane, na co by Marzałek Seymowy mógł dziewięciu Posłow z Prowincyi z początku Seymu naznaczyć, aby do nich wszyscy podawali takowe *desideria*, a oni żeby ie ułożyli, y z Marzałkiem Seymowym podpisali, choć mniej więcej w Miesiąc po Seymie zaczęty. Z tego więc Summaryuszu były by wszystkie takie pomniejszye interessa proponowane Seymowi przez Marzałka. To się tu wcisnęło, (aby drugi raz o tym nie mówić,) z okazji porządku przez Rezydentow czynienia między materyami Seymowemi.

Dalsza usługa Rzplity pod czas samych Seymow, ta by była od czterech Departamentow: że ten Departament z ktoregoby na Seymie do deliberacyi była wzięta materya, starałby się oświecać onę, racye *pro* & *contra*, sposoby uſatwiające, y swoje zdania komuniku-

iąc Izbom Pofelskiej y Senatorskiej, przez Rezydentow przed Seymem w swoim Departamencie zasiadających, ktorzyby iuż lepiej iak inśi o tey materyi informowani byli. Dla czego te cztery części Rady z Rezydentow złożoney nigdy y podczas Seymów uſtawać nie powinny, y owiżem na Seymach miały by więcej do czynienia.

Poty o celu y końcach Rady z Rezydentow u boku Krolewskiego złożoney. Może ie każdy bez porownania lepiej opisać y Rzplity podać.

§. XVII.

Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

JA co ieſzcze braknie dodać. Seſſye wſzystkie tey Rady powinny by być zawſze trzymane w Zamku, we czterech pokojach oſobnych, zawſze *ſeſſio arbitris*, iako y w Senatorskiej Izbie generalna Seſſya wſzystkich razem departamētow, ieżeliby ią kiedy w potrzebie Krol konwokował. Oſobnych zaś Departamentow Seſſye powinny by być cztery razy w każdy tydzień z rana od dziewiątey: w Poniedziałek, Wtorek, Piątek, y Sobotę, ieżeliby w te dni ſwięto nie przeſzkodziło, a za ſwięto, we Srzodek lub we Czwartek. Tydzień w zapuſty, dwa tygodnie przed y po wielkiej nocy mogłyby wakować. Kiedyby nie było co robić na ktorey Seſſyi, co rzecz ſię mniey podobna zdaie, Seſſya
jednak

iednak w naznaczone dni powinna by być nieuchybnie trzymana solwowana y w Protokule zapisana.

Przywiodłby upewniam do przwpiłnowania powinności przez prawo nakazany Regeſtr oſobny w iedney Kſiedze, w ktorym by Piſarz czy Sekretarz pod czas kaźdey Seſſyi *przytomnych* po Jmieniu, przezwisku, y honorze wpisywali: w czymby do wierności obowiązani byli, y aby ſpacya proźnych między wpifanemi Oſobami nigdzie niezoſtawować, ani na boku nigdy nie wpisywać. Takowe Regeſtra przytomnych, na kaźdey Seſſyi Rezydentow, na kaźdey nazaiutrz Seſſyi w kaźdym departamencie czytane być powinny, a potym produkowane by były na Seymie z Protokułami: z ktorych Regeſtrow Inſtygatorowie wybrałszy Rezydentow ktorzy nie ziechali na powinność, y tych ktorzy będąc na mieyſcu od dwudzieſtu abſentowali ſię Seſſyi, przy naznaczaniu nowych Rezydentow czytaliby w Izbie Senatorskiej ich Regeſtr, pod tytułem *negligentes in Officio*, y niepoſlušni prawu. Ci zaś ktorzyby mieli ſłuſzną racyą nie ziechania y dyspenſę na piſmie, o ktorą ſtarac ſię powinni ręką Marſzałka Wielkiego podpisaną, albo ktorzy by na mieyſcu będąc dla choroby nie bywali na Seſſyach, a na to mieli teſtimonium podpisane ręką w Departamencie ſwoim Senatora iednego, y Rezydenta iednego ze Szlacheckiego Stanu, byliby od tego uwolnieni Regeſtru: ktorego by
nie

nie przestępnego czytania Marżałek Wielki przez swych Instygatorow dopominać się powinien, iako y Izba u siebie Poselska.

Nie bądźmy zaś nad to delikatni, iak jesteśmy przyzwyczajeni w tym nierządzie: że wszystkie występki Szlacheckiemu naszemu stanowi dyssymulować według nas należy: Skarżemy się na nie exekucyą Praw, a z kądże to pochodzi? tylko z iedney niekarności? Prawo nawet żadne nie jest prawem, jeżeli kary na przestępcow nie niesie. Owszem Izba Poselska mocnoby w to zawsze wglądać na każdym Seymie powinna, aby te tak łatwe dyspensowania się od powinności karać, to by nam wszystkim lepiej było, y Rzplita lepiej służona by była: inaczey, kapmy iak kapiemy.

Każdy Departament ma mieć swoich dwuch Sekretarzow czy Pisarzow, ktorych Metrykańci, Koronny y Litewski, mają przysławiać, ludzi *capaces*, *Équestres* czy *Civilis Conditionis*, przyśięgłych, a z ktoremi Podskarbiowie Wielcy, ieden dla iednych, drugi dla drugich czterech, pensye pewne umowią, y punktualnie rok od roku płacić im będą. iako y na innych potrzebnych skrybentow. Rezydentom tudzież Szlacheckiego Stanu Rzplita na pierwszym Seymie sposob nieochylnie opatrzy.

Jus proponendi w tej Radzie przy Prezydentach, przy nikim innym: boby nigdy zamieszania w propozycyach pozbyć się inaczey nie można, każdyby chciał pierwey swoje podawać

dawać: A tu należy każdą materią do Rady wziętą nie porzucać, ani lekko zbywać, ani przerywać, pokiey o niej tą razą iest co traktować, y albo gdy można skonkludować, albo gdy tego potrzeba limitować, y odłożyć, a dopiero brać inną materią iedną po drugiej. Prezydentowi tedy, każdy ma powiedzieć, lub na piśmie podać, co życzy aby było proponowano. Jeżeliby przeciwność była czy wziąć, czy nie brać tej propozycyi? to, *Pluralitas* w Departamencie niech na to idzie y konkluduje.

Pluralitas w tej Radzie, na co kto o nie prosić będzie, odmowiona być nie ma. A zawsze z punktu czy rzeczy o którą poydzie *Pluralitas*, ma być formowana kwestya: *Czyli?* *Est*: y na piśmie iawnemi słowy podana, trzy razy czytana,, y nad stołikiem zawieszona: dopiero na nią iść mają *Secreta Suffragia*: naprzykład karuki drukowane, rozdane, dwoiste, równe, zwinione, z literą *A*, *affirmo*, z literą *N. nego*. Bo *aperta Suffragia*, zawsze są z wielką subiekcją, y często przeciw myśli. Ale pewnie spodziewać się trzeba, że w ludziach wybranych y w tak mierney liczbie, daleko wiecey materyi zgodnie traktowane y kończone będą.

Ta Rezydentow Rada y w niebytności Krolewskiej, y pod czas *Interregnum* (czyż bowiem w nim bez Rady być można?) ma być zawsze przytomna w Warszawie, a w niebytności Pana, w przytomności zawsze Xięcia JMci Prymasa, z zakazem wyraźnym przez prawo, aby
niczyje

niczyie z Rezydentow zdanie, lub kartki po Domach rekwirowane nie były, tylko w samem, nigdy *stante pede*, ale zawsze *in forma debita*, zagaione y odprawowane Radzie. Kto-rey Prezydentowie, mają zawsze przytomnemu Krolowi czynić wszystkiego relacye, y o wszystkim informować Pana: ktorego approbacya tak iak w więkzych Seymowych Radach iest zawsze nieuchybnie potrzebna; y pod Krolewskim Imieniem cobykolwiek z tey Rady wychodziło, pod iedną wielką lub małą Koronną czy Litewską Pieczęcią ma wychodzić.

Krol JMśc (kiedy y w ktorym Departamencie będzie przytomny, lub y u siebie będący,) raczy zawsze *Pluralitatem sequi*, czy w każdym Departamencie, czy w generalney Sessyi, kiedy by do niey w iakich przyszło trudnościach.

Przyszłe Seymy pożytek tey obaczywszy Rezydentow Rady, inżemiby ją coraz wzmacniały prawami, ktoreby experyencya dłuższa być pokazała zbawienne, y iak zdanie iest Kro-la JMci Stanisława, *Senatus Consiliorū* zgromadzanie przestałoby być potrzebne.

§. XVIII.

V. Jaka mogłaby być Marszałka Seymowego Elekcya?

Ad sūm. Znioższy iako najmocnieyszym rawem, przebrzydł to, szkaradne y cienia rozumu w sobie niemające bezprawie, głosow ia-

kichkolwiek zabierania, gadania przed Marszałka elekcyą, y tamowania początku istotnego Rad, a tymże prawem wyraźnie zakazawszy y solennie obwarowawszy, żeby nikomu przed Marszałka elekcyą, pod jakimkolwiek pretekstem lub racyą, uść w Izbie na żaden głos *active*, czy *passive*, (iaki wymyslono) nie godziło się otwierać; zaraz po pierwszym wstępie y ulokowaniu się Posłów w Izbie, Marszałek starcy Łaski powinienby zagać, y dwie rzeczy w swym pierwszym głosie obwieścić, to iest: nayprzod Rugi, (o których niżej) a potym immediate Marszałka nowego Elekcyą.

Ta zaś Elekcyą nayłatwiey, takby być mogła. W Wigilią Elekcyi, każdy Poseł wie dobrze konkurrujących do łaski. Więc każdy Poseł u siebie w domu, czyli swoją, czyli cudzą ręką, ma tylko Imię, przezwisko, y honor tego, kogo Marszałkiem życzy, w te słowa na kartce napisać, naprzykład: *Józef N. Podkamorzy Instancki*, y nic więcej: y każdy Poseł z taką kartką zapisaną z Imieniem iaki mu się podobą, ma wnieść do Izby Poselskiej. Te zaś kartki żeby były, dla nierozeznania ich między sobą wszystkie równe, to iest arkusz w szesnastcie złożywszy, szesnastą część na kartkę odciąć: tudzież żeby były wszystkie w trąbkę zwinięne. Po zagaieniu: Sekretarz Seymowy zarazby ogłosił: *przystępują do Suffragioru dawanego na Marszałka Posłowie Wojewodztwa Krakowskiego Powiatu N. N.* Ci więc Posłowie czterech przy-

przyftapiliby do ftofu, y w fzufladę iednę dużą otwartą włożyliby swoje kartki. Tymże fpofo-
bem bez żadnego przerwania wokowani wfty-
scy inſi Ziem y Powiatow Poſtowie ſkładałiby
ſwe kartki, pokazując wſzystkim że *icane* kładą.

Po złozeniu wſzystkich do oſtatniego Po-
wiatu Suffragiow, Marſzałek ſtarey laſki, ze dwu-
naſtą Aſſeſſorami, to ieſt po 4. z Prowincyj przy-
branemi Poſtami, publicznie y iawnie przy o-
czach, wſzystkich zmieſzawſzy nayprzod w fzu-
fladzie otwartej wſzystkie kartki, wyimował-
by żadną miarą nie po dwie, ale zawsze po ie-
dnej tylko kartce: tę rozwinąwſzy przeczytał-
by głoſno, y ta kartka każda ma przeſć przez
ręce wſzystkich Aſſeſſorow, a oſtatni w kolei
Aſſeſſor ma włożyć każdą, w drugą prozną
fzufladę.

Sekretarz Seymowy y wſzyſcy Aſſeſſoro-
wie a przynaymniey ſześciu mają ſpisywać ſuf-
fragia: to ieſt: zaraz na ſexternie oſobnym na-
pisać Imię y przezwiſko przeczytane z kartki,
y tak znowu kiedy inſze Imię y przezwiſko z
kartki, będzie czytane, trzeba go napisać na
oſobnym arkuſzu czy ſexternie, iako też y
wſzystkie inne, ktoreby nowe z kartek czytały
ſię Imiona y przezwiſka, mają być piſane każde
(na ſwoich oſobnych arkuſzach,) z liczbą: to
ieſt, przeczytawſzy pierwszą kartkę ktora na
Marſzałka proponuje *v.g. Jozefa Nakwaſkiego*,
napisać na ſexternie oſobnym tak: *Jozef Na-*
kwaski. 1. ieżeli druga na tegoż kartka, toż na-

pisać samo: *Jozef Nakwaski* 2. jeżeli trzecia: napisać: *Joz: Nakwaski* 3. Daymy inſza kartka proponuje *Jana Paca*: to go pisać na drugim ſexternie: *Jan Pac*: 1. *Jan Pac* 2. *Jan Pac*. 3. *Jan Pac* 4. *Śc*: y tak daley, y tak pod każdym inſzym Kandydatem z kartki przeczytanej nominowanym. Imię iego, y liczbę wotującego pisać.

Jeżeliby ſię przez czyią złą wiarę pokazały dwie kartki razem zwinione, iakiemiżkolwiek Imiony zapisane, to takowe kartki obie dwie Marſzałek pokazawſzy wſzystkim, ma zedrzyć, y pod Stoł wrzucić, y żadna z nich nie powinna być nic warta: tak wſzyſcy ſtrzedz ſię będą tym niegodziwym ſposobem tracić ſwoie Suffragia. Gdy ſię ſkończy czytanie do oſtatniey Kartki, to te ſame *Numeri* 1. 2. 3. 4. 5. 6. *Śc*. 50. 51. *Śc*: 101. *Śc*: 136. *Śc*: na wſzystkich arkuſzach czy ſexternach pod Imionami Kandydatow tyleż razy proponowanych podpisaſne, pokażą ſłatwo *Suffragiorum* liczbę; y ten ktory ich mieć będzie naywięcey, od Marſzałka przeſzłego Seymu ogłoſzony będzie obraſnym Marſzałkiem, y oddana mu laſka.

Takowa Elekcyja zdaie ſię nayproſtſza, nayſłatwieyſza, naybeſpiecznieyſza, y naykrotſza, żadnemu oſzukaniu niepodpadaiąca. Wolno każdemu na nią dać inſzy Proiekt.

A że wſzędzie na dwoch - letnie funkcyje Poſłow, Senatorow, y Rezydentow *aa latus* byli by naznaczani *Supernumerarii*, do zaſtępowania z ſłużney przyczyny nie przytomnych, toć
godzi

godzi się obmyślić y dwochletniemu Marzafkowi *in casum* potrzeby, Wice-Marzafka Seymowego, któryby był także iak Marzafek obierany, zaraz po Marzafka Elekcyi, a któryby nie miał żadney przy Poselstwie do łaski mocy, tylko w nieprzytomności Marzafka, albo za iego zleceniem. Marzafek nowo obrany przed samym iściem do witania Krola, mógłby podać trzech Kandydatow, a powrociwszy się od powitania Krola pierwszą tę czynić Elekcyą, tym że iako sam był obrany sposobem, na którą Posłowie z gotowemi przyzliby kartkami.

§. XIX.

VI. Kiedy, y iak Rugi sprawować?

Ad 6tum. Lubo Książka Głosu Wolnego, zdaie się nie życzyć z Izby Rugow Poselskich, poczytuiać za krzywdę Wojewodztwa każdego, lego rugowanie Posłow; atoli widzi się, że na Seymikach nie dosyćby mogła się odkryć *incapacitas* kogo do Poselstwa, ponieważ trudnoby Szlachcie z kondemnatami pilnować się po obcych Seymikach y Wojewodztwach. Więc legitymacya Posłow nayzręczniejsza na Seymie.

Jużby przeciw Posłom nie szło nigdy zadanie złey Elekcyi, ani protestacye przeciw Seymikom: bo dosyć aby każdy Posel miał *laudum* swoiey Elekcyi *legitime* podpisane, z wyrażeniem *Pluralitatis Suffragiorum*, iaka była na niego. To przeciw takiemu *laudum* nie byłoby nic mówić.

Dobrze-

Dobrzeby zaś w tey mierze nazładować Angielczykow y Szwedow, żeby każdy Poseł na miejsce Seynłu przyjeżdżający, Koronnemu czy Litewskiemu Pisarzom, produkowali swoje *laudum*, y żeby Pisarze w Protokule na to zrobionym wpisywali *fide publica* treść każdego *laudi*: Osobę obraną, Powiat, liczbę *Suffragiorum*, datę Elekcyi, y podpis Marszałka Seymиковego, w Protokół ingrossując; a każdy Poseł aby się tuż zaraz podpisał, y żeby wziął od Pisarza *in scripto* iednakową dla wszystkich formą krotkie świadectwo: iako Poseł N. N. Powiatu N. dnia N. Roku N. produkował swoje *laudum*, y na to bierze świadectwo: Z którym każdy Poseł miałby wchodzić do Izby.

Zostałyby tedy tylko same kondemnaty, *Et juris nexus* do opponowania Posłom.

Nic zaś więkšzey, inkonweniencyi nie iest, iako legitymacye y Rugi pod czas Elekcyi Marszałka Nowego: co tyśiącznych nieprzyśtoyności y zatrudnienia Elekcyi iest zrzodłem. Trzeba tedy aby przed zaczęciem Elekcyi kondemnaty zarzucane były.

Mogłoby to być łatwo takim sposobem: Marszałek starey łaski po skończonym swym pierwszym głoście, oświadczyłby zaraz: *Mości Panowie przystępujemy do legitymacyi Posłow: JMc Pan Sekretarz niech czyta Regeſtr Posłow.*

Sekretarz prawem byłby obowiązany Posłow porządkiem przez Woiewodztwa y ich Powiaty, iak nayspowoley y głośnie czytać: a po
każdey

każdey Ziemi czy Powiecie, nie przestępnie głośno się pytać: czy ma kto iaką *oppozyeyą* przeciw *Pośtom Powiatu N.*? gdy się nikt nieodzywa, ma daley *Poślow* czytać. Gdy zaś kto przeciw komu z kondemnata wypada, Marszałek starey Łaski ma ią przyiąć. Poseł zaś, jeżeli iak nayprędzey może zarzucaiącego ugodzić, że ten odstąpi publicznie od obiekcyi, to ma daley zasiadać. Jeżeli zaś tuż zaraz nieugodzi, ma z Izby wynieść y po Marszałka nowego Elekcyi być sądzonym: ani na niego nie wotować.

Tak skończywszy wszystkich *Poślow* legitymacyą y Rugi, dopiero Marszałek starey Łaski ma zaraz intymować elekcyą do nowey Łaski, którą czynić będą *Poślowie*, żadney iuż wątpliwości niepodlegaiący. Starac się zaś ma Starey Łaski Marszałek z *Assessorami* iak wyżej iuż przybranemi, aby nad kilka godzin takowe legitymacye nie zabierały czasu, iakoż pilno ie robiąc zabrać więcey nie mogą. Marszałkowi Starey Łaski dałoby prawo moc, iako nie powinien niczyiego uporu słuchać, ale prawo nieprzestępnie y bez zwłoki żadney exekwować.

Po elekcyi tudzież nowego Marszałka, nie powinny żadną miarą Izbę zatrudniać Sądy tych, którzy poszli pod łaskę, aleby prawo kazało, aby Marszałek nowey Łaski po dwóch *Assessorow* z Prowincyi przybrawszy (gdzieby koley co Seym, co raz inszych następuiących *Woiewodztw*, mogła się obserwować od nay-

pier.

pierwzych zacząwszy) z niemi obiekcyę roz-
 łażzał, y *inappellabiliter in forma debita* dekreto-
 wał: Seffyi na to kilka wolnych w Święta po
 obiedzie trzymając.

Przydać się tu może, że Marszałek Seymo-
 wy starey Łaski, kończący swoją dwóch le-
 tnią funkcyę, nie ma starać się aby był obra-
 nym Posłem na Sejm, na którym ma zdawać
 łaskę, ale bez nowego Poselstwa, mocą swojej
 funkcyi ma wchodzić w Sejm tak przed zda-
 niem łaski, iako y po zdaniu łaski, po ktorej
 zdaniu na tej samey kadencyi Seymu ma mieć
 miejsce pierwsze między Posłami swego Woje-
 wodztwa, z ktorego był przed Marszałkowstwem
 obrany na Poselstwo.

§. XX.

VII. *Kto? iakim porządkiem? y iak ma
 proponować Materye do deliberowa-
 nia na Seymie?*

Ad 7mum. Nic bardziey rozumu ludzkiego
 w nas niepokazuje, nic go piękniey nie zdo-
 bi, iako zachowanie we wszystkim porządku. Coż
 zaś potrzebniejszego w publicznych obradach?
 iako pewny, dobrze ułożony, y nieprzestępny
 porządek, aby brać iak należy iednę po dru-
 giej do roztrząśnienia y konkludowania mate-
 ryą. Coż naoprzeciw w naszych Seymowych Ra-
 dach dotąd plugawszego y nieprzyżytoynieysze-
 go być mogło, iako to wyrywanie się każdego
 Posła

Pośła ze swoją materyą; ten o podatku, ten o korekturze Trybunału, ten o Fortecy Kamienieckiey, ten o ewakuacyi Woysk obcych, ten o Monecie, ten o Soli, ten o krzywdzie iakiey partykularney, ten o iakiey Woiewodztwa potrzebie; *Et*: bo czy podobna to chaos wyrazić? Z kąd zamieszanie takie w radzących y w Radach, że w niczym przyiść niemożna do końca.

Widzieliśmy wyżej iako w Angielskich Rad Formie cała Izba na podaną propozycyą, czy ią przyiść, czy nie przyiść do Rady? albo się zgadza y na iey przyięcie pozwala, albo ią odrzuca, albo na nią, czy ią przyiść *Pluralitate* wotuje. Nikt więc z Poślow nie ma tey mocy, kazać Izbie, o czym, co się Iemu podoba, słuchać y radzić. Widzieliśmy w Szwecyi iak z różnych Departamentow ułożone materye przychodzą do Izby, iak są w przod przez ich *Committees* roztrząśnione y oświecone niż wszytkim do rady podane. Widzieliśmy w Wenecyi, iako *Parvum Consilium* z dwudziestu szesciu złożone, materye do deliberacyi Senatowi przygotowywa. Wśródzie iednym słowem rzeczy do Rady są doskonale przygotowane przed Radą, y przeto w Radach dobry zachowuje się porządek, przeto każdy w Radę Wielką w chodzący ma przed oczami każdej rzeczy do deliberowania podaney nagotowane raćy *pro et contra*, y wszelkie do materyi ułatwienia sposoby.

Może

Może się tu więc bardzo dobrze komparacya ta przytoczyć, że gdyby y w Trybunałach naszych Regestrow nie było, y Ordynacyi gdyby według nich Patronowie nie gotowali się na każdą osobno sprawę, wiedząc kiedy się zbliża, cożby to było? iakieby w Sądach wieczne zamietzanie stało się. Jeżeli więc w partykularnych sprawach dystrybucya ich według Regestrow, y przygotowanie się na nie, tak są istotnie potrzebne, czyż niewidziemy tegoż nieuchybney potrzeby w Radach o sprawach y Interessach całej Rzplity? Jednym słowem porządek, jest dusza wszystkiego.

Jakim tedy sposobem ten porządek y ułożenie Materyi czynić do podawania ich Izbie? nayprzod proszę, (bo się tu bez tego obeysć niemoże, a drugi raz iednegoż powtarzać tu niechęć,) proszę mówię przeczytać wyżej w odpowiedzi: §. XVI. *pag: 186.* cośmy tam mówili: to jest, iako cztery Departamenty miałyby porządkny wszystkich Interessów Rzplity na każdy Sejm *Summaryuß* ułożyć, a drugi *Summaryuß* pomniejszych y partykularniejszych Interessów, podanych od prywatnych, miałyby Marszałek Seymowy z dobranemi ze trzech Prowincyi Posłami także spisać. Te tedy dwa *Summaryusse* miałyby w sobie wszystkie materye, y propozycye o których być ma Rada na Seymie. Tamże się mówiło, iako membra czterech Departamentow, pod czas Seymu samego, według materyi z ktorego Departamentu

mentu na Seymie wziętey, maig mieć wszelkie do teyże materyi przygotowanie, aby ią Izbie Poselskiey iak naylepiey *pro & contra* oświecić y podać sposoby.

To iak y porządek w materyach do deliberowania Izbie podanych łatwo się zachowa, y materye ile celnieysze y trudnieysze przygotowane Posłowie mieć będą.

Kto zaś ma proponować? naturalnie Seymowy Marszałek według porządku Summaryuszu. Y dobrze aby ieden Marszałek miał *jus proponendi* w Izbie, bo tym sposobem zabiegłoby się naylepiey chuci y niewstrzeczliwości niewczesnego proponowania, co się komu podobą. Marszałek zaś Seymowy niechay ma w tym przez prawo wolność, aby ieżeli sam czy dla satygi czy dla insey słuźney racyi zechce, uprosił, Vice-Marszałka, czy ktorego zdawać mu się będzie, Posła, aby propozycyą za niego uczynił.

Czyli zaś od Krola, czyli od Senatu byłaby przez delegowanych propozycya iaka przy niesiona do Izby Poselskiey, tę by sami delegowani, z pozwoleniem głosu od Marszałka, Izbie Poselskiey czynili,

Jeżeli by po zakończoney iakiey w Radzie Poselskiey z Summaryuszem materyi, Posel który miał wielką potrzebę czego *extra Summaryum* proponowania Izbie, ma to Marszałkowi donieść, albo podać *in scripto*: Marszałek zaś ma proponować, albowi też dać pozwolenie proponowania temuż samemu Posłowi.

Izba Połelska albo się zgodzi cała na przyjęcie tej propozycyi ? albo niezgodzi ? jeżeli zgodzi ? to propozycyą do deliberowania wezmie; jeżeli nie zgodzi ? to *Pluralitas*, czy przyjąć, czy nie przyjąć tę propozycyą ? niech konkluduje. Jeżeliby *per Pluralitatem* odrzucona była ? to jeszcze niech będzie wolno Posłowi w kilkanaście dni na tymże Sejmie proponować ją drugi, y potym jeszcze raz trzeci w czas taki, za trzecim zaś razem uczyniona propozycja y odrzucona, żeby więcej na tym Sejmie być proponowana nie mogła, mogła jednak na innym.

Arcy zbawienna y potrzebna rzeczby była, żeby prawo iak najmocniej, y najsurowiej to obwarowało, że ktobykolwiek ważył się propozycyą iaką przeciw *Religii y Wolności*, przeciw *Systema istotnemu Rzplitey* uczynić, aby był zaraz *irremissibiliter* sądzony przez Marszałka z dobranymi po trzech z Prowincyi Posłami, y deklarowany *pro perduelli*, z karami w Prawach na takich wyrażonemi. Marszałek żeby kreski niedawał, a Dekret *Pluralitate* od dziewięciu ferowany, aby był Izbie trzy razy czytany, która albo go zgodnie przyimie, albo *per Pluralitatem* czy approbować będzie, czy odrzuci. W Dekrecie zaś wszystkie iak nayszczelniejsze *motiva* onegoż wyrażone być mają. Żeby zaś to prawo swego skutku bezpieczne było, ma dołożyć, że *ad cuiusvis instantiam* z Posłów czy Senatorów, czy Szlachty przytomnych, ma być

ten

ten sąd zawsze nieuchybnie naznaczony: *salva* pana talionis. Jako tu o naywiększą rzecz idzie, aby nikt nieważył się na konwulsię swobod, Religii, y praw Oyczyſtych nie proponować, tak nikomu ten rygor zdawać się nie powinien zbyt czyny. Byłby to tedy y to wielki hamulec na śmiałość Dusz podłych, od kogokolwiek przekupionych, byłoby to bezpieczeństwo dla Rzplitey, żeby Jey *Pluralitas* nigdy zaszkodzić niemogła, ponieważ kiedy by nikt nie wolnościom szkodliwego proponować niemógł, y sama propozycya odrzucona y Auktor Jey takby był karany, toć *Pluralitas* nigdyby w nic złego być wciągniona nie mogła.

A że nic rozsądniejszego, pożyteczniejszego, y potrzebniejszego do ułatwienia Rad nie masz, iako żeby Marszałek przy czynieniu iakiey propozycyi do Rady miał zaraz *Proiect* gotowy teyże samey materyi, ułożony *in forma* Konstytucyi, y ile może być doskonały, żeby zaraz Izba widziała iak w zwierciadle o co idzie: więc kiedy tenże Marszałek z przerzeczonego Summaryusza propozycyą do deliberowania Izbie podawać będzie, to czyli sam zrobi, czyli zleci ktoremu, który zdawać mu się będzie sposobniejszy, Posłowi, aby wcześniej *Proiect* zupełny *in Forma* Konstytucyi na tę którą ma czynić propozycyą uformował: Kiedy zaś ktoby procz Summaryusza Marszałkowi podawał do Seymu propozycyą, to ją zaraz podać ma

ma z takowymże całym gotowym *Proiektem*, iakby to już Konstytucya mowiła.

Marzsałek więc uczyniwszy propozycyą daymy naprzykład o reparacyi Fortecy Kamienieckiey, zaraz ma kazać czytać trzy razy głośno y powoli cały *Proiekt* o teyże reparacyi Fortecy, naksztaft Konstytucyi uformowany, ze wszystkimi okolicznościami do tey reparacyi należącemi, y ze wszystkimi sposobami, trudności które mogą być z strony tey reparacyi uświatwiającemi. A co się tu mowi o tey iedney materyi, to się ma rozumieć o wszystkich, które tylko do deliberacyi Izbie proponowane będą.

Po *propozycji* tedy. każdej uczynionej, y po *Proieckie* do niey Izbie trzy razy przeczytanym, dopiero żeby była formowana *kwestya*, czyli przyjąć ten *Proiekt* ? czyli go odrzucić ? czy co mu przydać, czy ująć, czy odmienić ? aby głosy szły *pro*, czy *contra* na to. A po głosach dopieroby albo Izba konsens powiżeczny na *Proiekt* wydoskonalony dała, alboby nań iść musiało *ad Pluralitatem Suffragiorum*.

Jeżeli iest więcej bardzo głównych a różnych kategori i stosujących się do iedney proponowanej materyi ? to rozrządek Marzsałka z deputowanemi do Konstytucyi w tym będzie, iak te kategorie gdy potrzeba tego będzie, podzielić, żeby na *Proiekt* rozumnie na swoje punkta podzielony, to iest na każdy punkt z osobna szły osobne głosy y osobny Izby konsens, czy osobna *Pluralitas*.

Jeżeli

Jeżeli zaś podział kategorii mniej będzie potrzebny, to go darmo nie czynić, ale na cały ze wszystkimi kategoriami Projekt, czy go Izba akceptuje, czyli nie, głosy rozdawać y czy konsensem powszechnym czy *Pluralitate* o całym Projekcie decydować.

Krotko mówiąc nie tak Rad Sejmowych w Izbie ustatwić nie może, iako gotowe y doskonałe *Projekta* Konstytucyi każdej przed deliberacją o niey uformować, niedopiero z głosów je śtać, y z nich coś układać: ci zaś którzy co Rzplity proponują, wiedzą dobrze co proponują, więc mogą y powinni wprzód, niż Rada o tym w Izbie, Projekt doskonały, tego czego y iak życzą y myślą, ułożyć, y na piśmie wyrazić: a Izba mając dzieło przed oczami gotowe, łatwiey przyda, odmieni, odetnie, zmodyfikuje w Projekcie podanym iak iej się zdawać będzie.

Y tę naostatek gódzi się tu przydać refleksyą, iako to nie dobrze jest, dziś w Izbie, ile znaczną o czym uczynić Propozycyą, a bez dania żadnego czasu, iść *immediatè* do głosów: należałoby raczey przynajmniej dziś na jutro intymować propozycyą do Rady y Projekt przeczytać, a nazajutrz albo y inszego daley naznaczanego dnia, po przeczytany znowu trzy razy projekcie, iść dopiero do głosów. Propozycya zaś y Projekt ma być każdemu Posłowi który zechce do przekopiowania komunikowana y publicznie nad stołikiem wywieszona,

to każdy z większą gotowością zdanie swoje
pro czyli *contra* na czas naznaczony przynieść.

Poty o porządku, przygotowaniu, y czynieniu Propozycji y Proiectow do Obrad Poselskich.

§. XXI.

VIII. *Jak ma iść głosy? iak ad Pluralitatem przychodzić? iaka ma być w Izbie Poselskiej, co do liczby, Pluralitas?*

Ad ssum. W głosow rozdawaniu zwyczajny sposób zachować się może; z tą iak w Szwecyi obserwa, żeby notować kto pierwszy, kto drugi, o głos prosi, y tak ie rozdawać. Ze zaś iuż przed stem lat obserwował Rudawski: (1.) *Posłowie całe sześć Niedziel na czczych perorach y na wzajemnych swarach trawig, tak żebyś mogł wzjąć Izbę raczey za iakąs Szkołę, niż za zgromadzenie Seymonwe.* Przeto miałoby prawo y to namienić, aby na daremnych komplementach y Mowach w Izbach czasu nie trawić. Do Marszałka zaś należy oświadczyć, kiedy iuż zdaie mu się materya dosyć oświecona, że iuż dosyć y głosow, y żeby przytąpić do konkludowania materyi, w czym się nie rozumie żeby każdemu Posłowi nie miał być czas dany do

(1.) *Totas illi sex infumunt hebdomadas in meris perorationibus mutuisque altercationibus, adeo ut Scholam potius quam Conventum diceret. Rudawski Lib. II. Cap. I.*

do doskonałego wszystkich swoich zdań, myśli, y rady wyłożenia.

Po głosach więc skończonych prawoby opisało, aby Marszałek kazał trzy razy Projekt uformowany czytać, poprawiać według zdań Izby, y znowu poprawny czytać: a kiedyby widział osłabiające klauzule y przydatki iak u nas zwyczaj, aby mocno, czy sam, czy przez Posłów reprezentował, ażeby koniecznie takie klauzule szkodliwe opuścić, choćby też znowu *ad Pluralitatem* przyiść miało.

Dopiero więc wydoskonaliwszy Projekt, aby zawsze trzy razy się pytał: czy jest zgoda wszystkich na tę materję, lub na ten Projekt? Jeżeliby się pokazała iawna, oczywista y niewątpliwa *Pluralitas*, a osobliwie żeby nikt o *Pluralitatem* nie prosił, to już tylko projekt miałby podpisać Marszałek z Deputatami do Konstytucyi, na osobnym każdej materję czyli Projekt arkuszu.

Jeżeliby zaś kto o *Pluralitatem* prosił, to Marszałek ma do niey przystąpić, sposobem iak w §. XXII. będzie, czy przez sekretnie Suffragia, czy przez dyscessyę: bo wprzód objaśnić trzeba, iaka *in deliberatorijs Prlitas* do konkludowania wszystkiego potrzebna? o czym nie mała być może wątpliwość. Jedni zdania są, aby dosyć było *pro Pluralitate in Deliberatoris*, ieden nad posowę, Posłów. Drudzyby życzyli, iakom y ia w trzecim Tomie to nie raz namienił, aby *pro Pluralitate* dwie Części przeciw trzeciej, lub

trzy części Poſłow, przeciw czwartey, uſtano-
wiſia Rzpłita. Wolno iey co chcieć uczynić.

Z tyſiącznych, mogę mowić, z bardzo roz-
ſądnemi y godnemi w Oyczyźnie ludzmi, o tym
dyſkurſow, godzi mi ſię rzetelnie powiedzieć, że
po wielu racyach *pro Et contra* ſyżanych,
ważnieyſzy y roſtropnieyſzy tych ſię zdawał
ſentyment, ktorzy życzyli abyſmy ſię konten-
towali *Pluralitate in Deliberatoriis* iednego gło-
ſu, nad poſowę Poſłow.

Dawali nayprzod tę racją, że wielkich y po-
trzebnych Oyczyźnie materyi nie trzeba w nie-
beſpieczeńſtwo y w trudność więkſzą podawać.
Opisawſzy zaś koniecznie dwie części, przeciw
trzeciej, to ieſt, w trzechſet Poſłach daymy 200.
przeciw 100. lub trzy części przeciw 4tey, to
ieſt w 300 Poſłach, 225. przeciw 75; iak to mo-
cno zatrudni by nayzbawiennieyſzą Oyczy-
źnie propozycją ? iak to caſemi ſiłami przeci-
wni dobru Oyczyzny robić będą, aby do tych
zupełnych dwóch ſet, czy zupełnych dwóch-
ſet dwudzieſtu pięciu nieprzyſzło ? y aby ie-
dnego przynaymniey, (co y nie trudnoby było)
od tey *præciſe* naznaczoney liczby oderwać ?
y iużby było po wſzyſtkim, iużby ſię y nay-
zbawiennieyſza Oyczyźnie nieutrzymała mate-
rya; gdyby iednego do dwóch przeciw trze-
ciej, albo do trzech przeciw czwartey części
braknęło. Owoż oczywiſte niebeſpieczeńſtwo,
y dobra publicznego zguba.

Nie trzeba tedy w tak widoczną trudność
wpro-

wprowadzać Rzplity: bo chociażby y tak postanowiono było, że nie koniecznie zupełne dwie czy trzy części, *ale żeby było* pro Pluralitate *dosyć, aby mieć* circumcirca, *w około* dwie czy trzy części: A choćby kilku czy kilkunastu Suffragia do doskonałego tych dwóch czy tych trzech części dopełnienia niedostawało, to y tak ma ięścić za zupełne dwie czy trzy części uchodzić: Lecz y takie postanowienie na złe by wyszło: gdyż ta wątpliwość, wiele to znaczy tych kilku, kilkunastu, kilkudziesięt niedopełniających czy dwie, czyli trzy części, zawłzeby była wielkich kłotni w Izbie Poselskiej okazywać: iedniby mówili że to nic nieprzeszkadza choć kilku, kilkunastu, lub kilkudziesięt niedostawałoby do kompletu dwóch czy trzech części, ponieważ prawo powiedziało *circumcirca*, drudzyby spierali się o to, że nie była ta myśl Rzplity, aby tak wiele braknąć mogło do dopełnienia czy drugiej czy trzeciej części: tych sławow niktby uspokoić niemógł między dwoma partjami, y deliberacye długie na niczymby się kończyły.

A choćby y prawo wyznaczyło wyraźnie tak, że do dwóch czyli do trzech części choćby niedostawało *daymy* trzydziestu, to części, dwie czy trzy, *maią się* za zupełne rachować: ięszcze y takie prawo nie ubezpieczyłoby pewney Rad konkluzyi, bo by się przeciwnicy dobru publicznemu ostatniemi sposobami starali, aby do

tych trzydziestu braknących, przynajmniey iedzcie iednego *trzydziestego piernśsego* braknęło, za tym interefs by naywiększy Rzplity musiał by upaść.

Więc bez tych nowych wynalazkow, naylepiey iść za wszystkich Rzplitych Angielskiej, Szwedkiej, *etc.* y inszych dawnych y teraznieyszych przykładem, y ustanowić *Pluralitatem in deliberatoriis, iednego nad połowę przytomnych Posłom*. Naylepiey niechcieć być *singulares, osobliwemu*, y coś nad ludzi inszych, ale tak się rządzić iak inśi: bo te wszystkie dawne y ninieysze Rzplite miały y mają wielkie rozumy, y przez doświadczenie doszły tego, że naybezpiecznieysza jest *Pluralitas* we wszystkim *in Deliberatoriis* iednego nad połowę. Niechcieymy więc pretendować, żeby my Polacy byli mędrśi y roztropnieyszi nad inśzych. Jdźmy przykładem y bitym torem inszych tak pięknie y skutecznie sobie radzących, a oraz pięknie kwitnących Rzplitych.

Lecz rzecze tu kto! że y dla nayzbawienieyszych Oyczyźnie materyi, *in Pluralitate unius supra mediocritatem*, toż iedno niebezpieczeństwo jest, co wyżej wyrażone, to jest że przeciwni dobru Oyczyzny całe na to wywrą sisy, aby tego iednego nad połowę oderwać, y tak by naywiększy każdy może upaść interefs. Odpowiedam, że przeciwni dobru iakiemu Oyczyzny, w liczbie naprzykład trzech set Posłom, mają się starać nie o oderwanie iednego Posła, ale

ale o oderwanie 151 Posłow: Kiedy będą mieli ciż przeciwnicy Oyczyzny 150. Posłow przeciw Oyczyźnie, może im być podobno nietrudno oderwać ieszcze od Oyczyzny jednego: ale tu w tym złych ludzi większa daleko robota ta jest, żeby wprzód 150 ze trzech set oderwali od dobra Oyczyzny, y dopiero ostatniego jednego: co po ludzku mówiąc nad to jest trudna, jeżeli nie niepodobna rzecz, ażeby między wybranemi ludzmi tak wiele znajdowało się Oyczyzny: zdrajców. W komparaacyi zaś liczby z liczbą, łatwiejby złym ludziom było, dobrać 75. złych na czwartą część, albo 100. złych na trzecią część ze trzech set, niż 151. zdrajców w tychże trzech set Posłach. Ta arytmetyka dosyć iawna, która proporcjonalnie w każdej Posłow znajdzie się liczbie: oczywiście więc pokazuje, że Interessa zbawienne dla Oyczyzny, bezpieczniejsze są *in Pluralitate* jednego nad połowę, niż we dwóch przeciw trzeciej, albo we trzech przeciw czwartej, częściach.

Rzecz ieszcze kto: to kiedy szkodliwa iaka propozycja Oyczyźnie, wniesiona będzie do Izby Poselskiej, wzajemnie łatwiej się utrzyma *per Pluralitatem* jednego nad połowę, niż gdyby była *Pluralitas* ustanowiona dwóch przeciw trzeciej, lub trzech przeciw czwartej części. Odpowiem, na przykład szkodliwe Oyczyźnie propozycje aby być wnoszone niemogły, jest na to wyżej *Ad 7mum*. pag: 204. podany sposob,

Iposob; to iest: żeby Marszałek sam miał *jus proponendi*, lub z zlecenia tego, kto inny; toć przecie rozumieć się y supponować może, że Marszałek przynajmniej zdrajcą nie będzie Ojczyzny: a jeżeliby był? to y na niego równę prawo, aby był *ad cuiusvis instantiam* zaraz do Sądu pozwany z Posłów dziewięciu złożonego, którzyby *eo casu* obeszli się bez Marszałka, gdyby na Marszałka sąd był; a w takowym przypadku wyznaczyłoby samo prawo Sędziów, to iest po trzech Posłów pierwszych z każdej Prowincyi, którzyby sobie na ten sąd Prezydenta obrali, a ten Prezydent miałby równą z niemi kreskę. Trudno więc iest przy takim prawie, szkodliwe Ojczyźnie propozycye do Izby wnosić.

Odpowiedam powtore, że choćby y zdrażdziencka iaka propozycya wniesiona była do Izby, to trzeba tę dystrykcyą rozsądnie uczynić między zbawiennemi Ojczyźnie, a szkodliwemi Ojczyźnie propozycyami, że *Pluralitas* przecież zawsze zdrowsza y poczciwsza będzie, że się znajdzie w liczbie daymy trzechset, przynajmniej 151 Partyzantów Ojczyzny, przeciw sto czterdziestu dziewięciu zdrajcom Ojczyzny. Bo gdyby tej opinii *de Pluralitate* nie miał Narod ludzki y wszystkie Rzplite, że *Pluralitas* radzących zawsze się znajdzie swej Ojczyźnie y swoim wolnościom życzliwsza, toby nigdzie w żadney Rzplitej niepuszczano się w Radach na *Pluralitatem* iednego nad połowę, iak

iak się wszędzie na taką *Pluralitatem* rozsądnie
spuszczają.

Niechciemyż więc nayprzod my sami mieć
nas, y narod nasz za tak niepocziwy, żeby w
nim więcej było zdrajców własney Ojczyzny
niż dobrych Jey Synów: o sobie nikt nie rozu-
mie tak zle, za coż tak zle rozumieć o wszyst-
kich? za co my to być gorsi mamy nad An-
gielczykow, Szwedow, Hollendrow, Niemcow,
y Włochow? Wszędzie y w inszych Rzplitych
jest wiele Ojczyzny wyrodkow, ale więcej do-
brych Patryotow, iako to ze skutku ich rad wi-
dziemy: a za coż to u nas samych Polakow ma
być więcej wyrodkow Ojczyzny niż Patryo-
tow dobrych? To niegodziwa, złościwa, y krzy-
wdząca nas Polakow byłaby o naszym Naro-
dzie czyiażkolwiek opinia, za coż my ją sobie
sami tworzymy?

Niechciemy tudzież (jeszcze raz mówię)
być mędrszemi nad wszystkie insze Rzplite nie
boimy się y o naszę, bo racyi cale nie mamy
żeby w'iey Radach znaydowało się więcej
zdrajców, niżli ludzi pocziwych, y swoje swo-
body, swoje kochających Ojczyznę. Chciemy
więc uspokoić się na tym, że zbawienne Ojczy-
źnie propozycye *in Pluralitate* iednego nad po-
łowę, znaydą zawsze bezpieczeństwo, a szkodli-
we Ojczyźnie propozycye nigdy takiey *Plura-
litate* nie znaydą, y owszem że przeciw nim
zawsze się znaydzie *Pluralitas*.

Jeszcze ktoś mówi, że większe jest *exerci-
tium*

tium wolności, aby tylko trzecia część dwom, albo czwarta część trzem częściom ustępowały, niż połowa, połowie: żeby naprzykład 75 liczbie 225, niżeli 149 liczbie 151 ustępować mieli. Odpowiedam: nic to nie należy do wolności, bo każdemu wolny sentyment, wolne zdanie, wolny głos zostać, każdemu wolno czy na tę, czy na tę stronę determinować się, y na tym istota wolności każdego zaległa; więc wolność ma każdy zupełną, ale jego błąd czy upor, iezli się słabszey lub mniej rozładney trzyma partyi. Nie na tym zaś wolność zaległa, żeby się tak koniecznie stało, żeby tak koniecznie Rzplita decydowała, iak się każdemu partykularnemu w Radę wchodzącemu podoba, bo to jest tyrannia, bo to jest chcieć więcej moc iak wszyscy, co w istotę prawdziwey wolności niewchodzi. Więc czy ty trzymasz ze stą pięćdziesiąt jednym, czy ty trzymasz ze stę czterdzieści dziewięć, zawsze zupełnie wolny jesteś, bo ci zupełnie wolno czy z temi, czy z temi trzymać: nieszczęście twoie iezeliś zle dobrowolnie obrał: ale naostatek uspokoić się trzeba y poddać się naywyższemu Prawu y regule Rzplitey, która decyzyą przy takiej *Pluralitatem* zostawiła: z tą jednak zawsze dla ciebie nadzieją, że ty dziś w tey materiyi ustepujesz więkšzey, choć y jednym, połowie, to też znowu tobie nazajutrz ustąpi w inšzey materiyi tyleż druga liczba, z iakąś ty dziś musiał ustepić. Y toć to jest *aqualitas juris* to prawdziwa każdego wolność,

Jeszcze

Jeszcze naostatek kroś opponowic : że to zdaie się niebezpieczna rzecz, zostawowac tak blisko rowne w liczbie dwie przeciwné partye; naprzykład w trzech set Posłach, aby 151 Posłów tryumfowac miało w iakiey materyi walnieyszey, nad sta czterdziestą dziewięcią Posłami: może ztąd wielka walka między rownymi partyami nastąpić: bo zwyciężająca partya nad zwyciężoną cale sił więcey niema. Odpowiadam: a niech mi się tu godzi nayprzod z wielkim podziwieniem zawołać: to to nam ciężko się zdaie, żeby (iak mowiemy) sto pięćdziesiąt y ieden Posłów, tryumfowali nad sto czterdziestą dziewięcią Posłami? a nie ciężko nam się zdaie, kiedy teraz od sta lat ieden jurgieltowy Posel tryumfuie nad blisko dwoma set, ile ich teraz mamy, to iest nad wszystkimi Posłami, nad całym Senatem, nad Krolem y nad całą Rzplita! bo iednego ukaz rozsypuie y obala to wszystko. *Quis pelagus terris non misceat! Et mare calo!*

Lecz tu nie idzie o tryumf, y iest to zle termin zażyty, ale idzie o skuteczną Rad konkluzyą, która nayłatwiey stawac może *in Pluralitate* iednego nad posłową, iako stawia we wszystkich innych dobrze rządzących się Rzeczachpospółitych.

A jeżeli y tryumf, niech to y tak tym czasem będzie, to nad wami dziś iedni, a wy nad niemi iutro w podobney lub większey materyi *cum Pluralitate* tryumfowac będziecie. Ten tryumf

tryumf co dzień przenieść się do infzych może y musi się przenosić. Trzymay zawsze ze zdrowszą stroną, to y zawsze tryumfować będziesz,

A do tego gdy się mowi ieden nad połowę, to się kładzie w ostatnich przypadkach, gdyby być inaczey niemogło, a ktore przypadki może że się nigdy nie trafia; ale supponuie się zawsze, że na dobrej Patryotow stronie nigdy nie będzie ieden tylko nad połowę, ale że zawsze przy dobrych Patryotach Połwach bydz musi y będzie kilku, kilkunastu y kilkudziesiąt *supra medietatem* Połłow; będzie często, że się mało co przeciwnikow zostanie, y tym mniej, im w zbawienniejszey dla Oyczyzny propozycyi. Nie turbuymy się tedy o te walki, bo to są chimery.

Boć naostatek o tych walkach w Izbie Poselskiey gadać, iest to gadać o iakimśi dzi kim, y bezbożnym, prawa żadnego słuchać nie chcącym, nie o Polskim naszym Narodzie. Przyznaymy przecież sobie żeśmy nie zwierzęta, że *capaces* iesteśmy być rozumnymi y posłusznemi prawu. Ze prawo iest mocniejszy nad wszystkie siły, kiedy tacy będą ktorzy przeciw bezprawnym gwałcicielom utrzymywać go iak należy zechcą, y sposoby do tego mieć będą.

Niebierzmy miary z terazniejszey w iakiey iesteśmy bezradności y Anarchii; skutek to iey własny, ow blask szabel okropny w Poselskiey Izbie: w Anarchii tak być musi, y gorzej, y będzie gorzej. Ale kiedy ustanie Anarchia,

chia, to y icy uſtać muſzą y zapewne uſtaną skutki. Každy rzecz, gdy *Pluralitas* Radą wſadzić będzie, *lex jubet non diſputat*. Y doſyć.

Zdami ſię więc ze z tych wſzyſtkich reflexyi, každy podobno prędzey ſpadnie na *Pluralitatem* iednego nad poſowę, niſz na inſze w Rzeczplitych wolnych niepraktykowane rachuby. A Rzplita uſtanowi iak lepiey zdawać icy ſię będzie.

Zem ia zaſ w przeſzłych Tomach o trzech przeciw czwartey lub dwoch przeciw trzeciey Poſſow części razy kilka namieniſ, y taką *Pluralitatem* zdawaſem ſię zalecać, proſzę mi tego nie poczytać za kontradykcyą, gdyż poźnieyſzym zacnych y rozumnych Patryotow reflexyom, bez uporu przy ſwoiey opinii, poddać ſię godzi, y lepszé zdania trzeba preferować nad wſaſne.

Dotąd mówiliſmy *de Pluralitate in Deliberatoriis*. Bo co ſię tycze *Pluralitatem* w Elekcyach, to o tym kweſtyi u nikogo nie maſz, że w Elekcyach, ktokolwiek ma więcey nad inſzych Suffragia, ten ieſt dobrze y niewątpliwie obrany.

§. XXII.

IX. Jaki ſpoſob rachowania *Pluralitatis* in *Deliberatoriis* w Izbie?

Ad qnum. Mówiliſmy dopiero w przeſzłym §. *de Pluralitate* iednego nad poſowę w Izbie Poſel-

Pofelskiej, teraz mówić trzeba *de Pluralitate*, iaka ma być w materyach do Rady podanych.

Dwoiste są na *Pluralitatem Suffragia*, albo sekretnę, albo otwartę y iawnę.

Wielu życzą, aby były sekretnę Suffragia dla więkſzey wolności, y żeby ie bez ſubiekcyi dawać; wielu na przeciw życzą, aby były iawne, y mówią że, y owszem w tym więkſza pokazuie ſię wolność, dawać publicznie ſwoię krefkę czy wotum, tak iako kto myśli, y że ſubiekcyi żadney nikt mieć nie powinien, aby, dla czyiego reſpektu, głos ſwoy wolny miał utaić y ukryć. Ze raczey trzeba aby naſza Nacya cale ſię oddaliła od tych ſubtelnych ſpoſobow dyſſymulacyi, a dopiero ſymulacyi, y iakiegoſ niby oſzukania: y wielką w tym podłość kładą, niechcieć ſię wydać z ſwoim ſentymentem czy krefką, y *tak*, za *nie*, a *nie*, za *tak*, udawać: co ieſt przyrodzona ſekretnym Suffragiom. W Sparcie zaś nieznano gaſek, tabliczek, kartek, ale zawſze iawne y odkryte na każdą rzecz wota, ani dziś w Anglii inakſzych nie znają.

Inſi naoſtatek biorą ſrzodek. y rozumieją że w Elekcyach bardzo dobre być mogą y pożyteczne Oyczyźnie *Suffragia Secreta*, gdyż te ſprawiają że Elektorowie przez nie iść mogą za wſaſną myślą y ſzacunkiem Oſoby, nie za niczyją obligacyą, y częſto wymierzaiać prozbą, bez narażenia ſię nikomu. A kto rzetelny ieſt, może ſekret ſwoy ſobie zachować, ani ſię wydawać; kiedy niechce, na kogo dał ſwoie Suffra-

Suffragium: bo zamilczeć prawdę, kiedy tego trzeba, w tym złego nic niemaż, fałsz zaś mówić, y iedno za drugie udawać, to grzech iest y charakter Człowieka podłego. Więc *in Electoralibus* zdaie się że *Secreta Suffragia* byćby mogły w Izbie Poselskiej y wszędzie bardzo dobrze praktykowane.

W Radach zaś y deliberacyach sądzą ciż, że otwarte y oczywiste wota czy Suffragia mieć by zawsze mieysce powinny; bo iak się rzekło nikt za swoy wstydzic się nie powinien sentyment, ani tey mieć lichości, żeby dla kogo to co lepiej mu się zdaie, miał ukrywać y tać: y owlżem należy, im kto lepiej dla Oyczyzny myśli, aby tym odważniey myśl swoją wżysłkim oświadczył, y inszym dał dobry z siebie y pociągający przykład.

Niech się więc y w tym Proieckcie godzi preferować *in Deliberatoriis* publiczne nad sekretne *pro Pluralitate* Suffragia z pewną iak niżej będzie obserwa.

Kiedy więc iuż propozycja uczyniona y w Izbie przyięta, kiedy Proiekt Konstytucyi o teyże materji Izbie czytany, y do deliberowania podany, kiedy dosyć iuż *pro & contra* głosow oświecających y uśłatwiających podany Proiekt, nasłuchają się Izba, na ten czas Marszałek Seymowy y z drugimi Posłami ieżeli zmiarkuie y obaczy iawną y oczywistą na iedną stronę *Pluralitatem* Izby, pytaćby się ież miał, rekapitulowawszy materją: czy zgoda iest

jest na Projekt czytany ? A iako się obserwo-
wało w Szwecyi, żeby każdy Posel godny, miał
sobie za wstyd, gdyby widząc oczywiście na co
zgadzających się *Pluralitatem*, miał się konie-
cznie o rachowanie *Pluralitatis* domagać, bo by
to śmiechu w Szwedzkiej narobiło Jzbie: Więc
jeżeliby y u nas w iakiej materyi, na którą ia-
wna w oczy biie *Pluralitas*, nikt nie domagał
się o rachowanie *Pluralitatis*, to na ten czas Mar-
szałek trzy razy kazawszy przeczytać Projekt, a-
by był dobrze zrozumiany od wszystkich, y trzy
razy się spytawszy czyli jest wszystkich zgoda
na Projekt czytany, nieślysząc nikogo o *Plura-
litate* proszącego, na ten czas mówię przy o-
czach wszystkich swą ręką podpisałby Projekt,
iako y Deputaci do Konstytucyi.

Jeżeli zaś choćby jeden z Posłów prosił y
domagał się o liczenie *Pluralitatis* ? to Marsza-
łek ma kazać kwestyą iak naywyraźniey ufor-
mować y napisać o rzeczy o ktorey się traktuje,
czyli też kwestyą ogólną taką: *czyli Izba przy-
muie czytany Projekt, czyli nie ?* lub *czyli przy-
muie tę albo owę propozycyą ?* iak nayiaśniey-
szemi słowami, krótko ile można ale doskonale
wyrażoną y napisaną: tę kwestyą trzy razy po-
wtorzyć, Projekt czy propozycyą, trzy razy czy-
tać, y onę potym nad stołikiem wywieścić, y do-
piero prosić aby na nią Posłowie ktorzy pozwa-
laią, ktorzy niepozwalają, iawnie pokazali.

Na to zaś niemoże być łatwiejszy przed-
szy a oraz poważniejszy sposób, iako ten któ-
ry za-

ry zawsze praktykuie się w Parlamencie Angielskim który praktykował się w Senacie Rzymskim, który praktykował się y u naszych dawnych Przodków, to iest *Discessio in partes*, rozeyscie się na strony, pozwalaiącą y niepozwalaiącą.

Na to nayprzod iako iest w Anglii ma być Izba osobną, z Izby Poselskiej tylko drzwi mairująca, ani żadney inshzey komunikacyi. Potym Marszałek miałby uprosić po dwóch czy po trzech Posłów, ze dwóch przeciwnych opinii, do rachowania pozwalaiących y niepozwalaiących. Pozwalaiący Posłowie zostaliby w Izbie na mieyscach swoich, niepozwalaiący przeszliby do drugiej Izby, y zawszeby siedli na ławach tamże raz na zawsze przygotowanych, aby zamieszania żadnego nie było, y żeby siedzących Osoby łatwo by być porachowane mogły.

Posłowie do liczenia uproszeni, iedni z obu dwóch przeciwnych opinii rachowaliby Posłów w Izbie poboczney niepozwalaiących, drudzy rachowaliby w Izbie Poselskiej pozostalych pozwalaiących, a zawsze na swych mieyscach siedzących Posłów, poki się rachowanie nieskończy, które gdy się skończy, łatwo się pokaże *Pluralitas*.

Posłowie rachuiący, będąc dwóch opinii przeciwnych, łatwo się doyrzą do pilności y w rachowaniu wierności. Co pięć Osób będą pisać każdy z nich osobno na swoiey karcie, Osob nie

toż nie wymieniając tylko liczbę wraz pięciu, która potym łatwo się złummuie: zakaz zaś ma być wyraźny przez prawo, aby żaden Poseł w obudwoch Izbach z mieysca niewstawał, póki się zupełnie do ostatniego rachowanie nie-skończy, bo inaczej czy zamieszanie być, czy ośzukanie trafiaćby się mogło.

Regestra swoje rachujący ze stron obu-dwoch przeciwnych Posłowie położyliby na Stole przed Marszałkiem, które on z Deputatami pod oczami tychże Posłów złummowałszy, *Pluralitatem* czy na tę, czy na drugą stronę deklarować będzie, liczbę zawsze przewyższającą nad drugą stronę, głośno wyrażając, która jeżeli będzie za Projektem, to go zaraz Marszałek z z Deputatami do Konstytucyi podpisze. Możesz więc być przystoyniejszy y z większą łatwo-ścią, ile od wielkich Ludzi w tak wielkich y sławnych Rzplitych używany, rachowania *Pluralitatis* sposób? wszakże widzieliśmy wyżey nie raz, że y Cesarze sami, nie tylko Senat Rzym-ski takie czynili na strony dyscessye, tak się ra-chowali, tak szli *pedibus in Sententiam*: Senat więc Rzymski y Parlament Angielski, nad naszą Jzbę Poselską, nic podlejszego nie są.

Jako zaś w Anglii, gdy Izba obraca się w *Committe Secret*, iak się wyżey mówiło, mają zwyczaj, że Posłowie ich y w iedneyże Izbie przechodzą się tylko, pozwalający na prawą, niepozwalający na lewą stronę, y zasiadają na ławkach y tak siedzący rachowani są *pro Pluralitate*,

litate, tak y w naszej Poselskiej Izbie, mogłoby toż samo być, ieżeliby się tak opisać y naznaczyć Rzplty podobało. Nawet y powstawanie, y stanie na mieyscu, niepozwalaających, poki się Osob rachunek nieskończy, a siedzenie Posłów pozwalających poki się także rachowanie nieskończy, mogłyby być opisane do rachowania *Pluralitatis*. Ale przecież nayıpierwszy sposob rozeyścia się na dwie Izby, zdaie się naydoskonalszy. Jednym słowem ktory Rplta przyimie y naznaczy, ten będzie naylepszy, byle był ieden, raz na zawsze ustanowiony.

Ieżeliby się zaś zdawało Rzplity, aby na iakie potrzeby mogła być y *per vota secreta Pluralitas*, toby Rzplita ustanowiła prawo, ktoreby zostawiło w mocy sameyże Izby Poselskiej iść, albo nie iść *ad Secreta Suffragia* w iakiey materyi. To ieść: ieżeliby kto prosił o *secreta Suffragia* w iakiey propozycyi, aby Izba nayprzod na to samo *per Pluralitatem* wotowała, czy *na tę propozycyą przyjąć, czy nie*, *Secreta Suffragia*?

Gdyby tedy decydowała *Pluralitas*, aby w tey materyi iść *ad Secreta Suffragia*, to więc te takim mogłyby się odprawić sposobem: Kartki rowne, drukowane, iedne ze słowem *affirmo*, drugie ze słowem *veto*, mają być rozdane wszystkim Posłom. Po dwóch Posłów na to uproszeni, na obiedwie strony Izby, iedni na iedną, drudzy poźliby na drugą, y kartki by każdemu rozdali, potym by też same

od każdego porządkiem przez Wojewodztwa, Powaty y Ziemie, w Puszki jednakowe na to zrobione zbierali, każdy zaś Posel kładłby je zwinione, z góry, iedną każdy w puszkę wpuszczając przy oczach wszystkich, ani żaden tajemnie: a drugą swoją każdyby zdarł kartkę.

Kartki te na stole wysypane byłyby rozwiane y głośno czytane, y na dwie osobne kupki, czy we dwie szufladki rozkładane, pozwalające w iedną, niepozwalające w drugą. Potym pilnie przerachowane, to się łatwo pokaze *Pluralitas*: y jeżeliby kto śmiał dwie kartki czy więcej zwinąć w iedną trąbkę, te zaraz obiedwie mają być zdarte y pod stoł rzucone, ani w liczbę nie wchodzić.

Więc *discessio in Partes* mogłaby być generalnie na wszystkie materye prawem opisana y naznaczona, a *secreta Suffragia* mogłyby być przez prawo pozwolone tylko na ten czas, kiedyby się w iakiey materyi Izba na nie zgodziła.

Poty więc o sposobie konkludowania *per Pluralitatem* y rachowania ley w Izbie. Prawo tedy ustanowiłoby aby przeciw takiey zaśley *Pluralitatem*, nikt więcej żadnym sposobem ani opponować się, ani protestować nie mógł *sub panis in perduelles*, ale żeby tak zakonkludowane prawo, było już Konstytucją Izby Poselskiej, do podania ley Senatowi, y do approbacyi Krola.

§. XXIII.

X. Czy Pluralitate Woiewodztw można konkludować na Seymie?

Ad idem. Zaczęto, rzadkim rozumem y rozładkiem zaszczyconego Ziemianina jednego, utrzymującego słyszałem, że w Poselskiej Izbie nie *per Pluralitatem* Posłów, których można zkorumpować, ale *per Pluralitatem* Woiewodztw, których zkorumpować nie można, materye na Seymach proponowane konkludować potrzeba.

Wolno y tego sposobu probować, ale się to w praktyce nigdy nie uda, y być się niepodobnym pokaze. Trzebaby więc y po Woiewodztwach albo trzymać ustawiczne Seymiki, poki Sejm trwa, albo ie co raz na proponowane Seymowi zgromadzać materye, aby ie Sejm do Rady Woiewodztw odsyłał. Lecz, lubo coś podobnego widzę y w Książce *Głosu wolnego*, rzecz ta do wykonania niepodobna się zdaie, tak Woiewodztwa zawsze Ziazdami mordować y wycienić.

Na Seymiku tudzież przed - Seymowym niepodobna iest wszystkiego przewidzieć, co się może, y co się powinno proponować na przyszłym Seymie. W recesso też puszczać potrzebne y zbawienne materye proponowane na Seymie, puszczać ie na azard y zwłokę, poki na przyszły Sejm od Ziem y Powiatow re-

zoltwowane nie będą? co to za szkodliwe Interessów y dobra Oyczyzny opoznienie, a raczej często y zguba: gdyż iako Rady w niczym precypitować nie trzeba, tak też y porę, y okoliczności czasu opuścić, fatalna rzecz jest, że nigdy prawie przyść niemożna dla qd-włok do niczego dobrego. Y ten ci defekt wszyscy rozsądni Politycy sprawiedliwie zarzucaia Rzpłitym, że ich Rady bywaią bardzo nierychłe, przeto często niewczesne y nieskuteczne. Dla tego wszystkie Rzeczypospolite poprawiając ten im przyrodzony a bardzo szkodliwy defekt y niedoskonałość, staraia się ile mogą, odcinać to wszystko, co skutek Rad dobrych opozniać, odwłoczyć y słać w nich może. Bo bez tego naturalnie w Rzpłitych muszą być, z ułożenia ich zewnętrznego, y wielu ludzi w Radę wchodzących, nierychłe y powolne Rady; nie żeby ieszcze szukać y wymyślać nowe sposoby do opoznienia onychże.

Ale daymy naostatek żeby y z oczywistym uszczerbkiem Interessów y dobra publicznego odsyłać wszystko do Woiewodztw, Ziem, y Powiatów: coż tam za Rada? naprzykład o przymierzu z tą czyli tą Potencyą potrzebnieyszym? o otwarciu Mennicy y sposobach iey utrzymywania y dobrej monety? o poprawie y zregulowaniu Praw, Sądów, Trybunałów? o handlach bez ktorych kray żaden kwitnąć nie może, o Manufaktur Ekonomii? o zayściach, dyfferencyach, y Interessach z po-

stronne.

stronnemi Potencyami? y o tyſięcznych innych podobnych Rzplity potrzebach? Niechcę w to wchodzić, bo to nad to każdemu wiadomo, co ſą, y mogą być u nas Seymiki. Lecz y czyż podobna wymagać tego po wſzystkich by naylepszych ludziach, aby ſię wſzyſcy doſkonale na Interſſach wſzystkich publicznych znali, iak ie znać potrzeba aby modz decydować o nich.

Nie można więc nigdy tak dobrze głównych y wielkich Interſſów Oyczyzny oſwiecić y roztrząſnąć na Seymikach, iak mogą y powinny być oſwiecone, roztrząſnione, przeniknione, wprzod niżeli będą uſtanowione na Seymach: tak dalece, że owe, procz Seymow, o wielu wielkich rzeczach konſultacye, na mało ſą pożyteczne lub na nic, tylko na marną czaſu zwłokę y ſtratę.

Więc gdy widziemy w tylu inſzych ſtawnych Rzplitych, ile w Anglii y Szwecyi, że ſię Prowincye na ſwoich zupełnie ſpuſzczają Poſſow, y bardzo dobrze z ich Rad Seymowych kraiowi ſię dzieie, za coż y my na wchodzących w Radę Seymową, Poſſow od nas obranych y wybranych, lepiej daleko w tak licznym ludzi wyborze radzić zobopolnie, y wſzystko przenikać mogących, ſpuścić ſię niemamy?

Nie ſwoią oni mocą, bo żadney by z ſiebie nie mieli, ale mocą Woiewodztw, Ziem y Powiatow na Ziomkow naſzych akkredytowanych
zlaną

zlaną, o wszystkim radzą y decydują: toć nie oni stanowią, ale stanowią w nich wszystkie Woiewodztwa, Powiaty y Ziemie.

Na iedne Seymy obrani iedni Posłowie, (Szlachty godnych kilka set) w Rady Seymowe wchodzi: y tak iedni po drugich: tak dalece że cokolwiek iest godnych y *capaces* ludzi w stanie Szlacheckim, wszyscy się w każdym Powiecie y Ziemi koleją obeydą, wszyscy w naywyższą tę wchodzić będą Radę: toć w niey nie kto inlzy radzi y decyduje zawsze, lubo nie razem, bo to niepodobna, tylko cały Stan nasz Szlachecki we wszystkich Woiewodztwach, Ziemiach, y Powiatach będący. W takim Siftema (o jakim się dotąd mowifio) Seymu, prosić będzie potrzeba, że się tak mowić może, do Rady, iak naywięcey godnych ludzi Szlacheckiego Stanu, nie żeby od Rady naywvższey oddalani być mieli. Toć się tu żadna imaginowana krzywda Stanowi Szlacheckiemu po wszystkich Woiewodztwach, Powiatach, y Ziemiach nie dzieie. Każdy pokosztuie, może y do nasycenia, tey wszystkim własney, reprezentowania Rzplity, radzenia o niey y decydowania mocy.

Jezeli zaś w Hollandyi siedm Prowincyi w naywyższej Radzie rownie decydują o wszystkim: bo iak się rzekło, są to osobne, udzielne, absolutne, od nikogo ani od Seymu żadnego niedependujące, w sobie każda naywyższa, Rzplite: króre u siebie każda z osobna króluią,

praw

praw żadnych społecznych nie mają, tylko są z sobą jako Sąsiedzkie Potencye zkonfederowane. U nas zaś wszystkie Woiewodztwa, żadne z nich w sobie tej absolutności nie mając, jedną Rzplitą, jedno Krolestwo. jedno ciało, pod jednym Krolew y pod jednym Seymem, od ktorego zupełnie we wszystkim zawisły, formują: toć istotnie u nas Seym, ze wszystkich Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, to jest, z nas samych złożony, nie od udzielnych y absolutnych Prowincyi, których niemamy, rozkazow, ale od Rady y zgody powszechney, autoryzowanych przez Woiewodztwa Posłow, dependować powinien.

Do tego w Hollandyi siedm tylko głosow jest w naywyższej Radzie, choćby było Posłow y nawiększy z każdej Prowincyi: u nas zaś między kilkadziesiąt Posłami jednego Woiewodztwa, ktoby tę zgodę uczynił? ktoby ich przywiódł do tego jednego od Woiewodztwa głosu? czyliż same całe Woiewodztwa? to w każdej materyi jako się wyżej namieniło trzebaby konwokowania po wszystkich Woiewodztwach Seymikow, co się z możliwością y z racją nie zdaie zgadzać, albo żeby wszystkie materye szły w recés na przyszłe Seymy, co się z Dobrem Oyczyzny y prawie z rozumem zgodzić żadną miarą nie może.

Już więc podobnom się y naprzykrzył komu powtarzaniem tej formuły, ale y tu powtorzyć "

rzyć ią mułżę : nie chcieymy być mędrsi nad
wſzystkich ludzi, nad wſzystkie Rzeczypoſpo-
lite, y nad naſzych Przodkow : Radźmy o nas,
iak inſi radzą dobrze o ſobie, y iak naſi radzi-
li Przodkowie. Niech ſię nie niedecyduje na
Seymie od Poſłow *donec inter omnes majorem-*
ve eorum partem conveniat: iako Kromer o Sey-
mach do ſwych czaſow ſwiadczy. Jeżeli ma
być *Pluralitas* zbawienna Oyczyźnie, niech bę-
dzie *Pluralitas* iak w Anglii Poſłow, nie *Plura-*
litas wymyſlna Woiewodztw. Bo co mówią że
Poſłow *Pluralitas* może ſię dać zkorumpować,
a Woiewodztw *Pluralitas* nie da ſię zkorrum-
pować: to piękna tylko imaginacya, gdyż Po-
ſłowie każdego Woiewodztwa ſą to ciż ſami lu-
dzie, y ieżeli iak ludzie zkorumpować ſię
daliby, mieliby przed Woiewodztwem exkuzę,
że widzieli iawną *Pluralitatem* inſzych Woie-
wodztw y oprzeć ſię niemogli, dla tego wole-
li *errare cum multis, quàm ſapere cum paucis*.
Pluralitas tedy Woiewodztw z ludzi zawſze
złożona, nie zabieży korupcyi Poſłow: a z kąd
inąd, ma wiele iak ſię pokazało niezwyciężo-
nych inkonweniencyi. Lecz iuż o tym doſyć.

§. XXIV.

XI. *Czy wſyſtkie cale materye decydować
ſię Pluralitate mai?*

Ad primum. Excypować à *Pluralitate* ktore-
kolwiek, by naygłównieyſze materye, ieſt to
iedno

iedno, co zachowywać niektóre naygłówniejsze materye, na to, aby ich nigdy nie skończyć, nigdy im skutecznie nie radzić, y aby na nich Seymy się niepożytecznie kaziły, y rozłaziły, iak teraz. Pewnibyśmy tedy byli, że wszystkie materye, o którychby *Pluralitas* decydowała, zawsze na Seymie doysć muszą, y doйдą. Ale razem pewnibyśmy byli, że wszystkie excypowane à *Pluralitate*, a poddane chimerze *unanimitatis*, wolnemu tamowaniu, y protestacyi iednego dobrego czy złego człeka, by naygłówniejsze y nayzbawienniejsze dla Oyczyzny materye, nigdy *per unanimitatem*, iak y teraz doysć nie mogą, y nigdy nie doйдą.

Niechby naprzykład obrona Rzplitey, to jest siła iey przeciw nieprzyjacielowi przyczynienie, wyięte było à *Pluralitate*, to nigdy, a nigdy nieprzyidziemy do ustanowienia siły iakichkolwiek, na obronę Oyczyzny, choćby się te wszystkim y naypotrzebniejsze zdawały. Gdy bowiem ta będzie proponowana materya, jeżeli będzie do niey rekwirowana wszystkich co do iednego, iak teraz zgoda nie *Pluralitas*, to nieuchybnie y niewątpliwie toż samo będzie co teraz, że znaydą się obcy, którzy przepłacają iednego czy drugiego Zelanta, znaydą się y wyrodkowie nasi niecierliwi, y bezpamiętni ludzie, jurgeltowi y przedayni, którzy tę tak zbawienną obalają materyą, czas na niey Seymowy, iak teraz, wycieńczą, protestować się, jeżeli im to wolno będzie, przeciwko niey pod pie-

knemi

knemi pretextami będą, y wszelkie Dobro Oyczyzny w Radach *à Pluralitate* wyięte, nie miłosiernie skazią.

Niechby nawet y Religia, ktora nas naybardziey przywiewywać zwykła, w iakim punkcie, była *à Pluralitate* wyięta, to znaleźliby się tacy, ktorzyby pod pretext Religii inſze dowcipnie podciągali materye, aby w nich na Seymie przyiść do ſadu, y końca żadnego nie mogło. Zostawmy więc (ieżeli chcemy, aby ieſzcze pełzły y niſzczyły się na niczym Seymy) zostawmy iedną excypowaną *a Pluralitate* materią, to doſyc, to iej tak dobrze zli ludzie zażyją, że Seymy kapać będą iak teraz, y naygłównieysze te od decyzji więkſzey liczby excypowane materye, *a unanimitati*, ktora ieſt zawsze chimeryczna y niepodobna, poddanę, końca nigdy a nigdy niedożydą. Dobrze to będzie *arcanum*, na Seymow na czym tym ſpędzenie, a na zepſowanie wſzytkich intereſſow głównieyszych. Tego cale naszym nieprzyjaciółom potrzeba.

Kto zaś, aby naygłównieysze materye na Seymach dochodziły, ſzczerze życzy Oycyznie, te, im więkſze ſą, niech ie tym mniey od decyzji *Pluralitatis* wyimuie; bo ta ſama do dobrego zawsze nieomylnie przyprowadzi ie końca. Tak dalece że lepieyby y o powrocie w niczym Staro-Polſkiej *Pluralitatis* niemyśleć, (niech tak rzeczy kapią, poki nie ſkapią) niżeli główne iakie Oycyzny Interesſa y materye

rye à *Pluralitate* wyimować: bo coż nam po takiej poprawie Seymow, na ktorychby mnieyszey importancyi rzeczy *per Pluralitatem* dochodziły, a naywiększe przez kontradycenta iednego czy drugiego pełznąćby y upadać musiały? Z taką excepcyą nie pracuymy darmo, bo taka nikczemna tylko na mnieysze iakie rzeczy, nie na naygłównieysze y nayzbawiennieysze Oyczyźnie, *Pluralitas*, cale do istotnego dobra Rzplty, na nicby się nie zdała.

Widzieliśmy we wszystkich wyżey krótko pokazanych Formach Rad Rzeczypośpolitych tak chwalebnie y pięknie kwitnących, że niemasz tey nigdzie chimery, żeby ktora z tych Rzplitych miała cokolwiek, by naywiększego, excypować od *Pluralitatis* decyzii. Widzieliśmy nawet iak w Hollenderfskiej Rzplity, gdzie, wszystkie Prowincye, (każda osobno Królewskim, naywyższym y udzielnym rządzące się prawem, y iedna od drugiej ani od nikogo w ustawach swoich bynajmniej nie dependujące) *sola Pluralitate* wszystko, każda u siebie, decydują. A że w niektórych punktach, w Hadze *Comitum*, między reprezentującemi, równe y udzielne siedm Prowincyę, Deputatami, z początkow Rzplity, ustanowiły były też udzielne Prowincye *unanimitatem*, to jest zgodę potrzebną wszystkich siedmiu Prowincyi; widzieliśmy mówię, iak to ich iednomyślności prawo, chociaż między siedmią tylko rządzącemi się udzielnie ich Państwami, w naywyższej ich radzie

dzie, tyle razy utrzymać się niemogło; iak wiele razy, w potrzebach Rzplty przestąpić go, zśamać go, y zgrzeszyć przeciw niemu musieli, y kontradykcyi iedney, dwoch, y trzech często nieśluchać Prowincyi: (*vide pag: 123. §. IX.* tych przestępstw liczne przykłady) Tak więc powoli Hollenderskie Prowincye odstępuią, muszą odstąpić, y odstąpią, od tey, którą z początku sobie udzielne Prowincye opisały były, reguły. Na cożmy więc podobnego co, poprawu-
iać Seymy nasze, stanowićbyśmy mieli, co albo utrzymaćby się naturalnie nie mogło, albo często być by musiało z niezmiernym dobra Oyczystego upadkiem.

Jdźmy raczey za Rzymskiey, Niemieckiey, Angielskiey, Szweckiey, Weneckiey, y wszystkich Rzplitych przykładem y formą, która ie utrzymuie w dobrym rządzie, w mocy y w sławie: niechciejmy (setny to już raz powtarzam) być mędrsi nad ludzi, poddaymy się expertyencyi całego Narodu Ludzkiego, radźmy o sobie iak ludzie po ludzku, spuśćmy iednym słowem na Staro-Polską *Pluralitatem* wizerstwo.

A kiedy na Seymach naygłównieysza iaka przyidzie materya, pory nieprzyimujemy w lzbie propozycyi, y nieradźmy o niey, poki iak nayzupełnieyszego y naylicznieyszego Posłow nie znaydzie się kompletu; na ten czas pocztwi y rozumni ludzie, przeciw mniej rozumiejącym, lub ieżeli się znaydą złym Patryotom,
całe

całe niech wywierają siły, aby rzecz zbawienną Oyczyźnie utrzymać, y do niey iak nayznaczniejszyą *Pluralitatem* przyciągnąć; na ten czas Majestat y Senat niechay iak naybardziey starać się raczą, aby im większa y pożyteczniejszy dla Oyczyzny traktować się materya, tym pilniey, ostrożniey, y skuteczniey decydowana była: a Pan Bog obiecuie że sprawiedliwych ludzi usiłowaniom łaską swą zawsze dopomoże, y liczbę większą cnotliwych Oyczyzny Synow ubespieczy.

Niechcieymyż iuż więc *claudicare in duas partes*, ale ieżeli sądziemy, iak wszystkie insze Rzplite, *Pluralitatem* zbawienną Oyczyźnie, sądziemy ją zbawienną we wszystkim: ieżeli zaś o niey w rzeczach naywiększych wąpiemy? to daymy iey pokoy. A te podziały na *Pluralitatem* y na *unanimitatem*, za nierostropne, za skrupuły, za chimery, y za próżne inwencye poczytaymy.

§. XXV.

XII. *Jakim sposobem Konstytucya Izby Poselskiej każda ma być kommunikowana Senatowi, y podana do approbacyi Krola?*

Ad 12r.um. Między inszemi nieułożonego nigdy w Rzplitey *boni Systematis*, y porządku w Radach, skutkami, ieść y ten prawdziwie szpetny

tny y okropny, że Konfityrucye w Izbie Pofel-
 fkiey, fwiątnicy Praw, ufтанowione, ledwie nie
 może się mowić, iż na pośmiech tylko są kom-
 munikowane Senatowi. Arkufzy kilkadziefiat
 Konfityrucyi zbiera się, ieżeli kiedy, dofzłego,
 Seymu. Pięc dni naznaczone do złączenia się
 z Senatem, nigdy cale niezachowane: ale coż
 to są y te pięć dni, chociażby, iak nie są nigdy,
 y obserwowane były? czyby można w nich
 iak należy, y w fzfystko co należy, dofkonale
 roztrząfnać, oświecić, zważyć, z rektyfikować,
 co trzeba? Ludzie nie naydoskonalfi iefteśmy,
 przeto Rady z więcej Ofob fprawuiemy, gdzie
 iak więcej oczow, tak więcej rozumow, wię-
 cey widza, y lepiej mogą doradzić. A ieżeli
 Pifma nafze prywatne, Lifty, Memoryafy &c.
 tak wiele razy, tak pilnie czytamy y exa-
 minuiemy, żeby w nich nic zdrożnego y mniej
 uważnego nie było; A za coż prawa Wiekom
 podane, Nacyą całą intereffuiące, niefkończo-
 nej rofropności, przewiedzenia w fzfystkiego,
 y pilności potrzebuujące, tak lekko zbywamy?

Coż to ief, to Konfityrucyi zwyczajne
 czytanie w Senacie? daymy y dziefięć godzin
 i a w fzfystko, ktorych nigdy niedaieśmy? Co tchu
 Sekretarz w czytaniu fpiefzy, fzemranie, wrza-
 wa y fofkot w całej Senatorskiej Sali niedopu-
 fzcza żadney prawie attencyi, bo mało kto co
 doffyfic może: kilkafet w czytanych Pra-
 wach, obiektow różnych, głowęby y muzg
 fwoią zamęciły różnością, gdyby w tak pręd-
 kim

kim czasie na każdy punkt chciał Krol dać iakąkolwiek bacznosc. Glosy zabieraja niektorzy darmo czas trawiajace, y z nieskonczonw wszystkich, dla pospiechu zakonczenia Seymu, a sluchane tescznicą. Czytanie to tedy cale na nic się zupełnie niezda, tylko na wypełnienie iakieysi ceremonii. Przysiadzby można że żaden Senator, procz niektorych, co mu się o uszy obisy, punktow, co czytano nie wie, chyba potym z druku wyczyta.

Ale co naygorzey: że po Seymie, tuż zaraz następuje Seym drugi, daleko ważniejszy, niż ten co minął dopiero; to jest układanie przez Deputatow Konstytucyi y Praw w Izbie ustanowionych Poselskiej. Nazwałem to układanie, ważniejszym Seymem, bo samem się memi oczami napatrzył, y uszami nasluchał odmiany kilkunastu Konstytucyi, na tych po Seymowych Sessyach, a w rzeczach cale essentialnych: świadkiem jestem sobie, że co nie było ani w kwestyi w Izbie Poselskiej, ani było w Senatorskiej czytano, albo y co w Izbie Poselskiej odrzucono było, że to mamy w drukowanych Konstytucyach. Ta więc moc Deputatow do Konstytucyi nie jestże większa nad samego moc Seymu? Wszystko się to dzieie, że ustawy Izby Poselskiej z taką nagłoscią czytane być zwykły, na kończących się w takiej wrzawie y zamieszaniu Seymach:

Nie wątpię więc bynajmniej, że rozsądnym

dnym Ludziom, ktorzy te wfzystkie inkonwenciencye zważaią, bardziey podobać się bez porównania będzie, wielkich Republikantow y Wielkiey Rzplitey Angielskiey iść przykładem, to ieſt, iako tam każdy Bil czy uſtawę ſwoię, Izba niſza Parlamentu zaraz poſyła do wyżſzey, y do Krola, tak żeby y u nas każda Izby Poſelskiey Konſtytucya, czy iedna w głownieyſzey materyi, czy kilka w pomnieyſzych co raz z oſobna poſeſane były przez trzech Poſſow od Marſzałka uproſzonych do Senatu, ktorzyby ſię z powinności zgromadzał, (iako tam ze zwyczaiu podczas Seſſyi Poſelskich zaſiada) do Senatorſkiey Izby, kiedyby Marſzałek Seymowy upraſzał o to Xcia Prymaſa. y Marſzałka Wielkiego Kor: ktorzyby na Seſſyą przez ſwoie billety Senatorow ſpraſzał.

Tamby Poſſowie od Izby delegowani komunikowali Senatowi każdej oſobno uſtanowionej w Izbie Poſelskiey Konſtytucyi: tamby Senatorowie ſwoiemi ją approbowali zdania-mi, alboby na nią dawali reflexye, tylą ileby im ſię podobało głoſami.

Jeżeli by w czym Senat modyfikacyą iaką potrzebną być ſądził, lub lepszego wyrażenia iakich okoliczności w prawie, Xiążę Prymaſ podaſby to na piſmie delegowanym Poſſom z ſentymentu Senatu, aby nad tym Poſelska deliberowała Izba, aby naoſtatek, tak iak przyſtoi, y iako ieſt w Anglii, obiedwie Izby na iedno we wfzytkim zgodziły ſię zdanie. Bo czyż to y Sena-

y Senatorowie nie są Szlachta wolni, y ieszcze przez Rzplitą więcey dystrygowani? żeby ich się równie nie radzić, y żeby y oni wolnego sentymentu swego w każdej materji nie mieli wyrazić?

Na ten czas iakby to z większym daleko światłem y przezornością nasze prawa stawały? nie takby było moc osłabiających nasze Prawa klauzul, y kontradykcyi, nie tak wiele praw byłoby ciemnych, lub niedostatecznie dola-nych.

Ta komunikacya Rad między Izbami, ugruntowałaby y spoisały lepiej ufnosć między dwiema Stanami z wielkim dobrem całej Oyczyzny.

Tkniemy tu już rzecz samę; to jest, mo-że kto mówić: że Izba Poselska miałaby od Senatu subiekcyą, kiedyby się Senat uparł na iakiey odmianie: którażby więc przekonała Izba?

Odpowiedam: ogólnie najprzod mówiąc: ma y teraz Senat moc opponowania się ustawom Poselskim, mowiemy, że iak Poseł każdy, tak y Senator każdy może Sejm zerwać: a przecię Senat ani tych opozycyi Izbie Poselskiej nie czyni, ani Sejmów nie zrywa. Toć tego się zawsze po Senacie spodziewać potrzeba, że z Poselską Izbą czynić żadnych walków niebędzie. Radzić będzie, nie pśować ley Rady.

A naostatek, żeby na zawsze od wszelkich gwałtownych (ktorychby się przecięż nigdy y obawiać nie trzeba) ze strony Senatu

przeciwności, Pofelską ubespieczyc Izbę; Więc zapatrzylwfy się na wyżey wzmieniony Karta-gińskiey niegdy Rzpltey przykład, w ktorey Senat obowiązany był, ieżeli co chciał decydować, *ad unanimitem* zdań y głosow: nie obli-guiąc iuż naszego Senatu do tey nigdy niepo-dobney *unanimitem*, Mogłaby Rzplita tak ob-warować, że kiedyby uftawa ktora z Izby Po-felskiey przyniesiona do Senatu znalazła w Se-nacie mocniejszyą oppozycyą, aby w takowym przypadku Senatorowie szli *ad Pluralitem*, lecz żeby w tey tylko potrzebie, do *Pluralitem* w Senacie potrzebne były dziewięć części Senato-row, (z dziesięciu Części Senatu) zgadzających się na iedno. W rzeczy samey nigdyby podobno *ad hanc Pluralitem* w Senacie nie przyšlo, pra-wo iednak takie, y Senatu obwarowałoby po-wagę konkludowania z Izbą Pofelską wszelakich materyi, y razemby wszelkim Izby Pofel-skiey uftawom wielkie y niezawodne bezpie-czeństwo przyniosło.

Boć naostatek gdyby z Senatorow daymy pięćdziesiąt, zgodzili się 45. na iedno, toćby się godziło żeby y Izba Pofelska drugi raz po-deliberowała nad taką materyą, ktoraby tak mocną oppozycyą znalazła w Senacie. Konfe-rencyje na to naznaczone z Senatu y z Izby Po-felskiey, albo y Senatorow do Izby od Krola y Senatu delegacye, ułatwiałyby zasze między Izbami trudności, y naostatek przyściszy do zgody między niemi musiało; albowy też po-szła

szła w Reces, na Sejm drugi takowa materya. Takie *casus* w rzeczy samey prawie niepodobneby były; przeyrzeć ie iednak y ostrzedz należałoby prawem.

Tym więc sposobem gdyby każda ustawa Izby Połelskiej nie siona była zaraz do Senatu, to y tych pięciu dni zniknęłaby potrzeba, y Konstytucye przezornieby y doskonale stałyby się, iak w Anglii y w Szwecyi, tylko na przywitanie y pożegnanie Krola, y te kilkodniowe z początku Sejmu po przywitaniu Krola głosy Senatorskie, ktore dotąd żadnego dobrego nigdy nieuczyniły skutku, tylko żeśmy się czasem pięknych nasłuchali oracyi, odmienioneby były w rzetelną Radę, o każdej osobno, ktoraby się na Sejmie stanowiła, materyi.

Głosy na ten czas Senatorskie y wota, sameby treść rzeczy krótko, nie komplementa, nie generalne Rady w sobie zamykały.

Czyliby w tym *Sistema* Maiestat poddał się prawu, aby na wszystkich Monarcha zasiadał Senatorskich Sessyach? decydowałby o tym przy układaniu takiego prawa z Stanami Rzplity. Rzecz bardzo do wiary podobna, że Krolowie od tey nie odbiegali by fatygi, ktora choćby częstsza bywała, niewiele iednak zabierałaby godzin. Widziemy iednak w Anglii y w Szwecyi, gdzie szanując iak należy Krolowskiego zdrowia, kontentują się Stany, że

Krol, czafem y w pokoju swoim, zgodne Izb approbuie ustawy; częściciey iednak na Tronie.

Po approbacyi od Krola, każda Konfytucya iużby miała fwoy wfzelki wigor y moc prawa: każda więc podpisanaby była od Marfzałka Seymowego, y naznaczonych z Senatu y z Izby Deputatow do Konfytucyi: zaraz więc poftanaby była do Grodu, y do druku: a Extrakty drukowane do Grodow wfzyftkich Ziem, y Powiatow; Oryginał zaś zoftałby u Marfzałka: a po fkończoney Seymu kadencyi, wfzyftkie razem byłyby przedrukowane Konfytucye. Takimby więc fposobem każde prawo promulgowane było, ponieważ *Lex nifi promulgata, non obligat*. Widziemy w Wiadomościach Cudzoziemskich, iako z Parlamentu Angielskiego, przez cały Parlamentu przeciąg, co raz nam przychodzą prawie w każdym Tygodniu nowe iakie wielkiey wagi Parlamentowe ustawy: tak y nafze honorby nam po Europie coraz mogły przynosić, y fławy z rządu dobrego przyczyniać.

A że tu (żeby o tym dłużej y ofobno nie mowić) zdarza się okkazy, przyłączyć się może y ta kwestya, *iaka mogłaby być w Senacie Pluralitas?* odpowiedzmy więc na nią.

Rzymskim naylepsza przykładem: albo Sena orfkich głoſow liczbę *exaſte pro & contra* notuiąc: coby Kanclerze w Izbie zaraz Senatorſkiey, na ſtoliku czynić mieli, piſząc każdego Senatora po głoſie ſkończonym, czyli *pro*, czyli
contra

contra w tey mowił, ktora się agituie, materyi. Na pamięć zaś każdego *pro* czy *contra* *votum* spamiętać nie można.

Albo *per discessionem in Partes*, tak w Senacie Rzymskim, iak dziś w Anglii, praktykowana.

Albo naostattek, y przez billety czy kartki, *etiam* drukowane, z pozwalającym iedne, drugie z niepozwalającym terminem. Bo to pewna że głosy wszystkich, bez ktorych wielu, materya dosyć iuż oświecona, podobnoby się obeszła, nad to zwykły czasu zabierać. Tak dalece że po kilku lub kilkunastu głosach, gdyby Senatorowie szli *ad discessionem*, albo do *scrutinium*, dobrzeby się przędzy ich odprawowały Rady.

§. XXVI.

XIII. *Czy to dobrze iest (iak Karnicki y niektorzy z nim radzą) żeby się Seym we trzech czy czterech Izbach podzielony odprawował?*

Ad istum. Jest to niektórych zdanie, aby Seym cały, iak się mowiło wyżej ad 7^{um} o czterech Departamentach Rady, był podzielony na cztery Izby, porządku generalnego, sprawiedliwości, Skarbu y wojenną: żeby y Senatorow y Posłow wszystkich proporcjonalnie podzielić na te cztery Izby. Żeby Sessye tych Izb odprawowały się przez cały Seym osobne, a czasami wszystkie cztery Izby, kiedy tego potrzeba

trzeba, zgromadzały się. Mowią, żeby tym sposobem materye lepiej y prędzey traktowane były, y że to nic tak bardzo nie byłoby nowego, ponieważ ten podział na Izby byłby nakształt prowincyalnych Sessyi, iako się te tak wiele razy praktykowały.

Niech, komu się podoba, zaleca y racjami, y pożytkami takowe Siftema podziału Seymu; ci którym ta forma cale nieśmakuie, dają takie przyczyny: dosyć dobre jest podzielenie, iak teraz Seymu, na dwie Izby, Poselską y Senatorską. W Angielskiey najsławniejszey dziś y naysiętniejszey Rzplitey na dwie Izby wyższą y niższą bardzo dobrze Radę całą podzieloną widzimy. Tylko sposób radzenia w tychże Izbach iak naylepiej ułożyć, to Rady wszystkie y dobrze, y bez marnego czasu trawienia poydą.

Prowincyalne Sessye nic dobrego nigdy u nas nieuczyniły: w oczach to naszych było; nadaremna tylko strata czasu.

Jest to dwa razy mniej potrzebnie iedno robić: ponieważ w tych czterech Izbach nicby się konkludować nie mogło: bo iakżeby się miało w nich co decydować bez powszechnego konsensu całego Seymu? toć znowu to wszystko, co się traktowało w każdej z osobna Izbie, trzebaby traktować powtornie na generalnych wszystkich czterech Izb Sessyach: Czwarta część każda z osobna Seymu powinna by znowu informować drugi raz o wszystkim

trzy

trzy części Seymu, znowu byćby musiały o iednymże głosy y deliberacye. Zeby zaś czwartą część Seymu miała decydować o iakich materiyach całego tyczących się Seymu, to się żadną miarą niezdaie, y tyśiączne wielkie inkonweniencye ztądby poźły. Łatwieyby w iedney Izbie *Pluralitatem* na co skorrumpować, czy swemu czy infzym Dworom, niż *Pluralitatem* całego Seymu.

Jak zaś te materye dyftyngwować, o którychby mogły, albo o którychby niemogły osobno decydować te Izby? to zdaie się rzecz niepodobna.

Czas ten generalnego zgromadzania wszystkich czterech Izb, kiedy go potrzeba, od kogo, y na kiedy determinowany będzie? y kiedy to do tej Sessyi generalney ma przychodzić? nic pewnego. Rady te we czterech Izbach, zawsze muszą się we wszystkim referować do generalney Sessyi, nie iest że to mitręgą tygodni y miesiłow? To Marzałkow czy Dyrektorow Izb osobne obieranie, ten Marzałek Seymowy raz w iedney, drugi raz w drugiej, w trzeciej lub w czwartej Izbie, iak go Karwicki poseśa, coś nie do ładu.

Za co iak u nas dotąd, y iak w Anglii naypodobnieyszym do naszego, Seymie, nie ma być wszystko, do ustawicznej rady, byle to dobrym porządkiem według Summaryusza propozycyi spisane, całej Izbie Poselskiej, y
potym

potym całemu Senatowi, proponowano? Za co Rada o wszystkich materyach nie ma być w iedney Izbie iedną, kiedy bez całej Izby żadna stać się nie może decyzya, Za co wszyscy Posłowie razem przez iedneż głosy y racye *pro* *et* *contra* nie mają być informowani o wszystkich materyach, kiedy do wszystkich iednakowo należy o nich radzić y stanowić? Za co cztery Departamenty Rady z Rezydentow złożoney (o ktorey mówiło się wyżej,) ieden po drugim, nie mają całej Izbie, kiedy tego potrzeba, dawać informacyi y światła do każdej materyi, y czy tego nie dosyc? wszak ciż Posłowie ze wszystkich Departamentow będą na Seymie w Izbie Poselskiej zasiadać: y Senatorowie w Senacie; toć dosyc od nich objaśnienia być może: na coż więc *multiplicare entia sine necessitate*?

Jle że naostatek gdyby był tak podzielony mniej potrzebnie Seym na cztery Izby, nie byłoby żadney prawie Seymu różnicy od Rady wzwyż opisaney między Seymem a Seymem na cztery także Izby podzieloney: ponieważ tak ta Rada między Seymem a Seymem, iako y Seym po czterech Izbach, niemogłyby mieć mocy naywyższej decydowania niczego, y we wszystkim tak Rezydentow *ad latus*, iako y Seymowe te Izby, gdzieby szło o decyzyą materyi do Seymu należącey, musiałyby się zupełnie referować do zgromadzonego ze czterech Izb Seymu, Seym więc raczey bez tych Izb działał,

działów, niech decydującym zawsze Seymem generalnym y zawsze z generalnemi Sessjami będzie, tak iak dotąd u nas y w Anglii, a Rada Rezydentow podzieloną na Izby Radą.

Ten tedy podział Seymu na cztery Izby wielom mniey potrzebny się zdaie; wolno go iak chcieć y komu chcieć bronić.

§. XXVII.

XIV. *Co za Deputacye? y iakie ich Elekcye maig być w Izbie Poselskiej? tudzież gdyby z czasem w Izbie teyże do inszych iakichkolwiek Elekcyi przyšlo, iak miałyby być sprawowane?*

Ad 14^{um}. Izba Poselska deputuie dotąd do Konstytucyi, do Skarbow, do Sądow, y różne po kraiu gdzie ich potrzeba Kommissye.

W tym, które się tu podaie Sistema Seymu, potrzebne są: *Primo.* Deputacye do Konstytucyi.

Secundo. Deputacye cztery do examinowania Protokółow, od czterech Departamentow Rady iak wyżej spisanych, aby ie Deputaci osobni do każdego Departamentu przeczytali, roztrząsnęli, y potem aby Izbie Poselskiej o każdym z osobna Departamencie, iedni po drugich, relacyą uczynili, to ieść o Interessach w tym Departamencie między Seymem a Seymem traktowanych, y co się w każdym stało na do-
bro

bro Oyczyzny, albo co iest zoſtawiono do Rady y decyzyi Seymowey. Jeżeli w czym Departament ktory nad ſwoię sferę wykroczył, jeżeli Protokoły wiernie y pilnie po kaźdey Seſſyi ſpiſane, y podpifane y tym rzeczy podobne. Na relacye, tych Deputatow do rewidowania Protokołów czworakiego Departamentu naznaczonych, ma być od Marſzałka Seymowego naznaczona Seſſya, w Izbie Poſelskiej, czyli więcey Seſſyi, a to w pułtora, czyli we dwa, czyli we trzy y daley Mieſiące po otworzonym Seymie, aby czas dać Deputatom do pilnego zluſtrowania Protokołów, y inſzych wypełnienia powinności. Niepotrzeba tey relacyi na początku Seymow koniecznie, bo koniec tey deputacyi do Protokołów examinowania, nie iest aby dawać Seymowi materye do radzenia, na ktore Summaryuſz, iak wyżej, od kaźdego Departamentu przed Seymem ſpiſany, y Marſzałkowi Seymowemu z początku Seymu podany, doſyć iest: Ale koniec prawdziwy tey Deputatow przed Izbą Poſelską relacyi, ten ieden pryncypalny iest, żeby Izba Poſelska widziała iak pilnie y wiernie Rezydenci *ad latus* ſwoie powinności czynili, że w niczym nie wykroczyli, że w Interessaach nieodwſocznych dobrze radzili, że praw zachowania przestrzegali, że o przy mnożeniu dobra publicznego radzili, y proiektowali, że w kaźdym Departamencie, to co do niego należy, wſzystko ſprawowali, y prawa do exekucyi przyprowadzali. Ztąd zaś wypły-
nie

nie y doskonała informacya Posłow o Interesach Oyczyłtych y o potrzebach Rzpltey.

Ciż Deputaci według swoich *respective* Departamentow ktorzyby do ktorych naznaczeni byli, słuchaliby rachunkow Podskarbińskich, likwidowaliby Woyskowe gáže &c:&c.

3to. Deputacya potrzebna do *examinowania* Protokółow, konferencyi y interesów z Posłami Cudzoziemskimi mianych, tudzież rewidowania raportow od naszych Posłow u Dworow Postronnych. Na tych także Deputatow relacya, mają być naznaczone. od Marszałka Seymowego Sessye w Izbie Poselskiey ku końcowi Seymu. Gdyż tymże końcem ta iest Izbie potrzebna relacya, ktorym końcem y dopiero przerzeczzone o czterech Departamentach relacye.

4to. Potrzebne także być mogą deputacye w Izbie Poselskiey do uśatwienia iakich materyi trudnieyszych y zawilszych, na przykład podatkow, aby ie deputowani kilku prywatnie ułożyli, dla uśatwienia deliberacyi w Izbie Poselskiey; iako takowe Deputacye widziemy w zwyczaiu w Radach naywyższych inszych Rzeczypospolitych.

5to. Potrzebna item być może deputacya do iakiey kommissyi cale sekretney, na którąby się Izba Poselska chciała spuścić, o czym niżej obszerniey.

6to. Naostattek Kommissye po kraiu często bywają y zawsze potrzebne będą.

Tu

Tu się to ieszcze przykłada, że do tych wszystkich Deputacyi wyżey wymienionych, z Senatu także mają być naznaczani Senatorowie, y z niemi w każdey Deputacyi Posłowie zasiadać.

Teraz rzecz po wielu tych Deputatów, y iak ich ma Izba Poselska wyznaczać.

Nayprzod więc mówmy o Deputacyach do Konstytucyi. Tych zdaie się że dosyćby było, po czterech z trzech Prowincyi; Marzałek Seymowy spisałby regestr (do podania go Izbie) Deputatów do Konstytucyi, y proponowałby Mało-Polskiey, Wielko-Polskiey y Litewskiey, każdey z osobna Prowincyi, swoich czterech. A Posłowie tey Prowincyi ichby obierali albo przez *placet*, albo kiedyby który Posel chciał na kogo *Pluralitatem*, to *per Pluralitatem secretorum Suffragiorum*. To iest Kandydat ieden ze czterech, któryby był od kogo kontrowertowany, byłby proponowany od Marzałka Posłom tey Prowincyi. Byłyby tymże Posłom rozdane, drukowane kartki po dwie, na iedney słowo: *zezwalam*, y nic więcej; na drugiey *nie pozwalam*. Te kartki zwinione, wokowane do Stołu przez Powiaty y Ziemie z tey Prowincyi Posłowie, składaliby w urnę, czy skrzynkę na to na stole leżącą. Marzałek, z przybraniem tym czasem przed Elekcyą Deputatów do Konstytucyi, na ten ieden akt Assessorami sześciami, po dwóch z Prowincyi, rozwiąłby y czytałby kartki, rozdzielając pozwalające od nie-
pozwa-

pozwalających. *Pluralitas* kartek decydować będzie. Jeżeliby spadł proponowany Kandydat którykolwiek ze czterech, Marszałek proponować będzie inszego, poki czterech z tey Prowincyi nieştanie: toż potym z drugimi Prowincyami uczyni.

Takieź bardzo łatwe Elekcyje mogą być na wszystkie insze Deputacye, tylko liczbę Deputatow do kaźdey deputacyi prawem opifałszy, y żeby zawsze po tylu, proporcyonalnie ze trzech Prowincyi, z kaźdey osobno, obierani tymże byli sposobem.

Naprzykład do Departamentu porządku generalnego, Pośłow dziewięciu, do Departamentu sprawiedliwości, Pośłow dziewięciu, do Departamentu Skarbu Pośłow dwunaśtu, (gdyż większa liczba cale na nic się nie zda, tylko na wexę Podskarbach, y na uymę Skarbu) do Departamentu woyny, Pośłow dwunaśtu, do Protokułow konferencyi mianych z Postronnemi Dworami, sześciu, do uśatwienia iakiey materiyi dziewięciu albo dwunaśtu, do Kommissyi sekretney dziewięciu albo dwunaśtu.

Do Kommissyi po kraiu, ile się zdawać będzie potrzeba.

Te Deputacye, iedna do Konstytucyi, cztery do examinowania Protokułow y spraw Departamentow czterech, iedna do Protokułu konferencyi Cudzoziemskich, mają być zaraz czynione po Elekcyi Marszałka na pierwszey Sessyi

Sessyi w Izbie Poselskiej, inſze zaś Deputacye według czaſu y potrzeby.

Są naoftatek Deputacye do Sądow Seymowych, iedne Sędziow ktorzy mają zaſiadać z Senatorami na Sądach Seymowych, y tych liczba Sędziow w Izbie Poſelskiej mogłaby ſię okryſlić do dwunaſtu, po czterech z Prowincyi, y ich Elekcyja w tenże zaraz dzień pierwſzy, iak inſzych Deputatow, y tymże iak wyżej ſpoſobem, odprawićby ſię powinna.

Drudzy zaś w Poſelskiej Izbie Sędziowie mogą być z ſamych Poſſow bez Senatu, to ieſt kiedyby był ſąd na Poſſa, to Marſzałek miałby proponować po trzech Poſſow kaźdey z oſobna Prowincyi, y tak ich iak wyżej inſzych Deputatow obierać. A Seym potym cały ma ich dekret approbować, lub odrzucić.

O Sądach zaś na rugowanych Poſſow mówiliſmy iuż wyżej.

Teraz tedy czaſ tym Deputatom do ſwoiej roboty obmyſlić potrzeba, aby Sessyi Seymowych niekrzywdzić.

Supponuie ſię, że ci wſzyſcy Deputaci ſą ludzie z godnieyſzych w Izbie, więc pod czaſ Sessyi Izby ieſt zawsze ich przytomność potrzebna: ktorzy zaś do tych Deputacyi obraniby byli, wyperſwadowani być powinni, że nie na rozrywkę y inſze zabawki przyiechali na Seym, ale na wielką dla Oyczyzny pracę. Zaty m gdy ſami oſadzają, że y w Izbie na Sessjach przytomność

mność ich iest potrzebna y pożyteczna, y że procz tego mają na sobie Deputatow powinność, toć starać się będą, aby obudwom rzeczom dogodzili.

Jako Seym w tym Siste'ma nie miałby żadnego naznaczonego koniczenia się terminu, ale ciągnąłby się poty, poki niniejszych materiy do Rady stanie. W takim tedy wolnego do rad czasu przeciagu, godzi się mieć wzgląd y na siły ludzkie. Więc mogłaby Konstytucya opisać, aby każdy dzień czwarty od Sessyi w Izbie Poselskiey choć y powszedni wakował, tak żeby trzy Sessye *consecutive* trzechdzienne, nigdy bez odpoczynku niebyły, to iest czy to Święto, czy dzień powszedni nastąpi, aby Sessyi Seymowey w dniu czwartym nie było. Mniey iak trzech dzienne Sessye mogą być, iczli Święto przeszkodzi, ale więcey nad trzechdzienne Sessye bez pauzy dnia czwartego, nigdy.

Deputowani tedy do powinności wyżej wyrażonych, mają Święta, ile po południu, mają te czwarte dni na wakowanie infzym procz Izby Poselskiey powinnościom, y na trzymanie swoich osobnych Sessyi. Miłość Oyczyzny y Sławy z usług publicznych rzetelney, znajdzie czas iaki y codzień, uspokoiwszy się na tym, żeśmy na pracą od Rzplty wystawieni.

Jeżeli by zaś Deputat ktory, szczerze dla powinności swoiey Deputacyi, niemógł być w
Izbie

Izbie Pofelskiej na Sefsyi, ma się zawsze Marszałkowi Seymowemu opowiedzieć.

Kiedy w Izbie Pofelskiej przychodzićby miało do rachowania *Pluralitatis*, to ci ktorzy na deliberacyi o tey materyi, na którą *Pluralitas* idzie, niebyli, albo kreskowaćby się *pro Pluralitate* nie powinni, albo trzeba żeby głos wzięli y pokazali Izbie że dobrze są informowani o tey, na którą *Pluralitas* ma iść, materyi, y dopiero po takim głosie, żeby swoje iak im się podoba dali Suffragium. Nieprzytomni zaś *aclu* w Izbie na ten czas, kiedy na co idzie *Pluralitas*, zakaz przez prawo miećby powinni aby kartek y kreski swojei przez nikogo przysyłać do Izby niemogli.

Krotko mówiąc, Deputacye nie mają niko go uwalniać od Sefsyi, chyba z wiedzą Marszałka Seymowego, ale odprawować się na ten czas, kiedy Sefsyi niemasz w Izbie Pofelskiej, chybaby sama Izba Pofelska z wielkiej iakiej potrzeby inaczej według okoliczności czasu o tym dysponowała. Poty o Deputacyach Izby Pofelskiej y ich elekcyach.

Mogą zaś być kiedy w Izbę Pofelską y infze wprowadzone Elekcye, ale do nich zdaie się, że infzego sposobu obierania szukać nie trzeba, tylko ten któryśmy wyżej opisali na Marszałka Seymowego Elekcyi: gdyż przez takie, iakie tam Suffragia, do każdej rzeczy Kandydaci od Marszałka proponowani y obierani być mogą: *vide Ad stum. pag. 193.* Albo też
y tym

y tym sposobem wiele bychy mogło w Izbie Poselskiej Elekcyi inszych, iaki jest w tym artykule, na Deputowanych Elekcyę, opisyany.

Lub naostatek w ten czas kiedyby Rzplita insze iakie do Izby Poselskiej wprowadzała Elekcyę, to by ich razem y sposob, iakiby zdawał iey się naylepszy, opisała.

Znalazłoby się więcej podobnych kwestyi do doskonałego Seymow ułożenia należących; ale żeby zbyt nie przedłużać mego ostatniego tomu, inszym ie zostawuję.

O miejscu naprzykład Seymowym żadney nie uczyniliśmy wzmianki. Są miejsca y alternaty naznaczone prawem. Wolno dodać jeszcze y Krakow, y Poznań, y Lwow, y Wilno; *Sc: Sc:* ale rzecz sama pokazuje, ieżeli takie Seymy z miejsca na miejsce przenoszone być mogą.

O czasie zagaienia Sessyi Seymowych, miała się rzecz zdać; y ten iednak prawo mocno by obwarować powinno: aby naprzykład nad dziewiątą z rana godzinę nigdy później nie zaczynały się Sessye: a między ósmą y dziewiątą laska znajdowała się w Izbie y Marszałek zawsze o w poł do dziewiątej, żeby nigdy dziewiątej z zagaieniem nie chybić. Punktualność ta surowo jest w inszych Rzplitych obserwowana. Przez co y zbyt kom śniadań zle dysponujących do rady, prawoby zabiegło, y zakazałoby wszelkich takowych uczt rannych. Z Południa zaś, aby o trzeciej Sessye zawsze zagaione

bywały: prawo znioŹszy o Źwiecach, ile od OŹtobra, do wykonania niepodobne: ktore Źe w Rzymie miēdy poŹpolŹstwem obserwowane na Seymach byŹo, gdzie zimie dŹuŹey na horyzoncie SŹońce, nie konsekwencyą, aby y w Warszawie tak byŹo koniecznie. Raczey wielkie y rŹeŹŹte lampy po dziedzińcu, bramach, y ulicach, aby koŹŹtem publicznym dla wygody y porzādku utrzymywane byŹy. Z obowiāzaniem iednak MarŹaŹkow, aby wieczornych SeŹsyi nad Źiodmą, lub oŹmą nie przeciągali: y one prędzey wedŹug okolicznoŹci kończyli.

Wielu tudzieŹ łudzi roŹŹadnych pragną, aby Wiek wchodzenia w Nacyonalne rady prawem byŹ raz na zawsze determinowany: to jeŹŹ, Źeby ci o RŹplity nie radzili, ktorym y o wŹŹŹnych dysponowaniu fortun moc niewczesną odięŹy prawa. Niechby naprzykād skonięzony rok dwudzieŹty do wchodzenia w Seymiki *cum voce activa*, dwudzieŹty czwarty do PoŹelŹstwa, trzydzieŹty do Sęskich funkcyi, miēdy trzydzięŹtym ŹoŹŹtym a czterdzieŹtym do Senatoryi y Ministryow czas byŹ obwarowany prawem. WidzieliŹmy wyŹey iako dobrze rządzące Źię RŹplite, Źe skrupuŹem takie zachowuią prawa, bo ie experyencya nauczyŹa, Źe mŹodym łudziom wczesne do rad Źię miēszanie, a raczey RŹplitey jeŹŹ często Źzkodliwe.

DopieroŹ Źeby miēdy Prowincyami trze-
ma, tudzieŹ miēdy Urzędnikami y Woie-
wodztw, y Koronnemi z LitewŹkiemi, byŹ raz
Źtate.

stateczny porządek ułożony, y żeby kiedy te kontrowersye o precedencyi ustały, które często zatrudniaią publiczne obrady, iest czego y bardzo życzyć.

§. XXVIII.

XV. In casum żeby Rzplita sądziła kiedy być potrzebną na Seymie Deputacyą sekretną, iaka ta ma być?

Ad istum. Jeżeliby iakie materye. wielkiepublicznemu Dobru wielce pożyteczne y potrzebne, sekretu koniecznie wyciągały (iakie Interessa w Rzplitey naszej podawane sekretnie być zwykły *per scripta ad Archivum*, ale też te skrypta nigdy więcej światła niewidziały, ani do skutku przyprowadzone nie były) mają więc na ten koniec wszystkie wolne y rozsądne Rzplite, każda swoje sposoby; które y nasza, kiedy by iey się zdawało, nasladować w tey mierze ze wszelką ostrożnością może. Boć to naostatek prawda niewątpliwa iest, że sekret iest wielkich Spraw dusza, y bez niego w niektórych Interessach stać się nie dobrze nie może, a niepodobna żeby się takie sprawy sekretu potrzebujące nie trafiły. Naznaczanie tedy *sekretnych Kommissyi* takimby dogodziło Interessom, ktorych stanowienie y obieranie tylko w przypadku istotney y naywiększey potrzeby, w ten by mogło być sposob.

Marzałek proponowałby nayprzod Izbie Pośelskiej, ieżeli iey się zdawać będzie, aby w iakowey znaczney a koniecznie sekretny potrzeby okoliczności, zezwoliła na obranie sześciu, lub dziewięciu, lub dwunastu ze trzech Prowincyi Poślow, którymby radę y rezolucyę o materyi *Status* sekretny wyciągającej konfidować chciała, y którzyby z Xiążęciem Prymasem y z Senatorami od J. K. Mci w Senacie naznaczonemi, w tę Radę y decyzyę wchodzić mogli.

Senatorow zaś z Ministrami do takowey Kommissyi sekretney od J. K. Mci *in pleno* Senatu naznaczonych, żeby więcej nigdy nie było, iak połowa Poślow do nieczy obranych.

Ieżeliby Izba Pośelska czy zgodnie, czy przez *Pluralitatem secretorum Suffragiorum* pozwoliła na takową sekretną Kommissyę, to Elekcyja tych *per Provincias* Poślow, mogłaby bydz na Sessyi na nią naznaczoney łatwa w ten sposob. Nayprzod żeby nie Marzałek Seymowy, ale Poślowie *ex singulis Provinciis* podali swoich czy po sześciu Kandydatow, ieżeli po trzech z i dney Prowincyi ma być obranych, czy po cśmiu Kandydatow, ieżeli po czterech z Prowincyi ma być obranych, czy po dwunastu Kandydatow, (wszystkich *speculatissima & probatissima fidei*) ieżeliby po sześciu z Prowincyi kaźdey do tey sekretney Kommissyi obrani być mieli: a to dla tego, aby ze dwoiśley liczby Kandydatow, zawsze połowa była obrana.

Marża-

Marzasek tedy tych sobie podanych kandydatow, daymy szezściu, (aby z nich trzech obrac;) a nayprzod z Prowincyi Mało Polskiey, proponowałby caſey Izbie, lecz po iednemu, naprzykład *JMśc Pan Jozef N.* Poſtom wſzystkim rozdaneby były dwoiſte kaſkuſy, czarne y biaſe: ktoreby uproszeni na to na obiedwie ſtrony Poſtowie nayprzod rozdawali Poſtom wſzystkim na kaźdego Kandydata: potym ſzliby ie obierać: a kaźdy Poſeł kładłby w ſzufladę, czy w puſzkę z ſzyią, iaki by mu ſię podobał, na kaźdego Kandydata kaſkuſ, czy biały czy czarny: białyeh *Pluralitas* decydowałaby obranego. Po kaźdym obranym Kandydacie trzeba pozostaſe kaſkuſy od wſzystkich Poſtów znowu odbierać: y znowu na kaźdego naſtępującego Elekcyą, też dwoiſte kaſkuſy biaſe y czarne kaźdemu rozdawać.

Ktorzyby trzech, ze szezściu Kandydatow tey Prowincyi, mieli więcey białyeh Suffragiow nad inſzych, ci by byli z tey Prowincyi obrani do ſekretney Kommiſſyi. Tymże ſpoſobem proponowaniby byli, y obierani z drugiey y trzeciey Prowincyi. *Paritatem votorum* między dwiema lub więcey, niech by los decydował. Widzieliſmy takie Elekcyje w bardzo ličných Zgromadzeniach inſzych Rzplitych. Czaſu na to trzeba, bo inaczey być niemoże; ale ma go doſyć Seym terminem żadnym nieobarczony.

Jezeliby iednak tylu Oſob przez wſzystkich

kich Posłow Elekcyja zdawała się zbyt długa, to by dla skrócenia, Mała-Polska swoich, Wielka-Polska swoich, Litwa swoich tylko, osobno każda, iedna po drugiej, Kommissarzow obierać mogły; wygodniey zawżę, y krocey kałkufami niż kartkami, ktorych niemaż iak pisać w Izbie Poselskiej.

Przyśięga tak na Senatorow, iak y na Posłow, do tey sekretney Kommissyi naznaczonych, mogłaby być taka: *iako na prawdziwe y rzetelne dobro Oyczyzny, na utrzymanie wiary, praw y wolności, usności tey ku mnie Króla JMci, Senatu, y Rycerskiego Stanu, y powierzoney mnie mocy w tey zażytej Kommissyi nie na żadną radę lub najmnieyszą krzywdę Rzplity: iako sekret Interessu tey Kommissyi mnie powierzonego y przed obcemi y przed wssyskimi w tę Komissyę niewchodzącemi wierne zachowam, iako żadney ani od nikogo w Oyczyźnie, ani od postronnego, nadgrody, zysku, honoru, promocyi, czy iakieyżekolwiek rekompensy, z okazji tey usługi y funkcyi, którą mi Rplita powierza, niewezmę, ani żadney tego wssyskiego obietnicy lub deklaracyi, ani dla siebie, ani dla nikogo nieprzyjmę; iako ieżliby co było odemnie postrzeżono w tey sekretney Kommissyi Oyczyźnie, Wierze świętej, Prawom y swobodom, Narodu przeciwnego, y dobru publicznemu szkodliwego, to zaraz stanom Rzplity doniosę, wydam y odkryję &c. &c.* Naostatek Izba Poselska, iakie iej się zdadzą granice, opisać może tey Kommissyi, albo też według potrzeby y okoliczność

koliczności pozwolić icy moc decydowania zupełną.

Prawoby iednak ogólnie ostrzegło y mocno obwarowało, że w takowe Kommissye sekretne żaden drugi wchodzić nie powinien Interes ani materya, tylko ta iedna. dla ktorey ta by była naznaczona y autoryzowana Kommissya, *sub penis in Proditores Patriæ*.. Gdyż na każdy takowy Interes, lub osobna ma być zawsze naznaczona sekretna Kommissya, lub zayść osobne y wyraźne zezwolenie Izby Poselskiey, aby taż sama Kommissya, y drugi czy więcej Interessow odprawiła.

Taka tedy Kommissya sekretna w osobney Izbie, na osobnych Sessyach, pod obranym *per Pluralitatem* Prezydentem swoim, pod czas Seymu, żadną miarą nie po Seymie ma się odprawić y skończyć: a *Resultatum* icy czy zgodnie czy *per Pluralitatem* zrobione, ma być od wszystkich wchodzących w tę Kommissyą y od Marszałka Seymowego podpisane, Kanclerzom Wielkim Koron: y Lit. (*mediante* y ich *Juramento*, tylko *super secreto servando tañto pectore* przed Xiążęciem Prymasem) oddane, y Pieczęciami Koronną y Litewską przypieczętowane, a złożone u Xiążęcia Prymasa (także przysięgå *super secreto tañto pectore*) poki skutku nie wezmie. Po wykonanym zaś skutku, ma być od Xiążęcia Prymasa oddane *ad Metricæ Regni Secretius Archivum*, pod kluczem Wielkich Kanclerzow.

Exeku-

Exekucya, wziętey przez Kommissyą sekretną rezolucyi, ma być *in Resultato* teyże Kommissyi iak naylepicy opisaną, ze wfzystkiemi ktore przewidzieć się mogą okolicznościami. Osoby tudzież do exekucyi potrzebne, y sposoby, mają być naznaczone y wyrażone, y przez tych rzecz do skutku przyprowadzona, także przysięgłych, ktorzy będą od teyże Kommissyi na to wyznaczeni

Wchodzący w takowy Sekretny Interes Xiążę Prymas, Marzałek Seymowy, Kancelarze, a w Kommissyą Senatorow daymy sześciu, Posłow daymy dwunastu, zupełnego kredytu, reputacyi, y poczcliwości ludzi, nie zdaie się bydz można aby co na zdradę Oyczyzny zrobili, tudzież aby nie byli *capaces* sekreteru. Widzieliśmy sekret między stami Republikantow gdzie indziey utrzymany. Prawo ostrzedz ich może, aby pamiętali, że iako im iest chwalebna ufność w nich Rzplitey, tak kiedyby waruy Boże co się iey dobru przeciwnego pokazało, że iak naywięksi zdrajcy Oyczyzny na każdym przysiężym Seymie sąd surowy y nadgrode odniosą: o co na kazdego, czy z Senatu czy z Izby Poselskiey *ad Instantiam cuiusvis forum*, samę Izbę Poselską Prawo by naznaczyło: ktora dla prędzey odprawy, przez obranych *per Provincias* po pięciu Sędziow, sądziła by takie *Crimina Status*.

Takich więc Kommissyi sekretnych, czy
z mnicy

z mniej, czy z więcej Połow ^{experyencyą} y kredytem znaczniejszym w Oyczyźnie zaszczyconych z przydaniem w mnieyszey zawsze iak się rzekło liczbie Senatorow, niż Połow, czy podczas pokoju, czy pod czas wojny, mogła by bezpiecznie Rzplita według potrzeby y swego upodobania, zażyć, w interessach y materiyach w ktorych by był sekret nieuchybnie potrzebny.

Choćby zaś prawem generalnym pozwolone były takowe pod czas Seymow sekretnie Kommissye, to jednak ile by razy obawiała się Izba Poselska iakieykolwiek złey konsekwencyi w iakiey okoliczności z takowey Kommissyi, to ią wolno iey zawsze będzie odrzucić, y niedopuszczyć, aby w żadne niebezpieczeństwo Rzplity niewdawać.

Co zaś kto podobno mógł by tu zarzucić, że się nie zdać rzecz słuszna, aby kilkunaście Osobom moc radzenia y decydowania o wielkim iakim Interessie zdawać z krzywdą Poselskiej y Senatorskiej Izb, w które wszystkie *membra* wchodzące, mają moc w Rzplity rownie radzenia y rownie decydowania o wszystkim, to na to odpowiedzieć się może, że takie Kommissye dla samego zachowania sekretu wyznaczone, ani w żadney, ani w naszej Rzplitey nieuy-
mują bynajmniej powagi y mocy, ani Senatowi, ani Izbie Poselskiej: gdyż nie kto inszy, tylko te same Stany Rzplity dawałyby czy okryśloną, czy zupełną moc tej swoiey Komissyi.

fyi: a zaś qui per alium facit, per se facere videtur: tuc to nie kto inszy w takowych Kommissyach radzifby y decydował by, tylko przez delegowanych od siebie samych Stany Rzplity: ktore tylko dla uchowania sekretu nie podobnego w wielkiej liczbie moc by swoią na kilkanaście Osob wiecie akkredytowanych z ufnoscią w Ich rozumie y cnocie zlewały.

Może kto więcey do zordynowania iak naydoskonalszego Seymow reguluiących się podobnych podać materyi, ia iuz o Seymach słończyłem. Od Seymow krotko do Scymikow poydziemy, bo y o nich w tym *Systema*, coś mowić należy.

§. XXIX.

*Zdania wielu godnych Ludzi, do ułożenia
lepszego Seymikow należące.*

SEymy być dobrze y niezawodnie ustanowione nie mogą bez doskonałego ustanowienia Seymikow: ponieważ cała moc y powaga Seymow ze Stanu Szlacheckiego po Woiewodztwach zgromadzającego się pochodzi. Zbieram więc krotko zdania wielkich Patryotow, którychem się nasłuchał, y czegoby do ubezpieczenia Seymikow, ludzie znający Rzplitą, y iey dobrze życzący, życzyli.

Primo. Zeby na Powiaty y Ziemie wszyśkich Woiewodztw były podzielone Seymiki,
dla

dla naturalnie łatwiczyszych w mnieyszey liczbie Rad y Elekcyi. Ale żeśmy iuż o tym wyżej dosyć obszernie mówili, więc odsyłam tę iuż traktowaną materią do Paragrafu XII. pag. 147, y tam ją proszę przeczytać.

Zeby zaś Woiewodztwa całe, dla Stanu Rycerskiego w każdym Woiewodztwie między sobą społkowania, a raczey dla walnieszyszych inżyszych przyczyn, iako to dla gotowości do obrony Rzplty, czasami zgromadzać się mogły, nato trzebaby wskrzesić, odnowić, y mocno reasummować wszystkie Przodków naszych prawa o Popisach Woiewodztw, y całego Rycerskiego w nich Stanu: które popisy nieuchybnie wznieciłyby w Szlacheckim Stanie dawnego Antenatów naszych do obrony Religii y swobod Oyczytych ducha: a Rzplta przywracając prawem, tak zbawienny zwyczaj, opisałaby iak naylepszy popisow tych odprawowania porządek. Tak Seymiki na Powiaty y Ziemie podzieliwszy, a Woiewodztwom całym Rycerskie raz co rok na wiosnę, czyli przynaymniey raz we dwa lata naznaczywszy ziazdy y popisy, rzeczą samą wykonamy owo dobre przyśłowie, radzić w małej, a bić się w wielkiej liczbie naylepiey.

zdo Zeby Seymików co rok niemnożąc, z większą fatygą y expensą Szlacheckiego Stanu, wszystkie Seymiki, toieść wszystkie *Obieścia* Seymików na czas ieden kazdego roku spędzić, a na iednym zieżdzie wszystko co należy iedno

iedno po drugim robić. Czasby się zdał
 nayspofobnieyszy na to à 16. *Augusti*, co rok
 kilkanaście dni wciąż wszystkim dawszy po-
 trzebom. Na tym Seymiku iednym za wszy-
 ftkie, Elekcye naprzcd czynić Posłow, potym
 Deputatow, potym infze ktoreby kolwiek
 należały do Powiatu czy Ziemi: Potym Gos-
 podarski Seymik, potym Relacyiny Seymu
 przefzłego Seymik, y *defideriorum* na Seym
 iakie mieć może która Ziemia czy Powiat.
 Jednym słowem na iednym Ziezdzie kilkona-
 śtodniowym wszystkie Rady y potrzeby Ziemi
 czy Powiatu opatrzyć. We dwóch tygodniach
 dniem iakim mniej lub więcej, może y w ie-
 dnym tygodniu, przy dobrym porządku y roz-
 sądney Starfzych dyrekcyi, wszystkoby się zmie-
 ściło. Koszt mnieyszy, pracy y kłopotu mniej,
 przygotowanie się na ieden Seymik łatwieysze.
 Ziazd wszystkich na czas ieden pewnieyszy,
 dozor Interessów publicznych pilnieyszy, wię-
 cey czasu wolnego y do domowych spraw, y
 potym do usług publicznych: a Seymiki y Ele-
 kcye kradzione więcejby pewnie mieysca nie
 miały, Uniwersały, Poselstwa, y Instrukcye ode
 Dworu szczęścią Niedzielami przed Seymikiem
 co rok takby wychodziły iak teraz.

3110. Zeby naylepiey, iak w Litewskich
 Woiewodztwach y Powiatach niektorych, tak
 we wszystkich w Polsce iako też y w Litwie
 Powiatach y Ziemach, Marzałkowie Seymikowi
 doży-

dożywotni ze Stanu Rycerskiego wybierani byli: coby niezmiennie Seymiki ustatwiło, y tysiącznych pozbawiłoby trudności y straty czasu. Ci Marszałkowie bez żadney cienia dyskwi-
cyi, zagałaliby Seymiki, y wszystko by co do Łaski należy przez cały przeciąg Seymiku czynili. *In absentia* ich zastępowaliby onych Funkcyę pierwszy w Powiecie czy Ziemi Urzędnik przytomny. Assessorowie, od Senatora pierwszego przytomnego nominowaniby byli, czterech, oprócz tych, których prawo, iako to Osob w Ziemstwie, y w Grodach zaszczyconych, mieć chce za Assessorow.

4to. Zeby wszystkich Szlachty na każdym Seymiku przytomnych był regestr spisany, y liczba. To jest, aby do Kafatelana Powiatowego, czy Ziemi, należało takie Szlachty przytomney spisywać Regestra, czyli sam to, czyli przez uproszonych dwóch godnych y zacnych Urzędnikow lub Ziemian, a nie przez człeka iakiego mniej konfyderowanego, uczyni. Zaczawszy więc w wigilię Seymiku, Urzędnicy y Szlachta wszyscy przytomni, w stancyi u Senatora, czy gdzieby mieysce opatrzył, w pisywaniby byli, y te wpisy miałyby się kończyć rano nazajutrz przed zagaieniem Sessyi: a ktoby y potym nowy przybył w Seymik wchodzący, miałby się zaraz w tenże Regestr wpisać. Ktoby zaś według Pawa zaniedbał się, czyli nie chciał wpisać, będąc przytomnym, *Actuitate carcat* na tymże Seymiku.

W nie-

W nieprzytomności Senatora, w Wigilią Seymiku, aby się te wpisy u pierwszego przytomnego Urzędnika czyniły, y gdzie się zaczęły tam się do końca kontynuowały, aby pomieszania nie było.

Takie Regeſtra będą zawsze na wiele potrzebne Woiewodztwom. Nayprzod *nie poſſeſſyonaci* w Woiewodztwie byliby od tego Regeſtru oddaleni: co ſobie dawno prawami oſtrzegły Woiewodztwo Sieradzkie, y Ziemia Wieluńska, Konſtytucyą Roku 1611; którą Woiewodztwo Krakowskie, y Ziemia Cheſka przyięła. Roku zaś 1613 Woiewodztwo Kiiowskie, Woiewodztwo Połockie, Ziemia Michałowska &c, Woiewodztwa Pruſkie, Woiewodztwo Podlaſkie Roku 1631, Woiewodztwo Rawskie R. 1667 &c; a inſze Woiewodztwa *tacito conſenſu* toż approbowały prawo. Powtore *Bannici*, *ſervi pana*, takżeby od tego Regeſtru ſtwo exkludowani byli, gdyż tacy w Woiewodztwach, Ziemiach y Powiatach, doſyć ſą dobrze wiadomi: Prawoby zaś przykazało aby takich w ten Regeſtr nie mieſcić. Po trzecie iak mowi Karwicki: *Diſcurſu 8vo. Famulantes ſeu in ſervitiis degentes, licet nobiles natos, & quandoque Poſſeſſionatos, arcemus à Conſiliis publicis & à libera voce: hinc ſapius Mareſchalcos Conventuum monemus, ne famulantibus copiam loquendi concedant. Juſt ſſime ſane, ſi etenim ſtipendia merentes, licet nobiles & bene Poſſeſſionati,*
quo-

quousque in Reipublica servitiis sub potestate Ducum Exercituum degunt, (per Constitutionem Anni 1591 de disciplina militari) arcentur à Conventibus, quod etiam rigide in quibusdam Palatinatibus mea memoria observabatur, quanto magis arcendi, qui non in Reipubl. servitiis, sed in privatis sunt; hic enim, ut proverbium nostrum fert, qui servit libertatem amittit; scilicet tamdiu dum servit. Quippe alieno jussu regitur. Hinc ad Tribunal Regni Lublinense, Deputati Palatinatus Voithiniae, ultra juramentum Judicum aliorum hoc specialiter jurant, se non esse ulli ex magnatibus honestiori servitio obstrictum, neque Pensionarium alicujus, prout hoc Constitutione Anni 1589. cautum legitur. Etc. To y takim Prawo w Regestrze na Seymiku przytomnych, a ile nie Possessyonatom, zabronioby mieysca. Po czwarte Szlachta nieperwina, nie bardzo do tego Regestru spieszyc się będą.

Regestra takowe wielce się y na to przydadza, że liczbę Szlachty na Seymiku przytomney pokazuią, którą wiedzieć często potrzeba, kiedy się ad Pluralitatem czy w Elekcyach czy w Deliberacyach idzie.

Senator Pierwszy, in Ordine, czyli in Absentia Marszałek przed zagaieniem pierwszey y kazdey Sessyi, miałby się pytać na mieyscu Seymиковym przytomnych, czyli się iuż wszyscy w Regestr Powiatu powpisywali? y wpiśy ieżeliby kogo braknęło, przed zagaieniem

kon.

kończyć. Regestra zaś te zawsze mają być na stole pod czas każdej Seffyi, a po Seymiku mają być razem złożone y zszyte w jeden Protokół, podpisane ręką Marzaśka y zawsze w Grodzie złożone, albo tamże odeślane.

§. XXX.

Kontynuacya o Seymikach.

sto. Elekcye wszystkie *per Pluralitatem* takim byćby mogły sposobem. Marzaśek obwieści Imiona Kandydatów do czegokolwiek, którzy się przed zagaieniem Seymiku, czy Seffyi oznaymili już Marzaśkowi: y zaraz na stole przed sobą położy tyle sexternow arkuszowych czy więcej, ile wymienił Kandydatów.

Na tych sexternach naypierwey Senatorowie tegoż Woiewodztwa czy Ziemi, potym Urzędnicy Koronni przytomni, Urzędnicy Ziemscy y Grodowi, potym Szlachta podpisywać się będą, swoim tylko nie inszych Imieniem, bo to jest zwyczaj szkodliwy.

Elekcyja alboby była *iedney* do iakiego wakanfu Osoby, naprzykład Marzaśka Seymikowego: albo *więcey Osób razem*, iako to sześciu Posłów *cum supernumerariis*, dwóch Deputatów do Trybunału. *Sc.* Jeżeli jest Elekcyja *iedney* Osoby? to wszyscy podpisujący raz się tylko podpiszą, na którym tylko komukolwiek podoba się sexternie, pod Imieniem tego, którego sobie życzy. Jeżeli zaś dwóch Deputatów
iest

est Elekcyja, to się każdy wotuiący na dwóch sexternach pod Imionami tych ktorych sobie życzy podpisze. Jeżeli trzech czy czterech Kandydatow do czego jest elekcyja, to się każdy na tyluż sexternach, na ktorych mu się podobą, podpisze. Jeżeli sześciu Posłow jest Elekcyja, to na sześciu sexternach każdy się podpisze. *Ec. Ec.*

Na każdym zaś Sexternie, dla łatwości rachowania, ieden po drugim każdy z liczbą, iak przystępuje do podpisu, ma się podpisać, tą orma.

Jan N.	1.	1.
Piotr N.	2.	2.
Szymon N.	3.	3.
Konstantyn N.	4.	4. <i>Ec.</i>
Maciej N.	5.	5. <i>Ec.</i>
Józef N.	6.	6.
Stefan N.	7.	7. <i>Ec.</i>

Tak *consequenter* pisząc Osoby y liczby iedne pod drugimi na każdym Sexternie, a wny będzie y łatwy rachunek, wiele ma Suffragiów każdy z konkurrujących do czego.

Po skończonych wszystkich podpisach, przy oczach wszystkich Assessorow ma czytać Marszałek Sextern ieden po drugim, y z nich po Imieniu y przezwisku każdego Elektora, y skończywszy sextern, powiedzieć: Jego Mość N. ma tyle za sobą krefek.

Kto więc naywięcej Suffragiów mieć będzie,

dzie, ten ma być ogłoszony za obranego do Wakanfu.

Albo kiedy iest Elekcya, daymy sześciu Poſſow, a było konkurrentow daymy pietnaſtu y ſexternow na nich pietnaście, to widząc w tych pietnaſtu ſexternach wiele ma Suffragiow, ci sześciu będą obrani y ogłoszeni Poſłami, ktorzy więcey nad inſzych naſtępujących mają Suffragiow. *Paritatem Suffragiorum* między dwoma czy więcey Konkurrentami, *ſors* niech decyduje: to iest Kartki niech ciągną: kto lepiſzą wyciągnie loſem, tego loſiego utrzyma. Marſzałek ſexterny obranych, każdy z oſobna, ma podpisać, y Oryginał oddać w ręce Piſarza Grodzkiego, który on w Xięgi Grodzkie zaraz po Seymikach wprowadzić powinien. W takiej Elekcyi oſzukania żadnego być niemoże.

Jeżeli zaś ſekretne podobająby ſię ſuffragia, to takim ſpoſobem: kandydatow czy Konkurrentow do czego-kolwiek, zawſze *dzis na iutro* Marſzałek ogłoſi, aby na nazajutrz Szlachta ſwe ſuffragia pogotowali.

Elektorowie wſzyſcy na Seymiku przytomni, mają u ſiebie przed ſeſſyą Kartki piſać, wybierając z kandydatow, który ſię komu podobą. Te kartki wolno czy ſwoją, czy cudzą ręką piſać, ſześnaſtą część arkuſza na kartkę iedną oderznąć, aby wſzyſtkie rowne były.

Jeżeli elekcya iest iedney oſoby, to iedną każdy kartkę z kandydatow, który mu ſię podobą, mieć ma gotową. Jeżeli dwoch Deputa-

tow, lub sześciu cū *Supernumerariis* Posłow &c. jest Elekcyą, to każdy Elektor mieć powinien te dwie, czyli te sześć kartek z zapisanemi od siebie Kandydatami; Jednym słowem tyle kartek każdy Elektor ma mieć, ile osób jest czy Wakanśow do obierania.

Z temi kartkami gotowemi przysć trzeba na mieysce Elekcyi. Słowa zaś więcey na tych kartkach pisać nie trzeba, tylko *Imię, przezwisko, y honor* jeżeli ma jaki, podanego kandydata.

Marzałek po zagaieniu Sessyi ogłosi: idziemy Mści Panowie do Elekcyi wg. sześciu Posłow, albo do Elekcyi dwóch Deputatow, lub inszey.

Elektorowie, od Senatorow, Urzędnikow, zacząwszy, wszyscy mają swoją kartkę oddać, daymy dla porządku po sześciu przystępując do stołu, co by zwyczajem wprowadzono być mogło.

Każdy Elektor każdą swoje kartkę osobno ma zwinąć, niekładąc nigdy iednę w drugą: y każdą kartkę osobno przy oczach Asessorow y wszystkich patrzących z gory spuszczać w otwartą szufladę, przed wotowaniem prozną: tak aby każdy widział, że Elektor spuszcza iedną, potym drugą, potym trzecią, potym czwartą, &c. kartkę. Bo jeżeliby w rozwinięciu postrzeżone były dwie czy więcey kartek w iedną zwinionych, to takie kartki mają być

zaraz zdarte y nic nieważyc, ani Suffragium żadnego nikomu nieprzydawać.

Gdy iuż wszyscy przytomni Elektorowie złożą w Szufladę swoje kartki, Marszałek sam przy Assessorach y inszych patrzących ma każdą kartkę, iedną zawsze osobno, wyciągać, rozwiać, y głośno czytać, a potym też kartkę odłożyć przy wszystkich w drugą prozną Szufladę.

Na stole powinno być nagotowanych kilkanaście czy więcej Sexternow; Assessor więc ieden, przy oczach wszystkich, y Marszałka, usłyszawszy czyie Imię y Przewisko pierwszy raz ogłoszone z przeczytanej od Marszałka kartki, ma toż Imię y przewisko na swoim sexternie osobnym napisać, y niekryskę ale liczbę 1. Tak y insze wszystkie, pierwszy raz Imiona y przewiska podane z kartek czytanych słysząc, coraz na inszym sexternie też Imiona y przewiska pierwszy raz czytane ma napisać y liczbę 1.

W dalszym kartek czytaniu, gdy się z nich też same iuż na osobnych sexternach popisane czytają Imiona, Assessor ma tylko na sexternach tychże Imion czy kandydatow, co nowa na nich kartka, przychodzi, nowe liczby wyraźnie wpisywać, *spatia* dobre między liczbami zostawując, 2. 3. 4. 5. &c.

Gdy się kartek rozwianie y czytanie skończy, łatwo się pokaże na sexternach iaką kto ma liczbę *Suffragiorum*. Kto, czy ktorzy
ich

ich będą mieć więcej. ten czy ci za *legitime* obranych zaraz ogłoszeni będą. Wolno konkurentom. czy ich przyjaciółom stać przy Stole y dopilnować wierności w notowaniu Suffragiow; wolno nie jednemu tylko *assessorowi*, ale y komu się podoba, mieć przed sobą takoweż *fexterny*, y Kandydatow czytanych, y wota na nich liczbami zapisywać. Jeżeliby, co w tym sposobie prawie niepodobna się zdać, mógł bydz dowiedziony, fałsz iaki lub zdrada, niech na to będzie *forum inapelabile*, gdzie się pozwać podoba, czy Grod, czy Ziemstwo, czy swoje, czy bliższe ktorekolwiek. A komu by fałsz był dowiedziony w notowaniu Suffragiow, ma bydz wielkiemi grzywnami karany, od czci *Et c. à capacitate* do wszystkiego odsądzony.

Wolno każdemu takowych Elekcyi in-
sze podawać sposoby, a Rzplty ieden czy dwa,
z nich obrać y prawem naznaczyć

In Deliberatoriis zaś na Seymikach najlepsza
y najłatwiejsza *per discessionem*, przez rozeyscie
się na dwie strony pozwalających y niepo-
zwalających *Pluralitas*, iako jest wyżej opi-
sana. Kwestya ma być uczyniona, napisana y
głośno trzy razy czytana, naprzykład czy
pozwolić na cło *generalne*? albo czy pozwolić na
podatek z *tanow*? albo czy zakazać y znieść
młyny na rzece N. *Et c. Et c.* Supponitur, że
już jest materya dobrze oświecona głosami.
Jeżeli są tacy, którzy proszą o *Pluralitatem* na
tę kwe-

te kwestyę proponowaną? to Marszałek ma ogłosić, żeby pozwalający na jedną prawą, niepozwalający na drugą stronę lewą przeszli, a z obudwoch przeciwnych opinii po dwóch wyznaczwszy, ci czterech mają rachować osoby pozwalających y niepozwalających. Co Senat Rzymski y Angielskiego Parlamentu Izby, godnych y rownych nam ludzi pełne, nieszpeciło y nieszpeci, co nieszpeciło y naszych Przodków, którzy przez takoweż, na strony dwie dyscesyie wiele konkludowali, to y my mówić niemożemy, żeby nas szpeciło, ile kiedy by ten tak przyśtoyny sposób nakażało prawo.

Jeżeli zaś *in Deliberatoriis* sekretne podobają się *Suffragia*, to by mógł Marszałek każdemu w Seymik wchodzącemu kazać rozdać po dwie kartki albo jednakowym charakterem popisane, albo drukowane, jedną z literą *A affirmo*, drugą z literą *V. Veto*. Więc Szlachta w Seymik wchodząca na uczynioną kwestyę odpowiadałaby kartkami na stole złożonemi, kto pozwalającą, kto niepozwalającą: te zrachowawszy, konkludowałaby czy tych, czy tamtych *Pluralitas*.

6to. Instrukcyę czy *desideria* Woiewodztw, Ziem, y Powiatow aby nigdy po Elekcyi, ale zawsze przed Elekcyą Posłow przez Senatora, Marszałka, y Urzędnikow ułożone Ślachcie na Seymiku wyraźnie czytane y proponowane, czyli zgodą powszechną, czyli *per Pluram*.

Pluralitatem approbowane, przez Marszałka Seymiku y *assessorow* podpisane były; a dopiero po skńczonych instrukcyach aby iść do Posłow obrania. Ieżeliby *in tractu* Seymiku po obranych Posłach nową komu materiją zdało się proponować, ma ją każdy *in scripto* podać Marszałkowi, a Marszałek propozycją czynić y podawać do deliberowania Rycerskiemu Stanowi. Tak zamieszania w proponowaniu nie będzie. Głosy wolne o podaney materiji iść mają; a potym albo powszechna zgoda przez *Aklamacją*, albo (kiedy kto o nią prosić będzie) *per Pluralitatem*. Zniesiony zaś ma być iak najmocniey wiecznym prawem *abusus* instrukcyi po elekcyach Posłow, a dopiero po Seymikach pisania.

7mo: Sessye Seymików zawsze dobrze rano po Mszy S. koło a naydaley o dziewiątej zaczynać się mają, czego Senatorowie, Marszałek y Urzędnicy pilnie będą przestrzegać, ani czekać nieprzytomnych. Przed Sessyami zaś traktamenta wszelkie, to iest, zapraszania Przyjacioł mało czy wielu, *etiam* pod Imieniem śniadań, *serio in perpetuum* aby były zakazane prawem; gdyż same *sobria Consilia* dobre są; y wielu inkonweniencyi ustrzedz się można; a kto by nie trzeźwy wszedł na Sessyę, *pro illa vice voca activa & passiva* prawem *authoritate* Stanow Rzplity uchwalonym ma *privari*: co mu Marszałek z *Assessorami* intymować będzie. Po Sessyach dosyć czasu na uczty.

Porzą-

Porządek wszelki w siedzeniu, przechodzeniu na strony, wotowaniu y mowieniu; milczenie y skromność wszelka, obradom publicznym tak potrzebne, *modestia* & *gravitas* radzących zdobiąca, mają być na Sejsjach zawsze od każdego pilnie zachowane, a ktoby tę przystoynność gwałcił, za nieprzystoynego, lekomyślnego y płocheo człowieka być miany, y *publica declaratione* Marszałka ma nocie sromotney podpadać.

Ci ktorzy powagę *loci Consiliorum* iakimkolwiek sposobem gwałciliby, osobliwie broni dobyciem, mają być *ad cuiusvis delationem* & *actoratum* pozwani na Sądy Grodzkie lub Ziemskie ktoregokolwiek swego czy bliższego Woiwodztwa, gdzie surowo według uczynku, y według praw dawnych mają być *irremissibiliter* & *inappellabiliter* karani, y grzywny znaczne, *arbitrio Iudicis, Iudicio* & *parti Actorea* zapłacić. A według kryminału. *violata securitatis Consiliorum*, iak prawa dawne każą, *etiam* na czci, dobrach, y życiu ma karę ponieść. Senatorowie y Urzędnicy mają mocno przestrzegać y dopilnować tego, aby się takowe inkonwencye z obrazą Bożą, z zamieszaniem Rad, y z hańbą Narodu u Postronnych nie działy. *Quo* *fin* wszystkie dawne prawa o obligacyi Senatorow y Urzędnikow aby Seymikow nieopuszczali, ponowione y mocno obwarowane były.

Nie mogę tu zaś znieść rozpacz y pewne-

go godnego Senatora, że chociażby y *Pluralitas* prawem ustanowiona była, to niektorzy niewyperswadowani Szlachta, na Seymikach wszystkim znaiomi, rwać będą Seymiki, protestować się, y że więcey nie rzeknę, czynić iak teraz czynią, może y z gwałtem ostatnim. Ale nayprzod Senatorowie, Urzędnicy, y poważnieysi, a kredyt maiący Ziemianie, pewnemi środkami sposoby wszystkiego powoli dokażą, co zechcą u Szlachty. Byle starsi y akkredytowani perswadowali y przykład dali, młodszy poydą za niemi. Ustawiczna tego praktyka. Pierwszych Seymikow, nie obcydzie się bez kłotni, y więkzey pracy, ale co raz daley, to mniej iej będzie. Taki jest wolności, ile złe wezwyczajony geniusz, lecz rozumem, dobrocią y affektem naostatek go z wyciężysz. Daymy więc, że y protestować się, y z manifestami wypadać będą? to Grody prawem zakazanych przeciw elekcyi y Seymikowi protestacyi nie przyimają, y przeciw prawu ich przyiąć nie mogą. Raz tedy, y drugi, y trzeci obaczywszy, że Elekcyje stanęły, że Seymik szczęśliwie skończony, że protestacye przeciw prawu, nic nie ważą, to się powoli odzwyczajają od nich, y uspokoją się pomazę. Bo czyliż Starsi, mając (ieżeli do niego przyidzie) oczywiste prawo, ulękną się zaraz y seymikować przestaną, kiedy kto hałas iaki zrobi? bynajmniey: niech się kto chce protestuie przeciw prawu, a Elekcyja elekcyą, Seymik Seymikiem będzie.

Y
tak

tak w rok drugi y trzeci wszystko przyjdzie do fadu. Niemaż tedy racyi *espérer*ować o Stanie Szlacheckim: trudności będą y naturalnie być muszą, ale moc prawa y rozum przekonają.

Insze zdania y rady do szczęśliwego konkludowania Seymikow, dążące, zostawuję już rozumnym, y Oyczyznę kochającym Patriotom. Te zaś które *w całym tym Systema Rad Nacyonalnych* ja dotąd ile ze zdań zacnych y godnych wielu Senatorow y Ziemian wyraziłem, wszystkich, iako prywatne prywatnego człowieka myśli, wolney poddaię cenzurze: a nawet y *nieczytników* iakim zechcą naganom, wzgardom, zarzutom, obelgom. *Fecimus quantum potuimus, quidquid acciderit, feramus.* Y ztąd dosyć, y naywięcey prawdziwey pociechy mieć będą, kiedy inși widząc ginącą bez Seymow Oyczyznę, lepsze, łatwieysze, rozrocznieysze, skutecznieysze iey salwowania podadzą sposoby.

Ja miałbym się za szczęśliwego nad to, gdybym kiedy coś podobnego mógł czytać, do tego, który w następującym paragrafie, formuie sobie w myśli, *projektu Konstytucyi*, powracający nam Staro-Polską *Pluralitatem*, y przez nie, utwierdzający wszystkie przyszłe Seimy.

Nie kładę tu żadnych inszych, które do zordynowania Seymow y doskonałego ich ułożenia należą obrządkow, y ustaw, a które z przeszłych wszystkich *in Systemate* wyżej podanych

danych kwestyi, odpowiedzi, Zdań, y Projektow, mogłyby się wyciągnąć, bo by to praca długa, tęskliwa, y daremna była; ale tylko kładę takową formę niby *Konstytucyi*, która generalnie samę *Pluralitatem* ustanawia, y wiecznie Seymy przyszłe utwierdza. Bo gdyby grunt taki stał, to już na tym fundamencie y największą y najwyższą Oczystego szczęścia wolno powoli wystawiać fabrykę.

Pluralitas raz ustanowiona, wszystko co najlepszego, najbawienniejszego Ojczyźnie, ustanowiliby powoli. Gdyż mogę bezpiecznie tu zażyć słow Wielkiego Senatora, nie tak miłą, iak wysokim rozumem y cnotą, więcej niż od lat trzydziestu kilku ozdabiającego Senat: *Kiedyby stała w Radach y Seymach Pluralitas, w dziesięć lat obaczylibyśmy, że to inšy Kray, inša byłaby nacya, byłby nieuchybnie Narod kwitnący y opływający we wszystko.*

Imaginuję tu więc, iakby Stany Rzeplitey tak mówiły:

§. XXXI.

PROIEKT PRAWA

*Rady Nacyonalne, Seymy y Seymiki
utwierdzaiącego na zawŹse.*

Ubezpieczenie Rad y Seymow.

"P Onieważ zdawna Rzplita niezmiernie szkody y zgubę swoją z niedochodzenia Seymow

" mow wypływające widząc, a osobliwie Ro-
 " ku 1652. pierwszy raz przez iednego Pośła
 " zerwany Seym, y drugi w krotce Roku 1654
 " także przez iednego Pośła skazonny Seym
 " przed oczami mając, zatrwożona fatalnemi
 " temi przykładami, aby daley naśladowcow
 " nie miały, w kilka lat zaraz na zabezpieczenie
 " złemu, to jest przez prawo *Anni 1659* nazna-
 " czyła była Kommissyą z godnych Rzplity
 " Osob, do wynalezienia iak nayskuteczniej-
 " szego sposobu *concludendorum Consiliorum*, a
 " ta Kommissya z większym ieszcze na potym
 " Oyczyzny niefortunściem, bez żadnego sku-
 " rku spełzła, gdyż dalszych aż do naszych
 " tych czasów, przez częste coraz, a teraz już
 " y nieustające niszczenie Seymow, cale ze
 " wszelkiey Rady ogołocone to wolne Krole-
 " stwo, samym fatom na los, a złym ludziom
 " y nieprzyjaciołom na dyskretyą zostawione
 " y opuszczone jest.

" My więc Stany Rzplitey *Śc: Śc:*
 " zgromadzone, BOGA Wszechmogącego na
 " pomoc wzięwszy, *Śc:* do ratunku Oyczyzny
 " wszelkiemi pobudzeni będąc obowiązkami,
 " ten szczególny rady naszej cel y koniec, y
 " ten jeden obiekt ziednoczenia naszego wzię-
 " liśmy, abyśmy *efficacem modum concludendo-*
 " *rum Comitiorum & Consiliorum* raz na zawsze
 " tak ustanowić mogli, żeby się nigdy więcej
 " Seymy y Seymiki nasze rwać y niszczyć nie-
 " mogły.

" Zwa-

” Zważając bowiem, że żadna by nay-
” mnieysza społeczeńność, dopieroż żadne Kro-
” stwo y Rzplta bez Rady stać żadną miarą nie
” mogą: zważając że y my bez Nacyonalney
” Rady do upadku na wszystkim wolnego Na-
” rodu mocno się zbliżamy: zważając osobli-
” wie, w tak wielkich zawsze tak obszernego
” Krolestwa, Województw, Miałt, Miałteczek,
” Włości, y w nich tak Stanu naszego Szlache-
” ckiego, iako y wszelkiey kondycyi Obywa-
” telow potrzebach, w tak głównych tudzież
” a często y gwałtownych Interessach Publi-
” cznych, bez ktorych żadnego czasu Rzplta
” bydź nie może, nie nigdy, ani gwoli bezpie-
” czeństwa Oyczyzny, ani gwoli Administra-
” cyi sprawiedliwości, ani gwoli fortun, wol-
” ności y swobod naszych Szlacheckich, ani
” gwoli Skarbu y handlow, y tym rzeczy po-
” dobnych niemożemy ustanowić bez Seymow,
” bo radzić nigdzie o tym wszystkim nie mo-
” żna, tylko na iednych Seymach: Seymow nie
” masz, to Rady żadney y decyzji o niczym
” niemasz; wnosić zatym z tąd trzeba natural-
” nie, nayprzod *ante omnia* Seymy nam wrocić
” y wiecznie utwierdzić potrzeba, aby dopiero
” na nich powoli o tym wszystkim radzić y
” traktować y z upadku tego wszystkiego po-
” dzwignąć Oyczyznę, ponieważ o tym wszystkim
” poki Seymow ubezpieczonych nie będzie, y
” zamysłać niepodobna. Zważając naostatek
” z okropnością y ze wstrętem, iż oprócz da-
” wnicy-

"wniejszych tylu przez same prywaty, a ni-
 "gdy przez wzgląd na dobro Publiczne, zer-
 "wanych Seymow, iuż od Roku 1526. ordy-
 "narynego, a od ostatniego Seymu *Pacifica-*
 "tionis żadnego więcej Seymu y Rady nie ma-
 "my, ani nadziei dochodzenia dalszych Sey-
 "mow, y owszem rozpacz iakaś niegodziwa o
 "Rzplity między wielą słyść się dać, y gorę-
 "bierze, że iuż Seymow y Rad Nacyonalnych
 "w niey więcej mieć niemożemy, co jest ie-
 "dno, że iuż bez ratunku ginąć musimy: z
 "tych tedy przytżyn przez ziednoczenie serc y
 "umyśłow naszych terazniejszy, chcąc pewney
 "zgubie kraiu naszego zabezpieć, bierzemy się
 "do takowego sposobu, abyśmy Seymow y
 "Obrad naszych pełnających y skazionych z
 "ostatnią nieślawą y klęską Oyczyzny, z nie-
 "określoną słowami wszystkiego dobra publi-
 "cznego ruiną, z daremnym zawsze na ziazdy
 "nasze tylu kosztów niepojętych wylaniem, z
 "pośmiechem y ze zgorzzeniem Europy y
 "świata, nigdy więcej niewidzieli: abyśmy
 "kłótniowych konfederacyi y innych gwałto-
 "wnych radzenia o sobie sposobow, nigdy na
 "potym niepotrzebowali, ale aby zawsze na-
 "turalną Wolnemu naszemu Narodowi Sey-
 "mow y Seymow Radą wszystko się u nas
 "konkludować dla dobra y bezpieczeństwa
 "Oyczyzny mogło,

"Co gdy teraz pod świętym ziednocze-
 "niem

" niem wiecznie ustanowimy, y tego celu na-
 " szego dopiero wyrażonego za Boską łaską
 " dostąpiemy, natychmiast tenże sam związek
 " rozwiążemy, ani niedawszy mu zupełnego
 " tuż zaraz końca, nierozłączemy się z tego sa-
 " mego miejsca, aż po wieczystym utwierdze-
 " niu wszystkich przyszłych Sejmów, &c:&c:
 " a teraz już do rzetelnego *concludendum Con-*
 " *saliorum* sposobu przystępujemy.

Nie jest, nie była, y niemogła być ni-
 " gdy *mens* Przodków naszych, kiedy wolny
 " głos tylą warowali Prawami, aby tenże
 " wolny głos miał być instrumentem na
 " zgubę Ojczyzny, to jest aby mógł być na
 " Sejmów y Sejmików zniszczenie, lub zry-
 " wanie od kogokolwiek zażyty. Tego Prawa
 " żadne, przez wewnętrzną ich sprawiedliwość
 " zawsze do dobra Narodu ludzkiego dążące,
 " na zgubę własnego Narodu, nigdy nikomu
 " dozwolić niemogły, y niedozwoliły. Skryta
 " więc jakaś *malignitas fatorum*, a raczey złe so-
 " bie tłumaczenie y zażywanie wolnego gło-
 " su, (na zbawienie Ojczyzny od Przodków
 " naszych ustanowionego) nie tylko żadnym
 " nieautoryzowane Prawem, ale też *præter*
 " *mentem Legum*, posiągnęło się, czy do zrywa-
 " nia, czy do ustawicznego tamowania y każe-
 " nia publicznych Obrad, na oczywistą y pe-
 " wną Ojczyzny ruinę.

" Tenże więc głos wolny, naydroższy
 " wolnego Narodu kleynot y naycenniejszą
 " prerogatywę, aby do naturalnego na dobro
 zawsze

"zawſze Oyczyzny zażyćia przywrocić, bie-
 "rzemy taki ſpoſob, nad który lepszego, wol-
 "noſci bardziey przyrodzonego, y z nią ſię
 "lepiej zgadzającego, ani doſwiadczenie ludz-
 "kie, nigdy nikomu niepodało, ani inſzego
 "wſzyſtkie Rzplite wolne, dawne y ninieyſze,
 "a niezmiernie kwitnące, niemaia y nigdy nie
 "miały, ani inſzego y Przodkowie naſi, fun-
 "datorowie Wolnoſci, za nayſzczęśliwſzych
 "Rzplity czaſow; nieznali y niepraktykowali
 "nigdy, ani naoſtatek przyrodzenie ſamo ludz-
 "kie inſzego ſkutecznieyſzego *concludendorum*
 " *Conſiliorum* podać y inſpirować nie może ſpo-
 "ſobu. Y przetoć y przerzeczona przed wie-
 "kiem Komiffya gdy inſzego wynaleſć nie-
 "mogła, nieſkutecznie ſpełznąć y rozeyſć ſię
 "mufiała, zoſtawiwſzy *sine remedio*, ſmiertelne
 "zawſze dla Oyczyzny Seymow y Rad publi-
 "cznych niſzczenia,

" Albo by tedy tak, iak ta przed ſtem lat
 "Komiffya nieſzczęśliwa, nieſzczęśliwie dla
 "nas y Pótomkom naſzych, co raz bardziey z
 "Rad y Seymow ogoſzoconą trzeba ſwoim lo-
 "ſom zoſtawić, Rzplitą, albo kiedy w rzeczy
 "ſamey nikt lepszego nieznayduie ſpoſobu,
 "ktorymby tak iſtote, potrzebne y zbawien-
 "ne Narodowi naſzemu Wolnemu ocalić y
 "na zawſze ubezpieczyć Seymy; więc my nie-
 "chcąc opuſzczać w tym nieſzczęſciu y bez-
 "radnoſci Oyczyzny naſzey, a na wzór biorąc
 "y dawne Przodkow naſzych w Radach Sey-
 "mowych

” mowych zwyczajach, y wŹsŹyŹskich wolnych
” Rzplitych przykŹdady, Źtanowiemy odtŹd na
” wieczne czasy, Źe na wŹsŹyŹskich Seymach y
” Seymikach, tak we wŹsŹyŹskich Elekcyach,
” iako y we wŹsŹyŹskich materyach do delibe-
” racyi y decyzji przychodŹcych, wiŹksza
” liczbŹ naszych wolnych zawsze gŹosow,
” zdaŹi, Źentencji, czy kresek, wŹsŹyŹtko konku-
” dowac y decydowac bŹdziemy:

" Głos tedy zupełnie wolny, domowienia
" się wolności y całości Praw, y wszystkiego,
" według prawa *Anni* 1609. każdemu Senatoro-
" wi w Senacie, Posłowi na Sejmie, a Szlachci-
" cowi na Sejmiku *sacrosanctè* zostawując, *abu-*
" *sium* tylko zatrzymywania y tamowania wol-
" nego Posłom głosu, y nadaney prawem ka-
" żdemu Posłowi *Activitatis*, dopieroż tamo-
" wania y pod jakimkolwiek pretekstem czy ra-
" cya *Activitatis* Izb Poselskiej lub Senator-
" skiej, którą im wszystkie prawa o Sejmach
" zupełną y żadnemu zakazowi niepodległą
" nadały, y którey im nikt odjąć niemoże: za-
" braniania zgromadzonem *legitimè* na Radę
" Posłom y Senatorom aby o Ojczyźnie nic nie
" radzili, y darmo czas zbawienny trawili,
" przymuszania równych sobie, aby to co im
" się zda, na dobro Rzplity mówić, niemowili,
" y milczeć musieli, w czym oczywista Szla-
" checkiej równości, wolnego głosu, y wolno-
" ści każdego leży, przez różne wymyślone
" z umyśłu iposoby daremnego wycieńczania,

" Seymowych dni y Sessyi, przerywania prze-
 " ciw prawu porządku Seymowego, wnoszenia
 " nowych coraz propozycyi y trudności, nie za-
 " kończywszy zupełnie iedney materyi, dopie-
 " roż opponowania się temu, albo pśowania
 " tego, na co zaydzie według dawnych Praw
 " zgoda powszechna więkŝzey wolnych gło-
 " sów liczby, na wieczne zakazuujemy y zno-
 " siemy czasy, *sub panis in hostes & Proditores*
 " *Patriæ*, ktoby się ważył przerzeczonemi do-
 " piero złemi wynalazkami Seymy y Rady
 " Nacyonalne nam pśować, wycieńczyć y ka-
 " zić.

" Deklarujemy wyraźnie, że nigdy Ele-
 " kcyi żadney, czyli materyi do Rady wpro-
 " wadzonych, a przez więkŝszą wolnych gło-
 " sów, czy Rycerstwa na Seymach, czy na Sey-
 " mie Posłów y Senatu liczbę, zakończonych
 " żadną protestacyą, ani ieden przeciw wielu
 " więkŝzey liczbie głosów wolnych, niszczyć
 " y gwałcić, dopieroż Seymików ani Seymów
 " zrywać nigdy nie mogą. Materye zaś na
 " które nie zgodzi się więkŝza wolnych gło-
 " sów liczba, za konsensem teyże więkŝzey
 " liczby, albo odrzucone będą, albo w recess na
 " przyszły Sejm poydą.

" A że dwa są ogólne wszystkich Sey-
 " mów y Seymików obiekta, to iest, albo Ele-
 " kcye, albo o podanych materyach Konsulta-
 " cye, w Elekcyach więc wszystkich taką na-
 " znaczamy y warujemy tylą już dawnemi Pra-
 " wami

" wami zaleconą *Pluralitatem*, aby kto będzie
 " miał większą liczbę *Suffragiorum* nad inszych,
 " ileżkolwiek do czego będzie Kandydatow y
 " konkurentow, ten bez wątpliwości żadney
 " był zaraz uznany za *legitime* obranego.

" W Konsultacyach zaś *Et in omnibus de-*
 " *liberatoriis materiis* naznaczamy y waruiemy
 " taką *Pluralitatem*, aby się na Seymach, Po-
 " słow w Izbie Poselskiej, Senatorow w Sena-
 " cie, Szlachty na Seymikach, większa Osob
 " w Radę wchodzących liczba, na iedno zgo-
 " dziła, druga zaś Osob wotujących część
 " mnieysza, większey zawsze ustąpić powinna,
 " w czym oczywiście wolne każdego głosu
 " mają zupełne wszelkiey wolności swoiey *e-*
 " *xercitium*, *Et aequalitas juris* każdego doskona-
 " le się zachowuić: gdyż każdemu wolno zu-
 " pełnie iest *libere sentire Et dicere* co mu się
 " zdaie, wolno tudzież każdemu, czy z pozwa-
 " lającemi, czy z niepozwalającemi głos swoy
 " wolny łączyć, na czym wolność doskonała
 " każdego zawisła.

" Jle razy zaś w Konsultacyach *Et in de-*
 " *liberatoriis materiis*, czyli zgromadzone na
 " Seymikach Rycerstwo, czyli Posłowie w Iz-
 " bie, lub Senat w Senacie postrzegą, że poka-
 " zuie się widocznie oczywista na iedną stronę,
 " wolnych głosow *Pluralitas*, y wątpliwość
 " niepodpada iawna większość liczby zgadzają-
 " cych się na iedno zdanie, tyle razy na Sey-
 " mikach y w Senacie, może się obyć bez ra-

" chowania *pro Pluralitate* Osob, ale na to caſe
 " zgromadzenie radzących ma bydź od Marſzał-
 " kapytane, y zezwolić wyraźnie ma czyli chcą,
 " czyli niechcą iść do liczenia *Pluralitatis*
 " Osob? każdy zaś Poſeł na Seymie, Sęntator
 " w Senacie, będzie mieć moc y wolność pro-
 " ſzenia y domagania ſię aby *Pluralitas exacte*
 " rachowana była, ieżeli mu ſię zdawać bę-
 " dzie, y kiedy ktokolwiek domagać ſię bę-
 " dzie, aby więkſzość liczby Osob na iedną
 " y drugą ſtronę *exacte* policzyć, to na kaźde-
 " go Poſła y Senatora rekwizycyą Osoby y
 " głoſy rachować ſię koniecznie powinny. Czę-
 " ſciey ſię iednak trafić może, y trafi, że po-
 " miarkowawſzy ſłatwo iawną *Pluralitatem* na
 " iedną ſtronę, nikt niebędzie domagał ſię o
 " rachowanie Osob y głoſow, y na ten czas
 " materya proponowana może ſię często za-
 " kończyć *per verbum placet*. Tym tedy wolny
 " głoſ obwarowawſzy ſpōsobem, Seymy y
 " wſzystkie Obrady publiczne, aby ſię nigdy
 " więcey kaźić y rwać niemogły, *auctoritate*
 " Stanow Rzeczypoſpolity na wieczne ubezpie-
 " czamy czaſy.

" A że Duſza wſzytkiego ieſt porządek,
 " przeto dla lepszego y doſkonalszego uſożenia
 " iak ma bydź w Seymikach y w Seymach po-
 " rząddek we wſzystkim zachowany, iak wyko-
 " nana, rachowana, y zachowana więkſzość
 " liczby, ponieważ na takowe uſtawienie
 " więcey czaſu potrzeba, więc na ten koniec
 „ Seym

" Seym przyszedł Extraordynaryiny *Ec: Ec.*

Dałby BOG, aby im miłośnierney na naszą weyrzyć raczy Oyczyznę, tym prędzey Stanow Iey nakłonił serca, do tak zbawienney Narodowi całemu rezolucyi.

§. XXXII.

Konwersacyi pewney Relacya.

Z Da mi się, żem do ładu przypłynął, ieszcze mnie iednak coś od niego na iaki moment odpycha. Swieża z iednym przyacielem rozmowa, przymusza mię. abym iey Czytelnikom moim uczynił choć krotką relacyą.

Przeczytałem (mowił mi) iuż y ostatni Tom o utrzymywaniu Seymow komunikowany mi w sexternach. Kiedy niemożna inaczey Rad Nacyonalnych salwować, niechże iuż będzie Oyczyzny zbawieniem y ta tak bardzo zalecona *Pluralitas*. Ale niech mi się godzi, (rzekł daley,) ieszcze ieden podać, który mnieby się zdał nayskuteczniejszy sposob ubeispieczenia S ymow, y który nad *Pluralitatem* godziłoby się przekładać.

W Krotkich słowach: niechayby rwącego Seym *Racye*, albo Krol z Senatorami kilka y z kilkunastą Posłami roztrząsał, y żeby ta *Rada* o ważności, czy nieważności danych od proteſtującego się racyi decydowała.

Albo ieszcze skuteczniejszy, ieżli się ten niepodoba Sposob, niechayby na Seymiku Relacyinym

cyimym, Poseł materyą iaką publiczną tamują-
cy, albo Seym rwący, *racye* swoie, dla których
się protestował, przełożył, y żeby w swoim
własnym Woiewodztwie te jego *racye* exami-
nowane były; gdyż Poseł nie mówić nie powi-
nien, tylko według intencyi y woli swego Wo-
iewodztwa, które reprezentuje; a kiedy Woie-
wodztwo uzna jego *racye* za nieśluszne, aby był
na czci y fortune karany. Któryż więc Poseł,
wiedząc że w własnym Woiewodztwie odp-
owiedzieć ma za nieśluszne tamowanie lub rwa-
nie Seymu, odważy się na lekkomyślne tam-
owanie, lub Obrad publicznych niżczenie?
Więc y *liberum veto* tak się może ocalić, y Sey-
my dochodzić będą,

Odpowiedziałem na to. Chcesz WMPan
widzieć tym sposobem salwować, *nie głos wolny*,
bo o tym kwestyi niemaż, ale *liberum veto*, czy-
li *rumpo*: to jest moc przy każdym Posle tam-
owania y rwania Seymow: a przecież y sam W.
McPan inszego na utrzymanie (iak życzyśz)
Seymow wynaleść nie możesz sposobu, tylko w
rzeczy samey oczywiste zniesienie tegoż same-
go, za którym zelujesz *liberi veto*, czy *rumpo*.
Bo pytam się WMcPana, co jest za różność
między *głosem wolnym*, a między *liberum veto*?
odpowiedział mi przyjaciel: *głos wolny*, nie
wątpię, że jest moc wolnego, według sw go zda-
nia, mówienia y domowienia się o wszystko, a zaś
liberum veto jest moc przy mnie y przy każdym
Posle

Posle skutecznego zatamowania, zabronienia y przeszkodzenia, aby się nic od całego Seymiku czy Seymu przeciw memu zdaniu nie stało, a ja abym obowiązany nie był za moje iakieżkolwiek zdanie nikomu odpowiedzieć.

Dobre bardzo definicye, rzekłem; a tenże więc sąd, czy przez radę przy Krolu, czy przez Woiewodztwo własne, nie gubiż oczywiście istoty tego *liberi veto*? czyli *liberi rumpo*? nie obowiązuez Pośła do odpowiedzi, y do kary za swoje wolne zdanie, ieżeli to zdanie sądzającym nie zdaie się słuszne? Więc iuż ani to iest, ani zwać się może owe Trybuńskie *veto*, które ma na sąd, na roztrząśnienie, na wexę, na odpowiedź, na kary boiaźń, y na karę przychodzić. Coż to tedy za moc ta moja, którą mogę według mego zdania tamować y zerwać publiczną Radę, ale ieżeli to moje zdanie inisi za niedobre osądzą, ja *infamis y bannit* będę, honor y dobra utracę. Niewidzisz ze WćPan kontradykcyi iawney *liberi veto* z takowym prawem y karą?

Przyjaciel moy rozsądny powiedział, że prawda, a ja wniosłem, toć obadwa zgadzamy się na iedno, ja aby *per Pluralitatem*, a WćPan aby przez sąd, odjąć moc tamowania y rwania Seymow.

Moy iednak sposob iest niewątpliwie skuteczny do utrzymania Seymow, bo *cum Pluralitate* Seymy rwać się nie mogą: iest cale wolności

ności pełen, bo *in Pluralitate* każdy ma głos czy kreskę zupełnie wolne: jest prosty, naturalny, naszym Przodkom y wszystkim Rzplitym cale zwyczajny y przyrodzony: WćPana zaś sposób jest cale niekuteeczny, bo ani *liberum veto* czy *rumpo* nie salwuje, gdyż go pod sąd y pod karę poddaie: ani Seymow bynaymuiey od rwania nieubespieczy, bo Seymy mogą być przez zostawione *liberu rumpo* zrywane, y będą zrywane, gdyż *frustranea est potentia quae non reducitur ad actum*, toć gdy się mogą zrywać, przydad się okoliczności, że będą zrywane Seymy: a coż za korzyść, coż to za wielką pociecha Rzeplity? Kiedy już główny iey y zbawienny interes przepadnie, czas się marnie Seymowy straci, Seym spiesznie, a dopiero potym Posel nieślusznie Rady tamuiący, Seym rwący, y Oyczyznę gubiący będzie sądzoń y karany? Bog zapłać, za takie lekarstwo które przy skonaniu przychodzi. Czyż nie lepićy grzech odwrócić, niż karać za grzech? nieśczęście uprzędzić, niż na nieśczęście narzekać y płakać? Sposob naostatek WćPana nic inszego nie jest, tylko czasu daremne trawienie, a bez żadnego iak się rzekło pożytku, y z iawną zawżse Oyczyzny szkodą. Bo coż po tych korowodach daremnych y kłotniach, po upadłym dobru Oyczyzny, po Seymie zerwanym? czyż y głowa y fortuna Seym nieślusznie rwącego nadgrodzi Rzplity szkodę? Kaiać się inśi będą WMć Pan mowisz, pokażę to w krotce iak ta postrachu

chu chimera, na nic się nie zda, y do niey światwo wezwyczaia się zli ludzie.

Mowmy bowiem daley: ta Rada z Senatorow y kilkunastu Posłow przy Krołu mająca moc sądenia Posła, czy nie jest że raczey arcy-szkodliwa y fatalna Rzplity? Czy niemożesz Dwor kiedy zechce wyrobić w tey radzie przyznanie słuszności, albo kiedy zechce przyznanie niesłuszności, racynom Seym rwącego Posła, lub zbawienną dla Oyczyzny tamującego materią? Więc Poseł, kiedy zechce Dwor, uwolniony, kiedy zechce Dwor, od tey rady potępiony będzie. Czegoż się więc Poseł ma obawiać takiego sądu, jeżeli (co się trafić może) z dopuszczenia Dworskich Seym zerwie, lub zbawienny Oyczyźnie obali interes? Y nie jest że to dać raczey absolutną Dworowi influencyą w Seymowe obrady?

Jeżeli zaś do Woiewodztwa własnego sąd poydzie, coż to za morze? albow ciz sami, czy Dworscy, czy domowi, czy obcy, y w Woiewodztwie własnym, rwącemu Seym lub obalającemu iaki Oyczysty interes Posłowi, mocney y niezawodney niedadzą protekcyi? Kiedy wolno rwać, któż ubespieczny ten relacyiny Seymik, żeby nie był przed sądem zerwany? a jeżeli przez prawo nie wolno będzie rwać takiego Seymiku, to oczywiście na jednoż, co ia mówię, wychodzi, że *liberum veto*, czyli *rumpo* na Seymikach Relacyinych byćby musiało zniesione. Niechże tedy y do sądu w Woiewodztwie

twie

twie przyidzie: któż to tam sądzić będzie? Ci sami wszyscy, dla których WćPan *liberum rum-po unius contradicentis* utrzymuiesz. Znaydą więc w tym swoy powszechny interes, aby y nieflusznie protestującego się Posła w tym gwarze Seymиковym utrzymać: litość do tego y kompassya nad równym, do takowego z nim obeyścia się skutecznie pomoże. Fakcyja zawsze tryumf odniesie. A iezli wybrani tylko z Seymiku Sędziowie będą naznaczeni na ten sąd Posła, to tym łatwieysza z niemi czy Dworowi, czy możniejszy Panom, czy obcym będzie sprawa, za wziętym w mocną protekcyą Posłem. Ani Posel tedy bać się niczego niema, ani z czego inszym kaiać się niebędzie. Ta chimera sądu powoli być straszna przestanie.

Na te wszystkie y podobne reflexyie zdawał się moy Przyjaciel zezwalać, że sąd na Posłów Seymy rwących, czy w Radzie na Seymie złożoney, czy w własnym Woiewodztwie, jest sposob nikczemny do utrzymywania Seymow, o sobliwie zaś (bo y to na koniec przydał) że pamiętał tę prawdę wyzey w Xiążce moicy wyrażoną y dowiedzioną, że nigdy nie było y byc nie może *żadney sprawnieślinney* racyi rwania Seymow, tamowania publicznych Obrad, obalania y psucia Interessow Oyczyzny: toć lepiej jest mocnym prawem zakazać, aby nikt się nieważył tamować Rad y zrywać Seymow pod żadną racyą a raczey pretextem, niżeli po zerwanym Séymie

roztrzą-

roztrząsać, sądzić, y karać iakieżkolwiek nie godziwe dane od rwącego przyczyny.

Ten dykurs skończywszy, powoli wciążgnęliśmy się w inšzy: gdy mnie się przyjaciel moy spytał: w tym *sistema* co rozumieć o Elekcyi Krolow? odpowiedziałem: to wielka materya w którą ia wchodzić niechcę. Ale krotko mówiąc, ieżeli gdzie y kiedy, to w tych Elekcyach nayistotniey potrzebna *Pluralitas*. Niemieliśmy dotąd żadney (procz bayki o Władysława Elekcyi) żeby ta *unanimitatis* chimera na niey była ziszczona. Scyśsyi zaś y woien z Elekcyi pochodzących y Przodkowie naši, y my wycierpieliśmy dosyć. Nieszczęść naywiękizych Oyczyzny zawżę były zrzodłem, y zawżę być muszą, y będą takowe iakie dotąd były Krolow Elekcyę, ieżeli ich do większości liczby nieprzyprawdziemy. Czas dobrym Patryotom o tym myśleć, żeby y domowym y postronnym woynom oczywistej niedawać okazyi. Konwokacya podczas *Interregnum* łatwo by zregulowała porządek *per Pluralitatem* Elekcyi. Mamy Regestra na kilku Elekcyach podpisaney przez Woiewodztwa Szlachty, takowe podpisy na Sexternach osobnych pod Kandydatami do Korony (gdzie się komu podoba wpisać) łatwo *Pluralitatem* pokażą: lub inšzy sposob któryby konwokacya opisała. Jednym słowem nowe pewne nieszczęście y zguba Rzplirey nad nami zawżę wiśi, ieżeli iej prawo *per Pluralitatem bene ordinatam* niezabieży.

Tu mi przerwał przyjaciel, y z wielkim iakimśiś wzruszeniem y gorącością, wołałbym, rzekł, wołałbym już y dawnych naszych Przodkow w Piaściach, y Jagiellonach, y terazniejszy Anglii y Szwecyi naszladować w tey mierze przykłady, niż żeby Narod nasz na oczywiste Scyffye y domowe woyny podczas *Interregnow* ustawicznie exponowany był: jedna mnie abolutność w dystrybucie wakanfow odstrasza, bo ta y w Anglii wiele złego czyni, y u nas, mowmy co chcemy, być Rzeplitey nieszkodliwa niemoże.

Na tom ia przyjaciela mego odesłał do przypomnienia sobie tey materyi obszernie już odemnie traktowanej w trzecim Tomie od dziesiątego aż do ostatniego Paragrafu. Nic mi tu więcej przydać ani powtarzać nie trzeba.

Są prawda którzy to czytali, a niektorzy przekonać się nie mogą, y zda im się, żeby Krolewska powaga y moc, (ktorą iako Świętą y zbawienną Rzplity, koniecznie utrzymywać, nienaruszenie potrzeba,) wiele uszczerbku poniosła bez abolutności w rozdawaniu Wakanfow. Proszę na to *à pag: 132, ad pag: 155* w Tomie trzecim czytać, gdzie się pokazuje, że Elekcye do Wakanfow nie tylkoby nic nie ujęły Berłowi, aleby go owszem szczęśliwszym, spokojniejszy, y bardziey respektowanym czyniły, tak w Krolestwie, iako y u Postronnych Potencyi. Bez Krola woli y władzy nikt by nic nie miał, a Krol nikomuby niedawał,
tylko

tylko prezentowanym od Rzplity, z mocą odrzucenia pierwszy, drugi, może y trzeci raz prezentowanych, ktorzyby mu się niezdali, a bez błędu, bez inwidy, bez narzekania, bez zemsty, iak teraz z okazji absolutnego rozdawania Wakansów. Mogłby się w tey mierze y Szwedzki przykład, *in forma* Rad ich namieniony, podobać. *Tomo IV. pag: 77, 78. 79.*

Elekcye do Wakansów aby niekłótlive a skuteczne były, gdyby do tego przychodziło, łatwoby bardzo rozporządzone y opisane być mogły, *iedne* po Powiatach y Ziemiach, *drugie* na Seymie walnym. Jeden Seym zordynowałby to wszystko

Starostwa zaś y Krolewsczyny (przydawszy z nich Krolowi, *ne Rex eget,*) z niezmiernym Szlacheckiego Stanu dobrem y rozszerzeniem Szlacheckich substancyi, (przez sprzedaż czy całkiem, czy częściami, y przez kupno wakuiących po śmierci takowych Dobr Krolewskich) w dziedziczne bardzo zbawiennie mogłyby być obrocone Dobra. Summy z nich zebrane wielkim byłyby funduszem na bank Rzplty, iak Angielski, Holenderski, Szwedzki, Genueński. *Sc:* Publiczne zaś z Dobr wszystkich, mierne, rowne, y dobrze zordynowane podatki, takby Skarb publiczny podniosły, żeby z niego y na woysko, y na fortece, y na Dygnitarstwom wszystkim w oboygu Narodach, iako Woiewodom, Kasztelanom, Ministrom, Starostom Grodowym, Sędziom, Posłom do obcych Dwo-

row *Śc. Śc.*: raz na zawsze naznaczone pensye, na rekompensy tudzież zasłużonym, na publiczne struktury, mosty, łoża rzek, *Śc.* y na wszystkie Oyczyzny potrzeby obficie wystarczyły.

Toc Starostwa na wieczny całego Stanu Szlacheckiego pożytek obrociwszy, a wakanfow dystrybutę Elekcyami umiarkowawszy, niczego by się Narod wolny niemógł nigdy od Tronu obawiać, a Krolowie niemając żadney narażenia się okazyi, tymby nieskończenie kochańsi, szczerze y niezmieennie uszanowani bywali. Tym sposobem ani *Pluralitas* nigdyby nam być niebezpieczna niemogła, boby wszelkie od mocy sąsk Dworskich na niebezpieczeństwo upadło, ani choćbyśmy, (nadgradzając Tronowi nieiakię umiarkowanie absołutney dystrybuty Wakanfow) Przodkow naszych przywrocili zwyczaj, y owo nieprzerwane przywiązanie do Piastow, Jagiellończykow y Wazow, na tymby nic wolny nasz nie szkodował Narod, a okropność y nieszczęście Interregnow na długie wieki odwrócone byłyby.

Niewiedzieć gdzie podobne wciągnęłyby nas z moim przyjacięlem rozmowy, ale nadchodzący inși uczynili nam subiekcyą, y tak nasz dykurs przerwany. Który że nie jest o rzeczy do traktowanej odemnie dotąd materyi, przeto zdało mi się komunikować go Czytelnikom moim. Teraz już idźmy do całego Dzieła moiego Konkluzyi.

§. XXXIII.

KONKLUZYA.

Teraznieyszemu przypatruiąc się Stanowi Narodu naszego, niesprawiedliwościami Sądów ochydzanego, od możniejszych nad słabszymi mocą, ponizonego, zakłóconego w Domu, rozerwanego między stronami, wzgardzonego od postronnych, zniszczonego w najpiękniejszyh kilku Prowincyach, bez mieszanія się w niczyią wojnę, cierpiącego tyle, ile opressyi y ruin w własney niewycierpiałby wojnie, zdartego z dobrej, a na wiek długi najgorszą skorup prawie nie pieniędzy zarażonego monetą, Swięcącego się nie co fortunami prywatnych, ale publicznym strapionego ubóstwem, y wysiłonego na zbytki, złupionego z Millionow, ogołoczonego przez sąsiadow przyiaznyh gorzey iak przez Tatarski lassyf z kilkudziesiat tysięcy ludzi, że wszystkich napastowanego Stron, a we wszystkich bezbronnego Granicach, wyzutego z Przodków sławy, a na grożące Krolestwu oderwaniem Prowincyi niebezpieczeństwo głęboko spiącego, niebiorącego się do żadnego ratunku, żadney niemającego Rady, niezgromadżającego Seymy, tylko na ich zerwanie y Rad publicznych zniszczenie, desperuiącego żeby iuż Seym miał który stanąć, w ostatnim prawie stopniu Anarchii

chii grążącego, gdzie Obywatele ledwie niewszyscy w własnych tylko zatopieni Interesach, passjach, emulacyach, zemstach, y chuci prywatnie dobrze się mienia, niedają y znaku żeby powszechną iaką uznawali Oyczyznę, żeby cokolwiek o dobru Oyczytym myśleli: w takowey tedy tego naszego Narodu sytuacji, niewiem czyli już z Cynceronem rozpaczć (1.) bać się trzeba cale upadku y zguby całej Rzplity. Jnaczey koniekturować niemożna; ty spodziewałeś się odemnie iakowey pociechy? żadney nieznayduję: nic nędzniejszyego, nic zguby bliższego, nic być okropniejszyego niemoże. Czyli podobno z Pliniuszem: kontentować się tylko szczerem lepszego stanu dla Oyczyzny wotami: *Uotorum locus erat, ubi spei nullus esset.* (2.) Czyli też ieszcze nadzieją łudzić się z Poetą: *si nunc male, non deinceps sic erit semper male. Luci opacum cedit. Instat ver hyemi; corusco mite ferenum.*

Aleć iak się już wyżej tyle razy tę przypomniało przestrogę, y grzech iest ciężki, y nigdy niegodzi się desperować o Rzplity. Nie trzeba się naostatek y dziwić, że Polska w stan wpaść bez Rady nacyonalney y Seymow koniecznie

(1) *Interitus universæ Reip: pertimescendus. Habes conjecturam meam: tu autem consolationis fortasse aliquid expectasti? nihil invenio: nihil fieri potest miserius, nihil perditius nihil tridius.* Ep: 11. Lib: 8. ad Att.

(2) *Plinius Lib: 8. Ep: 18.*

cznie musiała. W takie y od tylu lat bezradności, coź się lepiej, coź się inaczej dźiać może? Dobrze Polityk: *nie iest zawsze w mocy tych, ktorzy Rzplą rządzą, błędow się, złego y nieszczęść ustrzedz: publiczne te złe z samego takiego rzeczy stanu y osnowy pochodzą, y nie-pochodzić niemogą. Błąd popychać błąd musi.*

(3) Przestańmyż się tedy dziwić Stanowi naszemu, przestańmy nań narzekać, ale gdy ięszcze w ręku to naszych być może, staraymy go się nieodwłocznie poprawić. *Nie odwłocznie* mówię: bo ia niewiem czego czekamy, chyba rozerwania, tak bezradnego, słabego, y od swych własnych obywatelow opuszczzonego Krolestwa.

Lepšie prawa, lepsze ustanowienie Seymow ielzcze nas może od bliskiey, y inaczej pewnie, uratować y wybawić zguby. *Fortuna nie iest Krolestw Panią: dowieś się tego od Rzplty Rzymskiey zawsze szczęśliwey, poki mądrymi rządziła się prawami, iak ie odmieniła, zawsze nieszczęśliwey.* (4.) Przodkowie nasi Rady swoje większą zawsze konkludowali liczbą. *Rex sen-*

U

tentiam

(3) Non semper in eorum qui administrant Rempubl: potestate est, mala erroresque vitare. Sæpius illi necessario ex ipso rerum statu sequuntur, neque non sequi non possunt. *Montesquieu Cap. 18. de la Decad: de la Rep: de Rom.*

(4) Fortuna non est Regnorum Domina, quære id à Romana Rep: semper felici, dum sapientibus regitur legibus, iis mutatis, semper infelici. *Id Ibid.*

tentiam suam suspendit, donec inter omnes Nuncios majorem-ve eorum partem conveniat: Świadczy tyle razy Kromer. Przodkowie nasi kontentowali się w Radach *communi consensu*, powszechną zgodą, wolnym się domowieniem o wszystko, y to sobie obwarowali prawami, nieznali mocy rwania Seymow przez kontradycenta iednego, nie znali tey, tyle razy odemnie wytkniętey, *unanimitatis* chimery. Przodkowie y Dziadowie nasi od tych praw tak naturalnych y dobrych w radach odstępować poczęli, odmienili ię na niezrozumiane y niepoięte od nich *liberum veto*, które Oycowie nasi y my zupełnie odmieniliśmy w iedno *liberum rumpo*. Od Dziadow też więc, Pradziadow, y Oycow naszych, to jest odstąpiwszy *à Pluralitate* w Radach, zaczęliśmy upadać, teraz upadliśmy już prawie na wszystkim: wróćmy się *ad sapientes leges de communi consensu*, o wolnym domowieniu się o wszystko, wróćmy powagę więkšzey liczbie w Radach, Seymikach y Seymach, a powoli z tych nie-szczęść wybniemy, z czasem będziemy szczęśliwi.

Jak to zaś przyiść do tego? Choćbym miał co na to odpowiedzieć, wielu Patryotow rozśądnych nieapprobowaliby mi tego, co do ułożenia y exekucyi najpierwšzych w Oyczyźnie należy ludzi; ogólnie więc mówię: że byle Nacya cała raczyła się skonwinkować, że iey Rada y Seymy potrzebne, a że Seymy stawać *sine Pluralitate* niemoga, (co oczywiście dowieść
był

był to cel ieden caſey tey moiey pracy,) to taż Nacya wolna, potrzebę niezbitą obaczywſzy zbawienney odmiany, a raczey wrocenia ſię do dawnego Przodkow naſzych prawa y zwyczaiu, iama ſobie poradzi, y w ſwym czasie wykona, na co rozſądnie reſolwować ſię będzie. Prowidencya rządzącego ſwiatem natchnie ſerca, da porę, poda ſpoſob ſkuteczny. Wſkrzeſzona po tylu lat miłość Oyczyzny, y nad nią liłość, z którą ſię godni ludzie y z pierwſzych w Rzplty Oſob, ze wſzech odzywają ſtron, że życzą iak naylepiey Oyczyźnie, nie trudnego y niezwy- ciężonego nie znajdzie. Rozum y roſtropność doprowadzi do mety. A wſpaniały Narod, o- brzydliwſzy ſobie ſwoię bezradność y nierząd, ſwoie y od domowych y od obcych oppreſſye, ktorym Konſula Rzymskiego mogą aplikować ſię ſłowa: *Vide Regnum non modo Romano homi- ni, ſed ne Perſa quidem tolerabile*, (5) nakłoni ſię do wzięcia iak nayzbawiennieczyſzey rezo- lucyi.

Panuiący nam Pan naſz, w ktorymby nay- więkſza złość niemogła y nie może nigdy po- ſzlakować, aby kiedy tey miał złe życzyć Oy- czyźnie, niewątpliwie do iey ratunku y zbawie- nia caſemi dopomoże ſiłami. Wie dobrze wiel- kiego Doktora Kościoła o Kroluiących zda- nie: *ta ieſt różnica między złemi, a dobrimi Kro- lami, złi niewolą, dobrzy wolność ludu kochaią.*

U₂

(6)

(5) Cic: ad Att: Lib: 10. Ep: 6.

(6) Uczyni chętnie wszystko, iako się z tym daie łańkowie tyle razy słyszeć, dla łańwowania wolnego Narodu: bylebyśmy y my na Łubieńskiego rozumnego y cnotliwego Biskupa y Senatora pomnieli przestrogę: *agendum cum Principe dignitate Ejusdem salva. Non cogis sed rogari volunt Principes.* Niech mu tylko Bog lat iak naydłuższych przysporzy: *Votum omnium salus Principis, & Majestas Ejus ut sacrosancta habeatur.* (7) Sposob tedy, iak, gdzie, y kiedy, przyść do tak pożądanego końca, ustanowienia Seymow, od Boga, Krola, y naylepszych Patryotow dependować będzie.

Auktor zaś tych Książek nayprzod ie zupełnie poddaie, nie tylko iak powinien Rzplty, ale y każdego w niey partykularnego cenzurze, approbacyi, naganie, odrzuceniu, iak się komu podoba. Często tę wyżey powtorzył, ktorey y na końcu opuścić niechce, proteścacya, że Książka iego nie jest prawo, lecz wolny projekt; że nikomu zdaniem swoim nie przepisać, że tylko życzy y poruszenie daie, aby insi zacni Patryotowie co lepszego y skutecznieyszego do ratunku ginącej Oyczyzny myśleli, y komunikowali *publico*. Upewnia, że nie jest *pervicaciter arrogans, ut à nemine meliora promi posse*

(6) Hoc interest inter bonos & malos Principes, boni libertatem amant, servitutem improbi. *Ambrosius ad Theodosium.*

(7.) *Tacitus.*

posse existimet. (8) On zaś poprzysięga za siebie bezpiecznie, że tę Filozofa Rzymskiego wypełnił kondycją: *si populo consulis, remove à te alijus suspicionem commodi, fac fidem, te nihil nisi populi commoditatem & fructum querere.* (9.)

Ze *Pluralitatem* perswaduie y życzy, bo wyperswadowany iest z większą dotąd między dobrymi Patryotami częścią, iż bez niey Seymy stawać niemoga: y że być Oyczyźnie niemoże szkodliwa: a naostatek że choćby w czym y zbłądziła iedna *Pluralitas*, to ią druga może poprawić *Pluralitas*: nawet kiedyby się zdawała kiedy Rzplity szkodliwa *Pluralitas*, która wśzystkim Rzplitym zbawienna iest, to *Pluralitas* y *Pluralitatem* znieść może, y powrócić znowu Seymy do teraznieyszey formy: ale nie wątpić, że iey y nasi smakować więcej nie będą Następcy.

Jeżeli zaś tey gubiącey nas, teraz nieodmieniemy Rad formy, coż za sto lat Potomkowie nasi o nas mówić będą, wolno sobie rokować. Auktor to sobie śmie wrożyć, że y przyszłe czasy, nic w nim nieposzlakują, tylko dobre życzenie Oyczyźnie.

Co zaś najlepszego iey życzyć może, ile w teraznieyszey iakieysi rewolucyi, to Xiążęcia Lubomirskiego Marszałka Wielkiego Koronnego, nazwanego niegdy Salomona Polskiego, wyraża słowami, y u dawnych używanemi: *Civi-*

tati

(8.) *Ofionder Cap. 3.*

(9.) *Cic: de lege Agrar.*

tati opto, ut universi consensu gaudeant, consensu oderint, (10) aby wszyscy Polacy iednychże znali za przyjaciół, y iednychże za nieprzyjaciół Oyczyzny; To iest żeby do tego nieprzyšlo nie-
szczęścia, iak bywa w Scylliach zawsze Oyczyźnie fatalnych, że dwie przeciwne strony nigdy nieuznają iednegoż nieprzyjacielem Rzeczy-
plity: ale ta strona inżego, ta inżego, czy za przyjaciela, czy za nieprzyjaciela mieć zwykły. Zeby zaś iednegoż czy Przyjaciela, czy nie-
przyjaciela swego cała Nacya y wszyscy iey zgodnie obywatele uznali, to choćby y nay-
większa y naytrudniejsza dla Rzeczyplity, zawsze im uda się impreza. Z tym wotum Czwartry y
ostatni Tom kończę.

(10.) *Æschilus apud Largium.*

Ad M. D. Gloriam.

Poz. ks. inw.

1217



REGISTR



REGISTR

Materyi Czwartey Części.

O lepszey Rad formie.

- §. I. Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do skutecznego Oyczyzny ratowania; Ktorego sposob ieden jest polepszenie Rad formy, y Seymow wroczenie: co nie jest żadnych Praw, ani Statutów odmiang. O Autorze, y o materyi tego ostatniego Tomu. - pag: 1.
- §. II. Forma Rad naywyższych w Rzeczypospolitey Rzymskiej. - - - 17.
- §. III. Forma Rad Naywyższych terazniejszych w Rzeczypospolitey Rzeszy Niemieckiej. - - 29.
- §. IV. Forma Rad naywyższych Rzeczypospolitey Angielskiej. - - - 36.
- PRZEMOWA. - - - 37.
- PYTANIA y ODPOWIEDZI. - - 39.
- Prawa niektóre tu należące. - - 44.
- §. V. Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Szwedzkiej. - - - 60.
- NOTY z Książki Relation abrégée des usages de Suede - - - 61.
- §. VI.

REGISTR

- §. VI. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Weneckiey.* - 83.
- §. VII. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Genueskiey.* - 103.
- §. VIII. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Szwajcarskiey.* - 109.
- §. IX. *Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Holenderskiey.* - 151.
- §. X. *Reflexye ogólne nad przełożonemi Rad formami: To jest że mogą być naśladowane, lubo nie we wszystkich, ale godzi się wybrać z nich co dla nas lepszego być może: że wszystkie zgadzają się zupełnie z wolnością. Ze nic doskonałego nie maś w Radach y Rządach ludzkich: że y Pluralitas ma swoje defekty.* - 129.
- §. XI. *Przemowa, do następującej Rad Nacjonalnych planty; y pierwszey punkt planty o nieustającej Radzie.* - 139.
- I. *Co za czas Seymon? y ich Kadencye czy rzadsze iak teraz? czy co dwuletnie, czy co roczne zdawałyby się z większym Rzplitey dobrem?* - 143.
- §. XII. II. *Jeżeliby tak Seymy trwały, iakby Senatorowie y Posłowie wystarczeli?* - 147
- §. XIII. III. *Przyczyniwszy tak liczbę Senatorow y Posłow, iak ich Jzby Senatorska y Poselska obeymą? ile z Arbitram?* - 159.
- §. XIV. IV. *Miedzy Seymem a Seymem, iakaby być mogła Naywyższa nieustanna Rada? iakie lcy powinności, y moc?* - 163.
- §. XV.

Części Czwartej.

- §. XV. Kontynuacya o Radzie Rezydentow. - 175.
 §. XVI. Kontynuacya o Radzie Rezydentow. 180
 §. XVII. Kontynuacya o Radzie Rezydentow. 189.
 §. XVIII. V. Jaka mogłaby być Marszałka Sey-
 monowego Elekcyja ? - 193.
 §. XIX. VI. Kiedy, y iak Rugi sprawować? 197.
 §. XX. VII. Kto ? iakim porządkiem ? y iak ma
 proponować Materye do deliberowania na
 Seymie ? - 200.
 §. XXI. VIII. Jak maig iść głosy ? iak ad Plura-
 litatem przychodzić ? iaka ma być w
 Izbie Poselskiej, co do liczby, Plurali-
 tas ? - 208.
 §. XXII. IX. Jaki sposób rachowania Pluralita-
 tis in Deliberatoriis w Izbie ? - 219.
 §. XXIII. X. Czy Pluralitate Woiewodztw mo-
 żna konkludować na Seymie ? - 227.
 §. XXIV. XI. Czy wszystkie cale, materye decy-
 dować się Pluralitate maig ? 232.
 §. XXV. XII. Jakim sposobem Konstytucya Izby
 Poselskiej każda ma być komunikowana
 Senatowi, y podana do approbacyi Kro-
 la ? - 237.
 §. XXVI. XIII. Czy to dobrze jest, (iak Karni-
 cki y niektórzy z nim radzą,) żeby się Seym
 we trzech czy czterech Izbach podzielony
 odprawował ? - 245.
 §. XXVII. XIV. Co za Deputacye ? y iakie ich
 Elekcye maig być w Izbie Poselskiej ? tu-
 dzież gdyby z czasem w Izbie teyże do in-
 szych

REGESTR

- ſych iakichkolwiek Elekcyi przyſzło, iak miałyby być ſprawowane ?* - 249.
- §. XXVIII. XV. In caſum żeby Rzplita ſądziła kiedy być potrzebną na Seymie Deputacyą ſekretną, iaka ta ma być ? - 259.
- §. XXIX. Zdania wielu godnych Ludzi, do ułożenia lepszego Seymikonw należące. - 266.
- §. XXX. Kontynuacya o Seymikach. - 272.
- §. XXXI. PROIEKT PRAWA, Rady Nacjonalne, Seymy y Seymiki utwierdzającego na zawſze. Ubeſpieczenie Rad y Seymow. - 283.
- §. XXXII. Relacya Konwerſacyi pewney. - 293.
- §. XXXIII. KONKLUZYA: - 303.

Koniec Regeſtru Części Czwartey.



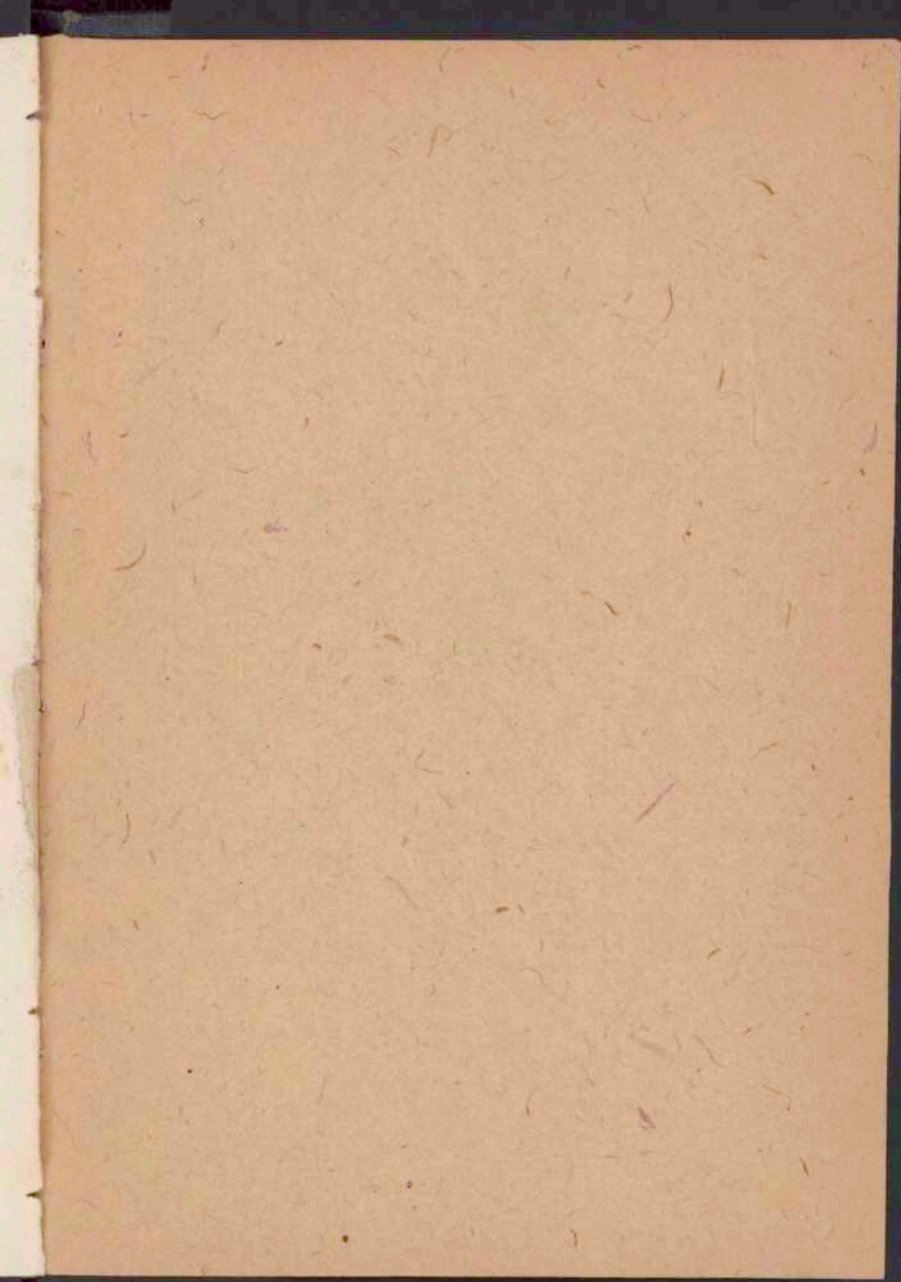


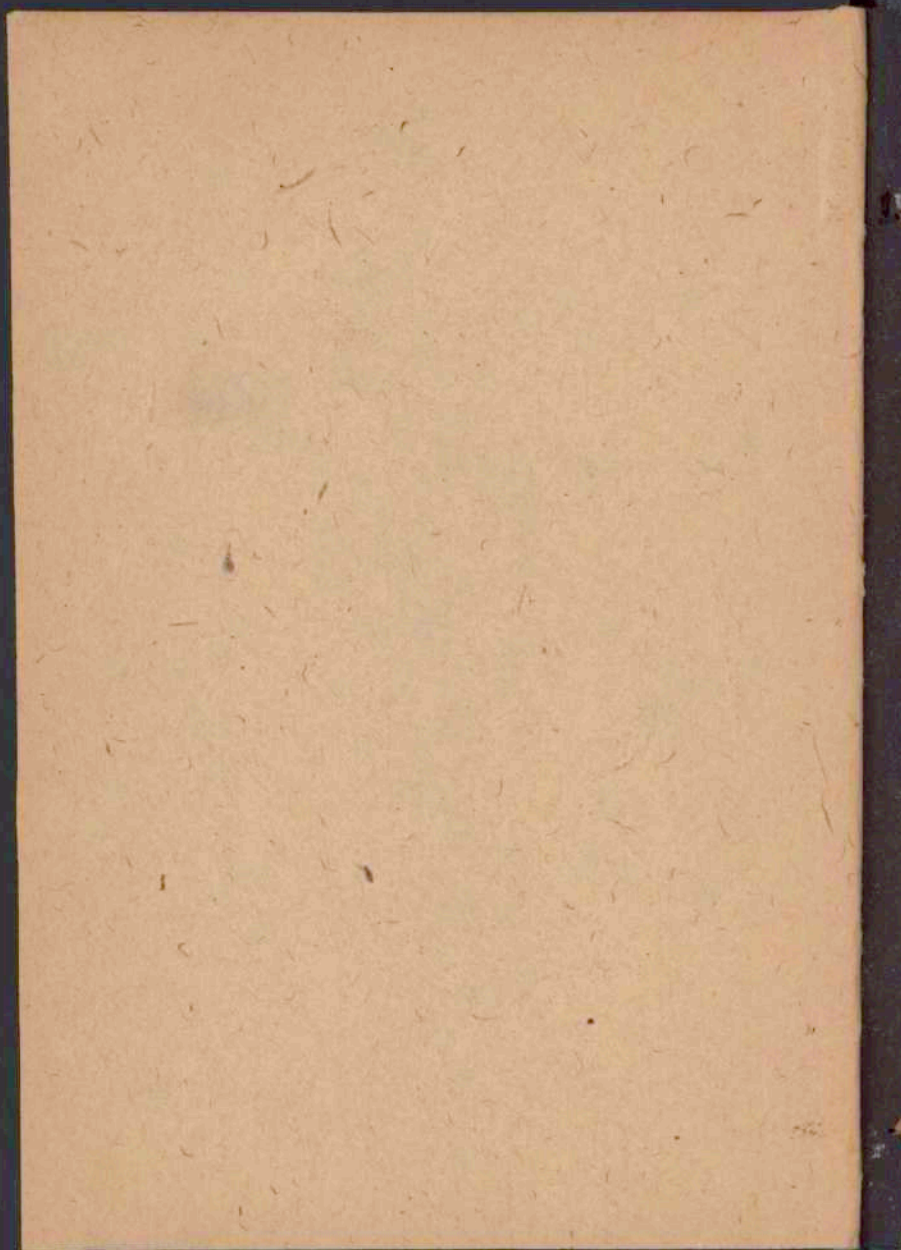
IMPRIMATUR

THEODORUS EPISCOPUS Po-
fnanienfis & Varfavienfis.



BIBLIOTEKA
Państwowego Seminarjum Nauk. Medycznych
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
w SIEDLCACH







113.

113

21